

GDAŃSKIE STUDIA AZJI WSCHODNIEJ



ZESZYT 1
2012

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Gdańskiego

GDAŃSKIE STUDIA AZJI WSCHODNIEJ

ZESZYT 1
2012

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu Gdańskiego

Komitety redakcyjny

prof. zw. dr hab. Waldemar Jan Dziak, prof. zw. dr hab. Edward Halizak,
prof. zw. dr hab. Ewa Oziewicz (przewodnicząca), prof. zw. dr hab. Jerzy Zajadlo,
prof. dr hab. Tadeusz Dmochowski, prof. dr hab. Krzysztof Gawlikowski,
prof. dr hab. Sylwia Pangsy-Kania, prof. dr hab. Jakub Potulski
prof. dr hab. Józef Arno Włodarski, dr hab. Kamil Zeidler (dyrektor CSAW UG),
dr Marcei Burdelski (wiceprzewodniczący), dr Adam Marszałek, Edward Kajdański

Sekretarz redakcji

Joanna Kamień

Adres redakcji

Centrum Studiów Azji Wschodniej
ul. Armii Krajowej 110, 81-824 Sopot

Redaktor Wydawnictwa

Joanna Kamień

Skład i łamanie

Michał Janczewski

Projekt okładki i stron tytułowych

Andrzej Taranek

Na okładce obraz autorstwa Edwarda Kajdańskiego przygotowany przez Comex S.A.

Publikacja sfinansowana przez

Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego
Kancelarię Nowosielski Gotkowicz i Partnerzy – Adwokaci i Radcy Prawni



© Copyright by Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN 2084-2902

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206
wyd.ug.gda.pl, kiw.ug.edu.pl

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Prof. zw. dr hab. Ewa Oziewicz, Uniwersytet Gdański Nowa rola Azji w XXI wieku. Perspektywa ekonomiczna	5
Dr hab. Tadeusz Dmochowski, prof. UG, Uniwersytet Gdański Chińska Republika Ludowa wobec rozpadu ZSRR i powstania nowych państw w przestrzeni postradzieckiej	12
Dr Tomasz Młynarski, Uniwersytet Jagielloński Chiny w Afryce – szansa czy neokolonializm w XXI wieku? Wybrane aspekty chińskiej obecności na kontynencie	25
Dr Marcei Burdelski, Uniwersytet Gdański Wpływ procesu sukcesji w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej na stabilność regionalnego systemu bezpieczeństwa w Azji Północno-Wschodniej	43
Mgr Marta Dargas, Uniwersytet Gdański W jakim kierunku zmierza prawo Chińskiej Republiki Ludowej – ku systemowi <i>common law</i> czy ku kompleksowej kodyfikacji prawa?	59
Dr Joanna Różycka, Uniwersytet Gdański Mgr inż. Tran Anh Quan Wpływ technik samoregulacyjnych na procesy psychofizyczne. Badania w wietnamskiej grupie sztuk walki Thien Mon Dao	69
Dr hab. Maciej Widawski, prof. UG, Uniwersytet Gdański Metaforyzacja w slangu chińskim 汉语俚语中的比喻	83
Mgr Aleksandra Kajdańska, Uniwersytet Warszawski Od rytuału do sceny. Taniec w Yunnanie – jego przeszłość i współczesność	93
Mgr Andrzej Taranek, Uniwersytet Gdański Cztery widoki góry Fuji widziane ze Stoczni Gdańskiej	105

PRÓBY STUDENCKIE

Katarzyna Zaborowska, Uniwersytet Gdański Muzyka w Chinach. Od tradycji do współczesności	123
Anna Mościcka, Uniwersytet Warszawski Zarządzanie zasobami ludzkimi w aspekcie inwestycji koreańskich. Szanse i zagrożenia	138

RECENZJE

Mark Leonard, <i>Zrozumieć Chiny</i> , tłum. W. Falkowski, Wydawnictwo Media Lazar/Nadir, Warszawa 2010, ss. 256 (Magdalena Marcinkowska)	153
Marcin Jakoby, <i>Powtórzenie i falsyfikat w malarstwie chińskim</i> , Wydawnictwo Trio, Warszawa 2009, ss. 319 (Olgierd Jakubowski)	157

SPRAWOZDANIA

Seminarium „Rola i znaczenie dalekowschodnich sztuk walki w rozwoju psychofizycznym człowieka”, Gdańsk, 9 czerwca 2011 r. (Magdalena Marcinkowska)	159
Działalność Centrum Studiów Azji Wschodniej UG w roku 2011 (Ewa Oziewicz, Marcei Burdelski, Kamil Zeidler)	161

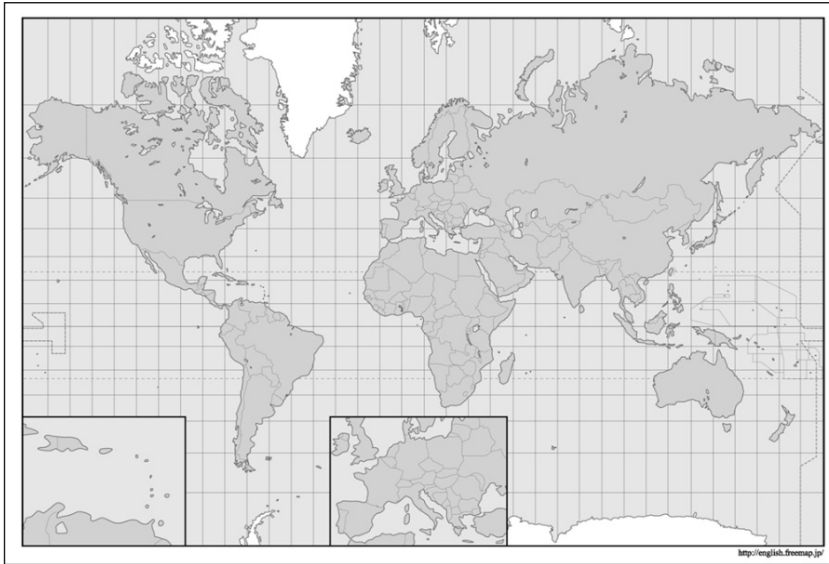
NOWA ROLA AZJI W XXI WIEKU. PERSPEKTYWA EKONOMICZNA

W XX wieku byliśmy świadkami ogromnych zmian w geopolitycznym i ekonomicznym systemie w świecie. Nowa pozycja Azji z istniejącymi od lat 60. i 70. filarami gospodarczymi: Japonią, Koreą Południową, Tajwanem i Hongkongiem, wzmocniona potężnymi gospodarkami Chin, Indii i krajów członkowskich ASEAN, czyni z tych państw ważnych graczy na arenie międzynarodowej. Żaden problem globalny współczesnego świata nie może być dyskutowany bez udziału Azji. Kraje tego kontynentu mają silną reprezentację w G20 – grupie dwudziestu najważniejszych krajów świata. Spośród krajów azjatyckich w G20 są: Chiny, Japonia, Korea Południowa, Indie, Indonezja i Turcja.

Spojrzenie na Azję jest odmienne zależnie od tego, skąd na nią patrzymy. Nawet mapa świata wykorzystywana w krajach Zachodu i w Azji jest odmienna (por. rys. 1 i 2). Świat Zachodu w centrum mapy sytuuje Ocean Atlantycki, podczas gdy mapy azjatyckie pokazują świat z perspektywy Oceanu Spokojnego (Pacyfiku). Często mówi się o wieku XXI jako wieku Pacyfiku, w odróżnieniu od XX stulecia, które było wiekiem Atlantyku. Takie tezy wysuwano już parę dekad temu; dzisiaj trudno jednoznacznie stwierdzić, że tak będzie, jednak wiele na to wskazuje.

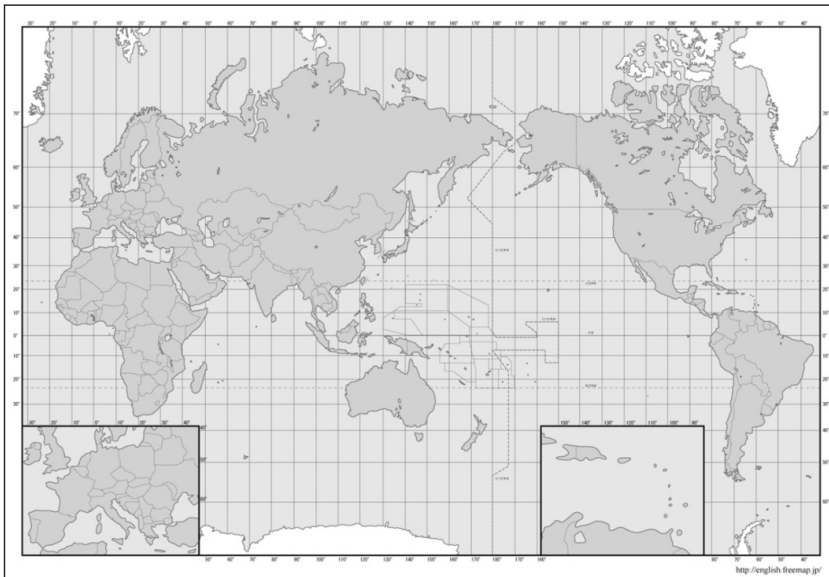
Zachodzące na świecie procesy z całą wyrazistością pokazują coraz większą rolę Azji praktycznie we wszystkich dziedzinach. Najbardziej spektakularne sukcesy odnoszą Chiny, ale Azja to nie tylko Chiny. To też Indie ze swoim ogromnym potencjałem i dynamicznie rozwijający się obszar Azji Południowo-Wschodniej. Można przyglądać się Azji i najpotężniejszej dzisiaj gospodarce azjatyckiej, jaką są Chiny, z różnych perspektyw: amerykańskiej, europejskiej (w tym polskiej), rosyjskiej, wreszcie azjatyckiej.

Spooglądając na Azję z perspektywy USA, nasuwa się stwierdzenie, że kontynent ten może sprawiać Amerykanom wiele kłopotów. Utrzymanie przewagi i roli swego rodzaju żandarma w Azji może już nie być takie proste jak w minionych dekadach. Chiny w XXI wieku mogą stanowić dla Amerykanów zagrożenie, przeobrażając się ze strategicznego partnera w strategicznego rywala, zwłaszcza że istnieją zasadnicze różnice w postrzeganiu świata przez oba kraje. W przypadku Chin głównym celem wydaje się rozwój gospodarczy, a przyszły świat postrzegają w kontekście



Rys. 1. Świat z perspektywy krajów Zachodu

Źródło: <http://english.freemap.jp/> [28.01.2012].



Rys. 2. Świat z perspektywy krajów azjatyckich

Źródło: <http://english.freemap.jp/> [28.01.2012].

multilateralizmu, a nie jak Amerykanie – unilateralizmu. Dzisiaj Chiny są głównym „bankierem” USA, a – jak stwierdziła Hillary Clinton – Stanom niewygodnie negocjuje się z „własnym bankierem”¹.

Europa z kolei obawia się inwazji gospodarczej Chin na nasz kontynent, szukając ukrytych motywów i zastanawiając się, czy strategia inwestycyjna Chin w Europie nie jest swoistym koniem trojańskim. Analitycy uważają, że w końcowym rozrachunku Chiny liczą nie tylko na większe interesy swoich firm, ale również na większy wpływ na decyzje gospodarcze podejmowane w Unii Europejskiej i w Niemczech. Jednak zwłaszcza kłopoty niektórych krajów europejskich w latach 2008–2011 spowodowały, że Europa liczy na pomoc ze strony posiadających potężne rezerwy Chin w ratowaniu gospodarek pogrążonych w kryzysie.

Polska, zajęta procesami transformacji i coraz bardziej zaangażowana we współpracę z krajami Zachodu, przez co sama weszła do grona państw zachodnioeuropejskich, przez ostatnie ponad dwie dekady nie zwracała większej uwagi na swoich azjatyckich partnerów. Często przyglądamy się krajom azjatyckim, a szczególnie Chinom z obawą, że wpływy azjatyckie wymuszą na nas zmiany systemowe bądź ograniczą naszą wolność. Duża rola państwa w wielu gospodarkach azjatyckich budzi obawy powrotu do „starego” systemu. Z pewnością nie istnieje tego typu zagrożenie, jednak trzeba mieć świadomość, że nie da się prowadzić aktywnej polityki wobec azjatyckich podmiotów bez udziału państwa². Dopiero ostatni rok uzmysłowił polskim decydentom dużą rolę krajów azjatyckich jako partnerów do współpracy gospodarczej i ich rosnące znaczenie jako graczy politycznych. W niemalym stopniu przyczyniła się do tego polska obecność na światowej wystawie EXPO 2010, na której nasz kraj został wytypowany na strategicznego partnera Chin w Europie.

Możliwości współpracy gospodarczej istnieją w takich branżach, jak: turystyka, edukacja, przemysł zbrojeniowy³, kolejowy czy spożywczy, a także budownictwo czy infrastruktura. Polska powinna wykreować dla tych obszarów konkretną wizję i wykorzystać wszelkie atuty, by ją zrealizować. Te możliwości to nie tylko współpraca z Chinami, ale także np. z Indiami (które są największym importerem broni w świecie, podczas gdy Polska jest jednym z czołowych eksporterów⁴) i krajami ASEAN.

¹ Za: J. Tomaszewicz, *Kolos. Uwagi metapolityczne o miejscu Chin w nowym ładzie światowym*, referat na IV Zjazd Geopolityków Polskich, Gdynia 20–21.10.2011 r., <http://www.polska-azja.pl/2012/01/11> [29.01.2012].

² R. Pyffel, *Jaka obecność Polski w Azji?*, Kongres „Polska Wielki Projekt”, Instytut Sobieskiego, Warszawa 4.05.2011 r.

³ W latach 2006–2010 region Azji i Pacyfiku był głównym odbiorcą broni w świecie. Przypadało na niego 43% importu konwencjonalnej broni. Tu głównymi odbiorcami były: Indie, Chiny, Korea Południowa i Pakistan. Szerzej na ten temat: *SIPRI Yearbook 2011, Armaments, Disarmament and International Security*, Stockholm International Peace Research Institute, Stockholm 2011.

⁴ *Ibidem*.

Zarówno Polska, jak i inne kraje świata zachodniego muszą uświadomić sobie zasadnicze różnice w systemach wartości Zachodu i Azji – wynikające z różnych kultur opartych w przypadku Zachodu na chrześcijaństwie, a w obszarze wschodnim w znacznej części na konfucjanizmie.

Nieco inaczej perspektywa azjatycka rysuje się z punktu widzenia Federacji Rosyjskiej, dla której rynek azjatycki, a szczególnie chiński to jeden z najważniejszych rynków zbytu dla rosyjskich surowców. W kwestiach politycznych Rosja widzi w Chinach bardzo poważnego rywala, ale jednocześnie siłę, która może „wypchnąć” z kontynentu azjatyckiego Stany Zjednoczone, tworząc miejsce dla nowego mocarstwa i lidera w regionie.

Jeszcze inaczej postrzegają sytuację same kraje azjatyckie. Chiny – aktualny lider ekonomiczny w Azji – wbrew deklaracjom, że nie są zainteresowane politycznym przywództwem, są naturalnym kandydatem na lidera w Azji. Dalej można wyróżnić Japonię – przez wiele dekad głównego sprzymierzeńca Amerykanów w regionie. Dzisiaj Japonia docenia zmianę pozycji Chin w gospodarce światowej i stara się utrzymać poprawne relacje z Państwem Środka, jednocześnie nie rezygnuje z kandydowania do pozycji lidera w regionie. Wyodrębnioną grupę stanowią gospodarki Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej – także pretendenci do przywództwa w Azji, które najprawdopodobniej ostatecznie stanie się przywództwem zespołowym. W skład tego zespołu wejdą Japonia, Chiny i ASEAN.

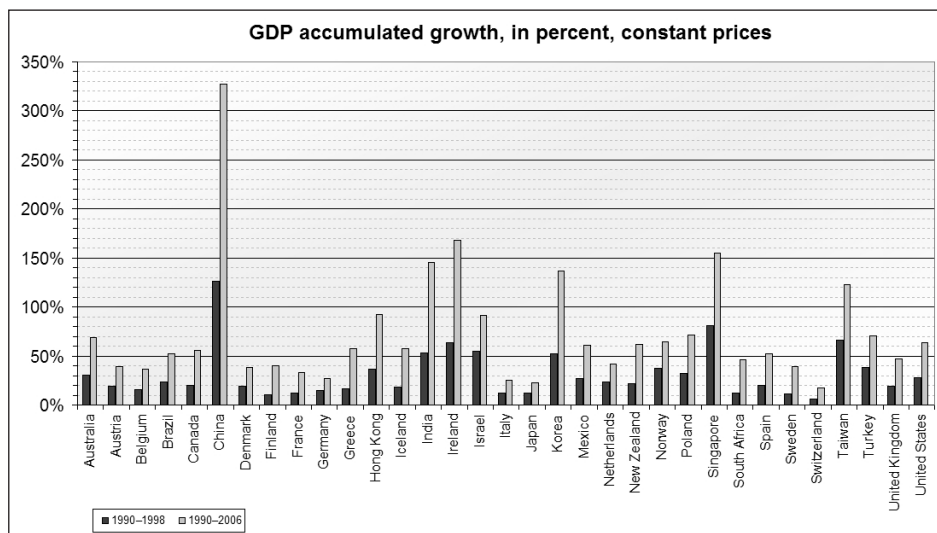
W ciągu ostatniej dekady Chiny stały się głównym partnerem handlowym Japonii. Popyt na japońskie produkty w Chinach jest ważnym czynnikiem stymulującym wzrost znacznie uzależnionej od eksportu gospodarki japońskiej. Około 16 tysięcy japońskich firm zajmuje się handlem z Chinami. Ponieważ ChRL stanowi główną bazę produkcyjną dla firm japońskich, znaczący jest import z Japonii części i podzespołów dla przemysłu elektronicznego, optycznego, motoryzacyjnego oraz maszynowego. Z kolei do Japonii Chińczycy eksportują przede wszystkim produkty gotowe. Ponad milion Chińczyków pracuje na rzecz firm japońskich⁵. Chiny są największym w regionie Azji, a drugim w skali globalnej (po USA) odbiorcą japońskich inwestycji.

Zmiany na mapie geopolitycznej i ekonomicznej świata są konsekwencją przede wszystkim wysokiego tempa wzrostu gospodarczego krajów azjatyckich. Od kilku dekad wiele spośród gospodarek azjatyckich rozwija się w tempie znacznie przewyższającym średnią światową. Często tempo to jest dwucyfrowe. Takie obserwacje dotyczą Singapuru, Hongkongu, Tajwanu, Korei Południowej, Chin, Indii, Malezji i wielu innych krajów. Skumulowana dynamika tempa wzrostu PKB najważniejszych spośród wymienionych państw w latach 1990–2006 została przedstawiona na wykresie 1. Trzeba jednak równocześnie podkreślić, że wśród krajów azjatyckich⁶

⁵ Stosunki gospodarcze Japonia – Chiny, 12.07.2011, <http://www.azjapacyfik.pl> [28.01.2012].

⁶ W oficjalnych statystykach krajów tych jest 14, ale zalicza się tam do Azji wyspiarskie kraje Pacyfiku.

aż dziewięć to najbiedniejsze państwa świata i bez pomocy z zewnątrz nie są w stanie wyjść z zakłętą kręgu ubóstwa. Są wśród nich kraje z jednego z najbardziej dynamicznych regionów tego kontynentu – Azji Południowo-Wschodniej: Timor Wschodni, Birma, Kambodża i Laos.



Wykres 1. Skumulowany wzrost PKB w % (ceny stałe)

Źródło: IMF, World Economic Outlook Database, kwiecień 2005.

Tab. 1. Tempo wzrostu najszybciej rozwijających się gospodarek azjatyckich w 2010 roku

Kraj	Tempo wzrostu	Data informacji	Ranking światowy	Ranking regionalny
Singapur	14,5%	2010	3	1
Indie	11,1%	2010	4	2
Tajwan	10,8%	2011	5	3
Chiny	10,3%	2010	6	4
Turkmenistan	9,2%	2010	7	1
Sri Lanka	8,0%	2010	9	5
Turcja*	8,2%	2000	10	6

* Turcja zaliczana jest często do gospodarek europejskich.

Źródło: CIA World Factbook.

Dzisiaj dynamiczne gospodarki Azji i ich zmieniająca się pozycja w świecie wzbudzają powszechne zainteresowanie. Często naukowcy, dziennikarze i politycy zastanawiają się nad rolą tego kontynentu w sensie globalnym. Czy faktycznie Azja,

a w szczególności Chiny, zmienia na trwale swoją pozycję nie tylko jako lider w sferze gospodarczej: produkcji i handlu, ale też politycznej?

Zachód wyraźnie traci swoją wiodącą pozycję. Chiny wypracowały model rozwoju alternatywnego wobec euroamerykańskiej koncepcji „konsensusu waszyngtońskiego”. Jest on określany jako „konsensus pekiński” i stanowi syntezę autorytarnego państwa i państwowo korygowanego kapitalizmu. Chiny stają się wzorem do naśladowania dla innych państw rozwijających się. W XXI wieku to Azja zaczyna wyznaczać kierunek przemian. Być może w przyszłości w świecie rywalizować będą supermocarstwa Indii i Chin, podczas gdy kraje Europy i Ameryki Północnej zostaną sprowadzone do roli ich drugorzędnych sojuszników.

Zastanawiające jest, skąd Azja Wschodnia bierze „napęd”. Głębsza analiza źródeł wzrostu gospodarczego dynamicznych krajów Azji Wschodniej pokazuje, że następował on głównie dzięki znaczącemu wzrostowi akumulacji kapitału, podczas gdy udział edukacji i *total factor productivity* we wzroście regionu w minionym okresie miał względnie ograniczone znaczenie⁷.

W nadchodzących dwóch dekadach będzie następował dalszy wzrost gospodarczy w dynamicznie rozwijających się krajach Azji, chociaż nie można spodziewać się bardzo wysokich przyrostów PKB w najbardziej zaawansowanych gospodarkach regionu. Jednak można przewidywać, że zmiany w polityce edukacyjnej, a także zmiana stosunku do ochrony praw własności oraz położenie nacisku na badania i rozwój złagodzi nieco spowolnienie wzrostu tych gospodarek. Dynamiczne gospodarki azjatyckie charakteryzują się znaczącymi nakładami na badania i rozwój. Na przykład chińskie roczne nakłady na B+D równe są 4% PKB Chin (w Polsce to jedynie 0,6%, w Europie – 1,8%). Na Chiny przypada 7,5% światowych patentów (na Polskę – 0,12%)⁸.

Trzeba pamiętać, że Azja to źródło wielu surowców naturalnych, a także wielu artykułów pochodzenia rolnego: ryżu, pszenicy, kauczuku. Azja to znaczące w świecie obszary lasów tropikalnych. To także rezerwuar taniej, chociaż z każdym rokiem coraz droższej siły roboczej. W Azji mieszka około 4 mld ludzi, co stanowi około 60% ludności świata. Na Azję przypada 20% światowej energii elektrycznej oraz 40% światowej produkcji surowki żelaznej i stali surowej. Jednocześnie Azja to jedyny region, który konkuruje z Ameryką Północną i Europą Zachodnią w przemysłach wysokiej techniki, a spośród 10 największych portów świata aż 8 to porty azjatyckie.

⁷ Jong-Wha Lee, Kiseok Hong, *Economic Growth in Asia: Determinants and Prospects*, „ADB Economics Working Paper Series”, no. 220, September 2010, s. IV.

⁸ R. Pyffel, *Jaka obecność Polski...*

SUMMARY

NEW ROLE OF ASIA IN THE 20TH CENTURY. ECONOMIC PERSPECTIVE

The 20th century witnessed tremendous changes in the geopolitical and economic system of the world. New position of Asia with such economic pillars since the 60s and the 70s as Japan, South Korea, Hong Kong and Singapore, strengthened by China, India and the ASEAN economies makes them important players in the international arena. There is no problem in the modern world that could be discussed without Asia. There are various points of view on the emerging, or rather reemerging Asia, depending on the location one looks at it from. The author presents European, American, Russian, Polish and Asian perspective towards Asia and its changing economic position. The way of perceiving Asia by them is different and connected with expectations and interests of each of those agents. The author is also answering a question about sources of economic dynamism of the Asian continent but one should not forget that there are situated nine of the poorest 50 economies there.

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA WOBEC ROZPADU ZSRR I POWSTANIA NOWYCH PAŃSTW W PRZESTRZENI POSTRADZIECKIEJ

Koniec zimnej wojny i rozpad ZSRR postawił Chińską Republikę Ludową w całkowicie nowej sytuacji geopolitycznej. Zwycięstwa demokracji i gospodarki liberalnej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej spowodowały osamotnienie Chin na arenie międzynarodowej. Z politycznej mapy świata zniknął „obóz socjalistyczny”. Chiny straciły ideologicznych sojuszników, chociaż od lat zantagonizowanych z Pekinem w rozumieniu socjalizmu, to jednak zawsze opierających się ideologicznie Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom. Teraz pozostały Chinom co najwyżej KRL-D, Birma czy Kuba.

Po rozpadzie ZSRR chińscy przywódcy zaczęli postrzegać ChRL jako główny cel polityki amerykańskiego antykomunizmu, jakim dotąd był dla Waszyngtonu ZSRR. Dostrzegli analogię pomiędzy „pokojową ewolucją” (określenie Johna Fostera Dullesa dla polityki „podminowania” komunizmu demokracją) a dziewiętnastowiecznym brytyjskim kolonializmem. Brytyjczycy wmuszali Chińczykom opium przy użyciu siły, z kolei Amerykanie próbują im narzucić zachodnią demokrację, wprowadzić nie siłą, lecz poprzez naciski i przymuszanie (jak chociażby groźba cofnięcia klauzuli najwyższego uprzywilejowania). Oba te sposoby, według chińskich komunistów, były atakami na chińską suwerenność i zagrożeniem dla jej istnienia, chociaż prowadzonymi różnymi metodami¹.

W chińskich mediach w najbliższych latach po upadku ZSRR, odzwierciedlając linię polityczną i obawy kierownictwa Komunistycznej Partii Chin, wzmożono przedstawianie ChRL jako państwa zagrożonego przez zachodnie państwa uprzedmiotowione (w optyce zachodniej czytają: państwa demokratyczne), dążące do narzucenia swojej ideologii reszcie świata, a szczególnie zajmującym istotną pozycję w systemie stosunków międzynarodowych Chinom. Według Pekinu wynikało to ze szczególnego zaniepokojenia Stanów Zjednoczonych rosnącym potencjałem gospodarczym i militarnym Chin oraz ich komunistycznym ustrojem. Ponieważ Stany Zjednoczone nie były w stanie pogodzić się z ideą potężnej ChRL, w ich interesie

¹ *Dealing with China. The barbarians at the gate*, „The Economist”, 27.11.1993, s. 26.

leżało rozbięcie Chin na mniejsze państwa, aby utrzymać rolę hegemonu w systemie międzynarodowym. Temu służyło wspieranie Tajwanu i – z punktu widzenia Pekinu – separatystycznych tendencji w zbuntowanej prowincji. Również z tej perspektywy postrzegano kontynuowanie istnienia NATO jako amerykańskiego narzędzia realizacji ekspansjonistycznych celów hegemonistycznej polityki Waszyngtonu, chociaż jego istnienie przestało według Chińczyków być potrzebne w związku z rozwiązaniem Układu Warszawskiego. Układ ten był bowiem instytucjonalnym narzędziem hegemonizmu radzieckiego, przed którym NATO miało bronić Europę Zachodnią (a przed powstaniem UW chodziło o obronę przed armią ZSRR i jego sojusznikami). Podejrzewano również Waszyngton, że będzie dążył do rozszerzania NATO na wschód poprzez włączanie kolejnych postradzieckich państw, wypierając tym samym wpływy Moskwy i dążąc de facto do zerwania powiązań politycznych i gospodarczych z Rosją przez wszystkie nowe państwa Europy Środkowej i Wschodniej oraz republiki postradzieckie. W ten sposób Stany Zjednoczone mogłyby osaczyć Rosję w sercu kontynentu azjatyckiego i otworzyć sobie drogę na Środkowy Wschód i dalej ku Pacyfikowi. Te przesłanki leżały u podstaw ocen wysuwanych przez pekińskich polityków, którzy analizowali kolejne posunięcia Waszyngtonu na arenie międzynarodowej oraz wpływały na postrzeganie Rosji (pomimo – teraz już – jej ideologicznej obcości) jako partnera w wielobiegunowym świecie, który otrząsnie się z umizgów wobec Zachodu i zacznie realistycznie oceniać działania Waszyngtonu. Początkowo jednak Pekin mógł jedynie przyglądać się z irytacją rosyjsko-amerykańskiemu flirtowi realizowanemu przez tandem Jelcyna-Kozirowa, wspieranego przez rząd Gajdara.

Z jednej strony upadek ZSRR usunął więc poważne potencjalne zagrożenie dla Chin, chociaż jednocześnie postawił Stany Zjednoczone na pozycji niekontrolowanego hegemonu w stosunkach międzynarodowych. Z drugiej zaś strony ogłoszenie niepodległości republik związkowych postawiło Chiny w obliczu mnogości bytów politycznych dziedziczących – w różnym stopniu – spuściznę po ZSRR. W Azji Centralnej pojawiło się pięć nowych państw: Turkmenistan, Uzbekistan, Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan, z których trzy ostatnie graniczyły z Chinami, a jednocześnie dziedziczyły po ZSRR problem granicy oraz redukcji wojsk i budowy zaufania w rejonie byłej granicy sowiecko-chińskiej. Pod znakiem zapytania stały także dotychczasowe uzgodnienia co do granicy radziecko-chińskiej na odcinku wschodnim i zachodnim oraz ratyfikacja przez Rosję porozumienia o wschodnim odcinku granicy radziecko-chińskiej z 1991 r. Wszystko to groziło skomplikowaniem rozmów prowadzonych dotąd przez dwie strony – Chiny i ZSRR, zastąpiony obecnie przez cztery podmioty: Rosję, Kazachstan, Kirgistan i Tadżykistan. Dodatkowo dochodził problem posiadania, a raczej rozlokowania strategicznych i konwencjonalnych sił nuklearnych w Kazachstanie.

Przed Chinami stały więc nowe problemy: uznanie nowych państw i nawiązania z nimi stosunków dyplomatycznych, ostatecznego uregulowania problemu granicy z Rosją, Kazachstanem, Kirgistanem i Tadżykistanem, redukcji wojsk wzdłuż

wspólnej granicy państwowej (z wyżej wymienionymi), potencjalnego zagrożenia ze strony odradzającego się w Azji Centralnej islamu, odradzania się nacjonalizmu narodów Azji Centralnej (a ze strony chińskiej groźba wzmocnienia tendencji nacjonalistycznych i separatystycznych w Xinjiangu i Tybecie), obaw Rosji i państw Azji Centralnej w związku z potencjalną chińską migracją do tych krajów, a w dłuższej perspektywie – niewidocznej jeszcze w latach 1991–1992 – ekspansji gospodarczej Chin na terytoria państw z nimi sąsiadujących.

Upadek komunizmu oraz zwycięstwo kapitalizmu, liberalizmu i demokracji w krajach postsowieckich stwarzały poważne wyzwanie, kończąc z ideologiczną wspólnotą Chin oraz ZSRR i bloku wschodniego, przeżywającą wprawdzie różne chwile od poparcia i współpracy po wrogość i starcia graniczne. Rozwiązanie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR) i Komunistycznej Partii Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RFSRR) oraz przejście Rosji z pozycji państwa budującego komunizm na płaszczyznę demokratyczną pozbawiło oba kraje odbudowywanej od niedawna bazy stosunków międzypartyjnych, które pomimo wielu sporów i poważnych antagonizmów opierały się na wspólnej, chociaż inaczej interpretowanej wierze w marksizm, walkę klas i dyktaturę proletariatu. Wcześniejszy upadek komunizmu w Europie Wschodniej oraz struktur wojskowych i gospodarczych bloku wschodniego (Układ Warszawski, Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej) pozostawiał Chiny osamotnione ideologicznie w konfrontacji i współistnieniu ze światem „kapitalistycznym”, a przede wszystkim Stanami Zjednoczonymi i krajami Europy Zachodniej oraz Japonią. Chiny musiały odnaleźć się w nowej sytuacji i podjąć działania na rzecz ułożenia sobie stosunków z Rosją i pozostałymi krajami, które powstały na gruzach ZSRR.

Musiały również poradzić sobie z obawą przed prozachodnim kursem polityki, deklarowanym przez Jelcyna i jego otoczenie, a reprezentowanym przez Andrieja Kozyriewa. Pewnym znakiem świadczącym, że prędzej czy później nowa Rosja zrównoważy prozachodnie „odchylenie”, było błyskawiczne przekształcenie się Wspólnoty Niepodległych Państw z trójsłowiańskiego tworu o europejskim nastawieniu i ciężeniu w nowy twór eurazjatycki, z natury rzeczy rozkładający ciężenie Rosji na dwa kierunki – europejski i azjatycki.

Na razie nawiązywano współpracę gospodarczą. W pierwszej połowie grudnia 1991 r. chińska delegacja Ministerstwa Zagranicznych Stosunków Gospodarczych i Handlu odbyła wizytę w Estonii, na Litwie i Łotwie, a 22 grudnia w Pekinie podpisano porozumienie handlowo-gospodarcze z Kazachstanem². Wizytę w Chinach (6–13 grudnia) złożyła delegacja Komitetu Rady Najwyższej RFSRR ds. Zagranicz-

² О.Б. Рахманин, *К истории отношений России–СССР с Китаем в XX веке. Обзор и анализ основных событий*, изд. 3-е, доп., Москва 2002, s. 418.

nych i Kontaktów Ekonomicznych z Zagranicą na czele z przewodniczącym komitetu W.P. Łukinem³.

Do republik rozpadającego się ZSRR wysłano również chińską delegację rządową w celu przeprowadzenia rozmów w sprawach ekonomicznych i handlowych (minister zagranicznych stosunków gospodarczych i handlu Li Lanqing oraz wice-minister spraw zagranicznych Tian Zengpei). Delegacja ta w okresie od 25 grudnia 1991 do 7 stycznia 1992 r. złożyła wizytę w ośmiu krajach (Ukraina, Rosja, Białoruś, Uzbekistan, Kazachstan, Tadżykistan, Kirgistan i Turkmenistan), gdzie przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami rządów tych państw na temat współpracy gospodarczej⁴. Pierwszym efektem chińskich działań było podpisanie do końca grudnia porozumień z Ukrainą i Kazachstanem.

Po utworzeniu WNP w miejsce ZSRR 25 grudnia 1991 r. (w dniu, w którym Gorbaczow ogłosił rezygnację ze stanowiska prezydenta ZSRR) rzecznik chińskiego MSZ wydał następujące oświadczenie: „Z uwagi na fakt, że wszystkie republiki byłego ZSRR zadeklarowały niepodległość, rząd chiński, zgodnie z zasadą nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, szanuje wybory dokonane przez narody republik. Rząd chiński pragnie nadal wypełniać zobowiązania zawarte we wszystkich traktatach, porozumieniach i ważnych dokumentach podpisanych z byłym rządem sowieckim i ma nadzieję, że republiki, których to dotyczy, będą również nadal wypełniać zobowiązania zawarte w tych dokumentach, które były ZSRR podpisał z Chinami. Naród chiński i narody wszystkich republik byłego ZSRR mają długie, tradycyjnie przyjazne i przyjacielskie kontakty. Chiny pragną utrzymywać i rozwijać przyjacielskie stosunki oraz współpracę z tymi republikami na podstawie pięciu zasad pokojowego współistnienia”⁵.

27 grudnia chiński minister spraw zagranicznych Qian Qichen wysłał telegram do ministra spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej⁶ Kozyriewa, informując go o uznaniu przez Chiny nowego rządu rosyjskiego i mianowaniu Wang Jinjinga, dotychczasowego ambasadora w ZSRR⁷, ambasadorem w Rosji. Tego samego dnia Qian Qichen wysłał również telegramy do ministrów spraw zagranicznych 11 krajów postsowieckich – Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu, Uzbekistanu, Tadżykistanu, Kirgistanu, Turkmenistanu, Gruzji, Armenii, Azerbejdżanu i Mołdawii, informujące o uznaniu przez Chiny ich niepodległości i zamiarze przeprowadzenia rozmów

³ *Ibidem*, s. 417.

⁴ *Ibidem*, s. 418. Podpisano wówczas wiele porozumień, a 26 grudnia Li Lanqing i Tian Zengpei po rozmowach z kierownictwem Ukrainy parałowali porozumienie o dwustronnej współpracy gospodarczej i handlu – *ibidem*. Por. R.F. Ash, *Quarterly Chronicle and Documentation (October–December 1991)*, „The China Quarterly”, March 1992, no. 129, s. 285.

⁵ R.F. Ash, *Quarterly Chronicle...* (October–December 1991), s. 284.

⁶ Taką nazwę przyjęła dotychczasowa Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka.

⁷ Wang Jinjing objął stanowisko w grudniu 1991 r., po ambasadorze Yu Hongliangu (ambasador ChRL w ZSRR w okresie od września 1988 do listopada 1991 r.).

w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych⁸. Tego samego dnia (27 grudnia 1991 r.) w chińskiej prasie opublikowano wystąpienie Jiang Zemina z wezwaniem do nieugiętego realizowania podstawowej linii partii i podążania kursem budowy socjalizmu z chińską specyfiką zgodnie ze wskazaniami Deng Xiaopinga⁹. Na zewnątrz Chiny wykazywały daleko posuniętą elastyczność, sprawnie wykorzystując rozpad ZSRR zmniejszający „zagrożenie z północy”.

Prezydent Bush w tym samym przemówieniu (25 grudnia 1991 r.), w którym uznał Rosję za sukcesora ZSRR, uznał również niepodległość Ukrainy, Białorusi, Armenii, Kazachstanu i Kirgistanu oraz zgodził się nawiązać z nimi stosunki dyplomatyczne (nawiązanie stosunków dyplomatycznych z tymi państwami jest liczone od 25 grudnia) oraz w przypadku trzech ostatnich, niebędących członkami ONZ, wspierać ich starania o członkostwo w tej organizacji. Odnośnie do Mołdawii, Gruzji, Azerbejdżanu, Turkmenistanu, Tadżykistanu i Uzbekistanu uznał ich niepodległość, jednakże zapowiedział, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych nastąpi jedynie wtedy, „kiedy będziemy usatysfakcjonowani podjęciem przez nie zobowiązań co do odpowiedzialnej polityki bezpieczeństwa i demokratycznych zasad, jakie poczyniły inne kraje, które uznaliśmy dzisiaj”¹⁰.

Pierwszym krokiem na drodze uregulowania stosunków pomiędzy Rosją i Chinami było spotkanie wiceministrów spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej i Chińskiej Republiki Ludowej, Gieorgija F. Kunadzego i Tian Zengpeia w dniu 27 grudnia 1991 r. Jego efektem było podpisanie sześciopunktowego protokołu z rozmów pomiędzy delegacjami rządowymi Federacji Rosyjskiej i ChRL, który stał się pierwszym dokumentem regulującym stosunki pomiędzy oboma państwami.

Strony zadeklarowały „rozwijanie stosunków przyjaźni i współpracy w politycznej, handlowo-ekonomicznej, wojskowo-technicznej, naukowo-technicznej, kulturalnej i innych dziedzinach, na podstawie uniwersalnych zasad utrzymywania stosunków międzynarodowych: wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej, nieingerencji w sprawy wewnętrzne drugiej strony, nieagresji, równości i wzajemnej korzyści, pokojowego współistnienia”. Strony potwierdziły również, że „przewodnymi zasadami rozwoju stosunków rosyjsko-chińskich pozostają podstawowe zasady, określone w dwóch radziecko-chińskich komunikatach 1989 i 1991 r.” (pkt 1). Oba rządy miały „korzystać z praw i wypełniać zobowiązania przewidziane traktatami i porozumieniami pomiędzy byłym ZSRR i ChRL, a także

⁸ *China entered into diplomatic relations with independent former Soviet republics*, 17.11.2000 (Ministry of Foreign Affairs, the People's Republic of China), <http://www.fmprc.gov.cn/eng/ziliao/3602/3604/t18019.htm> [9.09.2011]; R.F. Ash, *Quarterly Chronicle... (October–December 1991)*, s. 284-285.

⁹ О.Б. Рахманин, *К истории отношений...*, s. 420.

¹⁰ *President Bush's televised address*, 25 December 1991, za: R. Rich, *Recognition of States: The Collapse of Yugoslavia and the Soviet Union*, „European Journal of International Law”, vol. 4, 1993, no. 1, s. 46. Zob. także: <http://history.state.gov/countries/ukraine> [9.09.2011].

wynikające z podstawowych zasad wyżej wymienionych wspólnych komunikatów (pkt 2). Te dwa punkty stworzyły ciągłość pomiędzy polityką ZSRR i Federacji Rosyjskiej w kwestii międzypaństwowych zasad politycznych oraz podstaw stosunków wzajemnych.

Szczegółowo odniesiono się do dwóch nurtujących Pekin problemów:

- obie strony uznały dotychczasowe „pozytywne rezultaty” osiągnięte w sprawie uregulowania kwestii granicy i a) opowiedziały się za szybszą ratyfikacją porozumienia o wschodnim odcinku granicy radziecko-chińskiej oraz b) „zgodnie z duchem wspólnych komunikatów” miały przeprowadzić rozmowy o jeszcze niezgodnionych odcinkach granicy pomiędzy Federacją Rosyjską i ChRL w celu „sprawiedliwego i racjonalnego rozstrzygnięcia problemów, pozostawionych pomiędzy oboma krajami przez historię” (pkt 5);
- obie strony wyraziły również gotowość kontynuowania dwustronnych rozmów o wzajemnej redukcji sił zbrojnych i umocnieniu zaufania w dziedzinie wojskowej w rejonie granicy pomiędzy oboma państwami w celu „osiągnięcia praktycznych rezultatów” (pkt 5).

Pekin uzyskał zatem obietnicę ratyfikacji porozumienia o wschodnim odcinku granicy z 1991 r. oraz kontynuowania rozmów w sprawie granicy, a także budowy zaufania i redukcji wojsk w rejonie granicy.

Kolejną istotną zapowiedzią kontynuacji było również „pragnienie rozwoju wymiany pomiędzy oboma krajami we wszystkich dziedzinach i na różnych szczeblach, włączając najwyższy, w celu pogłębienia wzajemnego zrozumienia i dalszego rozwoju stosunków przyjaźni i współpracy pomiędzy oboma krajami” (pkt 5), co stwarzało podstawę dla utrzymania tak niedawno odbudowanych bezpośrednich spotkań przywódców obu krajów (1989, 1991).

Rosja potwierdziła następnie kanoniczną formułę o tym, że rząd ChRL jest jedynym legalnym rządem całych Chin, a Tajwan stanowi nieodłączną część terytorium tego państwa i że Rosja podobnie jak ChRL jest przeciwko wszelkim działaniom zmierzającym do stworzenia „dwóch Chin”, „jednych Chin, i jednego Tajwanu”, „jednego państwa z dwoma rządami” lub „niepodległego Tajwanu” (pkt 3). Natomiast rząd ChRL poparł zajęcie przez Rosję miejsca byłego ZSRR w ONZ, w tym w Radzie Bezpieczeństwa oraz w innych organizacjach międzynarodowych (pkt 4). Przy okazji strona chińska poinformowała o decyzji dotyczącej akredytowania dotychczasowego ambasadora w ZSRR Wang Jinqinga na ambasadora w Federacji Rosyjskiej, na co strona rosyjska wyraziła zgodę¹¹.

Protokół miał istotne znaczenie dla stosunków pomiędzy Pekinem i Moskwą. Ten pierwszy bez zastrzeżeń uznawał bowiem Federację Rosyjską za następcę prawnego ZSRR zarówno w stosunkach dwustronnych (pkt 1, 2, 5), jak i międzynaro-

¹¹ *Протокол переговоров между правительственными делегациями РФ и КНР 1991 года*, Москва 27.12.1991, <http://analysisclub.ru/index.php?page=chna&art=1883> [20.09.2007].

dowych (pkt 4), z kolei Rosja przyjmowała wszystkie zobowiązania ZSRR z tytułu dotychczasowych dwustronnych ustaleń w kwestii granicy, redukcji sił zbrojnych w rejonie granicy i kontynuacji wszechstronnych stosunków oraz utrzymania kontaktów aż do spotkania na szczycie (pkt 1, 2, 5), co uregulowało kwestię sukcesji stosunków pomiędzy oboma państwami. Zwracał jednocześnie uwagę niski szczebel, na którym podpisano pierwsze porozumienie, przypominający długotrwale negocjacje lat ubiegłych.

Chińską odpowiedzią strategiczną na rozpad ZSRR było więc gładkie przejście od stosunków radziecko-chińskich do rosyjsko-chińskich. Chiny potrzebowały dobrych i przyjacielskich stosunków z Rosją, albowiem zdawały sobie sprawę z rozwoju sytuacji wewnętrznej w Rosji, a szczególnie z jej wyraźnie prozachodniego kursu na początku lat 90. Potrzebowały więc nawiązania dobrych stosunków z Rosją, które zminimalizowałyby potencjalne konflikty wynikające z ideologii (komunizm – demokracja) i zmaksymalizowałyby wzajemne korzyści.

Tylko dobre stosunki polityczne mogły również sprzyjać zmniejszeniu napięcia w rejonie granicy oraz zaowocować dalszą realną redukcją wojsk i budową środków wzajemnego zaufania, co byłoby korzystne dla chińskiego bezpieczeństwa. Te właśnie czynniki stały się wyznacznikiem nawiązania dobrosąsiedzkich stosunków z Rosją poprzez zwiększone kontakty polityczne, ekonomiczne i wojskowe¹².

Chiny reagowały błyskawicznie w zmieniającej się sytuacji, z uwzględnieniem faktu rozpadu ZSRR. Delegacja rządowa kierowana przez Li Lanqinga i Tian Zengpeia, składając wizytę w ośmiu, już w tym momencie postradzieckich, państwach (Ukraina, Rosja, Białoruś, Uzbekistan, Kazachstan, Tadżykistan, Kirgistan i Turkmenistan), przeprowadziła również rozmowy w sprawie ustanowienia stosunków dyplomatycznych. W rezultacie pomiędzy 2 i 6 stycznia 1992 r. Chiny podpisały komunikaty o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych na poziomie ambasadorów ze wszystkimi pięcioma państwami Azji Środkowej: Uzbekistanem (2 stycznia), Kazachstanem (3 stycznia), Tadżykistanem (4 stycznia), Kirgistanem (5 stycznia) i Turkmenistanem (6 stycznia)¹³. 20 stycznia, podczas wizyty premiera Białorusi W. Kebicza w Pekinie, podpisano porozumienie o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Białorusią. Równoległe rozmowy o nawiązaniu stosunków prowadził również chiński ambasador w Rosji, co doprowadziło do podpisania komunikatów o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Ukrainą (4 stycznia), Mołdową

¹² Zob. Huang Hong-bo, *Houlengzhang shiqi zhonggong yu erluosi budong guanxi zhi yanjiu* [A Study of Sino-Russian Relations in the Post-Cold War Era], „Gongdang wenti yanjiu” [Studies in Communism], vol. 21, 1995, no. 9, s. 5-7.

¹³ *China entered into diplomatic relations with independent former Soviet republics*, 17.11.2000 (Ministry of Foreign Affairs, the People's Republic of China), <http://www.fmprc.gov.cn/eng/ziliao/3602/3604/t18019.htm> [9.09.2011].

(30 stycznia)¹⁴, Azerbejdżanem (2 kwietnia), Armenią (6 kwietnia 1992 r.)¹⁵ i Gruzją (9 czerwca 1992 r.)¹⁶.

Rozpad imperium Pekin stawił dosyć łatwo i wyprzedził Moskwę w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych ze wszystkimi pięcioma nowymi państwami Azji Środkowej. Jedynym zgrzytem w stosunkach z nowymi państwami postradzieckimi stały się stosunki z Łotwą. 31 stycznia Chiny zgłosiły protest z powodu podpisania lotewsko-tajwańskiego oświadczenia o nawiązaniu stosunków konsularnych, a 25 lutego rząd ChRL zawiesił działalność ambasady na Łotwie z powodu wydania przez władze lotewskie zgody na otworenie w Rydze Konsulatu Generalnego Republiki Chińskiej (Tajwanu).

Nawiązanie przez Stany Zjednoczone stosunków dyplomatycznych z Ukrainą, Białorusią, Armenią, Kazachstanem i Kirgistanem nastąpiło 25 grudnia 1991 r.¹⁷, z Moldową – 18 lutego 1992 r.¹⁸, z Uzbekistanem¹⁹, Turkmenistanem²⁰, Tadżykistanem²¹ i Azerbejdżanem²² – 19 lutego i z Gruzją – 24 marca²³.

Problemy z kierunkiem i zakresem działania WNP nie stanowiły dla Rosji (Federacji Rosyjskiej) przeszkody dla nawiązania stosunków dyplomatycznych z kolejnymi, po nadbałtyckich, byłymi republikami radzieckimi – 14 lutego 1992 r. z Ukrainą²⁴,

¹⁴ *Ibidem* (omylkowo podano tu 30 stycznia jako datę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Białorusią); R.F. Ash, *Quarterly Chronicle and Documentation (January–March 1992)*, „The China Quarterly”, June 1992, no. 130, s. 474 (o sześciu pierwszych republikach zob. „Renmin Ribao”, 8.01.1992). W styczniu na rozmowy w sprawie stosunków dwustronnych przyleciał do Pekinu Władysław Kępczyk, premier Białorusi. Był on pierwszym szefem rządu państwa należącego do WNP, który odwiedził Chiny. 20 stycznia Xinhua poinformowała o formalnym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasad i o podpisaniu porozumienia o współpracy gospodarczej i handlu – R.F. Ash, *Quarterly Chronicle... (January–March 1992)*, s. 474.

¹⁵ *China entered...*; R.F. Ash, *Quarterly Chronicle and Documentation (April–June 1992)*, „The China Quarterly”, September 1992, no. 131, Special Issue: „The Chinese Economy in the 1990s.”, s. 864.

¹⁶ *China entered...*

¹⁷ *President Bush's televised address...*, s. 46. Zob. także: <http://history.state.gov/countries/ukraine> [9.09.2011].

¹⁸ <http://history.state.gov/countries/moldova> [9.09.2011].

¹⁹ <http://history.state.gov/countries/uzbekistan> [9.09.2011].

²⁰ <http://history.state.gov/countries/turkmenistan> [9.09.2011].

²¹ <http://history.state.gov/countries/tajikistan> [9.09.2011].

²² <http://history.state.gov/countries/azerbaijan> [9.09.2011].

²³ *Statement by Press Secretary Fitzwater*, 24 March 1992, „Public Papers of the Presidents, George Bush”, 1992–1993, vol. 1, s. 502–503; <http://history.state.gov/countries/georgia> [9.09.2011].

²⁴ *Российско-украинские отношения (справочная информация)*, <http://www.in.mid.ru/ns-rsng.nsf/6bc38accada6e44b432569e700419ef5/4fb48c9db254020ac32575d10046c7dd?OpenDocument> [20.09.2011].

20 marca 1992 r. z Kirgistanem²⁵ i Uzbekistanem²⁶, 3 kwietnia 1992 r. z Armenią²⁷, 4 kwietnia 1992 r. z Azerbejdżanem²⁸, 6 kwietnia 1992 r. z Moldową²⁹, 8 kwietnia 1992 r. z Tadżykistanem³⁰ i Turkmenistanem³¹, 25 czerwca 1992 r. z Białorusią³², 1 lipca 1992 r. Gruzją³³ i 22 października 1992 r. z Kazachstanem³⁴.

Prawidłowością w pierwszym okresie, do likwidacji ZSRR, było odkładanie formalnego uznawania niepodległości przez ChRL (jak w przypadku Litwy, Łotwy i Estonii) do czasu uznania jej przez ZSRR, a nie tylko przez RFSRR, czyli (w postrzeganiu Pekinu) przez Jelcyna. Jelcyna traktowano bowiem z nieufnością i niechęcią jako „narzędzie” Zachodu zmierzające do destrukcji komunizmu i potencjalnego sojusznika Zachodu w walce przeciwko ChRL.

Nawiązanie przez ChRL stosunków dyplomatycznych z Litwą, Łotwą i Estonią – dokonane w obliczu pogłębiającego się chaosu i rozpadu ZSRR – wyprzedzało już o około miesiąc nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Litwą, Łotwą i Estonią a Rosją i następowało w okresie 7–8 dni po nawiązaniu przez Litwę, Łotwę i Estonię stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonymi, które uznały ich niepodległość jeszcze przed uznaniem jej przez ZSRR oraz również przed nawiązaniem z nimi stosunków dyplomatycznych przez RFSRR.

²⁵ *Российско-киргизские отношения. Политические контакты*, <http://www.kyrgyz.mid.ru/polit.html> [20.09.2011].

²⁶ *Основополагающие договоры и соглашения (справочная информация)*, 01.03.2005, <http://www.ln.mid.ru/ns-rsng.nsf/6bc38aceada6e44b432569e700419ef5/46a5d4919f947202c3256fc5003cd23a?OpenDocument> [20.09.2011].

²⁷ *Российско-армянские отношения*, <http://www.ln.mid.ru/ns-rsng.nsf/6bc38aceada6e44b432569e700419ef5/5893e88ff104642bc32574c900280e2c?OpenDocument> [20.09.2011].

²⁸ *Российско-азербайджанские отношения (Справка)* 18.02.2009, <http://www.ln.mid.ru/ns-rsng.nsf/6bc38aceada6e44b432569e700419ef5/b1c94c24eb29ad53c32571bd0034d7c7?OpenDocument> [20.09.2011].

²⁹ *Российско-молдавские отношения (справочная информация)*, 17.06.2009, <http://www.ln.mid.ru/ns-rsng.nsf/6bc38aceada6e44b432569e700419ef5/e4e1e5388ceb0afbc3256e5300326f1e?OpenDocument> [20.09.2011].

³⁰ *О Российско-таджикских отношениях (справочная информация)*, 27.05.2008, <http://www.ln.mid.ru/ns-rsng.nsf/6bc38aceada6e44b432569e700419ef5/5388c3e82777d6da43256a650027c4c7?OpenDocument> [20.09.2011].

³¹ *Туркменистан (справочная информация)*, 12.05.2008, <http://www.ln.mid.ru/ns-rsng.nsf/6bc38aceada6e44b432569e700419ef5/e3f9d2cdb2551eaf43256a65002ad9a9?OpenDocument> [20.09.2011].

³² *Протокол об установлении дипломатических отношений между Российской Федерацией и Республикой Беларусь*, (Минск, 25.06.1992), <http://lawru.info/base26/part4/d26ru4638.htm> [20.09.2011].

³³ *Грузия (справочная информация)*, 18.02.2009, <http://www.mid.ru/ns-reuro.nsf/348bd0da1d5a-7185432569e700419c7a/c2e1129b451dc9e2c32576b3002b13c7?OpenDocument> [20.09.2011].

³⁴ *Российско-казахстанские отношения (справочная информация)*, 26.05.2008, <http://www.ln.mid.ru/ns-rsng.nsf/6bc38aceada6e44b432569e700419ef5/291ba446ce868e0043256a630048a6e9?OpenDocument> [20.09.2011].

Tab. 1. Uznanie niepodległości i nawiązanie stosunków dyplomatycznych z republikami postradzieckimi przez Rosję, Chiny (ChRL) i Stany Zjednoczone w latach 1991–1992

Kraj	Uznanie niepodległości			Nawiązanie stosunków dyplomatycznych		
	przez Rosję	przez Chiny	przez Stany Zjednoczone	przez Rosję	przez Chiny	przez Stany Zjednoczone
Armenia		27 grudnia 1991	25 grudnia 1991	3 kwietnia 1992	6 kwietnia 1992	25 grudnia 1991
Azerbejdżan		27 grudnia 1991	25 grudnia 1991	4 kwietnia 1992	2 kwietnia 1992	19 lutego 1992
Białoruś		27 grudnia 1991	25 grudnia 1991	25 czerwca 1992	20 stycznia 1992	25 grudnia 1991
Estonia	24 sierpnia przez RFRR/ 6 września 1991 przez ZSRR	7 września 1991	2 września 1991 uznanie „odbudowy niepodległości”	24 października 1991 (przez RFRR)	11 września 1991	4 września 1991
Gruzja		27 grudnia 1991	25 grudnia 1991	1 lipca 1992	9 czerwca 1992	24 marca 1992
Litwa	6 września 1991 przez ZSRR	7 września 1991	2 września 1991 uznanie „odbudowy niepodległości”	9 października 1991 (przez RFRR)	14 września 1991	6 września 1991
Łotwa	24 sierpnia przez RFRR/ 6 września 1991 przez ZSRR	7 września 1991 ³⁵	2 września 1991 uznanie „odbudowy niepodległości”	4 października 1991 (przez RFRR)	12 września 1991*	5 września 1991
Kirgistan		27 grudnia 1991	25 grudnia 1991	20 marca 1992	5 stycznia 1992	25 grudnia 1991
Kazachstan		27 grudnia 1991	25 grudnia 1991	22 października 1992	3 stycznia 1992	25 grudnia 1991
Moldowa		27 grudnia 1991	25 grudnia 1991	6 kwietnia 1992	30 stycznia 1992	18 lutego 1992
Tadżykistan		27 grudnia 1991	25 grudnia 1991	8 kwietnia 1992	4 stycznia 1992	19 lutego 1992

³⁵ *Letter from the State Council and the Foreign Minister of the People's Republic of China, Qian Qichen, regarding the recognition of the Government of Latvia and immediate establishing of diplomatic relations*, 07.09.1991 (copy of fax message. Unofficial translation into English), http://www.am.gov.lv/data/Izstades/atkalazisana/130KinasTR_n.JPG [20.01.2012]. Na prośbę łotewskiego MSZ w sierpniu 1998 r. dokument został ponownie przesyłany przez ambasadę ChRL na Łotwie.

Kraj	Uznanie niepodległości			Nawiązanie stosunków dyplomatycznych		
	przez Rosję	przez Chiny	przez Stany Zjednoczone	przez Rosję	przez Chiny	przez Stany Zjednoczone
Turkmenistan		27 grudnia 1991	25 grudnia 1991	8 kwietnia 1992	6 stycznia 1992	19 lutego 1992
Ukraina		27 grudnia 1991	25 grudnia 1991	14 lutego 1992	4 stycznia 1992	25 grudnia 1991
Uzbekistan		27 grudnia 1991	25 grudnia 1991	20 marca 1992	2 stycznia 1992	19 lutego 1992

* W 1992 r. na Łotwie został utworzony Konsulat Republiki Chińskiej (Tajwanu), co doprowadziło do konfliktu z Pekinem, który zarzucił Łotwie złamanie porozumienia o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z 12 września 1991 r.³⁶ i prowadzenie polityki „dwóch Chin”. W lutym 1992 r. ChRL zamknęło swoją ambasadę w Rydze (zawieszenie stosunków). Dopiero po zerwaniu stosunków konsularnych z Tajwanem przez Łotwę, w lipcu 1994 r. doszło do przywrócenia stosunków dyplomatycznych pomiędzy ChRL i Łotwą. Szerzej o chińskiej polityce (ChRL, Tajwan) wobec krajów nadbałtyckich zob. J. Rowiński, *Polityka Chin (ChRL i Tajwanu) wobec Estonii, Litwy i Łotwy: stosunki wzajemne (1991–1994)*, Warszawa 1994.

Źródło: Opracowanie własne.

³⁶ „The Government of the Republic of Latvia Recognizes the Government of the People's Republic of China as the sole legal Government of China and Taiwan as an inalienable part of the Chinese territory. The Government of the Republic of Latvia undertakes the obligation not to establish official relations or engage in official contacts with 'Taiwan' – *Joint Communiqué on the Establishment of Diplomatic Relations*, Signed in Riga, 12.09.1991, <http://lv.china-embassy.org/eng/ls/t251529.htm> [20.01.2012].

Powodem szybkiego uznania niepodległości państw nadbałtyckich oraz nawiązania z nimi stosunków dyplomatycznych była aktywność Tajwanu, który nawiązał nieoficjalną współpracę z Litwą, Łotwą i Estonią (wizyty tajwańskiego wiceministra spraw zagranicznych Johna Changa), które liczyły na tajwańską pomoc gospodarczą podczas rozpoczętego procesu transformacji ich zacofanych, socjalistycznych systemów ekonomicznych.

25 grudnia prezydent ZSRR Michaił S. Gorbaczow ogłosił ustąpienie z urzędu prezydenta „z powodów pryncypialnych” i podpisał dekret o złożeniu pełnomocnictw najwyższego głównodowodzącego Radzieckich Sił Zbrojnych, po czym przekazał tzw. „przycisk atomowy” prezydentowi Rosji Borysowi Jelcynowi. 26 grudnia na posiedzeniu Rady Republik (izba wyższa Rady Najwyższej ZSRR) w obecności jedynie przedstawicieli Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu, Turkmenistanu i Uzbekistanu (przedstawiciele pozostałych republik zostali z Rady odwołani) przyjęto deklarację o zaprzestaniu istnienia ZSRR.

W nowej sytuacji geopolitycznej Chiny uznały niepodległość pozostałych państw „poradzieckich”, włącznie z Rosją (teraz już pod nową nazwą – Federacja Rosyjska), dwa dni po zakończeniu funkcjonowania istniejącego od 1922 r. ZSRR i dwa dni po Stanach Zjednoczonych. Szybko nawiązały też z nimi stosunki dyplomatyczne (w okresie od stycznia do czerwca 1992 r.). Żadne z tych jedenastu państw nie podjęło nawet próby nawiązywania stosunków politycznych z Tajwanem, który – również dzięki sprawnej akcji dyplomatycznej Pekinu – pozostał w izolacji na obszarze byłego ZSRR. Wyjątkiem był dwuletni okres stosunków łotewsko-tajwańskich (1992–1994), jednakże i w tym przypadku Pekin osiągnął sukces, wypierając tajwańskiego konkurenta.

SUMMARY

PEOPLE'S REPUBLIC OF CHINA TOWARDS THE DECOMPOSITION OF THE USSR AND THE CREATION OF THE NEW STATES IN THE POSTSOVIET SPACE

In the new geopolitical situation emerging during the disintegration of the Soviet Union (1991), China (PRC) quickly recognized the independence of all the fifteen post-Soviet republics, including Russia (now under a new name – the Russian Federation), two days after the end of existence of the Soviet Union created in 1922, and two days after Russia's recognition by the United States.

PRC also quickly established diplomatic relations first with Russia (December 27, 1991) and then with all of them (in the period from January to June 1992). With the speed of action and strict compliance with the principle of „one China” in the establishment of diplomatic relations, none of the fourteen post-Soviet states has not taken even the attempt to establish

political relations with Taiwan, which – also thanks to Beijing's effective diplomatic action remained in isolation in the former postsoviet political space. The exception was two years period of Latvian-Taiwan Relations (1992–1994), but in this case, Beijing has achieved success, displacing the Taiwanese competitor.

TOMASZ MŁYNARSKI

CHINY W AFRYCE – SZANSA
CZY NEOKOLONIALIZM W XXI WIEKU?
WYBRANE ASPEKTY CHIŃSKIEJ OBECNOŚCI NA KONTYNENCIE

Polityka Chin wobec krajów kontynentu afrykańskiego od lat 50. XX wieku przeszła znaczną transformację, a w ostatniej dekadzie zmieniała się diametralnie, biorąc pod uwagę skalę gospodarczego zaangażowania Państwa Środka na kontynencie. Spotkanie 29 państw Azji i Afryki w Bandungu w 1955 r. dało początek współczesnym relacjom Chin i Afryki oraz idei późniejszego Ruchu Państw Niezaangażowanych. W maju 1956 r. Chiny nawiązały pierwsze oficjalne stosunki dyplomatyczne w Afryce – z Egiptem. Odtąd Chiny rozwijały współpracę polityczną przez pryzmat więzi ideologicznych, oferując wsparcie gospodarcze i militarne dla swoich afrykańskich partnerów. Kurs ten został zmieniony z początkiem lat 80. XX wieku, po przyjęciu polityki otwartych drzwi. Pekin ograniczył znaczenie względów ideologicznych na rzecz zintensyfikowania współpracy gospodarczej. Afryka stanowi obecnie ważne źródło zasobów naturalnych i ogromny rynek zbytu dla chińskich produktów, zaś dla niedemokratycznych reżimów kontynentu Chiny odgrywają rolę równoważni w łagodzeniu napięć w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi i państwami Unii Europejskiej. Nasuwa to pytanie, na ile chińska obecność daje korzyści w budowaniu ładu polityczno-gospodarczo-społecznego (*governance*) w Afryce, co jest podstawą trwałego rozwoju, na ile zaś wpisuje się w scenariusz eksploatacji w stylu „neokolonialnym”.

Rosnąca polityczno-gospodarcza i społeczna rola Chin w Afryce

Chińska polityka wobec Afryki oparta na pięciu zasadach pokojowej koegzystencji sformułowanych jeszcze przez premiera Chin Zhou Enlaia w 1953 r. jest systematycznie uzupełniana o nowe elementy, wynikające z aktualnych uwarunkowań geopolitycznych i doraźnych celów. Nowa afrykańska polityka Chin (*China's African Policy*) została nakreślona przez chiński rząd w styczniu 2006 r. i oparta na czterech filarach: 1) pokojowego współistnienia; 2) wzajemnych korzyści gospodarczych;

3) zacieśnienia współpracy na forach międzynarodowych; 4) pomocy rozwojowej dla Afryki¹. Analiza chińskiej polityki wobec Afryki wskazuje jednak, że jest ona ukierunkowana na osiągnięcie pragmatycznych celów:

- 1) pozyskanie surowców, w szczególności ropy naftowej, przestrzegając zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne;
- 2) poszerzenie dostępu do rynku ponad miliarda potencjalnych konsumentów, w zamian oferując pomoc ekonomiczną bez stawiania warunków politycznych;
- 3) uzyskanie wsparcia politycznego dla zwiększenia roli Chin w polityce międzynarodowej, w tym w sprawie Tajwanu, w zamian za „ochronę” afrykańskich reżimów na forum międzynarodowym, np. w Radzie Bezpieczeństwa ONZ².

Chińska dyplomacja w Afryce, choć jest bardzo aktywna, nie narzuca własnej wizji ustroju i nie ingeruje w sprawy wewnętrzne państw afrykańskich, co sprzyja rozwojowi współpracy gospodarczej z niedemokratycznymi rządami. Dlatego na 54 państwa kontynentu Chiny utrzymują swoje przedstawicielstwa dyplomatyczne we wszystkich z nich, w tym 49 ambasad i dziewięć konsulatów, czyli więcej niż Stany Zjednoczone³. W zasadzie nie ma zakątka kontynentu, szczególnie w części subsaharyjskiej, którego nie odwiedziliby chińscy przywódcy⁴. Pragmatyczne podejście Pekinu odnosi się nawet do małych krajów, utrzymujących więzi z Tajwanem. Potwierdza to chociażby zaproszenie na trzeci szczyt Chiny–Afryka (3–5 listopada 2006 r.) wszystkich przywódców afrykańskich, włącznie z pięcioma krajami utrzymującymi wówczas stosunki dyplomatyczne z Tajwanem (Burkina Faso, Gambia, Republiki Wysp Świętego Tomasza i Książęcej, Malawi i Suazi), nawet jeśli szef chińskiej dyplomacji Li Zhaoxing nie omieszkiał zapytać ich delegacji o poszanowanie zasady „jednych Chin”⁵. W rzeczywistości bowiem Chiny, kreując wizerunek państwa odpowiedzialnego za przewodzenie na arenie międzynarodowej państwom rozwijającym się, realizują politykę własnych interesów w Afryce.

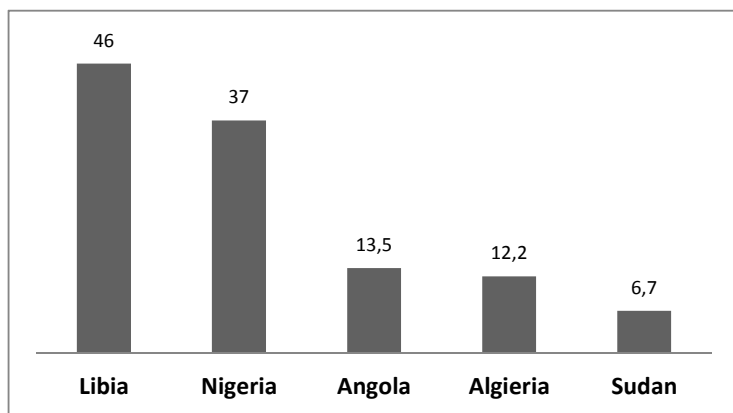
¹ *China's African Policy*, „Ministry of Foreign Affairs of the People's Republic of China”, Janu-
ary 2006, <http://www.fmprc.gov.cn/eng/zxxx/t230615.htm> [17.12.2011].

² Por. L. Anshan, *China and Africa: Policy and Challenges*, „China Security”, vol. 3, 2007, no. 3, s. 71-74, 77; V. Niquet, *La stratégie africaine de la Chine*, „Politique étrangère”, 2/2006, s. 363-364, 372.

³ „Ministry of Foreign Affairs of the People's Republic of China”, Chinese Embassies, <http://www.fmprc.gov.cn/eng/wjb/zwjg/2490> [10.12.2011]; por. J.G. Cooke, *China's Soft Power in Africa*, [w:] *Chinese Soft Power and Its Implications for the United States*, Center for Strategic International Studies (CSIS) 2009, s. 33.

⁴ Ch. Enuke, *The Forum on China-Africa Cooperation (FOCAC): A Framework for China's Re Engagement with Africa in the 21st Century*, „Pakistan Journal of Social Sciences”, vol. 30, 2010, no. 2, s. 210.

⁵ B. Courmont, *Chine-Afrique: Après le sommet historique de Pékin*, Institut de Relations Internationales et Stratégiques, 7.12.2006, <http://www.iris-france.org/Tribunes-2006-12-07a.php3> [22.12.2011].



Rys. 1. Państwa o największych rezerwach ropy naftowej w Afryce w 2010 r. (mld barylek)

Źródło: BP Statistical Review of World Energy, June 2011.

Nowa polityka znajduje szczególny wyraz w zbliżeniu gospodarczym z Afryką, która odnotowuje w ostatnich latach dynamiczny wzrost PKB (4,9% w 2010 r.)⁶. Chociaż UE i Stany Zjednoczone nadal pozostają najważniejszym źródłem bezpośrednich inwestycji zagranicznych w krajach afrykańskich i pomocy rozwojowej (Official Development Assistance, ODA), to udział chińskich inwestycji i wymiany handlowej ma coraz większe znaczenie dla kontynentu.

Spoleczna ocena chińskiej obecności w Afryce jest złożona. O ile elity władzy chętnie przyjmują chińskie inwestycje i pomoc rozwojową, o tyle społeczeństwo jest bardziej podzielone. W wielu państwach nie brakuje głosów krytycznych, a nawet protestów wobec napływu chińskich imigrantów, między innymi w Angoli, Namibii, Demokratycznej Republice Konga czy Zambii⁷. Często źródłem napięć są czynniki natury ekonomicznej. Sektor włókienniczy, w którym Afryka jest w stanie konkurować ze względu na niskie koszty pracy, musi sprostać napływowi chińskich tanich wyrobów (Nigeria, RPA). W efekcie chiński eksport osłabia lokalną produkcję, prowadząc do wzrostu lokalnego bezrobocia (z wyjątkiem krajów, w których kumulują się inwestycje w sektorze energetycznym lub infrastrukturalnym, generujące nowe miejsca pracy). Źródłem napięć i niezadowolenia społecznego są także warunki pracy w chińskich fabrykach i kopalniach. Przykładem może być Zambia, w której doszło do masowych protestów po tym, jak Chińczycy otworzyli ogień do protestujących górników w kopalni węgla kamiennego na południu kraju. W efekcie opozycyjny polityk Michael Sata, zdobywając poparcie społeczne na fali anty-chińskich nastrojów, we wrześniu 2011 r. wygrał wybory i objął urząd prezydenta

⁶ *African Economic Outlook 2011. Africa and its Emerging Partners*, OECD Publishing, 2011,

⁷ J. Hellström, *China's emerging role in Africa. A strategic overview*, FOI Swedish Defence Research Agency, FOI Studies in African Security, May 2009, s. 21.

Zambii⁸. Podobnie w Demokratycznej Republice Konga lider opozycji Jean-Pierre Bemba oskarżył prezydenta Kabilę o nieprzejrzystą współpracę z Chińczykami⁹.

Chińskie bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ)

Afryka stała się celem inwestycyjnym po wejściu Chin do WTO w 2001 r., kiedy Pekin zaczął wdrażać strategię „Idź za granicę” (*going out* lub *go global*). Polityka otwartości rządu w Pekinie pobudzała chińskich eksporterów do poszukiwań nowych partnerów gospodarczych, zachęcając prywatnych i państwowych inwestorów do lokowania kapitału poprzez ułatwienia proceduralne, szybkie zatwierdzanie inwestycji, wsparcie kredytowe, doradztwo finansowe, a także organizowanie delegacji handlowych.

W konsekwencji nastąpił spektakularny wzrost chińskich inwestycji w krajach Afryki. Mimo że nadal większość BIZ pochodzi ze Stanów Zjednoczonych i Europy, chińska dyplomacja stanowi tu coraz większą konkurencję, w szczególności dla państw europejskich, takich jak Francja i Wielka Brytania, których związki z Afryką sięgają czasów kolonialnych. Dla chińskich zagranicznych inwestycji bezpośrednich (FDI flow) udział Afryki wzrósł z 0,2% w 1991 r. do 9,8% w 2008 r.¹⁰ Pod koniec lat 90. XX wieku Chiny założyły 480 spółek *joint venture* w 47 krajach Afryki. Światowy kryzys gospodarczy 2008–2009 znikomo dotknął gwałtownie rozwijającą się chińską gospodarkę, przeciwnie – stał się impulsem do zintensyfikowania zakupów inwestycyjnych.

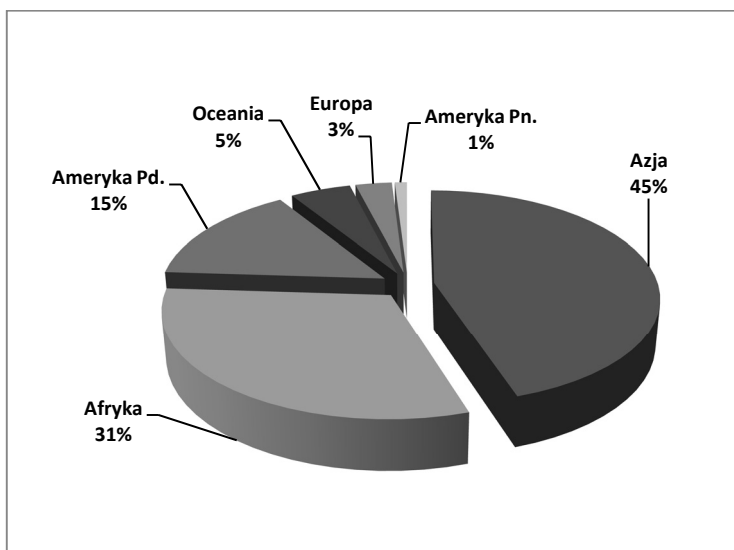
Dynamikę wzrostu chińskiej ekspansji obrazuje porównanie skali napływu inwestycji z tradycyjnym partnerem gospodarczym Afryki – Europą. W 2008 r. wartość BIZ UE-27 wyniosła 24 mld USD, podczas gdy chińskich 7,8 mld USD¹¹. Wśród 20 chińskich największych projektów inwestycyjnych zagranicą w latach 2003–2010 aż dziewięć zrealizowano w Afryce (w tym aż osiem w Afryce Subsaharyjskiej), zaś 75% z nich objęło sektor energetyczny i miało miejsce po roku 2008, czyli wówczas, gdy Chiny przyspieszyły poszukiwanie surowców energetycznych w warunkach globalnego kryzysu.

⁸ J. Gettleman, *Opposition Leader Is Handed Reins in Zambia*, „The New York Times”, 23.11.2011, <http://www.nytimes.com/2011/09/24/world/africa/zambias-presidency-changes-hands-after-election.html> [21.12.2011].

⁹ J. Hellström, *China's emerging role...*, s. 21.

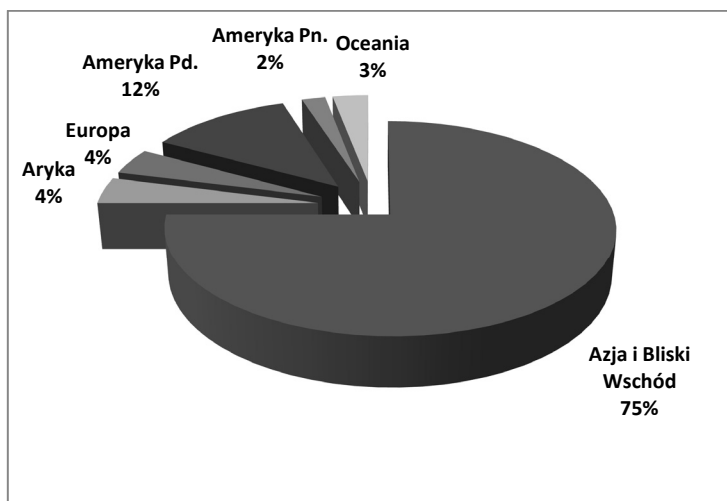
¹⁰ *Chinese Trade and Investment Activities in Africa*, „Policy Brief” 2010, vol. 1, Issue 4, The African Development Bank Group Chief Economist Complex, s. 7.

¹¹ *Africa–EU – economic indicators, trade and investment*, EUROSTAT, http://epp.eurostat.ec.europa.eu/statistics_explained/index.php/Africa-EU_-_economic_indicators_trade_and_investment [7.01.2012]. Według chińskiego Ministerstwa Handlu napływ chińskich FDI do Afryki w 2008 r. wyniósł 5,5 mld USD, jednak często oficjalne dane bywają świadomie niedoszacowane.



Rys. 2. Chińskie bezpośrednie inwestycje zagraniczne w sektorze energetycznym w latach 2003–2010

Źródło: Z. Jian, *China's Energy Security: Prospects, Challenges, And Opportunities*, The Brookings Institution Center For Northeast Asian Policy Studies 2011, s. 27, za: <http://www.brookings.edu> [15.12.2011].



Rys. 3. Chińskie zagraniczne inwestycje bezpośrednie (FDI) w 2009 r. według regionów

Źródło: *Going Out: An Overview of China's Outward Foreign Direct Investment*, U.S.-China Economic and Security Review Commission 2011, s. 16.

Ponad 70% wszystkich napływających chińskich BIZ w Afryce Subsaharyjskiej w latach 2000–2007 zostało ulokowanych w sześciu państwach: Angoli, Czadzie, Gwinei Równikowej, Nigerii i Sudanie, bogatych w surowce importowane przez Państwo Środka¹². Chiny inwestują głównie w sektorze naftowym i wydobywczym, telekomunikacji, przemyśle tekstylnym i wytwórstwie sprzętu gospodarstwa domowego, a także w sektorze bankowym¹³. Nie obawiają się też ryzyka inwestycyjnego. Na przykład uznawane przez zachodnie korporacje za mało dochodowe zamknięte kopalnie miedzi w Zambii dzięki chińskiemu kapitałowi wznowiły wydobywanie, podobnie dawno opuszczone szyby naftowe w Gabonie.

Pod koniec pierwszej dekady XXI w. wartość skumulowanych chińskich inwestycji w Afryce była większa niż w Ameryce Północnej i Europie, a Afryka znalazła się na trzecim miejscu wśród najbardziej atrakcyjnych inwestycyjnie regionów. Dodatkowo, gdyby wyodrębnić inwestycje w sektorze energetycznym, to Afryka w latach 2003–2010 przyciągnęła ich aż jedną trzecią! (zob. rys. 2). Władze w Pekinie zachęcają firmy do inwestowania w Afryce między innymi poprzez utworzony Chińsko-Afrykański Fundusz Rozwoju (China-Africa Development Fund)¹⁴. Jednak mimo rosnącej ilości chińskich BIZ na kontynencie afrykańskim ich udział jest nadal znacznie mniejszy niż w Azji czy krajach Ameryki Łacińskiej. W 2009 r. Afryka przyciągnęła tylko 4% chińskich inwestycji zagranicznych, podczas gdy 75% było lokowanych w krajach azjatyckich i na Bliskim Wschodzie (zob. rys. 3).

Chińsko-afrykańska wymiana handlowa

Efektom konsekwentnej polityki *going out* jest imponujący wzrost wartości wymiany handlowej między Chinami a krajami kontynentu afrykańskiego. Chińsko-afrykański handel jest zdominowany przez zapotrzebowanie „azjatyckiego smoka” na zasoby naturalne, w tym szczególnie ropę naftową (około 70% eksportu z Afryki do Państwa Środka) oraz inne surowce – rudy żelaza, drewno, diamenty (15%).

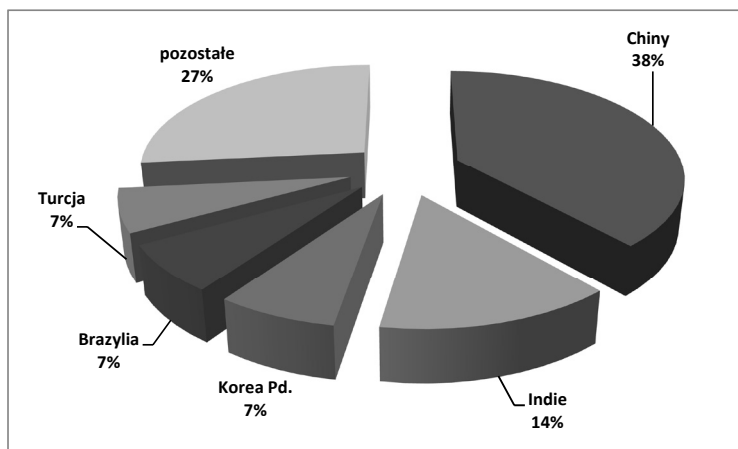
Kamieniem milowym w rozwoju obustronnych stosunków gospodarczych z Afryką było zorganizowanie w październiku 2000 r. szczytu Forum Współpracy Chińsko-Afrykańskiej (FOCAC) w Pekinie. Przedstawiciele z 44 krajów afrykańskich, 17 regionalnych i międzynarodowych organizacji, a także społeczności biz-

¹² *Overcoming fragility in Africa forging a new European approach*, European Report on Development, Robert Schuman Centre for Advanced Studies, European University Institute, 2009, s. 4, 47.

¹³ Industrial and Commercial Bank of China (ICBC) zakupił w 2007 r. 20% udziałów w największym banku RPA Standard Bank za kwotę 5,5 mld USD, za: China, Standard Bank, 27.12.2011, http://corporateandinvestment.standardbank.co.za/sa/country_offices/china_shanghai.jsp [15.01.2012].

¹⁴ *China-Africa Development Fund*, <http://www.cadfund.com> [5.01.2012].

nesowej wzięli udział w wydarzeniu, które od tego czasu odbywa się cyklicznie (co trzy lata) i stanowi ważną platformę współpracy¹⁵.



Rys. 4. Chiny na tle nowych partnerów handlowych Afryki w 2009 r.

Źródło: African Economic Outlook 2011, Summary, OECD Publishing, s. 5.

W latach 2000–2010 ogólna wartość wymiany handlowej między Chinami i krajami afrykańskimi rosła rokrocznie średnio o 35% i w 2010 r. wyniosła 126,9 mld USD, czyli przekroczyła obrót ze Stanami Zjednoczonymi (113,5 mld USD)¹⁶. Wprawdzie handel Chin z Afryką jest mniejszy niż tradycyjnego partnera UE-27 (276 mld USD), jednak jego wartość znacznie przekroczyła poziom wymiany z Francją, największym partnerem gospodarczym spośród krajów europejskich.

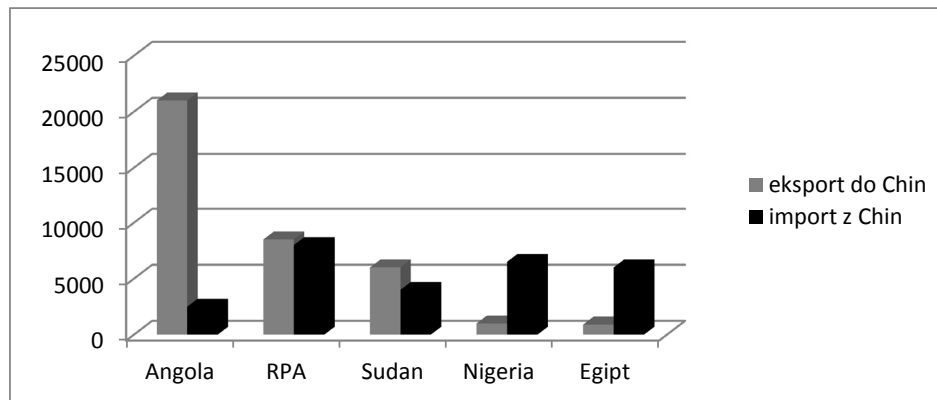
Rosnąca wielkość wymiany handlowej nie przekłada się, niestety, na obopólne korzyści. W 2008 r. wartość afrykańskiego eksportu do Chin wyniosła 52 mld USD, zaś importu – 62 mld USD. Oznaczało to stosunkowo niewielki deficyt handlowy w skali kontynentu. Tymczasem tylko znaczący eksporterzy ropy naftowej, jak Angola i Sudan, mają duże nadwyżki w handlu z Chinami (także Republika Konga, Gwinea Równikowa, Gabon), podczas gdy większość krajów (nienaftowych) odnotowuje bilans ujemny (zob. rys. 5). Wyjątkiem są Algieria i Nigeria, które są ważnymi eksporterami ropy i gazu, jednak mają ujemny bilans handlowy z Chinami¹⁷. W ten sposób polityka

¹⁵ The First Ministerial Conference of FOCAC, COCAC, 12.10.2000, <http://www.focac.org/eng/ltada/dyjbzjhy/CI12009/t157577.htm> [10.12.2011].

¹⁶ M. Lepore, *China's Trade With Africa Just Exploded To \$115 Billion*, „Business Insider”, 27.12.2010, http://articles.businessinsider.com/2010-12-27/markets/30018090_1_trade-relationship-china-africa-trade-cooperation#ixzz1hTnhgxqw [22.12.2011]; *Trade in Goods with Africa*, U.S. Census Bureau, <http://www.census.gov/foreign-trade/balance/c0013.html> [17.12.2011].

¹⁷ *Chinese Trade and Investment...*, s. 7.

inwestycyjna Chin „dzieli” państwa afrykańskie na eksporterów oraz pozostałe państwa, skazane na ponoszenie skutków obecności potężnej gospodarki na ich rynkach.



Rys. 5. Pięciu największych partnerów handlowych Chin w Afryce w 2008 r. (mln USD)

Źródło: J. Hellström, *China's emerging role in Africa. A strategic overview*, FOI Swedish Defence Research Agency, FOI Studies in African Security, 2009.

Dla ułatwienia wzajemnej wymiany handlowej Chiny ustanawiają specjalne strefy ekonomiczne, tak by przyciągnąć inwestycje i zintegrować działania gospodarcze na całym kontynencie¹⁸. Zamiar ich utworzenia ogłoszono w 2006 r. na szczycie FOCAC, między innymi w Etiopii, Mauritiusie, Nigerii, Tanzanii, Zambii, Botswanie, Sierra Leone i Egipcie¹⁹. Działalność stref koncentruje się zarówno na wydobywaniu surowców (Zambia), jak i tworzeniu nowoczesnych centrów produkcji, między innymi komputerów, telewizorów, sprzętu medycznego, leków, maszyn i urządzeń specjalistycznych, ale także na usługach finansowych i turystyce (Mauritius)²⁰.

Wzrost obrotów handlowych Chiny – Afryka w ostatniej dekadzie jest imponujący. Słabością współpracy pozostaje jednak asymetryczny charakter wymiany. O ile bowiem dla Afryki handel z Chinami stanowi 10% obrotów kontynentu (eksportu i importu), o tyle dla Chin wartość wymiany handlowej z Afryką to zaledwie około 4%, przy czym handel z Angolą odpowiada za czwartą część²¹. Kiedy w 2004 r. de-

¹⁸ M. Meidan, *China's Africa policy: business now, politics later*, „Asian Perspective”, vol. 30, 2006, no. 4, s. 70, 82.

¹⁹ *Chinese Trade and Investment...*, s. 10; D. Brautigam, T. Farole, T. Xiaoyang, *China's Investment in African Special Economic Zones: Prospects, Challenges, and Opportunities*, „Economic Premise, The World Bank Briefs”, vol. 1, 2010, no. 5, s. 1.

²⁰ L. Horta, *China Building Africa's Economic Infrastructure: SEZs and Railroads*, „China Brief” 22.07.2010, http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews%5Btt_news%5D=36661 [21.11.2011].

²¹ *Chinese Trade and Investment...*, s. 3.

ficyt obrotów handlowych RPA z Chinami osiągnął kwotę 400 mln USD i wywołał falę wzrostu bezrobocia, mieszkańcy wezwali do bojkotu chińskich produktów²². Podobny scenariusz miał miejsce w Senegalu, gdzie import taniego chińskiego obuwia stał się istotnym zagrożeniem dla lokalnej produkcji. Wiele krajów staje się coraz bardziej zależnych od stosunków gospodarczych z Chinami, gdyż tak jak w Beninie, Republice Konga, Angoli, Gwinei Równikowej czy Sudanie udział Chin w strukturze wymiany handlowej przekracza 25% wymiany całkowitej²³.

Chińska polityka kredytowo-rozwojowa i osadnictwo

Pomoc zagraniczna jest trudna do wyliczenia, ponieważ chiński rząd nie publikuje pełnych statystyk. Niektóre formy wsparcia częściowo spełniają definicje ODA według kryteriów OECD, ale w innych aspektach są raczej bliższe inwestycjom zagranicznym. Co do grantów rozwojowych, podstawowej formy pomocy udzielanej przez kraje OECD, Chiny są względnie małym jej źródłem. Jednakże jeśli ujmie się pożyczki koncesyjne i inwestycje sponsorowane przez rząd lub inwestycje zagraniczne, to Chiny w wielu krajach stają się głównym dawcą pomocy²⁴.

Udział niskooprocentowanych pożyczek koncesyjnych (*concessional loans*, czyli kredytów znacznie bardziej korzystnych niż rynkowe i o długich okresach karencji) stanowi większą część pomocy rozwojowej, pozostałe formy wsparcia to inwestycje sponsorowane, granty czy umorzenia długów²⁵. W ciągu ostatniej dekady Chiny udzieliły Afryce Subsaharyjskiej, najuboższemu regionowi świata, pożyczek o łącznej wartości blisko 67,2 mld USD, czyli o 12,5 mld USD więcej od kredytów Banku Światowego i umorzyły dług 35 krajów afrykańskich, warty blisko 30 mld USD (2009)²⁶.

Chińska pomoc i inwestycje często zyskują uznanie w Afryce, gdyż są realizowane względnie szybko i bez politycznych (demokratyzacja, walka z korupcją, prawa człowieka), gospodarczych, społecznych czy ekologicznych obwarowań w przeciwieństwie do wymagań donatorów z Europy, Ameryki bądź międzynarodowych instytucji finansowych, takich jak Bank Światowy, krytykowanych za narzucenie jed-

²² *Special feature: Leveraging the Dragon, Toward 'An Africa that Can Say No'*, South African Institute of International Affairs, <http://www.saiia.org.za/archive-eafrica/special-feature-leveraging-the-dragon-toward-an-africa-that-can-say-no.html> [15.12.2011].

²³ J. Hellström, *China's emerging role...*, s. 10; China 2010, OECD Report.

²⁴ *Chinese Trade and Investment...*, s. 2.

²⁵ *China's foreign aid activities in Africa, Latin America, and Southeast Asia*, Congressional Research Service Reports on Foreign Policy and Regional Affairs, 2009, s. 9-10, <http://www.fas.org/sgp/crs/row/R40361.pdf> [5.01.2012].

²⁶ M. Cohen, *China's EXIM Lend More to Sub-Sahara Africa Than World Bank, Fitch Says*, Bloomberg.com, 28.12.2011, <http://www.bloomberg.com/news/2011-12-28/china-exim-loans-to-sub-sahara-africa-exceed-world-bank-funds-fitch-says.html> [5.01.2012].

nego modelu rozwoju dla wszystkich. W ten sposób Zachód jest wypierany i stopniowo zmniejsza się jego zdolność wpływu na afrykańskie kraje.

Chińska pomoc dla Afryki powinna być jednak określona raczej jako barter. W zamian za surowce, koncesje wydobywcze oraz prawo wykupu roponośnych działek Chin realizują wielkie inwestycje infrastrukturalne, jak drogi, tamy, mosty, szkoły, szpitale czy remonty portów morskich²⁷. Nierzadko inwestycje finansowane z chińskich pożyczek realizują później chińskie firmy państwowe (por. „Angola Model”). Tu objawia się w pełni pragmatyzm w kontaktach z Afryką. Chiny oferują pomoc, uzależniając ją od udziału chińskich firm w zlecanych rządowych zamówieniach. Pomoc w tym kontekście jest „narzędziem” mającym na celu stworzenie podwalin dla zwiększenia dwustronnej wymiany handlowej i działalności chińskich firm²⁸. W ten sposób w pewnym sensie objawia się „neokolonialny” wymiar chińskiego podejścia²⁹.

Inwestycje w Afryce pociągają za sobą także napływ osadnictwa. Choć dynamicznie rosnąca całkowita liczba obywateli Chin w krajach afrykańskich jest trudna do określenia, to szacuje się, że około 750 tys. z nich przeniosło się do Afryki pomiędzy 2000 a 2009 r.³⁰ Chiny, obok UE, Indii, Korei Południowej czy ZEA, rozpoczęły też masowy wykup ziem (*land-grabbing*) w krajach afrykańskich. Inwestycje w ziemię dotyczą wybranych krajów (Etiopia, Madagaskar, Mozambik, Mali, Sudan), aczkolwiek proces ten poszerza się o nowe obszary, gdyż duże inwestycje zostały zarejestrowane w Angoli, DRK, Ghanie, Liberii, Nigerii i Tanzanii. Chiny ponadto dzierżawią ogromne polacie gruntów rolnych w Zambii i Zimbabwie. Skala zjawiska nie jest w pełni znana ze względu na brak rzetelnych danych, ale te, które są dostępne, wskazują, że nie jest to zjawisko marginalne – tylko w pięciu krajach (Etiopia, Madagaskar, Mozambik, Mali, Sudan) pomiędzy 2004 a 2009 r. zatwierdzono sprzedaż lub dzierżawę około 2,5 mln ha³¹. Nabywanie przez zagranicznych inwestorów dużej ilości farm, przy organicznym w Afryce dostępie do ziemi rolnej, może w przyszłości nieść głębokie konsekwencje dla rolnictwa i rodzić niepokoje społeczne.

Niezadowolone wśród Afrykanów budzi też niska jakość niektórych inwestycji. Chińczycy nie dbają o standardy bezpieczeństwa pracy (częste wypadki w kopalniach w Zambii), a inwestycje są realizowane bez poszanowania środowiska (na

²⁷ *Building Bridges China's Growing Role as Infrastructure Financier for Africa*, Trends and Policy Options, no. 5, The International Bank for Reconstruction and Development/The World Bank, 2008, s. 13.

²⁸ M.D. Saidi, Ch. Wolf, *Recalibrating development co-operation: How can African countries benefit from emerging partners?*, OECD Development Centre, 2011, s. 32-33.

²⁹ S. Zhao, *The Geopolitics of China-African Oil*, „China Briefing”, 13.04.2011, <http://www.china-briefing.com/news/2011/04/13/the-geopolitics-of-china-african-oil.html> [17.12.2011].

³⁰ Por. J. Hellström, *China's emerging role...*, s. 9.

³¹ *Overcoming fragility...*, s. 62.

przykład w Gabonie Sinopec prowadzi wydobycie na terenie parku narodowego)³². Biznes jest prowadzony w „chińskim stylu”, o czym świadczy szerząca się korupcja na olbrzymią, nawet jak na afrykańskie standardy, skalę (choć proceder ten nie jest obcy także firmom zachodnim). Afryka oczekuje też od Chin pomocy w rozwoju sektora energetyki odnawialnej (na przykład rozwoju lokalnych zakładów produkcji paneli słonecznych). Zapewnienie wydajnych i dostępnych cenowo źródeł dostaw energii pomogłoby sprostać potrzebom rozwoju gospodarczego i społecznego w regionie subsaharyjskim.

Chińska obecność wojskowa w Afryce

Ze względu na szybki wzrost chińskich inwestycji i interesów handlowych w Afryce Pekinowi bardziej niż kiedykolwiek zależy na stabilności kontynentu. Chińskie siły są zaangażowane w operacje pokojowe ONZ na całym świecie, ale ich obecność w Afryce jest największa. W 2008 r. z około dwóch tysięcy chińskich „błękitnych hełmów” stacjonujących na całym świecie 77% znajdowało się w Afryce³³. Dotychczas z nielicznymi wyjątkami (Sudan) Pekin oczekiwał zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony infrastruktury energetycznej od lokalnych władz³⁴. W większości krajów to miejscowa policja strzegła chińskich inwestycji i placów budowy. Jednak sytuacja ta może się zmienić w przyszłości, zważywszy na hasło prezydenta Hu Jintao z 2003 r., w myśl którego ochrona chińskich interesów zagranicą to jedna z misji historycznych chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej³⁵. Oznacza to, że Chiny zakładają możliwość użycia sił wojskowych w celu ochrony swoich interesów zagranicą. Obok armii w misjach udział biorą obserwatorzy wojskowi, policja cywilna, zaplecze techników i inżynierów, a współpraca obejmuje także szkolenia żołnierzy afrykańskich.

Chiny ponadto są dużym dostawcą sprzętu wojskowego dla niektórych reżimów w Afryce, między innymi w Sudanie, Zimbabwie, Liberii i Nigerii. Udział w subsaharyjskim rynku handlu bronią wyniósł pomiędzy 2004 a 2007 r. 18%, plasując Państwo Środka na drugim miejscu wśród dostawców broni po Niemczech (24%), a przed Wielką Brytanią (15%), podczas gdy w latach 1996–2003 udział ten wynosił

³² *Trying to pull together. The Chinese in Africa*, „The Economist”, 20.04.2011, <http://www.economist.com/node/18586448> [21.12.2011].

³³ J.G. Cooke, *China's Soft Power in Africa*, Center for Strategic & International Studies, 10.03.2009, s. 37.

³⁴ W Sudanie chińscy żołnierze w cywilu chronią inwestycje naftowe i sieci przesyłu surowców, zob. *China's overseas investments in oil and gas production*, US-China Economic and Security Review Commission, 16.10.2006, s. 21.

³⁵ J. Holslag, S. van Hoeymisse, *The search for EU – China cooperation towards security challenges in Africa*, Brussels Institute of Contemporary China Studies, 2010, s. 7.

tylko 10%³⁶. Sudańskie dochody z ropy naftowej, według Human Rights Watch, są w większości przeznaczone na zakup broni. Toteż Chiny były oskarżane przez Amnesty International o naruszenie embarga ONZ (Rezolucja RB 1591/2005) na sprzedaż broni do Sudanu, wykorzystywanej do walki w Darfurze.

Odpowiedzią Stanów Zjednoczonych na ekspansję gospodarczą i polityczną Chin w Afryce było utworzenie w 2007 r. U.S. Africa Command³⁷. Powołane w celu promowania bezpieczeństwa narodowego w Afryce i jej akwenach wodnych, uzyskało status samodzielnego dowództwa regionalnego w 2008 r. Powołanie AFRICOM zostało jednak przyjęte na kontynencie z dużą nieufnością jako przejaw ochrony morskich szlaków komunikacyjnych oraz amerykańskich interesów wojskowych i gospodarczych na kontynencie, w tym koncernów naftowych³⁸.

Rosnąca zależność Chin od importu surowców energetycznych i bogactw Afryki

W następstwie zainicjowanej pod koniec lat 70. polityki reform Deng Xiaopinga Chiny zakończyły pierwszą dekadę XXI w. jako druga potęga gospodarcza świata z PKB na poziomie 5,8 bln USD (wyprzedzając Japonię z PKB 5,4 bln USD w 2010 r.). Dynamiczny rozwój gospodarczy Państwa Środka wymusił znaczący wzrost importu surowców. O ile jeszcze na początku lat 70. XX w. udział Chin w światowym zapotrzebowaniu na energię wynosił zaledwie 5% (do 1993 r. kraj ten był samowystarczalny energetycznie), o tyle obecnie są one pierwszym światowym konsumentem energii (udział Chin w światowej konsumpcji energii wynosi 20,3%, podczas gdy Stanów Zjednoczonych – dotychczasowego lidera – tylko 19%, a UE 14,4%)³⁹. Na skutek gwałtownego uprzemysłowienia, rozwoju motoryzacji i urbanizacji oraz rosnącej wielomilionowej populacji klasy średniej Chiny stały się też drugim światowym konsumentem i importerem ropy naftowej (po Stanach Zjednoczonych, a przed Japonią, Niemcami, Indiami, por. rys. 6). W 2009 r. import ropy naftowej przekroczył 52% poziomu konsumpcji krajowej.

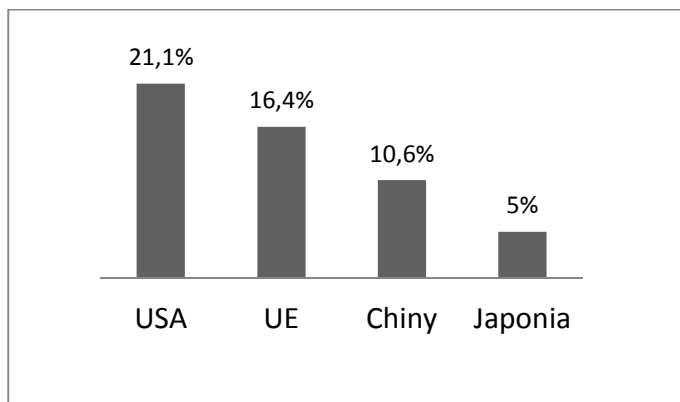
Systematycznie rosnące zapotrzebowanie na ropę naftową zmusiło Pekin do zrewidowania swojej polityki energetycznej i szerokiego otwarcia się na zagranicznych dostawców. Szczególne miejsce w długookresowej strategii bezpieczeństwa energetycznego zajęła Afryka, w której chińska aktywność polityczno-handlowa jest

³⁶ J. Hellström, *China's emerging role...*, s. 14.

³⁷ U.S. Africa Command, <http://www.africom.mil/AboutAFRICOM.asp> [10.01.2012].

³⁸ L. Ploch, *Africa Command: U.S. Strategic Interests and the Role of the U.S. Military in Africa*, Congressional Research Service Reports on Foreign Policy and Regional Affairs, 22.07.2011, s. 15-17.

³⁹ BP Statistical Review of World Energy, June 2011, s. 40.



Rys. 6. Najwięksi światowi konsumenci ropy naftowej w 2010 r.

Źródło: BP Statistical Review of World Energy, 2011.

coraz większa. Na kontynencie bogatym w różnego rodzaju surowce i minerały znajduje się około 10% globalnych zasobów ropy naftowej, aczkolwiek analitycy uważają, że Afryka może posiadać znacznie więcej nieodkrytych złóż. Udział kontynentu w światowej produkcji ropy wynosi 12,2%, zaś w konsumpcji zaledwie 3,9%, co oznacza, że jest ona znaczącym eksporterem tego surowca. Znajduje się tu także około 8% światowych rezerw gazu ziemnego, przy czym udział w produkcji wynosi 6,5%, a w konsumpcji zaledwie 3,3%⁴⁰.

Afryka ze swymi licznymi bogactwami naturalnymi stanowi dla Chin „kopalnię” surowców i ważne źródło dywersyfikacji ich dostaw, które zaspokaja stale rosnące zapotrzebowanie chińskiego sektora produkcyjnego. Cechą charakterystyczną polityki energetycznej Pekinu w tym regionie jest bezpośredni handel z bogatymi w zasoby naturalne państwami, z pominięciem zakupu surowców na światowych giełdach, po cenach rynkowych.

W efekcie aktywnej polityki pozyskiwania surowców udział krajów afrykańskich w imporcie ropy do Chin wzrósł z około 10% do 33% w 2009 r. Chiny planują w ciągu 10 lat zwiększyć dostawy ropy naftowej z Afryki nawet do 40%. Import pochodzi głównie z takich państw, jak Nigeria, Angola, Sudan, Kongo, aczkolwiek Pekin jest zainteresowany ropą z Algierii, Libii, Gwinei Równikowej, Zimbabwe, Kongo, RPA, Gabonu, a nawet Czadu, który przez lata utrzymywał stosunki dyplomatyczne z Tajwanem. China National Offshore Oil Corporation (CNOOC) inwestuje też w poszukiwanie ropy u wybrzeży Kenii. Oprócz ropy Chiny importują z Afryki rudy żelaza (RPA), cenne metale szlachetne, jak miedź, kobalt (DRK), złoto (Erytrea), mangan (Wybrzeże Kości Słoniowej, Ghana i Gabon), boksyty (Gwinea), tytan (Kenia), uran (Niger), chrom (RPA), miedź (Zambia), węgiel i platyna

⁴⁰ *Ibidem*, s. 8-9, 20-23.

(Zimbabwe). Import znacznych ilości drewna pochodzi z lasów Kamerunu, Konga, Gwinei Równikowej, Gabonu i Liberii.

Inną cechą chińskich inwestycji energetycznych jest ich lokalizacja tam, gdzie amerykańskie i europejskie firmy są nieobecne lub skąd wycofały się. Krajami szczególnego zainteresowania są Sudan i Angola, które prowadzą politykę przeciwną do interesów mocarstw zachodnich. Chińskie firmy naftowe nie muszą tu konkurować z bardziej doświadczonymi i wykorzystującymi zaawansowane technologie wydobywcze zachodnimi koncernami⁴¹.

W pierwszej połowie 2009 r. Angola eksportowała ponad 90% całkowitej produkcji, głównie do Chin (por. rys. 7). Obecnie zaspokaja 16% chińskiego importu ropy naftowej, więcej niż Iran, tradycyjny partner i sojusznik Pekinu. Relacje między Chinami i Angolą umocniły się, kiedy 2 marca 2004 r. Export-Import Bank of China (Exim Bank) przyznał pierwszą transzę 2 mld USD pożyczki w zamian za ropę na sfinansowanie odbudowy zniszczonej infrastruktury kraju⁴². W marcu 2006 r. Exim Bank zwiększył ją do 3 mld USD w ramach polityki *oil-backed credit line*, zaś w kolejnych latach w zamian za dostęp do rynku naftowego Angola otrzymała łącznie około 15 mld USD chińskich niskoprocentowych pożyczek⁴³. W świetle umowy 70% przeznaczane jest na finansowanie inwestycji infrastrukturalnych realizowanych przez chińskich podwykonawców, pozostałe 30% jako wynagrodzenie lokalnych firm⁴⁴. W ten sposób Pekin odzyskuje pieniądze wydane na zakup ropy⁴⁵. Formuła współpracy finansująca państwa afrykańskie w zamian za surowce oraz model partnerstwa biznesowego zostały określone przez Bank Światowy jako „Angola Model”⁴⁶.

Na chiński rynek trafia też 80% eksportu ropy naftowej Sudanu⁴⁷. Poparcie dla al-Bashira gwarantuje Państwu Środka dostęp do sudańskich szybów naftowych. Obecnie China National Petroleum Corporation jest największym inwestorem

⁴¹ M. Hodel, *The Scramble for Energy: China's Oil Investment in Africa*, „The Journal of International Policy Solutions” 2008, s. 50.

⁴² I. Campos, A. Vines, *Angola and China. A Pragmatic Partnership*, Center for Strategic and International Studies, 2008, s. 3; J.G. Cooke, *China's Soft Power...*, s. 30.

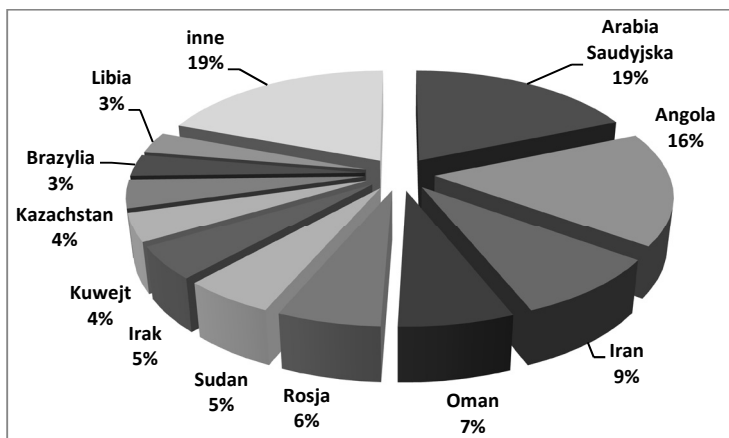
⁴³ S. Duke, *China's global reach: lending more than the World Bank*, „BBC News”, 9.12.2011, <http://www.bbc.co.uk/news/business-16092634> [6.01.2012]; *Managing Chinese Foreign Direct Investment in Africa*, „The China Monitor”, March 2011, s. 12.

⁴⁴ I. Campos, A. Vines, *Angola and China...*, s. 24.

⁴⁵ *China's Interest and Activity in Africa's Construction and Infrastructure Sectors*, Centre for Chinese Studies, Stellenbosch University, Stellenbosch 2006, s. 23, <http://www.ccs.org.za/wp-content/uploads/2009/04/dfid-3rd-edition.pdf> [20.12.2011].

⁴⁶ M. Davies, *How China is influencing Africa's development, Perspectives on Global Development 2010*, OECD Development Centre, 2010, s. 14, <http://www.oecd.org/dataoecd/34/39/45068325.pdf> [17.12.2011].

⁴⁷ S. Müller-Kraenner, *Bezpieczeństwo energetyczne. Nowy pomiar świata*, przeł. K. Jankowska, Szczecin 2009, s. 81.



Rys. 7. Kierunki importu ropy naftowej przez Chiny w 2010 r.

Źródło: *China*, Country Analysis Briefs, 2011,

<http://www.eia.gov/cabs/china/Full.html> [20.12.2011].

i akcjonariuszem produkcji sudańskiej ropy i zasadniczo kontroluje sektor energetyczny w tym kraju. Współpraca chińsko-sudańska przynosi obopólne korzyści. Chiny zdywersyfikowały dostawy ropy naftowej i stały się mniej zależne od innych dostawców, zaś Sudan znalazł wiarygodnego partnera gospodarczego i międzynarodowego protektora, który nie kwestionuje wewnętrznej sytuacji politycznej w tym państwie. Chiny konsekwentnie wstrzymywały się od głosu w sprawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczącej Darfuru, choć wspierały działania dotyczące porozumienia pokojowego i utworzenia misji ONZ w Sudanie⁴⁸. Dopiero presja społeczności międzynarodowej spowodowała zmianę stanowiska Pekinu, choć była ona podyktowana przede wszystkim chęcią stabilizacji w kraju⁴⁹.

Obecność chińskich National Oil Corporations (NOCs) w Afryce poprzez aktywne zdobywanie licencji czy tworzenie spółek *joint-venture* z rodzimymi firmami dynamicznie zwiększa się, choć w porównaniu z inwestycyjnym zaangażowaniem zachodnich firm jest jeszcze znikoma⁵⁰. Ich udział w całości afrykańskiej produkcji ropy wyniósł w połowie pierwszej dekady XXI wieku około 9%, w porównaniu z trzydziestodwuprocentowym udziałem koncernów amerykańskich czy trzydziestotrzyprocentowym – europejskich⁵¹. Ponadto, mimo intensywnego wzrostu importu ropy naftowej do Chin, Afryka wciąż eksportuje więcej tego surowca do

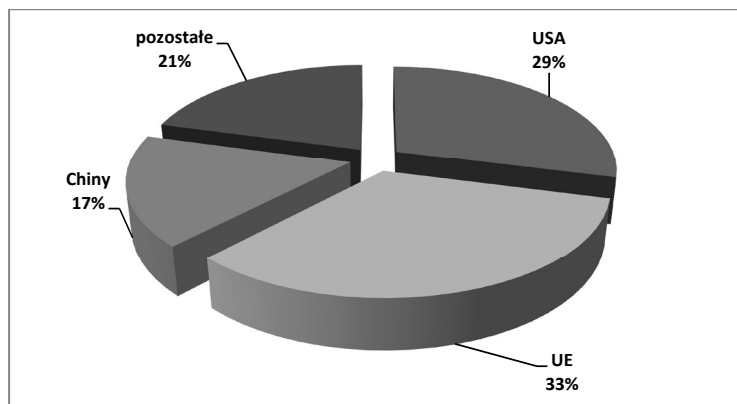
⁴⁸ *Darfur: UN Council imposes sanctions on four individuals, urges peace accord*, UN News Centre, 25.04.2006, <http://www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=18247&Cr=Sudan&Cr1=> [9.10.2011].

⁴⁹ *China calls for change on Darfur*, „BBC News”, 9.04.2007, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/6538401.stm> [10.10.2011].

⁵⁰ T. Młynarski, *Bezpieczeństwo energetyczne w pierwszej dekadzie XXI w.*, Kraków 2011, s. 232.

⁵¹ J.G. Cooke, *China's Soft Power...*, s. 30.

Stanów Zjednoczonych i krajów UE. W 2010 r. do Chin trafiło 17% afrykańskiego eksportu ropy naftowej, podczas gdy Stany Zjednoczone zakupiły 29%, zaś UE 33% (zob. rys. 8)⁵².



Rys. 8. Kraje importujące afrykańską ropę naftową (2010)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: BP Statistical Review of World Energy 2011.

Wnioski

Znaczenie stosunków między Chinami a krajami Afryki wzrastało na przestrzeni ostatnich dwóch dekad. Przed 1990 r. relacje te cechowała wspólna walka z zachodnią hegemonią, współcześnie wyróżnia je oczekiwanie wzajemnych korzyści gospodarczych. Wpisują się one w formułę współpracy Południe – Południe, podczas gdy relacje Afryka – Europa kształtują się w układzie Północ – Południe. W takim ujęciu, w którym Europa reprezentuje najwyżej rozwinięte kraje świata (oczekujące spełnienia określonych standardów państw demokratycznych), zaś Afryka kraje rozwijające się (o odmiennej kulturze i mentalności), pozbawionym przeszłości kolonialnej i gwarantującym politykę nieinterwencji Chinom dużo łatwiej budować polityczno-gospodarcze partnerstwo.

Skala inwestycji i wymiany handlowej w pierwszej dekadzie XXI wieku sprawia, że Chiny stają się nową siłą wpływającą na życie kontynentu i jego gospodarczy rozwój. Aktywność Chin w Afryce szczególnie mocno objawia się w części subsaharyjskiej – bogatej w surowce, gdzie Pekin wykorzystuje nieobecność zachodnich koncernów bądź świadomy brak angażowania państw demokratycznych. Rosnąca obecność Chin na kontynencie rodzi uzasadnione obawy wielu tradycyjnych

⁵² J. Hellström, *China's emerging role...*, s. 13.

partnerów z Europy i Ameryki, gdyż prowadzi do powolnego osłabienia ich pozycji politycznej i utraty korzyści ekonomicznych. Chiny systematycznie stają się realną alternatywą dla Zachodu. W dłuższej perspektywie może to prowadzić do uzyskania trwałego wpływu politycznego i gospodarczego Państwa Środka w tej części świata.

Ocena polityki Chin względem Afryki, często w literaturze opisywanej w kategoriach neokolonializmu, byłaby zbyt uproszczona i jednostronna. Rzeczywistość jest bardziej złożona. Korzyści (handlowe i polityczne) ze współpracy czerpią obie strony – inwestycje pobudzają lokalne gospodarki afrykańskie, a chińska pomoc i pożyczki przyczyniają się do odbudowy i unowocześnienia infrastruktury (transportu, edukacji, zdrowia), sieci energetycznych czy wymiany akademickiej i kulturalnej. Stwarza to szansę dla rozwoju społeczno-gospodarczego krajów znajdujących się często na „dnie” światowych rankingów. Trzeba jednak podkreślić, że Państwo Środka traktuje swoje gospodarcze zaangażowanie w Afryce przez pryzmat ekonomicznych zysków. Chińską politykę handlową wobec Afryki cechuje merkantylizm, a programy pomocowe w dużym stopniu służą celom rozwojowym własnej gospodarki (*oil-backed credit line*). Dlatego w przyszłości Chiny i Afryka będą musiały zrewidować model współpracy, tak by bardziej sprzyjał on długofalowemu rozwojowi kontynentu.

Dostęp do zasobów energetycznych stał się krytycznym czynnikiem dla chińskiego bezpieczeństwa narodowego. Dla Chin afrykańskie surowce i inwestycje w sektorze energetycznym są kluczowym elementem, od którego uzależniony jest dalszy rozwój gospodarczy tego kraju. Dlatego utrzymywanie bezpośrednich relacji z krajami będącymi producentami ropy w Afryce Subsaharyjskiej ma charakter strategiczny. Równocześnie, mimo że chińskie korporacje naftowe zabezpieczają sobie prawa do eksploatacji pól naftowych w całej Afryce Subsaharyjskiej, wciąż skala ich inwestycji jest relatywnie niska (wobec amerykańskich czy europejskich). Także w strukturze eksportu ropy naftowej z Afryki udział Chin jest znacznie mniejszy niż Europy czy Stanów Zjednoczonych (z wyjątkiem Angoli i Sudanu). Natomiast zmiana następuje w zakresie wymiany handlowej, na której to płaszczyźnie Azja powoli staje się głównym partnerem handlowym Afryki.

Współpraca Chin z krajami Afryki obejmuje wszystkie wymiary: polityczny, ekonomiczny i społeczny, niemniej jednak surowce odgrywają w niej rolę szczególną. Pierwszym celem polityki Chin w Afryce było zapewnienie łatwego dostępu do zasobów, co wymagało w dużej mierze utrzymywania przyjaznych stosunków z lokalnymi elitami. Jednak w miarę rosnących powiązań chińskiego biznesu z poszczególnymi krajami celem inwestorów stało się zabezpieczenie zainwestowanego kapitału i ochrona infrastruktury energetycznej. Oznacza to, że chińska zdolność „nieinterwencji” w wewnętrzne sprawy państw afrykańskich będzie coraz trudniejsza, gdyż chińskie interesy coraz bardziej zależą od polityki lokalnych przywódców. Kształtowanie relacji z nimi będzie jednym z ważniejszych wyzwań, któremu muszą stawić czoła władze w Pekinie w miarę umacniania się powiązań Chin z Afryką.

Chiny konsekwentnie umacniają swój wizerunek lidera zaangażowanego w problemy krajów Trzeciego Świata. Afrykańskie reżimy często są objęte politycznym „parasolem ochronnym” chińskiego rządu na ważnych forach międzynarodowych (ONZ, WTO, G-20). Równocześnie bezwarunkowa współpraca z każdym reżimem ogranicza możliwość budowania w nich demokratycznych standardów. W rezultacie takiego podejścia państwa te stają się coraz bardziej zależne od azjatyckiego protektora.

SUMMARY

CHINA IN AFRICA – AN OPPORTUNITY OR NEO-COLONIALISM IN THE XXI CENTURY?

SELECTED ASPECTS OF THE CHINESE PRESENCE ON THE CONTINENT

China's policy towards African countries undergone a significant transformation since the 50's of the XX century, and changed dramatically in the last decade, given the scale of the Middle Kingdom economic engagement on the continent. Africa is nowadays an important source of natural resources and huge market for Chinese products. The same time for non democratic regimes, China eases tensions in the Africa-USA and Africa-EU relations. Chinese aid and investments, are well recognized in Africa, as they are unconditionally realized. Although both parties derive commercial and political benefits from cooperation, Chinese policy is characterized by pragmatism and willingness to achieve their own objectives. If Chinese interests increasingly depend on local leaders' policy, will it be possible to maintain in future decades „non-interference” ability towards African's internal affairs? To which extent Chinese presence benefits in building of political, economic and social governance in Africa, and how far it is a scenario of taking advantage in a „neo-colonial” style?

WPLYW PROCESU SUKCESJI W KOREAŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ NA STABILNOŚĆ REGIONALNEGO SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA W AZJI PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ

Śmierć przywódcy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Dzong Ila ma istotny wpływ na przebieg procesu sukcesji w tym kraju, jego stabilność i międzynarodowe bezpieczeństwo w regionie Azji Północno-Wschodniej.

Półwysep Koreański należy do miejsc na kuli ziemskiej charakteryzujących się dużym nagromadzeniem wojska, broni konwencjonalnej i masowego rażenia. Wojnę koreańską zakończył Traktat o rozejmie zawarty 27 lipca 1953 r. pomiędzy dowództwem Organizacji Narodów Zjednoczonych a Koreańską Armią Ludową i Chińskimi Ochotnikami Ludowymi¹. W chwili obecnej nie ma większych szans na zawarcie traktatu pokojowego definitywnie kończącego wojnę koreańską. Wskutek stanowiska KRLD zostało podważone funkcjonowanie mechanizmu rozejmowego, w którym uczestniczy Rzeczpospolita Polska jako członek Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. Według opinii So Ki Soka, dyrektora ds. kontaktów zewnętrznych Instytutu Rozbrojenia i Pokoju przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych KRLD, wyrażonej w czasie mojej wizyty studyjnej w tym państwie w październiku 2011 r.: „z traktatu zawierającego 264 artykuły dzisiaj funkcjonuje tylko jeden dotyczący linii demarkacyjnej”.

Region Azji Północno-Wschodniej nie posiada wykształconych systemów bezpieczeństwa międzynarodowego porównywalnych z Europą. Polityka bezpieczeństwa głównych regionalnych uczestników charakteryzuje się silnym nacjonalizmem i podejściem *realpolitik*. Ważny jest udział Stanów Zjednoczonych w regionalnym systemie bezpieczeństwa.

Rozpoczęcie w 2003 r. z inicjatywy Chińskiej Republiki Ludowej rokowań sześciopartnych dotyczących likwidacji programu nuklearnego KRLD napawało optymizmem w sprawie budowy regionalnego systemu bezpieczeństwa. Agenda tych rozmów

¹ Ch. Birchmeier, M. Burdelski, E. Jendraszczyk, *50-lecie Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei*, Warszawa 2003, s. 21-24; G. Jonsson, *Peace-keeping in the Korean Peninsula: The role of the Commissions*, Seoul 2007, s. 542-565.

obejmowała nie tylko likwidację arsenałów północnokoreańskiej broni nuklearnej, ale także kwestie: traktatu pokojowego, regionalnego systemu bezpieczeństwa, stosunków Północ – Południe. Trzeba dodać, że jednocześnie KRLD rozwijała programy nuklearne, w tym wzbogacania uranu. Dokonywała prób nuklearnych i raketowych.

W 2008 r. prezydent Republiki Korei Li Mjung Bak dokonał przewartościowania polityki wobec Północy, odrzucając politykę „słonecznego blasku i zaangażowania” prezydentów Kim De Dżunga i Ro Mu Hjuna. Nowa polityka w stosunku do KRLD jest nakierowana na otwarcie w sferach gospodarczej i społecznej oraz rezygnację z broni nuklearnej. W zamian za te działania prezydent Li Mjung Bak zaoferował 3000 USD dochodu *per capita* dla każdego obywatela KRLD. Propozycję tę KRLD odrzuciła, uznając ją za zniszczenie rezultatów stosunków Północ – Południe i zakwestionowanie dwóch deklaracji pheniańskich z 2000 i 2007 r. W opinii Thae Yong Ho, wicedyrektora Departamentu Europy Ministerstwa Spraw Zagranicznych KRLD, wyrażonej w czasie mojej wizyty studyjnej w październiku 2011 r.: „Na początku XXI wieku osiągnięto postęp. Deklaracje z 25 czerwca 2000 i 4 października 2007 r. stworzyły nowe porozumienia i pojednanie. W 2008 r. do władzy doszedł Li Mjung Bak i wszystko zniszczył. Cały świat popierał naszą współpracę. Li Mjung Bak zniszczył rezultaty współpracy całej dekady. Podważył i odrzucił dwie deklaracje Północy i Południa. Odrzucił ideę konfederacji. Chce je zastąpić modelem liberalnej demokracji. Jedyne realistyczne podejście to koegzystencja dwóch różnych systemów Północy i Południa. Li Mjung Bak chce absorpcji Północy przez Południe. W praktyce doprowadził do sytuacji na krawędzi wojny i pokoju. Koncepcja Li Mjunga Baka prowadzi do wojny. Jego przesłanie zjednoczenia oznacza wojnę. Musimy bronić pokoju”².

Stosunki Północ – Południe charakteryzują się atmosferą konfrontacji. Mieliśmy incydenty z zatopieniem fregaty Choenan przez okręt podwodny i ostrzelaniem wyspy Yonpyong przez północnokoreańską artylerię. Południowokoreańska reakcja na śmierć przywódcy wskazuje, że stan napięcia i konfrontacja w stosunkach Północ – Południe będą trwałe. Tajne rozmowy w sprawie szczytu międzykoreańskiego zakończyły się fiaskiem. W Berlinie prezydent Li Mjung Bak zaproponował nową strategię zjednoczenia, opartą na absorpcyjnym modelu niemieckim.

W stanowiskach głównych aktorów obserwujemy dyferencjację: zbliżenie Stanów Zjednoczonych i Japonii w poparciu dla Republiki Korei, przy jednoczesnym umiarkowanym poparciu ze strony KRLD dla ChRL i Rosji. Potwierdziły to niedawne wizyty zmarłego przywódcy KRLD Kim Dzong Ila w tych krajach. Chiny nigdy nie poparą procesu zjednoczenia Korei w oparciu o absorpcję Północy przez Południe. Nie chcą bowiem zjednoczonej antykomunistycznej Korei ze stacjonującymi wojskami amerykańskimi na całym terytorium.

² Rozmowa autora z Thae Yong Ho w czasie wizyty studyjnej w Pjongjangu, październik 2011 r.

Rola przywódcy w systemie politycznym KRLD i zagadnienie sukcesji

Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna ma unikatowy w skali świata system polityczny. Jest to hybryda wschodnioazjatyckiego despotyzmu inspirowanego przez neokonfucjanizm, połączona ze stalinowską wersją komunizmu. System polityczny i gospodarczy stworzony przez Kim Ir Sena od 1998 r. został wzbogacony o zasadę Songun: „wojsko pierwsze”. Jednym z jego kanonów jest izolacja od świata zewnętrznego. W przeszłości Korea zyskała miano „pustelniczego królestwa” i to określenie jest aktualne do dziś³.

Kim Ir Sen stworzył perfekcyjny system edukacji politycznej, funkcjonujący od przedszkola do śmierci. Zajęcia z edukacji politycznej obowiązują wszystkich. Sobota jest dniem obowiązkowego studiowania idei *dżucze*. Ideologia *dżucze*, stworzona przez Kim Ir Sena, oznacza samodzielność i opieranie się na własnych wzorach. Masowa propaganda obejmuje nie tylko media, ale także system transmisji radiowych przez głośniki, które są w każdym mieszkaniu. Pozycja w systemie zależy od pozycji klasowej (51 kategorii) i lojalności wobec przywódcy (Sonbon). Mamy trzy główne kategorie:

- 1) czystą klasę: wyższe kadry wojskowe, wyższe kadry partyjne, aparatu państwowego i bezpieczeństwa;
- 2) klasę podejrzaną: robotnicy, pracownicy kolektywizowanych gospodarstw rolnych;
- 3) klasę wrogą: rodziny były właścicieli ziemskich, kapitalistów, osoby mające rodziny na Południu i osoby skazane za działalność kontrrewolucyjną.

Od przynależności do określonej kategorii zależy członkostwo w partii, możliwość zamieszkania w Pjongjangu, przyjęcie na studia, rodzaj pracy oraz wielkość przydziałów żywności, ubrań i innych dóbr.

W KRLD obowiązuje neokonfucjański model z narodem jako rodziną i wodzem jako ojcem. Ideolodzy *dżucze* twierdzą, że to nie jest kult jednostki. Wódz ma zbiorowe doświadczenie i umiejętności całego narodu i dla jego dobra sprawuje rządy. Pierwsza sukcesja odbyła się w 1994 r. po śmierci Kim Ir Sena. Kim Dzong Il był przygotowywany do objęcia władzy od 1974 r. Powierzano mu kolejne stanowiska w partii i państwie.

Obecna sukcesja przebiega w odmiennych warunkach. Nieoficjalne informacje o wyznaczeniu Kim Dzong Una na następcę przez Kim Dzong Ila pojawiły się w roku 2007. Dwaj pozostali synowie nie byli brani pod uwagę. Kim Dzong Nam zasłynął wyprawą do japońskiego Disneylandu z fałszywym paszportem dominikańskim. Do Japonii nie został wpuszczony i deportowano go do Pjongjangu.

³ M. Burdelski, *Pustelnicze królestwa*, „Polska Zbrojna”, nr 2, 8.01.2012, s. 51-52.

Obecnie przebywa w Chinach (Pekin i Makao), reprezentując północnokoreańskie przedsięwzięcia gospodarcze w tym kraju. Pozostali dwaj synowie – Kim Jong Chul i Kim Dzong Un – urodzili się ze związku z Ko Yung Hee, koreańską tancerką pochodzącą z Japonii. Eksperci twierdzą, że wybór trzeciego syna jest związany z jego predyspozycjami przywódczymi. W kręgu najbliższej rodziny wymienia się siostrę przywódcy Kim Kyong Hui, która bardzo wyróżnia się na tle północnokoreańskiego establishmentu, i jej męża Czang Song Taeka. Przyrodni brat zmarłego przywódcy Kim Pyong Il jest od 1998 r. ambasadorem KRLD w Polsce⁴. Z oficjalnego związku z Kim Jung Suk jest jeszcze córka Kim Sul Sung. Związki z Song Hae Rim, Ko Yung Hee i ostatni z Kim Ok miały charakter nieformalny. Obecnie władza pozostanie w rodzinnym klanie, który jest reprezentowany przez Kim Dzong Una, szwagra i siostrę zmarłego przywódcy oraz jego stryja Kim Yong Nama.

Rola klanów w Azji Wschodniej ma duże znaczenie. W Korei klany mają swój rodowód wywodzący się z dynastii Koryo. Kim Ir Sen nie wywodził się z nizin społecznych. Jego dziadek posiadał duże gospodarstwo rolne w Mangoyande. Rodzice byli chrześcijanami. Ojciec ukończył amerykańską szkołę średnią Sunshil.

Kim Dzong Il po wylewie w 2008 r. nie wrócił nigdy do pełni zdrowia. Materiały filmowe z wizyty w Rosji w sierpniu 2011 r. pokazują, że poruszał się z trudem i lewa ręka nie była w pełni sprawna. Jego ojciec zmarł na zawał serca w 1994 r. Po dramatycznych wydarzeniach i kryzysie grożącym wojną przebywał w swoim pałacu w górach Mjonhansan. Droga prowadząca do tego miejsca była nie najlepsza, nie było lądowiska dla helikopterów. Warunki te uniemożliwiały uruchomienie szybkiej pomocy medycznej. Kim Dzong Il po objęciu władzy kazał zbudować autostradę do Mjonhyansan i lądowisko dla helikopterów. Twierdzenia Narodowej Służby Wywiadu Republiki Korei (NIS), że śmierć nie nastąpiła w specjalnym pociągu, są nieuzasadnione. Pociągów jest kilka. NIS poniosła ostatnio kilka spektakularnych porażek. Dotyczy to braku informacji na temat storpedowania fregaty Choenan, ostrzelania wyspy Yonpyong i śmierci przywódcy. Prezydent Li Mjung Bak dowiedział się o śmierci Kim Dzong Ila dopiero po ogłoszeniu faktu zgonu przez oficjalne media KRLD.

Obecna sukcesja, porównując ją z poprzednią, odbywa się w innych okolicznościach. Decyzja o sukcesji została ogłoszona we wrześniu 2010 r. na konferencji partyjnej odbywającej się w Pjongjangu. Przed konferencją Kim Dzong Un został awansowany na stopień czterogwiazdkowego generała.

Funkcjonariusz Komitetu Centralnego PPK Ri Kang Chol uznał w czasie mojej wizyty w KRLD w listopadzie 2010 r., że wybór Kim Dzong Una na wiceprzewodniczącego Komisji Wojskowej KC PPK i na członka KC PPK był jednym z ważniejszych wydarzeń Konferencji PPK. Zdaniem Ri Kang Chola reprezentuje on

⁴ M. Burdelski, *Relations between The Republic of Poland and Democratic Peoples Republic of Korea*, „Pacific Focus” 2010, no. 2, s. 284.

następne pokolenie przywódców PPK. W październiku 2011 r. stwierdził, że towarzysz Kim Dzong Un będzie kontynuował dzieło rewolucji, a tymczasem pomaga kierować Kim Dzong Ilowi. Sukcesja, według Ri Kang Chola, nie ma wpływu na stulecie Kim Ir Sena⁵. Paradoksalnie to brzmi w sytuacji, gdy sukcesor będzie te obchody organizował. Pozornie zmiana przywódcy stwarza szansę na zmiany.

Praktycznie nowy przywódca odziedziczy stare problemy i pojawią się też nowe – zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Problem sukcesji można rozpatrywać w aspekcie genetycznym, porównując z poprzednią, a także w ujęciu strukturalnym, patrząc na główne grupy interesów: armię, partię, aparat państwowy, w tym dyplomację, aparat bezpieczeństwa. Wybitny znawca Korei prof. Ruediger Frank z Uniwersytetu w Wiedniu twierdzi, że po latach dominacji wojska władza będzie przesuwana się w stronę partii i instytucji cywilnych. Istotne są też stratyfikacja i zmiany wśród czołowych grup społecznych. Pojawienie się bazarów i elementów rynku kreuje coś w rodzaju klasy średniej. Powstaje pytanie, czy nastąpi większa adaptacja chińskiego modelu przemian. Dotychczasowe krótkoterminowe próby reform z 2002 i 2009 r. kończyły się fiaskiem. Doświadczenie arabskich rewolucji wskazuje, że dostęp do internetu i zachodnich mediów był jednym z podstawowych czynników, które doprowadziły do zmian w tych krajach. KRLD wyciągnęła z tego wnioski, a szczególnie dotyczy to rewolucji libijskiej.

Problem sukcesji można ponadto rozpatrywać w ujęciu funkcjonalnym. Czy zmieni się mechanizm podejmowania decyzji? Kto będzie podejmował zasadnicze decyzje polityczne i gospodarcze? Ważny jest aspekt prognostyczny. Czy sukcesja zapewni dalsze funkcjonowanie charyzmatycznego typu przywództwa, które było sprawowane za rządów Kim Ir Sena i Kim Dzong Ila. Kim Dzong Un w ostatnim dniu uroczystości pogrzebowych został ogłoszony głównodowodzącym Koreańskiej Armii Ludowej i szefem Partii Pracy Korei. Później nastąpi instytucjonalizacja i wybór na najwyższe urzędy w państwie.

O stabilności systemu decydują czynniki zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Można przewidywać różne scenariusze rozwoju w przyszłości. Autorzy z Rady Stosunków Międzynarodowych z Waszyngtonu, renomowanego *Think Tanku*, Paul B. Stares i Joel S. Witt przedstawili trzy scenariusze sukcesji w Korei Północnej⁶:

- 1) sukcesja zarządzana – została przeprowadzona w wypadku Kim Dzong Ila i trwała 20 lat. Dziś trudno to powtórzyć. Młody przywódca musi zostać w pełni zaakceptowany przez kierownictwo partyjne, wojskowe i aparat bezpieczeństwa;

⁵ Rozmowa autora z Ri Kang Cholem w czasie wizyty studyjnej w Pjongjangu, październik 2011 r.

⁶ P. Stares, J.S. Witt, *Preparing for Sudden Change in North Korea*, Council Special Report, no. 42, January 2009, Washington 2009, s. 10.

- 2) sukcesja kontestowana – powstanie kierownictwo kolektywne, które będzie zarządzać krajem. Dużą rolę będzie odgrywać Czang Tang Sek, obecnie wiceprzewodniczący Komisji Wojskowej KC PPK, zastępca członka Biura Politycznego KC PPK, szwagier zmarłego przywódcy, weteran Kim Yong Nam i wojskowi;
- 3) sukcesja nieudana – najważniejsze grupy nacisku nie popierają w pełni następcy. Jego rola jest marginalizowana. Do władzy dochodzą technokraci, którzy porozumiewają się z Seulem. Następuje absorpcja Korei Północnej przez Koreę Południową.

Jaki scenariusz zostanie zrealizowany, pokaże czas. Szczególnie trzeci model budzi kontrowersje. Nie ma na razie żadnych przesłanek wskazujących na to, że taka grupa technokratów istnieje i ma realne szanse dokonać radykalnej zmiany politycznej. Najbardziej prawdopodobny jest model sukcesji zarządzanej. Proces przejmowania pełnej kontroli przez nowego przywódcę musi potrwać.

Choć masowe żale i płacze budzą zdumienie w Europie, to trzeba pamiętać, że większość północnych Koreańczyków otaczała Kim Ir Sena i Kim Dzong Il a półboską czcią.

Wyzwania o charakterze wewnętrznym

KRLD jest najbardziej zmilitaryzowanym państwem na świecie. Wydaje ona 35% PKB na obronę narodową. W liczbach bezwzględnych przy niskim PKB KRLD jest to połowa kwoty wydawanej na obronę przez Republikę Korei. Trudno jednoznacznie ocenić wartość bojową Koreańskiej Armii Ludowej. Liczy ona 1,2 mln żołnierzy. Atutem armii są uderzeniowe jednostki bojowe, skoncentrowane wokół Strefy Zdemilitaryzowanej. Artyleria dysponuje działami i rakietami o dużym kalibrze i zasięgu. Są one skoncentrowane wzdłuż Seulu. Od Seulu do Strefy Zdemilitaryzowanej jest 56 km. Artyleria KAL dysponuje tysiącem dział o kalibrze ponad 144 mm. Salwa z tych dział zamieniłaby Seul w morze płomieni. Nie ma tu potrzeby użycia broni jądrowej. Broń atomowa ma służyć odstraszeniu. Jest polisą ubezpieczeniową na życie, jak powiedziano mi w Pjongjangu. Ekspertsi szacują, że KRLD ma od 6 do 8 bomb nuklearnych o niewielkiej mocy. Nie ma pewności, czy ich środki przenoszenia są skuteczne. Próby rakietowe wykazały, że nadal są pewne problemy. Wojska uderzeniowe liczą około 600 tysięcy. Gorzej wygląda lotnictwo, marynarka wojenna i broń pancerna. Mamy do czynienia z luką technologiczną. Ponadto są jednostki budowlane, inżynieryjne, kolejowe i rolnicze. Armia jest podstawowym filarem stabilności systemu politycznego KRLD.

Sytuacja ekonomiczna mimo nieznacznej poprawy w ostatnim okresie jest ciągle zła. 70% zakładów przemysłowych nie pracuje z powodu braków energii. Po zala-

maniu gospodarczym, które nastąpiło w połowie lat 90., część społeczeństwa uzyskuje dochody poza sektorem państwowym. Korupcja jest wszechobecna. Reformy przeprowadzone przez Kim Dzong Ila w 2002 r. przyniosły następujące rezultaty:

- wzrost monetaryzacji gospodarki poprzez zastępowanie Powszechnego Systemu Dystrybucji przez pieniądze;
- wzrost cen średnio o 2500%;
- podwyżka płac średnio o 1800%;
- siedemdziesięciokrotna deprecjacja oficjalnego kursu waluty północnokoreańskiej;
- uzyskanie autonomii przez przedsiębiorstwa państwowe w zakresie polityki zatrudnienia;
- zwiększenie dyscypliny budżetowej przedsiębiorstw;
- stworzenie trzech specjalnych stref ekonomicznych dla przyciągnięcia zagranicznych inwestorów: Shinidzu (na wzór Hong Kongu), przemysłowej Kaesong i góry Kumgang;
- umożliwienie chłopom zagospodarowania zboczy górskich powyżej 30% nachylenia stoku.

Kłopoty z zaopatrzeniem poprzez Powszechny System Dystrybucyjny zostały rozwiązane przez bazy. Konsekwencją tych reform był wzrost inflacji i pogłębienie rozwarstwienia społecznego. Reformy sprzyjały wzrostowi zamożności warstwy rządzącej. Nie spowodowały żadnych zmian jakościowych w gospodarce północnokoreańskiej. Bazy były nie tylko miejscem wymiany dóbr. Niektóre dobra, takie jak południowokoreańskie DVD, służą wymianie informacji.

Kryzys gospodarczy trwający wiele lat został spowodowany następującymi czynnikami:

- trwałym niedoborem energii;
- nadmiernym obciążeniem budżetu wydatkami obronnymi;
- niedoborem wysoko wykwalifikowanych pracowników;
- centralizacją procesów decyzyjnych we wszystkich działach gospodarki;
- organizacją kosztownych uroczystości masowych i imprez służących indoktrynacji społeczeństwa;
- gigantomanią, która sprowadzała się do budowania niekomercyjnych, kosztownych budynków służących głównie indoktrynacji społeczeństwa, czego przykładem może być hotel Ruyong w Pjongjangu budowany od wielu lat.

Konsekwencje tego kryzysu to:

- trwały deficyt obrotów handlu zagranicznego, skutkujący brakiem twardej waluty na zakupy produktów o zaawansowanej technologii i ich komponentów;
- brak uczestnictwa w światowym systemie finansowym i bankowym spowodowany przez zadłużenie zewnętrzne i sankcje Rady Bezpieczeństwa ONZ na podstawie Rezolucji nr 1874 z 2009 r. ograniczające dopływ twardej waluty do gospodarki KRLD.

Władze kreują w gospodarce stan permanentnej mobilizacji. Organizowane są wielkie kampanie typu stu- czy stu pięćdziesięciodniowe bitwy pracy. Punktem zwrotnym jest stulecie urodzin Kim Kir Sena przypadające 15 kwietnia 2012 r. To zadanie spada teraz na nowego przywódcę. Uroczystości te mają skonsolidować społeczeństwo północnokoreańskie wokół Kim Dzong Una. Mają też pokazać, że nowy przywódca jest zdolny do konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi i Koreą Południową i kontynuować rewolucyjne dzieło dziadka i ojca. Obchody będą związane z proklamowaniem „socjalistycznego prosperującego mocarstwa” (Kansong Taeguk). Termin ten został wyznaczony przed kilkoma laty. Realizacja tego projektu była rozłożona na etapy. Przedostatnim była konferencja partyjna we wrześniu 2010 r., która według oficjalnej propagandy „otworzyła bramę do socjalistycznego, prosperującego mocarstwa”. Do kluczowych punktów programu będą należały: Światowa konferencja idei *dżucze* oraz Światowy Wiosenny Festiwal Artystyczny.

Przed nowym przywódcą stoją poważne wyzwania w dziedzinie gospodarki. W opinii Ri Kang Chola pierwsza jest energetyka, a zwłaszcza węgiel kamienny. Konieczna jest budowa nowych i modernizacja istniejących kopalni węgla kamiennego. Jego zdaniem energetyka jest krwiobiegiem kraju. Koreańczycy planują budowę nowych elektrowni wodnych. Dużą wagę przywiązują do przemysłu chemicznego. Odbudowano produkcję winalonu, sztucznej tkaniny stworzonej przez naukowców KRLD w latach 60. W planach jest również modernizacja linii kolejowych i zwrotnic.

Sytuacja żywnościowa jest w dalszym ciągu dramatyczna. Władze KRLD zaapelowały do Unii Europejskiej i ONZ o pilną pomoc żywnościową. Unia Europejska podjęła decyzję o udzieleniu pomocy w wysokości 10 mln euro. Rząd polski przekazał pomoc żywnościową dla KRLD w wysokości 0,5 mln PLN poprzez WFP. Według raportów US NGO's, WFP, FAO, UNICEF 6,1 mln mieszkańców KRLD jest zagrożonych niedoborami żywności. Przyczyny fatalnej sytuacji żywnościowej KRLD to:

- górzystość terenu – tylko 10% ziemi nadaje się do uprawy;
- stałe klęski żywiołowe: powódzie, susze i tajfuny;
- przyczyny systemowe – kolektywne gospodarstwa są nieefektywne i źle zarządzane, a pracownicy źle opłacani. Mikroskopijskie działki przyzagrodowe wprowadzone w 2002 r. przez Kim Dzong Ila są efektywne i wydajne;
- brak twardej waluty na import żywności;
- brak zmian systemowych – bez przyjęcia modelu wprowadzonego przez Deng Xiaopinga niemożliwa jest zmiana obecnego stanu.

Niefortunna wymiana pieniędzy w 2009 r. była gorzkim doświadczeniem dla rodzącej się z trudem klasy średniej. Niespodziewana rewaluacja wona północnokoreańskiego (KPW) przyniosła chaos i zamieszanie. Była to próba wyeliminowania zagranicznej twardej waluty z rynku wewnętrznego KRLD. Każda rodzina północnokoreańska mogła wymienić 300 tysięcy starych wonów. Była to akcja wymierzona w rodzącą się klasę średnią. Przez dwa miesiące większość sklepów

i punktów wydawania towarów z PSD nie działała. Po dwóch miesiącach przywrócono używanie walut zagranicznych w sklepach i hotelach KRLD.

Ważnym zadaniem dla władz KRLD jest izolacja kraju od wpływów zewnętrznych. Internet jest zakazany. Stworzono wewnętrzny system intranet. Telefonii komórkowa Koryolink nie czyni rewolucji. Każdy z 611 tysięcy subskrybentów ma dostęp tylko do określonych numerów. Izolacja kraju jest podstawowym czynnikiem określającym stabilność wewnętrzną.

Działania podejmowane w stosunku do Południa i partnerów zagranicznych wynikają często z wewnętrznych uwarunkowań.

Otoczenie zewnętrzne

Kontakty zewnętrzne służą zdobyciu środków gwarantujących przeżycie. Zadłużenie zagraniczne KRLD wynosi obecnie 15 mld USD, w tym 11 mld USD wobec Rosji. PKB na głowę mieszkańca w 2008 r. wynosiło 700 USD. Według CIA Factbook dochód ten w 2009 r. wyniósł 1800 USD. Dla porównania w Republice Korei wyniósł 30 tysięcy USD według tego samego źródła. Wielu obywateli ma problemy z dostępem do podstawowych dóbr, takich jak: elektryczność, żywność i ogrzewanie mieszkań. Deficyt obrotów handlu zagranicznego w latach 2000–2005 wyniósł 1 mld USD. Głównymi partnerami handlowymi są Chiny, Brazylia, Algieria i Indie. Wielkość eksportu KRLD w 2009 r. wyniosła 1997 mld USD, a import wyniósł 3096 mld USD. Wielkość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w 2010 r. wyniosła 1475 mld USD. Większość z nich pochodzi z Korei Południowej i Chin. W czasie wizyty Kim Dzong Ila w Rosji został podjęty problem zadłużenia KRLD wobec tego kraju. Rosja anuluje 10 mld USD długu, 1 mld USD zostanie przeznaczony na sfinansowanie gazociągu z Rosji do Korei Południowej i modernizację linii kolejowej przebiegającej podobną trasą.

Chiny

Kluczową rolę w budowaniu stabilnego regionalnego systemu bezpieczeństwa na Półwyspie Koreańskim odgrywa Chińska Republika Ludowa, którą Kim Dzong Il odwiedził 9 razy. Przywódcy chińscy w ostatnich latach wielokrotnie odwiedzali KRLD. Kim Dzong Il ostatecznie uznał, że model reform przyjęty przez Pekin nie pasuje do jego państwa. Chiny traktują KRLD jako tradycyjną strefę wpływów. Nigdy nie zgodzą się na zjednoczoną, proamerykańską antykomunistyczną Koreę. Pekin działa zgodnie z własnymi interesami narodowymi i dąży do utrzymania stabilnego otoczenia. Udziela sąsiadowi z południa pomocy, dostarcza żywność, paliwo,

nawozy sztuczne i energię elektryczną. Chiny są pierwszym partnerem handlowym i inwestorem zagranicznym w KRLD. Chcą wyeliminować niepożądane działania, które stanowią zagrożenie dla regionalnego systemu bezpieczeństwa, takie jak: rozwój broni nuklearnej i programów rakietowych, akty terrorystyczne, ograniczone działania zbrojne. Stabilizacja ekonomiczna zmniejszyłaby napływ nielegalnych uciekinierów do Chin. Według szacunków Ministerstwa Zjednoczenia Republiki Korei przebywa ich tam obecnie około 150 tysięcy osób. Rząd chiński ich pobyt właściwie toleruje. Ta stabilizacja spowodowałaby rozwój handlu przygranicznego i inwestycji chińskich w strefie przygranicznej. Rozmowy sześciostronne w sprawie zakończenia północnokoreańskiego programu nuklearnego rozpoczęte z inicjatywy Chin są szansą na stworzenie podwalin dla regionalnego systemu bezpieczeństwa.

W opinii Ri Kang Chola ostatnie dwie wizyty Kim Dzong Ila w Chinach to wzmocnienie wzajemnych stosunków i stabilizacji. Według ekspertów chińskich z Centrum Badania Rozwoju Światowego przy Centrum Badań Rozwoju przy Radzie Państwowej ChRL władze chińskie nie ufają do końca przywódcom KRLD. Dotyczy to szczególnie programu atomowego i rakietowego.

Stany Zjednoczone

Kluczowa jest polityka Stanów Zjednoczonych wobec Korei Północnej. Polityka amerykańska wobec tego kraju w ostatnich dwóch dekadach uległa znacznej ewolucji. W czasie dwóch kadencji prezydenta Billa Clintona obserwowaliśmy kryzys związany z realizacją przez KRLD programu atomowego. Pod koniec drugiej kadencji doszło do ocieplenia wzajemnych stosunków. Sekretarz Stanu Madeleine Albright odwiedziła Pjongjang i spotkała się z Kim Dzong Ilem. Korea Północna zobowiązała się do moratorium na próby rakietowe. Dwie kadencje prezydenta George'a W. Busha także miały dwie odsłony. Pierwsza to twarda polityka, która polegała na zaliczeniu KRLD do osi zła i konfrontacji. W 2002 r. amerykański specjalny przedstawiciel do spraw rokowań z Koreą Północną James Kelly oświadczył, że rząd USA ma dowody na prowadzenie przez KRLD programu wzbogacania uranu. KRLD wówczas zaprzeczyła.

Dzisiaj wiemy, że amerykańskie dowody były prawdziwe. W 2003 r. Chiny zaproponowały rokowania sześciostronne. Rozmowy te z dialogiem międzykoreańskim przyniosły nadzieję na rozwiązanie problemu nuklearnego i na zmianę zachowań północnokoreańskiego rządu. Rząd KRLD wykorzystał ten czas na kontynuację zbrojeń atomowych i rakietowych. Otrzymał też dużą pomoc humanitarną. Prezydent Barack Obama dąży do utrzymania stabilności na Półwyspie Koreańskim. Amerykanie wspierają politykę prezydenta Li Mjung Baka wobec Korei Północnej. Wspólnie z Republiką Korei i Japonią stworzyli mechanizm konsultacji trójstron-

nych. Amerykanie są gotowi wznowić rozmowy sześciostronne pod warunkiem, że Korea Północna zacznie realnie likwidować program nuklearny. W 2011 r. doszło do dwóch rund rokowań amerykańsko-koreańskich. Trzecia runda miała się odbyć pod koniec grudnia. Według nieoficjalnych informacji Korea Północna była gotowa zrezygnować z programu wzbogacenia uranu. W zamian za to USA byłyby skłonne udzielić pomocy żywnościowej w wysokości 260 tysięcy ton żywności.

Po śmierci Kim Dzong Ila wszelkie wizyty i spotkania dyplomatyczne zostały zawieszane. Państwowa Komisja Obrony KRLD w oświadczeniu z 30 grudnia 2011 r. stwierdziła, że nowy przywódca w pełni przejął rządy i że polityka zagraniczna KRLD nie ulegnie zmianie. KRLD dąży do uzyskania statusu państwa nuklearnego. Jej celem jest też negocjowanie traktatu pokojowego wyłącznie z USA z pominięciem Republiki Korei. W ocenie Ri Kang Chola USA utrzymują swoje wojska w Korei Południowej i dążą do dominacji w regionie Azji i Pacyfiku. Stany Zjednoczone ujawniły w swoim przeglądzie nuklearnym, że KRLD jest jednym z priorytetowych celów ataku nuklearnego. Wspólnie z Koreą Południową prowadzą działania przeciwko Korei Północnej. Doprowadziły do wprowadzenia sankcji i blokady KRLD. USA musi zmienić swoją politykę wobec KRLD. Oceny te są jednoznaczne.

Japonia

Polityka Japonii wobec KRLD opiera się na wspólnych ustaleniach sojuszniczych. Japonia jest aktywnym uczestnikiem rozmów sześciostronnych. Ze względu na bliskie sąsiedztwo odczuwa zagrożenie związane z programem nuklearnym. Dla Japonii ważkim problemem jest wyjaśnienie sprawy uprowadzenia obywateli Japonii przez wywiad KRLD. Po wizycie premiera Koizumi w Pjongjangu i przyznaniu się Kim Dzong Ila do tego procederu kilka osób uwolniono. Kim Dzong Il tłumaczył, że zrobili to niewłaściwi ludzie. Skandalem odbiła się sprawa wydania Japończykom szczątków Megumi Yokoty. Gdy okazało się, że wydano szczątki innego obywatela, dialog w tej sprawie przerwano. W rządzie japońskim zostało powołane specjalne stanowisko do spraw uprowadzonych.

Według Ri Kang Chola „warunkiem poprawy stosunków Japonii z KRLD jest rezygnacja z wrogiej polityki. Nastawienie Koreańczyków zarówno na północy, jak i na południu jest negatywne. Według nich Japończycy muszą z serca przeprosić i odplacić za zbrodnie. Bez przeprosin i rekompensaty nie będzie nic. Nie zależy to ani od partii, ani od premiera. Nowy rząd japoński musi zmienić politykę”. Takie stanowisko nie rokuje postępu w przyszłości. W 2006 r. w związku z moim udziałem w Światowym Kongresie Politologii w Fukuoce przebywałem tydzień w Tokio. W Tokio wylądowałem 7 lipca 2006 r. w dniu północnokoreańskiej próby raketowej, która przeleciała nad Japonią. Byłem świadkiem japońskiej reakcji.

Uczestniczyłem w konferencji prasowej w Tokijskim Klubie Prasy Międzynarodowej. Przedstawiciele japońskiej polityki i mediów byli autentycznie wstrząśnięci tą próbą raketową. Z podobnym stanowiskiem spotkałem się w czasie seminarium poświęconego Korei Północnej w tokijskim Instytucie Spraw Międzynarodowych. O wadze problemu uprowadzonych świadczy fakt powołania stanowiska do tych spraw w rządzie Japonii.

Rosja

Związek Radziecki był przez lata protektorem i kreatorem wielu wydarzeń w KRLD. Stosunki wzajemne popsuły się w czasie sporu pomiędzy KPZR a KPCh. Kim Ir Sen zajął stanowisko neutralne bliższe Chinom. Pod koniec lat 80. Michaił Gorbaczow podjął decyzję o przejściu na rozliczenia wolnodelowizowe. Oznaczało to dramatyczne zmniejszenie obrotów wzajemnych i wstrzymanie w ramach pomocy dostaw paliw, energii i żywności.

Po upadku Związku Radzieckiego stosunki Rosji z KRLD rozluźniły się. KRLD w Rosji Jelcyna stała się niepożądanym gościem. Rosja walczyła o pełną legitymizację swojej pozycji w „klubie międzynarodowym”. W regionie Azji Północno-Wschodniej stawiała raczej na Chiny i Republikę Korei. Stosunki Jelcyna z Kim Dzong Ilem były nie najlepsze. Kim Dzong Il otwarcie popierał Ziuganowa. Zmiana nastąpiła po objęciu władzy przez Władimira Putina. Wymieniono wizyty na najwyższym szczeblu. Dzisiaj Rosja jest strategicznym partnerem dla KRLD.

Wicedyrektor Departamentu Europy MSZ Thae Yong Ho tak scharakteryzował stan stosunków wzajemnych po wizycie Kim Dzong Ila w Rosji w sierpniu 2011 r.: „Wizyty są bardzo ważne. [Chodzi także o wizytę w Chinach – M.B.] Służą one naszemu pokojowi, bezpieczeństwu i stabilności. Rosja chce natychmiastowego wznowienia rozmów sześciostronnych. Bardzo pozytywne są rezultaty ekonomiczne [chodzi o kwestię zadłużenia – M.B.]. Gazociąg z Rosji do Korei Południowej przez nasz kraj rozwiąże częściowo nasze problemy energetyczne. Ustalono modernizację linii kolejowej z Rosji przez KRLD do Korei Południowej. Możliwy będzie przewóz towarów pociągiem z Korei do Moskwy i dalej do Polski, Niemiec i Francji. Przejazd skróci się do 10 dni”. Z rozmowy z dyplomatą ambasady Federacji Rosyjskiej w Pjongjangu w czasie mojej wizyty studyjnej w KRLD dowiedziałem się, że Rosjanie planują wydzierżawienie części portu w Chonjin na potrzeby swojej floty wojennej. Plany te są bardzo optymistyczne. Na razie Republika Korei nie wypowiedziała się na temat tych planów. Przy obecnym stanie stosunków Północ – Południe tranzyt gazu przez KRLD byłby bardzo ryzykowny. W sierpniu 2011 r. byłem na stacji kolejowej w Dorasan w pobliżu Strefy Zdemilitaryzowanej. Republika Korei zbudowała nowoczesną linię kolejową z Dorasan do Kesongu. W okresie zbliżenia

ruszyły pociągi towarowe. Planowano uruchomić ruch pasażerski. Dzisiaj jeżdżą tylko dwa pociągi towarowe w tygodniu do strefy ekonomicznej w Kesong. Także termin 10 dni podany przez dyrektora z MSZ jest fantastyczny. Obecnie pociąg towarowy z Qongqing w Chinach potrzebuje trzech tygodni na dotarcie do Antwerpii.

Rosja stała się znowu aktywnym graczem regionalnym. Chce znacząco uczestniczyć w budowaniu regionalnego systemu bezpieczeństwa. Dla KRLD związki z Rosją równoważą coraz większe uzależnienie od Chin. Celem jest uzyskanie środków stabilizujących pozycję Korei Północnej w systemie regionalnym. Oddłużenie umożliwiłoby jej powrót do aktywniejszych stosunków handlowych z Rosją.

Unia Europejska

Unia Europejska jest znaczącym partnerem politycznym i gospodarczym KRLD. W 2011 r. obchodzono dziesięciolecie nawiązania stosunków dyplomatycznych. Władze KRLD traktują Unię Europejską jako źródło pomocy rozwojowej i humanitarnej. Chcieliby, jak to podkreślił Ri Kang Chol, by Unia Europejska była siłą niezależną. Jego zdaniem Unia zawsze powtarza stanowisko Stanów Zjednoczonych. W 2011 r. oficjalna delegacja z wiceministrem Kung Su Ungiem złożyła wizytę w Szwecji, Turcji, Serbii, Francji, Belgii i Polsce. Pozytywnie oceniali roczną polską prezydencję wśród ambasadorów unijnych w Pjongjangu i aktywność ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej gen. dyw. Edwarda Pietrzyka.

Głównym celem politycznym działań dyplomacji unijnej jest eliminacja z polityki KRLD elementów destabilizujących regionalny system bezpieczeństwa. Program nuklearny, testy rakiet balistycznych, próby jądrowe niepokoją Unię Europejską, stąd podejmowała ona stanowcze akcje dyplomatyczne wobec takich działań. Unia zachęca KRLD do zmiany tej polityki.

Rzeczpospolita Polska prowadzi aktywną politykę wobec KRLD. Celem Polski, jako trzeciego państwa, które nawiązało stosunki dyplomatyczne z KRLD i członka Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, jest osiągnięcie tych samych celów, które postawiła sobie Unia Europejska. Polska ma duży dorobek i doświadczenie związane z aktywnością na Półwyspie Koreańskim. Członkostwo Polski w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych jest kwestionowane przez KRLD, co jest związane z polityką demontażu mechanizmu rozejmowego w Korei. W czasie rozmowy z dyrektorem So Ki Sokiem usłyszałem, że komisja już nie istnieje. Nie ma też Wojskowej Komisji Rozejmowej. Strategią KRLD jest przystąpienie do rozmów o traktacie pokojowym ze Stanami Zjednoczonymi. Podkreślił historyczny wkład polskich wojskowych i dyplomatów w utrzymanie pokoju na Półwyspie Koreańskim. Trudno przypuszczać, aby obecnie KRLD wróciła do mechanizmu rozejmowego. Temat traktatu pokojowego jest w agendzie rozmów sześciostronnych.

Polska jako członek KNPN powinna szukać miejsca w przyszłym mechanizmie pokojowym na Półwyspie Koreańskim, wykorzystać doświadczenie i obecność w Pjongjangu w stosunkach z Republiką Korei i Stanami Zjednoczonymi.

Od 1985 r. działa CHOPOL (Koreańsko-Polskie Towarzystwo Maklerów Okrętowych) – polsko-północnokoreańskie *joint venture*. W 2011 r. rozwiązano sprawę spłaty zadłużenia wobec Polski ze strony KRLD. Współpraca w ramach CHOPOL-u napotyka na liczne utrudnienia. Obecnie jedyny statek CHOPOL-2 pływa pod banderą północnokoreańską. Wynikają z tego problemy dla Polski. Problemy stwarza obsługa finansowa firmy. Sankcje Rady Bezpieczeństwa ONZ powodowały wielokrotne blokowanie kont firmy w różnych krajach. W przeszłości statek CHOPOL-1 został aresztowany w jednym z portów afrykańskich. W 2005 r. CHOPOL-2 uległ awarii w Sao Paulo. Marynarze nie mieli paszportów tylko książeczki żeglarskie i był problem z ich odtransportowaniem do Korei. Żadne lotnisko europejskie nie chciało ich przyjąć. Wysłano ich w końcu przez Stambul.

Firma w latach 2009 i 2010 przynosiła duże straty. Rok 2011 przyniósł zyski. Dyrektor ze strony polskiej Tadeusz Tamkun uporządkował sytuację w firmie. Ze środków pochodzących ze zwrotu długu ma zostać zakupiony lub wylizingowany drugi statek. W czasie mojego pobytu w Pjongjangu dowiedziałem się, że pieniądze będące zwrotem długu znalazły się na koncie CHOPOL-u w pjongjańskim banku i polska strona nie ma do nich dostępu. Takie praktyki są bardzo często stosowane przez władze KRLD. Wiem o tym od dyrektora oddziału CHOPOL-u w Gdyni Zofii Rutkowskiej. Jest to generalnie partner trudny do współpracy. Uważam, że mimo trudności, jeżeli spółka przynosi zysk, to trzeba jej działalność kontynuować. Personel polski ma bezpośredni codzienny kontakt z Koreańczykami północnymi. Jest też możliwość obserwowania bezpośrednio sposobów funkcjonowania firm północnokoreańskich.

Obroty handlowe utrzymują się na minimalnym poziomie. W 2009 r. polski eksport wyniósł 300 tysięcy USD, import 35 mln USD. Polski eksport do KRLD utrzymuje się na niskim poziomie z powodu braku możliwości płatniczych firm z KRLD. W roku 2009 mieliśmy 5 eksporterów i 160 importerów. Uczestniczyłem wówczas w pjongjańskich targach wiosennych. Trudno te targi porównać z imprezami targowymi w innych krajach. Ambasada polska miała trudności z prezentowaniem materiałów promujących Polskę. Bez otwarcia tego kraju nie ma szans na rozwój normalnej współpracy handlowej.

Udzielono też pomocy rozwojowej w postaci małych grantów. Otrzymały je Sekcja Polonistyki Uniwersytetu Języków Obcych, Szkoła Średnia w Phenianie im. Przyjaźni Polsko-Koreańskiej oraz Spółdzielnia Rolnicza im. Przyjaźni Polsko-Koreańskiej. Rozwijana jest też wymiana kulturalna.

Wnioski

KRLD będzie realizowała swoje cele strategiczne. W wymiarze globalnym chodzi o złamanie reżimu nieprolifracji broni nuklearnej i uzyskanie statusu państwa nuklearnego. Będzie stosowała leninowską taktykę: jeden krok naprzód i dwa kroki w tył, chcąc zmusić do ustępstw Stany Zjednoczone i Republikę Korei. Będzie też usiłowała różnicować politykę wobec poszczególnych państw Unii Europejskiej.

Wymiar zewnętrzny obejmie następujące działania: testowanie prezydenta Obamy i doprowadzenie do rozmów dwustronnych w sprawie traktatu pokojowego; zbliżenie z Chinami i Rosją w celu wzmocnienia pozycji we wznowionych rozmowach sześciostronnych i uzyskania pomocy ekonomicznej, szukanie zbliżenia z Unią Europejską, w tym z Polską, w celu wzmocnienia pozycji dyplomatycznej i uzyskania pomocy humanitarnej i rozwojowej; utrzymywanie bliskich stosunków z Iranem, Brazylią i Algierią w celu zapewnienia sobie dostaw surowców.

Wymiar wewnętrzny to pokazanie konsolidacji społeczeństwa północnokoreańskiego po śmierci przywódcy oraz udowodnienie, że system i sukcesor są zdolni kontynuować dzieło dziadka i ojca. Kim Dzong Un musi przeprowadzić uroczystości stulecia urodzin Kim Ir Sena i kontynuować politykę ojca.

Wnioski dla Unii Europejskiej i Polski

Polityka Unii Europejskiej powinna koncentrować się na przeciwdziałaniu destabilizujących dla regionalnego systemu bezpieczeństwa działań rządu KRLD. Trzeba promować doświadczenia i działania Polski wobec KRLD na forum unijnym. Ważne są też działania promujące kulturę, języki i osiągnięcia Polski i państw Unii Europejskiej na terenie KRLD. Wskazany jest udział przedstawicieli państw Unii i Polski w festiwalach artystycznych. Trzeba przyjmować nadal studentów z KRLD oraz kontynuować naszą obecność w CHOPOL-u.

Ze względu na polskie doświadczenie w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei należy działać na rzecz uczestnictwa Polski w przyszłym mechanizmie pokojowym. Istotne jest też doświadczenie rocznej polskiej prezydencji wśród ambasadorów Unii Europejskiej w Pjongjangu. Trzeba prowadzić z KRLD dialog polityczny dotyczący kwestii trudnych, w tym KNPN. W ramach unijnej polityki ważne jest podjęcie działań na rzecz eliminacji zagrożeń dla bezpieczeństwa na Półwyspie Koreańskim, które stwarza KRLD.

Należy wykorzystywać CHOPOL jako punkt obserwacyjny sytuacji gospodarczej KRLD. Warunkiem funkcjonowania CHOPOL-u są zyski osiągnięte przez tę firmę, dlatego w razie stałych strat należy ją zamknąć.

SUMMARY

INFLUENCE OF SUCCESSION PROCESS IN DPRK FOR STABILITY REGIONAL SECURITY SYSTEM IN NORTH EAST ASIA

DPRK has a unique in the world political system. This hybrid of east-asian despotism inspired neoconfucianism is connected with the Stalinist version of communism. North Korean political system created by Kim Il Sung is still living. Celebrations of 100th birth of Kim Il Sung made function for stability of regime. Domestically it to the society of North Korea shows North Korea Society that Great leader is strong and able confront the US and South Korea. Also show the succession is successful and successor is able to continue of work Grandfather and Father.

Current hostility in North-south relations has brought both countries at the verge of war. One hand North Korea will peaceful environment for Celebrations time, second hand her policy not change China plays a vital role on the on the Korean Peninsula and its policy is driven strictly own national interests. On one side China is strongly interested in the economic development of DPRK. One side China is strongly interested in the economic development of DPRK in order to make this country more economically self-reliant and less dependent on Chinese aid. On the other side china will never accept unified, pro-American and anticommunist Korea.

The main goal of the DPRK is survive within the fast changing world. For achievement this goal use lot measures like: diplomacy, terror, artillery strike, torpedoing.

MARTA DARGAS

W JAKIM KIERUNKU ZMIERZA PRAWO
CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ –
KU SYSTEMOWI *COMMON LAW*
CZY KU KOMPLEKSOWEJ KODYFIKACJI PRAWA?

*Jeśli nie zmienimy kierunku,
to zapewne dotrzemy tam, dokąd zmierzamy.*
Stare przysłowie chińskie

Od historii do współczesności

Prawo chińskie początkowo opierało swoje fundamenty na naukach Konfucjusza, w tym na humanizmie, moralnym oświeceniu i ostrożnym karaniu, prawie natury, praworządności (*rule of law*), unikaniu sporów i wywodzącej się z jego nauk koncepcji kontroli społecznej poprzez moralną edukację¹. Od tego czasu przez kolejne wieki myśl konfucjańska, a następnie neokonfucjańska z różnym natężeniem i obok innych doktryn polityczno-prawnych stale wpływała na kształt prawa chińskiego.

Wraz z otwieraniem się Chin na świat i rozwojem kapitalistycznej cywilizacji na świecie, a także rosnącą rolą stosunków międzynarodowych Państwo Środka musiało jednak podjąć próbę dostosowania swojego systemu prawnego. Pierwsza próba otwarcia się na inne systemy prawne została podjęta w ostatnich latach panowania dynastii Qing². Niemniej jednak przywódcy nie mieli wizji, jak powinien wyglądać system prawny Chin – czy skłonić się ku systemowi *common law*, czy raczej chińskie prawodawstwo winno opierać się wyłącznie na prawie stanowionym.

¹ L. Yigong, *Chinese Legal Tradition and its Modernization*, „David C. Lam Institute for East-West Studies (LEWT)”, Working Paper series, no. 87, May 2009, s. 7, 11, za: http://www.hkbu.edu.hk/~lewi/WPS/87_Liu.pdf [17.01.2012].

² Ostatnia dynastia cesarska Qing, nazywana też dynastią mandżurską, panująca w Chinach w latach 1644–1912. Członkowie dynastii wywodzili się z mandżurskiego klanu Aisin Gioro.

Dążenie ku kodyfikacji prawa

Przystąpienie do wprowadzania reform systemu prawnego Chin poprzedził wyjazd pięciu chińskich ministrów do krajów zachodnich – Japonii, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec i Rosji. Miało to miejsce na początku XX wieku. Delegaci mieli za zadanie pozyskać informacje o systemach prawnych i politycznych tych państw³. Po powrocie przekazali rządowi raporty na temat prawodawstwa odwiedzanych krajów.

Mimo że początkowo przywódcy chińscy skłaniali się raczej ku koncepcji *common law* i taka była główna idea przyświecająca reformom systemu prawnego Chin, ostatecznie zwyciężył model tworzenia prawa przyjęty w większości państw Europy kontynentalnej. Prace legislacyjne zogniskowały się wokół prawa spisane w formie aktów prawnych. Taki obrót spraw był związany z sytuacją polityczną na świecie w XIX wieku. Chociaż Wielka Brytania jako pierwsza nawiązała kontakty z Państwem Środka, to Japonia⁴ jako najsilniejsza potęga w regionie wywarła w rezultacie największy wpływ na system prawny Chin⁵. Nie bez znaczenia był również fakt, że społeczeństwa obu krajów mają wiele wspólnych cech, chociażby pod względem kulturowym. Ponadto, nie należy zapominać, że to właśnie Japonia była najnowocześniejszym jak na owe czasy państwem w regionie, pozostając przy tym pod wpływem kultury prawnej państw zachodniej Europy. Zatem, ze względów czysto praktycznych, to do Japonii udawali się młodzi Chińczycy, by tam podjąć studia. Oprócz nauki na kierunkach *stricte* technicznych wielu z nich studiowało prawo⁶.

Co istotne, przywódcy chińscy w początkowej fazie reform zwrócili się o pomoc do ekspertów specjalizujących się w prawie. Prawnicy, którzy zostali zaproszeni przez władze Chin, pochodzili głównie z Japonii, ale zaproszono również ekspertów z Rosji i USA. W związku z tym, że przybyli do Państwa Środka japońscy adwokaci badali, korygowali oraz pomagali opracowywać ustawy, a także nauczali prawa zarówno w szkołach publicznych, jak i prywatnych, ustawodawstwo chińskie i teoria prawa tam przyjęta wywodzi się bezpośrednio z japońskich rozwiązań. W tym miejscu należy wspomnieć, że Japonia oparła swoje prawo głównie na dorobku niemieckich legislatorów. Zatem prawodawstwo Chin było oparte na prawie stanowionym. W związku z tym na dalszym etapie reform (w latach 1911–1928) kontynuowano

³ W. Zhenmin, *The Roman Law Tradition and Its Future Development in China*, „Frontiers of Law in China” 2006, no. 1, s. 74, źródło: <http://www.springerlink.com/content/5743269101620t70/> [17.01.2012].

⁴ Japonia jest doskonałym przykładem transformacji z państwa charakteryzującego się orientalną kulturą prawną do państwa, które przyjęło zachodnią kulturę prawną.

⁵ W. Zhenmin, *The Roman Law Tradition...*, s. 74.

⁶ *Britannica Guide to Modern China*, Encyclopaedia Britannica, Inc, s. 40, <http://site.ebrary.com/lib/ugdansk/docDetail.action?docID=10270856> [17.01.2012].

próby tworzenia prawodawstwa na wzór prawa niemieckiego, by następnie w 1931 r. ogłosić projekt pierwszego kodeksu cywilnego. Komitet Legislacyjny czerpał wzorce z prawodawstwa w zakresie prawa cywilnego z Niemiec, Japonii oraz Szwajcarii. Struktura projektu kodeksu była wzorowana na niemieckim kodeksie cywilnym. W roku 1929 Komisja Legislacyjna Prawa Handlowego przygotowała kolejne akty prawne. Wreszcie za rządów Kuomintangu⁷ powstał zbiór Sześciu głównych praw⁸.

Po przejściu władzy w Chinach przez Komunistyczną Partię Chin akty prawne uchwalone za rządów Kuomintangu zostały uchylone. Wprowadzono wiele nowych regulacji⁹. W związku z wprowadzeniem systemu socjalistycznego recypowanie prawa niemieckiego uległo fundamentalnym zmianom¹⁰. Niemniej jednak istotne elementy zachodnich systemów prawnych nadal stanowiły fundament zarówno dla ustawodawstwa, jak i dla stosowania prawa¹¹. Proces kodyfikacji rozpoczął się w Chinach na dobre w 1956 r., wraz z powstaniem pierwszego projektu kodeksu cywilnego¹². Następnie powstały jeszcze dwa inne projekty – w 1964 oraz w 1982 r. Żaden z nich jednak nie został uchwalony.

⁷ Kuomintang (KMT) lub Guomindang (GMD) (pol. Chińska Partia Narodowa) – partia utworzona w Chinach w 1912 r. przez Song Jiaorena. Wygrała wybory do parlamentu w lutym 1913 r. W październiku prezydent Chin Yuan Shikai nakazał rozwiązanie Kuomintangu i usunięcie jego członków z parlamentu [zob. <http://www.naukowy.pl/encyklopedia/Kuomintang>, 17.01.2012].

⁸ Sześć głównych praw – prawo konstytucyjne, prawo cywilne, prawo handlowe, prawo karne, procedura cywilna i procedura karna, źródło: *Britannica Guide...*, s. 76, <http://site.ebrary.com/lib/ugdansk/docDetail.action?docID=10270856> [17.01.2012].

⁹ Uchwalono m.in. dokument o zasadniczym znaczeniu dla całego systemu prawa – Common Programs, zawierający 60 klauzul określających główne założenia systemu politycznego i ekonomicznego. Został on przyjęty na konferencji we wrześniu 1949 r., miesiąc przed proklamowaniem Chińskiej Republiki Ludowej. Dokument ten stanowił tymczasową konstytucję do czasu uchwalenia we wrześniu 1954 r. Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej.

¹⁰ Zgodnie z rewolucyjną teorią proletariatu prawo nie mogło być z góry narzucone wszystkim klasom społecznym. Stary aparat władzy musiał ulec przeobrażeniu.

¹¹ Prawo nadal było uchwalane, a orzeczenia sądów nie miały mocy wiążącej jak w systemie *common law*. Sędziowie nadal orzekali na podstawie prawa pisanego. Ponadto należy wskazać, że struktura, założenia, a także terminologia użyte w Głównych zasadach prawa cywilnego wskazują na wzorowanie się na kodyfikacjach państw zachodnich: niemieckim kodeksie cywilnym oraz Kodeksie Napoleona, zob. również: J.S. Mo, *Legal Culture and legal transplants – convergence of civil law and common law traditions in Chinese private law*, *Legal culture and legal transplants, Reports to the XVIIIth International Congress of Comparative*, Washington 2010, s. 9, za: <http://isaidat.di.unito.it/index.php/isaidat/article/viewFile/31/31> [17.01.2012]. J.S. Mo wskazuje, że odmiennie niż w wyżej wskazanych modelowych kodeksach chińskie prawo cywilne dzieli się na dziewięć głównych działów: zasady ogólne, własność, zobowiązania, prawo rodzinne, prawo spadkowe, prawo własności intelektualnej, prawa osobiste, delikty, prywatne prawo międzynarodowe.

¹² Pierwszy kodeks cywilny został uchwalony za czasów panowania dynastii Qing w sierpniu 1911 r. Była to pierwsza duża kodyfikacja, która wywarła znaczny wpływ na kierunek, w jakim

Prawdziwy rozwój legislacji i chińskiego prawodawstwa nastąpił po roku 1978, kiedy to Chiny otworzyły się na świat i rozpoczęły prowadzenie polityki „otwartych drzwi”. Powoli następowały próby stworzenia systemu socjalistycznego o chińskich właściwościach (*socialist system with Chinese characteristics*)¹³. Kolejną próbą stworzenia kompleksowej regulacji głównych zasad prawa cywilnego było uchwalenie Generalnych zasad prawa cywilnego w 1986 r. Należy jednak zaznaczyć, że nie jest to typowy kodeks rozumiany jako akt normatywny zawierający logicznie usystematyzowany zbiór przepisów regulujących określoną dziedzinę stosunków społecznych¹⁴.

W 1992 r. Komunistyczna Partia Chin wprowadziła socjalistyczną gospodarkę rynkową (*socialist market economy*). Dla chińskich badaczy i naukowców oznaczało to wprowadzenie racjonalizmu prawniczego zgodnie z koncepcją Maxa Webera¹⁵. Kolejnym krokiem do modernizacji systemu prawnego Chin jest współpraca z organizacjami międzynarodowymi, w tym głównie z WTO czy z Bankiem Światowym, a także wdrażanie programów i umów bilateralnych z USA, Unią Europejską i Kanadą¹⁶. Obecnie w Chinach skodyfikowano jedynie kilka gałęzi prawa. Aktualnie obowiązują w formie kodeksów tylko kodeks karny, procedura karna, procedura cywilna¹⁷.

Źródła prawa w Chinach

Aktem prawnym o najwyższej randze jest konstytucja, określająca ogólne zasady, z którymi muszą być zgodne pozostałe akty normatywne¹⁸. W celu uregulowania

podążało chińskie prawo. Mimo że już w lutym 1912 r. dynastia została obalona, piętno, jakie wywarł ten pierwszy kodeks na tworzącym się systemie prawnym Chin, było widoczne.

¹³ J. Chen, *The Transformation of Chinese Law: From Formal to Substantial*, „La Trobe University School of Law Legal Studies”, Working Paper series, 2008, no. 1, za: <http://ssrn.com/abstract=1099507> [17.01.2012].

¹⁴ System prawa cywilnego w Chinach obejmuje osobne regulacje dotyczące m.in.: prawa rzeczowego, prawa zobowiązań, prawa rodzinnego, prawa spadkowego, prawa własności intelektualnej, prawa prywatnego, deliktów, prawa prywatnego międzynarodowego.

¹⁵ Weber postawił tezę, że kierunkiem rozwoju społeczeństwa zachodniego jest odchodzenie od tradycji i rozszerzenie obszarów, w których dominuje myślenie i działanie o charakterze racjonalnym.

¹⁶ J. Chen, *The Transformation of Chinese Law...*, s. 6-8.

¹⁷ J.S. Mo, *Legal Culture...*, s. 13.

¹⁸ Obecnie obowiązująca Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej została uchwalona przez Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych w dniu 4 grudnia 1982 r. Konstytucja ChRL była nowelizowana czterokrotnie: 12 kwietnia 1988 r., 29 marca 1993 r., 15 marca 1999 r. oraz 14 marca 2004 r. Chińska Republika Ludowa jest socjalistycznym państwem prawa opartym na systemie demokratycznej dyktatury ludowej. Przewodnią funkcję pełni Komunistyczna Partia Chin, która realizuje koncepcje socjalizmu o chińskiej specyfice i socjalistycznej modernizacji. ChRL jest wielonarodowym państwem unitarnym, które gwarantuje mniejszościom prawo

zasad tworzenia prawodawstwa i systemu źródeł prawa Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych uchwaliło w dniu 15 marca 2000 r. ustawę o stanowieniu prawa. Ustawa ta określa katalog źródeł prawa, na które składają się: ustawy (*laws*) – podstawowe i zwykłe, interpretacje-wykładnie ustaw (*legal interpretations*), przepisy administracyjne (*administrative regulations*), przepisy lokalne (*local regulations*), przepisy w strefach autonomicznych (*autonomous regulations*), zasady (*rules*)¹⁹.

Uchwalanie ustaw podstawowych należy do kompetencji sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Pozostałe ustawy uchwalane są przez Stały Komitet OZPL²⁰. Przepisy administracyjne są uchwalane przez Radę Państwa²¹. Z kolei przepisy lokalne i przepisy w strefach autonomicznych mogą być uchwalane w sytuacjach określonych w ustawie o stanowieniu prawa przez zgromadzenia ludowe prowincji bądź przez stałe komitety przy nich działające. Ponadto jako powszechnie obowiązujące źródła prawa lokalne władze prowincji, regionów autonomicznych, miast wydzielonych mogą formułować zasady mające na celu usprawnienie implementacji poszczególnych aktów prawnych.

Specyficznym źródłem prawa w Chinach jest wykładnia prawa. Wykładni ustaw i innych aktów normatywnych dokonuje Stały Komitet OZPL. Wykładnie te mają moc obowiązującą na równi z aktami prawnymi, których dotyczą²². Zawierają one wyjaśnienia ogólnych bądź nieprecyzyjnych sformułowań zawartych w poszczególnych aktach prawnych.

Uzupełniając w stosunku do aktów normatywnych i ich wykładni traktowane są opinie Najwyższego Sądu Ludowego, które wyjaśniają zastosowanie przepisów w praktyce orzeczniczej sądów²³. Opinie te nie mają charakteru normatywnego, traktowane są raczej jako komentarze do ustaw.

Jednym z problemów systemu sądownictwa w ChRL i władzy sądowniczej jest brak kompletności i zupełności systemu źródeł prawa. Rozproszenie podmiotów uprawnionych do wprowadzania ustawodawstwa (lokalne regulacje na poziomie prowincji, okręgów, powiatów, gmin) skutkuje niespójnością poszczególnych aktów – przepisy, reguły, metody, zarządzenia, regulacje, wyjaśnienia uznawane są za nor-

do autonomii oraz rozwoju własnej kultury i języka (z preambuły do Konstytucji ChRL z dnia 4 grudnia 1982 r.).

¹⁹ Parlament Chińskiej Republiki Ludowej, czyli Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych zostało utworzone w 1954 r.

²⁰ Organ OZPL, który pomiędzy sesjami parlamentu sprawuje najwyższą władzę ustawodawczą i kontrolną w Chińskiej Republice Ludowej.

²¹ Rada Państwa – najwyższy organ władzy wykonawczej w Chińskiej Republice Ludowej. W jej skład wchodzi wicepremierzy, radcy stanu, ministrowie, przewodniczący komitetów, Kontroler Generalny oraz sekretarz. Przewodniczącym jest premier ChRL.

²² Art. 47 ustawy z dnia 15 marca 2000 r. o stanowieniu prawa, art. 31 Regul procedury ustanawiania przepisów administracyjnych z dnia 16 listopada 2001 r., art. 33 Regul procedury ustanawiania zarządzeń z dnia 16 listopada 2000 r.

²³ Art. 33 ustawy z dnia 1 lipca 1979 r. o organizacji sądów ludowych.

matywnie wiążące przez organy je ustanawiające²⁴. W związku z wielością organów uprawnionych do tworzenia aktów normatywnych i różnorodnością stosowanej nomenklatury znacznie utrudnione jest uznanie systemu aktów prawnych obowiązujących w ChRL za spójny.

Sędziowie jako twórcy prawa

Chińscy sędziowie, stosując prawo, mają z jednej strony za zadanie skonkretyzować przepis prawa odnośnie do stanu faktycznego, z drugiej strony, jeżeli wymaga tego konkretny przypadek, sędzia może zmienić cel, zakres czy nawet znaczenie normy, dostosowując ją do zaistniałego stanu faktycznego, tak by możliwe było wydanie, w jego ocenie, sprawiedliwego rozstrzygnięcia²⁵.

Tradycyjnie w większości systemów, które opierają się na trójpodziale władzy, sędzia, stosując prawo, opiera się na obowiązujących normach prawnych. Jednak w związku z tym, że w Chinach nie przyjęła się i nie jest stosowana doktryna podziału władzy, a podkreśla się, że jest to „wielonarodowościowe państwo unitarne” (*unitary state with multi-nationalities*), stosujące zasadę centralizmu demokratycznego (*the principle of democratic centralism*) oraz jednolitości i spójności systemu prawnego (*uniformity and integrity of the legal system*), prawo chińskie opiera się nie tylko na prawie ustanowionym przez tradycyjnie rozumiane organy władzy ustawodawczej²⁶.

W procesie stosowania prawa niepewność prawa spowodowana jego ogólnością, nieprecyzyznością, prostą konceptualizacją i nieprzewidywalnością, co w związku z rozproszeniem spowodowanym ilością aktów normatywnych powoduje, że sędziowie są zmuszeni do aktywnej i kreatywnej jego interpretacji. Mimo że formalnie nie jest uznawana zasada *stare deisis*, to jednak interpretacja przepisów przez sędziów odgrywa bardzo dużą rolę w praktyce²⁷. Status interpretacji sędziowskich do dnia dzisiejszego nie został uregulowany. Zgodnie z teorią i praktyką interpretacje sędziowskie stanowią jedną z części wykładni prawnej²⁸. Wykładnia prawa stanowi szerokie zagadnienie, na które składa się kilka kategorii wykładni: wykładnia prawodawcza, wykładnia administracyjna oraz wykładnia sędziowska²⁹. Zgodnie

²⁴ R. Peerenboom, *China's long march toward rule of law*, Cambridge 2002, s. 241.

²⁵ W. Chenguang, *Law-making functions of the Chinese courts: Judicial activism in a country of rapid social changes*, „Frontiers of Law in China” 2006, no. 4, s. 527, za: <http://www.springerlink.com/content/2l3p560722108t3x/> [17.01.2012].

²⁶ Art. 3 i 5 preambuły do Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej.

²⁷ Łacińska zasada, która w systemie prawa *common law* oznacza, że wcześniejsze decyzje sądów muszą być przestrzegane przez sędziów orzekających w sprawach późniejszych.

²⁸ W. Chenguang, *Law-making functions...*, s. 532.

²⁹ *Ibidem*, s. 532, autor odsyła do Shen Zongling, *On legal interpretation*, „China Legal Science” 1993, no. 6, s. 57.

z ustawą o stanowieniu prawa wiążącej wykładni ustaw i innych aktów normatywnych dokonywać mogą jedynie Najwyższy Sąd Ludowy i Najwyższa Prokuratura Ludowa³⁰. Pozostałe sądy i prokuratury nie mają formalnie żadnych kompetencji do wydawania wiążących interpretacji, jednak wykładnia przez nie dokonywana może być uznana za quasi-prawotwórczą³¹.

W związku z rozbieżnością orzecznictwa na poziomie lokalnych sądów ludowych Najwyższy Sąd Ludowy rozpoczął wydawanie w 1985 r. pisma urzędowego („National Supreme Court Gazette”), w którym regularnie zamieszcza się kilka przykładowych orzeczeń z poszczególnych dziedzin prawa. W piśmie tym publikowane są również orzeczenia sądów niższych instancji³². Publikowane orzeczenia, co prawda, nie stanowią obowiązujących źródeł prawa, jak to ma miejsce w typowych systemach *common law*, ale ich publikacja ma na celu ujednolicenie orzecznictwa. Należy dodać, że również sądy niższych instancji publikują w pismach urzędowych swoje orzecznictwo. Ponadto w Chinach powstają liczne publikacje zawierające orzecznictwo sądów wszystkich instancji³³.

Wykładnia dokonywana przez Najwyższy Sąd Ludowy czy też Najwyższą Prokuraturę Ludową ma postać ogólnych zasad, które mają zapewnić szczegółową analizę przepisów, wyjaśniać pojęcia bądź wypełniać luki w prawie. Nie oznacza to, że potrzeba wykładni przepisów nie może pojawić się w związku z konkretną sprawą. Niemniej jednak dokonana wykładnia i tak ma zastosowanie nie tylko do tej konkretnej sprawy, ale również do innych podobnych spraw w przyszłości³⁴. W związku z powyższym wykładnia dokonywana przez Sąd Najwyższy może być uznana za prawotwórczą. Nie jest bowiem dokonywana przez jednego czy też kilku sędziów, ale przez specjalnie powołany do tego organ³⁵.

³⁰ Art. 33 ustawy o naturalnych prawach sądów (The Organic Law of People's Court), art. 2 decyzji Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych przyznającej moc wiążącą interpretacjom prawnym.

³¹ W praktyce jednak wydawane przez nie orzeczenia mają duże znaczenie, częstokroć podobne do znaczenia precedensów w systemie *common law*, „przykładowa sprawa” (*an li*) wyznacza kierunek stosowania prawa.

³² System sądownictwa w Chinach obejmuje cztery poziomy: Sąd Najwyższy, wysokie sądy na szczeblu prowincji (31), średnie sądy na szczeblu prefektur (389) i podstawowe sądy na poziomie kantonów (3067).

³³ J.S. Mo, *Legal Culture...*, s. 18.

³⁴ W. Chenguang, *Law-making functions...*, s. 535.

³⁵ Sądowy komitet działający przy Najwyższym Sądzie Ludowym – w praktyce najczęściej mamy do czynienia z dwiema możliwościami. Komitety na poziomie prowincji mogą wydawać opinie dla wszystkich sądów im podlegających. Drugi wariant dokonywania wykładni polega na tym, że poszczególne sekcje w ramach Sądu Najwyższego mogą wydawać opinie na kanwie poszczególnych spraw, które zostały im przedstawione wyjątkowo przez konkretnych sędziów (prezesa bądź wiceprezesa Najwyższego Sądu Ludowego, poszczególnych członków komitetu).

W 1997 r. doszło do ujednolicenia nazewnictwa, jakim określano poszczególne interpretacje sędziowskie. Wcześniej bowiem stosowano bardzo odmienną nomenklaturę, co prowadziło do różnego rodzaju problemów³⁶. Obecnie stosowana nomenklatura to: interpretacje, zasady i odpowiedzi (*interpretations, rules and answers*)³⁷. Należy wskazać, że w systemie prawnym Chin nie pojawia się pojęcie ‘precedensu’. Wykładnia przepisów dokonana na gruncie konkretnej sprawy jest określana mianem „przykładowej sprawy” (*an li*)³⁸.

Nauka chodzenia w stylu Handan³⁹

W starożytnych czasach Chiny wywarły ogromny wpływ na kulturę prawną innych państw regionu⁴⁰. Z ponad tysiącletnią historią cywilizacji prawo chińskie ma najstarsze tradycje prawne na świecie. W dawnych Chinach system prawny opierał się na filozofii Konfucjusza (kontrola społeczna poprzez moralną edukację). Od 1911 r. zaczęto jednak szeroko czerpać z tradycji prawnej państw zachodniej Europy, a w szczególności tradycji prawa cywilnego. Proces modernizacji systemu prawnego Chin został zdominowany przez kulturę prawną Zachodu. Mimo bogatej historii i bogactwa kultury w systemie prawnym Chin trudno dostrzec nawiąza-

³⁶ Różnorodność nazewnictwa (przepisy, reguły, metody, zarządzenia, odpowiedzi, wyjaśnienia, decyzje) prowadziła do chaosu i wielu wątpliwości, które z interpretacji są wiążące, które są ważniejsze itd.

³⁷ Art. 9 Kilku zasad dotyczących interpretacji sądowej z 23 czerwca 1997 r. W tym akcie prawnym szczegółowo określono, do jakiego typu interpretacji należy stosować poszczególne pojęcia. Niemniej jednak poza trzema formami wynikającymi z Kilku zasad... Sąd Najwyższy wydaje również notyfikacje i opinie, które formalnie nie mają mocy wiążącej, jednak w praktyce mają one istotne znaczenie – tak: W. Chenguang, *Law-making functions...*, s. 536.

³⁸ W. Chenguang, *Law-making functions...*, s. 542.

³⁹ *Learning the Handan style of walking* – tradycyjne chińskie przysłowie, które powstało na podstawie opowieści z dzieła *Zhuangzi* (starożytny chiński traktat filozoficzny, obok *Daodejing* zasadnicze dzieło filozofii taoistycznej, cenione także za walory literackie): W czasach „Walczących państw” obywatel Yan State przybył do miejscowości Handan. Po przybyciu wyjątkowe wrażenie zrobił na nim sposób chodzenia ludności Handan, który w jego ocenie był bardzo elegancki. W związku z tym postanowił go naśladować. W rezultacie nie tylko nie nauczył się chodzić w stylu ludzi z Handan, ale zapomniał całkiem, jak się chodzi i musiał wrócić do domu, czołgając się.

⁴⁰ Określenie kultura prawna w najbardziej ogólnym sensie jest jednym ze sposobów opisywania stosunków społecznych, stabilnych wzorców, prawnie zorientowanych zachowań społecznych i postaw. Stopień zaawansowania kultury prawnej możemy ocenić, biorąc pod uwagę istniejące w danym systemie instytucje, ilość prawników, w tym sędziów. Kultura prawna oznacza również pewien system idei, wartości, dążeń. Kultura prawna wskazuje, kim jesteśmy, a nie co robimy – tak: D. Nelken, *Using the Concept of Legal Culture*, za: <http://escholarship.org/uc/item/7dk1j7hm> [18.01.2012].

nia do tradycyjnej chińskiej kultury prawnej⁴¹. Chiny porzuciły swoje dziedzictwo, aby przyjąć obce rozwiązania prawne⁴². Instytucje prawne, terminologia, zasady – wszystko to obecne w dzisiejszym systemie prawnym Chin zostało zaczerpnięte z innych systemów prawnych, głównie japońskiego, niemieckiego i francuskiego, co spowodowało, że system prawny Chin utracił swoje charakterystyczne cechy.

Fundamentem prawa chińskiego jest prawo cywilne. Odejście od idei konfucjańskich i skupienie się wyłącznie na przenoszeniu rozwiązań prawnych przyjętych w państwach zachodnich spowodowało, że chińskie prawodawstwo zagubiło swoją tożsamość kulturową, a chińskie prawo staje się coraz mniej chińskie⁴³.

Z jednej strony niewielka ilość kodyfikacji, a z drugiej kazuistyka poszczególnych aktów prawnych⁴⁴ uzasadniają stwierdzenie, że system prawny Chin jest systemem-hybrydą – łączy w sobie zarówno elementy tradycyjnego prawa stanowionego (kodyfikacje), jak i elementy właściwe systemowi *common law*⁴⁵. Na przykładzie Chin możemy zaobserwować wyraźnie zarysowującą się różnicę pomiędzy tzw. *law in books* a *law in action*, co powoduje, że bardzo trudno jednoznacznie stwierdzić, w którym kierunku zmierza prawodawstwo chińskie. Jednakże, jeżeli dotychczasowy kierunek nie zostanie zmieniony, biorąc pod uwagę wzrastającą rolę orzecznictwa, można oczekiwać, że główną rolę w procesie stosowania prawa będą odgrywać *an li*⁴⁶.

SUMMARY

IN WHICH DIRECTION TENDS THE LAW OF PEOPLE'S REPUBLIC OF CHINA – TOWARDS THE COMMON LAW SYSTEM OR TOWARDS A COMPREHENSIVE CODIFICATION?

This article attempts to show the formation of the legal system in China. Author aims to give the answer to the question whether the Chinese legal system tends to codification of the law, or is rather more similar to the common law systems. The article presents the process of formation of the PRC legal system in historical perspective, identifies the main foundations of the current Chinese legal system, sources of law, and the rules governing the legal system

⁴¹ J.S. Mo, *Legal Culture...*, s. 3.

⁴² L. Zhiping, wystąpienie w The Sixth Civil Law Forum – Chinese Culture and Chinese Civil Code, 13.05.2004, China University of Political Science and Law, za: <http://primeimaginary.net/glittertine/CHEN%20The%20Transformation%20of%20Chinese%20Law-%20From%20Formal%20to%20Substantial%202007.pdf> [17.01.2012], autor odsyła do źródła: www.ccelaws.com/mjlt/default.asp [10.06.2004].

⁴³ J. Chen, *The Transformation of Chinese Law...*, s. 736.

⁴⁴ Obecnie w Chińskiej Republice Ludowej obowiązuje 646 ustaw oraz 7754 innych regulacji, w tym 489 interpretacji sądowych, za: www.lawinfochina.com [18.01.2012].

⁴⁵ Szczególnie nawiązania do systemu *common law* widoczne są w chińskim prawie zobowiązań.

⁴⁶ *An li* – przykładowa sprawa wyznaczająca kierunek stosowania prawa.

of China. Later in the article author presents the genesis of the reception of Western model of law and attempts to indicate the scope of the discretionary power of judges in applying the law. In conclusion the author states that the PRC legal system is a hybrid system, referring to both the positive law, as well as the common law system. The author, however, is inclined towards the concept that currently in practice, the predominant role is played by law in action-an interpretation of law made by judges resolving the individual case.

JOANNA RÓŻYCKA
TRAN ANH QUAN

WPLYW TECHNIK SAMOREGULACYJNYCH
NA PROCESY PSYCHOFIZYCZNE.
BADANIA W WIETNAMSKIEJ GRUPIE
SZTUK WALKI THIEN MON DAO

Wpływ procesów mentalnych na stan psychofizyczny człowieka nie jest obcym tematem wśród psychologów zachodnich. Wielu badaczy udowodniło już wpływ technik koncentracyjnych na osobowość, zachowanie, emocje, motywację i procesy poznawcze¹. Znaczna większość współczesnych badaczy czerpała swe inspiracje z psychologii Wschodu, podobnie jak wielu znanych klasyków: William James², Carl Gustaw Jung³, Abraham Maslow⁴, Erich Fromm⁵ czy twórca inteligencji emocjonalnej Daniel Goleman⁶. W przeciwieństwie do psychologii zachodniej, psychologia wschodnia neguje istnienie trwałej osobowości czy ego. Według psychologii Wschodu istnieje jedynie nieosobowy zbiór procesów, które powstają i przemijają. W zbiorze tym wyłącznie złudzenie istnienia osobowości wyrasta z wzajemnego przemieszczania się i zlewania tych nieosobowych procesów. Ludzka osobowość

¹ E.M. Berger, *Zen Buddhism, General Psychology, and Counseling Psychology*, „Journal of Counseling Psychology” 1962, no. 9, s. 122-127; D.H. Shapiro, S.M. Zifferblatt, *Zen Meditation and Behavioral Self-Control Similarities, Differences, and Clinical Applications*, „American Psychologist” 1976, no. 30, s. 519-532; H. Kato, *Zen and psychology*, „Japanese Psychological Research” 2005, no. 47(2), s. 125-136; R. Thurman, *A Buddhist view of the skill of happiness*, „Advances” 2005, no. 21(3/4), s. 29-32; R. Davidson, *Emotion regulation, happiness, and the neuroplasticity of the brain*, „Advances” 2005, no. 21(3/4), s. 25-28; B.A. Wallace, S.L. Shapiro, *Mental balance and well-being. Building bridges between Buddhism and western psychology*, „American Psychologist” 2006, no. 61(7), s. 690-701; P. Ekman, R. Davidson, M. Ricard, A. Wallace, *Buddhist and psychological perspectives on emotions and well-being*, „Current Directions in Psychological Science” 2006, no. 14(2), s. 59-63; J. Haidt, *The happiness hypothesis: Finding modern truth in ancient wisdom*, New York 2005.

² W. James, *The varieties of religious experience*, New York 1961.

³ C.G. Jung, *Psychology and religion: East and West*, New York 1958.

⁴ A. Maslow, *Religion, Values and Peak Experiences*, New York 1964.

⁵ E. Fromm, D.T. Suzuki, R. De Martino, *Zen Buddhism and psychoanalysis*, New York 1970.

⁶ D. Goleman, *The varieties of the meditative experience*, New York 1977.

jest jak rzeka, która zachowuje stały kształt i pozorną tożsamość, chociaż nawet pojedyncza kropla nie jest tym samym, czym była przed chwilą⁷.

Jak do tej pory przeprowadzono wiele badań nad wpływem medytacji na procesy psychofizyczne, na przykład na stan emocjonalny i zdrowie⁸ oraz na redukcję stresu⁹. Dowiedziono, że regularna medytacja sprzyja redukcji lęku i depresji oraz przyczynia się do spadku śmiertelności¹⁰. Dzięki medytacji wzrasta odporność na chroniczny ból¹¹ oraz bóle migrenowe¹². Badano też jej wpływ na choroby chroniczne¹³, obniżenie niepokoju¹⁴ oraz obniżenie ciśnienia¹⁵.

Kluczem do zrozumienia wpływu mentalnego czy samoregulacyjnego na stan psychofizyczny człowieka wydaje się system kanałów energetycznych organizmu (tzw. meridianów), opisany tysiące lat temu w medycynie wschodniej. Meridiany tworzą sieć subtelnych arterii komunikacyjnych w ciele, a ich zadaniem jest rozprowadzanie w pewien ściśle uporządkowany sposób energii życiowej w systemie energetycznym. Każdy meridian można porównać do strumienia wiązki lasera, strumienia płynącego od pewnego punktu w organizmie do jakiegoś innego, ściśle określonego. Jeśli strumień zostanie przerwany, to niektóre narządy zostają pozbawione energii, podczas gdy inne otrzymują jej nadmiar. Pojawia się wówczas stan dysharmonii zwany zaburzeniem równowagi energetycznej. Niedobór energii trwający przez dłuższy czas może prowadzić do wielu poważnych schorzeń. Meridiany główne rozlokowane są symetrycznie wzdłuż długości ciała i połączone z głównymi organami.

Medycyna zachodnia również zaczyna interesować się systemem energetycznym człowieka. Goodheart¹⁶ w swoich badaniach testowania siły mięśniowej (kinezjo-

⁷ C.S. Hall, G. Lindzey, *Teorie osobowości*, Warszawa 1990, s. 333.

⁸ C.N. Alexander, M.V. Rainforth, P. Gelderloos, *Transcendental meditation, self actualization, and psychological health: A conceptual overview and statistical meta-analysis*, „Journal of Social Behavior and Personality” 1991, no. 6, s. 189-247; J. Astin, *Stress reduction through mindfulness meditation: effects on psychological symptomatology, sense of control, and spiritual experiences*, „Psychotherapy and Psychosomatics” 1997, no. 2, s. 97-106.

⁹ A.B. Wachholtz, K.I. Pargament, *Migraines and meditation: does spirituality matter?*, „Journal of Behavioral Medicine” 2008, no. 31, s. 351-366.

¹⁰ H.G. Koenig, M.E. McCullough, D.B. Larson, *Handbook of religion and health*, New York 2001.

¹¹ F.J. Keefe, G. Affleck, J. Lefebvre, L. Underwood, D.S. Caldwell, J. Drew, *Living with rheumatoid arthritis: The role of daily spirituality and daily religious and spiritual coping*, „Journal of Pain” 2001, no. 2, s. 101-110.

¹² A.B. Wachholtz, K.I. Pargament, *Migraines and meditation...*

¹³ J.S. Brookes, T. Scarano, *Transcendental meditation in the treatment of post-Vietnam adjustment*, „Journal of Counseling and Development” 1985, no. 64, s. 212-215; R. Bonadonna, *Meditation's Impact on Chronic Illness*, „Holistic Nursing Practice” 2003, no. 17, s. 309-319.

¹⁴ M. Girodo, *Yoga meditation and flooding in the treatment of anxiety neurosis*, „Journal of Behavior Therapy and Experimental Psychiatry” 1974, no. 5, s. 157-160.

¹⁵ K.K. Datey, S.N. Deshmukh, C.P. Dalui, L. Vinekar, *Shavasana, a yogic exercise in the management of hypertension*, „Angiology” 1969, no. 20, s. 325-333.

¹⁶ G. Goodheart, *Applied Kinesiology*, Detroit 1976.

logia stosowana) ustalił, że każdy mięsień jest powiązany z odpowiadającym mu meridianem i powiązał swoją pracę z pismami fizyka Manna¹⁷, dotyczącymi zastosowania wiedzy o meridianach w medycynie. Natomiast francuscy naukowcy ze szpitala Necker w Paryżu przeprowadzili serię eksperymentów potwierdzających w sposób naukowy istnienie takiego systemu w ludzkim ciele. Badacze wykazali istnienie kanałów energetycznych (meridianów) poprzez wstrzykiwanie fluoroscencyjnego plynu *technetium* w punkty akupunkturalne, a następnie śledzenie jego rozprowadzania się po ciele poprzez fotodetektor¹⁸. Badacze potwierdzili istnienie systemu kanałów energetycznych na 250 zdrowych oraz 80 chorych pacjentach, które to kanały formowały się w identyczne sieci jak meridiany opisywane w tradycyjnej medycynie wschodniej. Znamienne jest, że naukowcy nie wykryli sieci energetycznych w martwych ciałach, co świadczy o tym, iż energetyka dotyczy tylko organizmów żywych. Szybkość przemieszczania się izotopu *technetium* oraz układ kanałów energetycznych (zgodny z meridianami według medycyny wschodniej) nie pokrywają się z systemem naczyń krwionośnych i limfatycznych. Ścieżki te są natomiast powiązane z tkanką łączną oraz wiązkami nerwowo-naczyniowymi¹⁹.

Procesy samoregulacyjne

Samoregulacja (lub samokontrola) jest zdolnością do opanowania własnych myśli, emocji i nawykowych wzorców zachowania, służy do powstrzymywania swoich pragnień i popędów. Oznacza zmianę reakcji w oparciu o zasady, wartości czy ideały. Ludzie regulują nastrój, kiedy próbują poczuć się lepiej lub regulują swoje reakcje, chcąc oprzeć się pokusie. Samoregulacja dzięki umiejętności kierowania swoimi reakcjami w odpowiedzi na bodźce zewnętrzne służy zmianie zachowania, co z kolei umożliwia realizację założonych celów²⁰. Samoregulacja (również jako adaptacyjny mechanizm do radzenia sobie ze stresem) jest jednym z najważniejszych i najbardziej korzystnych procesów w psychofizycznym funkcjonowaniu człowieka²¹. Wydaje się ona tak ważnym zjawiskiem, ponieważ skutkuje wieloma pozytywnymi

¹⁷ F. Mann, *The Meridians of Acupuncture*, London 1974.

¹⁸ J.C. Darras, P. de Vernejoul, P. Albaredo, *Nuclear medicine and acupuncture: A study on the migration of radioactive tracers after injection at acupoints*, „American Journal of Acupuncture” 1992, no. 20(3), s. 243-256.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ R.F. Baumeister, K.D. Vohs, *Self-regulation, ego depletion, and motivation*, „Social and Personality Psychology Compass” 2007, no. 1, s. 1-14.

²¹ R.F. Baumeister, T.F. Heatherton, D.M. Tice, *Losing control: How and why people fail at self-regulation*, San Diego 1994; Y. Shoda, W. Mischel, P.K. Peake, *Predicting adolescent cognitive and self-regulatory competencies from preschool delay of gratification: Identifying diagnostic conditions*, „Developmental Psychology” 1990, no. 26, s. 978-986; J.P. Tangney, R.F. Baumeister, A.L. Boone, *High self-con-*

konsekwencjami, takimi jak: zdrowe relacje interpersonalne, lepsze zdrowie psychiczne, skuteczne radzenie sobie ze stresem, zmniejszony poziom agresji, mniejsza podatność na nadużywanie narkotyków i alkoholu, mniejsza przestępczość i brak zaburzeń jedzenia²². Z badań wynika, że częściej sukcesy odnoszą ci, którzy mają silną samokontrolę, ponieważ pokonywanie pokus i kryzysów zajmuje im mniej czasu²³. Samokontrola często nazywana jest „mięśniami moralnymi”, ponieważ daje siłę do robienia tego, co dobre. Jednak siła woli zależy od tego, jak ktoś wykorzystuje swoją fizyczną i psychiczną energię, by zdobywać cele.

Mimo że procesy samoregulacyjne są tak ważne dla psychofizycznego funkcjonowania człowieka, ludzie z reguły nie potrafią korzystać z samoregulacji skutecznie. Współcześni psychologowie twierdzą, że samoregulacja opiera się na ograniczonych fizycznych zasobach energetycznych w postaci glukozy oraz wyczerpywalnych zasobach woli²⁴. Samokontrola działa więc jak mięsień i podobnie jak mięśnie męczy się (choć dzięki ćwiczeniom regeneruje się i wzmacnia), ponieważ wola jest wyczerpującym się zasobem (tzw. wyczerpanie ego). Termin „wyczerpania ego” został wybrany, by oddać hołd Freudowi, jednemu z ostatnich teoretyków, którzy o *ja* mówili w kategorii energii. Jedną z ważnych części *ja* jest właśnie energia, która jest wykorzystywana, gdy *ja* reguluje własne reakcje²⁵.

Ze względu na ograniczony charakter zasobów energetycznych ludzie (którzy przeważnie nie mają zbyt wielkich zasobów siły woli) starają się zarządzać swoimi zasobami lub „magazynować” energię na później²⁶. Czasami jednak takie strategie nie działają i procesy samoregulacyjne załamują się²⁷, szczególnie w sytuacjach stresowych²⁸. Według Baumeistera procesy samokontroli załamują się, ponieważ są funkcją ego, „pracującą” na ograniczonych zasobach glukozy²⁹. Badania wykazały

tol predicts good adjustment, less pathology, better grades, and interpersonal success, „Journal of Personality” 2004, no. 72, s. 271-322.

²² E.J. Finkel, W.K. Campbell, *Self-control and accommodation in close relationships: An interdependence analysis*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2001, no. 81, s. 263-277; Y. Shoda, W. Mischel, P.K. Peake, *Predicting adolescent cognitive...*; J.P. Tangney, R.F. Baumeister, A.L. Boone, *High self-control...*

²³ R.F. Baumeister, *Self-control – the moral muscle*, „The Psychologist” 2012, no. 25(2), s. 112-115.

²⁴ M. Muraven, R.F. Baumeister, *Self-regulation and depletion of limited resources: Does self-control resemble a muscle?*, „Psychological Bulletin” 2000, no. 126, s. 247-259.

²⁵ R.F. Baumeister, *Self-control...*

²⁶ M. Muraven, D. Shmueli, E. Burkley, *Conserving self-control strength*, „Journal of Personality and Social Psychology” 2006, no. 91, s. 524-537.

²⁷ R.F. Baumeister, T.F. Heatherton, D.M. Tice, *Losing control...*

²⁸ J.E.G. Williams, J.M. Bulthouse, C. Ferralez, K.M. Siddle, B.K. Siddle, R.L. Piedmont, *Biopsychological responding of law enforcement personnel in extreme stress firearms/ hostage simulation events*, manuskrypt od autora 2011.

²⁹ R.F. Baumeister, K.D. Vohs, *Self-regulation...*

jednak, że w przypadku zużycia zasobów ego wciąż istnieje możliwość samokontroli, jeżeli występuje wystarczająco silna motywacja³⁰.

Na dzień dzisiejszy sam twórca teorii samoregulacji przyznaje, że dokładny charakter źródła energii samokontroli nadal pozostaje niewyjaśniony³¹. Wiemy więc, że procesy samoregulacyjne czasami załamują się, ale nadal nie potrafimy precyzyjnie wyjaśnić natury źródeł energii biorących udział w mechanizmach samokontroli. Można jedynie zauważyć, że cała teoria samoregulacji powstała na gruncie psychologii zachodniej, w której ego stanowi główną konstrukcję *ja* i jest nastawione na zaspokajanie własnych potrzeb. W kulturze wschodniej nie istnieje pojęcie ego, a osobowość traktowana jest raczej jako nieosobowy zbiór procesów³². Być może pewnych odpowiedzi na temat samoregulacji mogłaby dostarczyć tradycja i filozofia kultury Wschodu?

Problemy badawcze

Wiedza o tym, w jaki sposób możemy wykorzystywać swoje ograniczone zasoby energetyczne, jest bardzo istotna dla zrozumienia procesów samokontroli i samoregulacji. Opierając się na teorii samoregulacji Roya Baumeistera, chcieliśmy sprawdzić, czy procesy samokontroli i samoregulacji mogą zachodzić na skutek wpływu mentalnego, bez dostarczania glukozy organizmowi. Czy siłą woli można wpływać na własne procesy psychofizyczne?

Badania przeprowadziliśmy w Wietnamie na adeptach wietnamskiej szkoły sztuk walki Thien Mon Dao, w której przypadkowo zaobserwowaliśmy skuteczne techniki samoregulacyjne, podobnie zresztą jak u wietnamskich mnichów zen³³. Należy zauważyć, że pomiędzy tymi grupami istnieje podstawowa różnica co do motywacji stosowanych technik: medytujący mnisi skupiają się na duchowych aspektach samoregulacji (poprzez rozwój duchowy i koncentrację na duchowości), czego celem jest tzw. duchowe oświecenie³⁴, podczas gdy osoby praktykujące sztuki walki używają technik samoregulacyjnych do celów praktycznych (zastosowanie w walce poprzez koncentrację na sile życiowej), by spowodować jak najefektywniejsze funkcjonowa-

³⁰ M. Muraven, D. Shmueli, E. Burkley, *Conserving self-control...*

³¹ R.F. Baumeister, K.D. Vohs, *Self-regulation...*

³² C.S. Hall, G. Lindzey, *Teorie osobowości...*

³³ J. Różycka, *Psychological consequences of self-regulation according to Vietnamese Zen*, 1st Conference on Practical Application of Buddhism in Western Psychology, Warszawa 2008; J. Różycka, A.Q. Tran, *Psychological consequences of self – regulation techniques. Research in Vietnamese Zen Truc Lam monastery*, w recenzji.

³⁴ *Nirvana* lub *nirvikalpa samadhi* to stan braku pulsu i oddechu, stan całkowitego ustania aktywności ciała, umysłu, myśli i ego; stan całkowitego połączenia z tzw. boskością; cel wszystkich adeptów drogi duchowej.

nie ciała i umysłu. Podczas gdy jedni koncentrują się na energii „duchowej”, drudzy koncentrują się na energii „witalnej”, lecz wciąż jest to ta sama energia. Obydwie grupy, mimo odmiennej motywacji, osiągają znakomite rezultaty w samoregulacji. Koncentracja na duchowości czy witalności generuje ogromny potencjał samoregulacyjny, dzięki któremu można opanować zarówno umysł, emocje, jak i ciało. Co więcej, tego typu techniki wyzwalają energię znacznie większą niż znana nam w kręgach zachodnich, dzięki której adepci sztuk walki dokonują czynów przekraczających tzw. ludzkie możliwości. W jaki sposób naukowo możemy wytłumaczyć tego typu zjawiska? W jaki sposób mierzyć wyzwalaną energię i jej wpływ na samoregulację? Czy umiejętność kierowania dodatkowym systemem energetycznym zwiększa proces samokontroli i samoregulacji oraz wpływa na stan zdrowia? Czy umiejętność kierowania systemem energetycznym wpływa na poziom stresu, tak aby w sytuacji zagrożenia nie dochodziło do zaburzeń zmysłowych?

Techniki samoregulacyjne w grupie Thien Mon Dao

Thien Mon Dao (Bramy Niebios) jest tradycyjną szkołą sztuk walki w Wietnamie, założoną w XVIII wieku przez rodzinę Nguyen Khac w miejscowości Hoa Nam (dzielnica Ung Hoa w prowincji Ha Tay). Przez wiele lat w szkole Thien Mon Dao trenowali tylko członkowie rodziny. Zaawansowane techniki sztuk walki przechodziły więc z ojca na syna, przez pięć pokoleń aż do dnia dzisiejszego. Dopiero aktualny lider grupy Nguyen Khac Phan zdecydował się otworzyć szkołę dla osób spoza rodziny i obecnie trenuje w niej już ponad dwa tysiące adeptów. Uczniowie w krótkim czasie opanowują większość zaawansowanych technik, którymi zadziwiają na publicznych pokazach w Wietnamie i na świecie.

Według filozofii szkoły każdy człowiek ma w sobie ogromny potencjał, jednak tylko niektórzy wykorzystują go w pełni lub jedynie w malej części. Jednym z aspektów tego potencjału jest umiejętność wpływania siłą woli na własne procesy psychofizyczne, co może być szczególnie przydatne w walce z chorobami. Dzięki dyscyplinie obowiązującej w szkole Thien Mon Dao nawet najmłodszy uczestnicy (9–12 lat) osiągają niesamowite efekty w wykorzystywaniu własnego potencjału, co można obserwować podczas różnych pokazów publicznych grupy. Prawie każda osoba z grupy może wykonać trzy elementy kung-fu: *Kung-fu Nhu Cot Cong* – rozbicie młotem betonowego bloku o wadze 80 kg (prawie dwukrotny ciężar własny adepta) na ciele drugiego człowieka (na głowie, nogach lub brzuchu); *Kung-fu Ngu Thiet Cong* – zgicie żelbetonowego pręta poprzez wrażliwe punkty nerwowe gardła, pępka i przedramienia; *Kung-fu Cuong Canh Cong* – rozbicie sterty cegieł ręką. Starsi adepci potrafią wykonywać bardziej skomplikowane techniki, takie jak *Kung-fu Layen Thiet Cong* – owinięcie ośmiometrowego żelbetonowego pręta wokół szyi czy *Kung-*

-*fu Thach Dau Cong* – rozbicie kamienia głową. Po sześciu latach ćwiczeń można chodzić gołymi stopami na powierzchni wody, zmniejszając ciężar swojego ciała za pomocą technik oddechowych, na odległość około 300 metrów. Technika *Kung-fu Xuyen Kim Noi Nhuc* polega na wbijaniu gwoździ w ciało bez krwawienia i pociągnięciu dwupółtonowej ciężarówki za pomocą lin uwiązanych do tychże gwoździ w ciele. Materiał można obejrzeć na stronie internetowej³⁵.

Wszyscy uczniowie robią to samo, praktykują dokładnie te same ćwiczenia i w odpowiednim czasie osiągają podobny poziom wydajności oraz możliwości. Wszyscy muszą wstawać wcześniej rano, aby oprócz praktyki sztuk walki wywiązywać się również z obowiązków w szkole oraz w domu. Ćwiczenie dyscypliny i samokontroli jest najważniejsze, jednak ważne jest również przestrzeganie kodeksu moralnego i etycznego, ponieważ samodoskonalenie fizyczne musi iść w parze z rozwojem duchowym.

Techniki samoregulacyjne Thien Mon Dao opierają się na kontroli przepływu energii *khi* w ciele (w języku chińskim *chi* lub *qi*). Według filozofii i medycyny wschodniej energia *khi* reprezentuje niewidzialną siłę życiową, leżącą u podstaw wszystkich zjawisk. Adepci Thien Mon Dao potrafią użyć swojej mentalnej siły woli do kontroli energii *khi* i rozprowadzania jej po ciele według systemu meridianów. Energia *khi* krąży w ciele wzdłuż głównych kanałów meridianowych i wielu mniejszych przewodów. Ilość przepływu energii *khi* zależy od stanu emocjonalnego ćwiczącej osoby, który nierozdzielnie wpływa na umysł, ciało i ducha. Dlatego właśnie poprzez odpowiednią kontrolę emocji i koncentrację na energii *khi* ćwiczący potrafią wpływać na swoje mięśnie – uruchamiając jedne, wyłączając drugie i wytwarzając przy tym dodatkowe zasoby energii. Niektórzy myślą, że adepci sztuk walki muszą trenować najpierw proste techniki, a potem dopiero trudniejsze, ale to nieprawda. Adept awansuje w momencie, gdy potrafi kierować swoją energią *khi* w coraz bardziej doskonały sposób, bo wtedy określone techniki po prostu są wykonalne dla danej osoby. Jednak dopiero adepci na zaawansowanym poziomie potrafią wykorzystywać swoją energię *khi* do leczenia innych ludzi.

Hipotezy

Praca serca wydaje się najbardziej wrażliwym wskaźnikiem na jakiegokolwiek zmiany zachodzące w organizmie. Medycyna zachodnia uznaje dwa systemy w ciele ludzkim odpowiedzialne za pracę serca – system krwionośny (pompuje krew) oraz nerwowy (przesyła impulsy nerwowe). Medycyna wschodnia mówi o dodatkowym systemie energetycznym, wpływającym między innymi na pracę serca poprzez odpowiedni kanał meridianowy. Dlatego założyliśmy, że zatrzymanie akcji serca przez osoby trenujące sztuki walki będzie świadczyło zarówno o skutecznej samokontroli na po-

³⁵ www.thienmondao.com [10.03.2011].

ziomie psychofizycznym, jak i o umiejętności „uruchomienia” systemu energetycznego w ciele. Postawiliśmy następujące hipotezy badawcze: (a) umiejętność zarządzania systemem energetycznym w ciele (na przykład poprzez techniki oddechowe) umożliwia kontrolowanie pracy serca (podwyższanie/obniżanie ciśnienia i pulsu); (b) nieśmiertelne zatrzymanie pracy serca jest możliwe przy „uruchomieniu” systemu energetycznego; (c) brak utraty przytomności na skutek zatrzymania akcji serca wskazuje na działanie systemu energetycznego w ciele.

Badania

Badania zostały przeprowadzone na adeptach wietnamskiej szkoły sztuk walki. Przejeżdżając motorem przez centrum Hanoi, zaobserwowaliśmy ludzi „biegających” po tafli jeziora Hoan Kiem. Okazało się, że właśnie odbywał się jeden z publicznych pokazów wietnamskiej grupy. Lider grupy wyraził zgodę na rozmowę o nietypowych zjawiskach przeczących znanym nam do tej pory prawom natury, których świadkami właśnie byliśmy. Podczas pobytu w szkole nagraliśmy aparatem cyfrowym materiał filmowy pokazujący wyraźnie umiejętności grupy: zginanie żelbetonowego pręta wrażliwymi punktami ciała oraz podnoszenie trzech wiader wypełnionych wodą za pomocą powieki. Po zakończonym pokazie i rozmowach umówiliśmy się na badania podczas treningu w Hanoi.

W sumie przeprowadziliśmy trzy badania na grupie Thien Mon Dao w Hanoi – jedno w 2009 oraz dwa w 2011 r. Podczas pierwszego badania wykonaliśmy ręczny pomiar tętna. Prawie wszystkie osoby biorące udział w tym wstępnym badaniu doprowadziły do zatrzymania pulsu w sposób wyczuwalny palcami.

Kolejne badania przeprowadziliśmy już przy użyciu dwóch monitorów do mierzenia ciśnienia: Digital Automatic Blood Pressure Monitor Model M3 OMRON i 7 Series Wrist Blood Pressure Monitor OMRON. Wykonaliśmy dwa pomiary: w pierwszym badaniu prosiliśmy o przyspieszenie oraz zwolnienie akcji serca, w drugim pomiarze o zatrzymanie akcji serca.

Badania zostały przeprowadzone w trakcie regularnego treningu wieczornego w mieście Hanoi, w Wietnamie. Najpierw dokonaliśmy pomiaru wstępnego, aby ustalić poziom wyjściowy dla każdego badanego, przed dokonaniem zmian w organizmie. Następnie po kolei prosiliśmy o przyspieszenie akcji serca. Każdy z uczestników wykonywał dziesięciosekundową technikę oddechową, po której dokonywaliśmy powtórnego pomiaru. Po zakończeniu całego cyklu u 11 osób zaczęliśmy nowy cykl, prosząc te same osoby o spowolnienie akcji serca. Każdy z uczestników wykonywał kolejną dziesięciosekundową technikę, po której my mierzyliśmy ciśnienie i puls. Wszystkie instrukcje, polecenia i informacje były tłumaczone z języka polskiego na język wietnamski oraz odwrotnie przez posługującego się obydwoma

językami oraz znającego meandry sztuk walki Tran Anh Quana. W drugim pomiarze prosiliśmy osoby badane tylko o zwolnienie lub zatrzymanie akcji serca.

Osoby badane ćwiczyły sztuki walki w początkującej grupie Thien Mon Dao, to znaczy nie dłużej niż 2 lata. Treningi odbywały się 2 razy w tygodniu po 1,5 godziny. Wiek osób ćwiczących wynosił 20–31 lat (jedna osoba miała 57 lat i ćwiczyła ze względów zdrowotnych), a średnia waga to 50–68 kg (średnio 57 kg). Oprócz ćwiczeń sztuk walki badani prowadzili normalne życie rodzinne, szkolne i zawodowe. W pierwszym pomiarze przebadaliśmy 11 osób, natomiast w drugim 8 osób.

Zmienną zależną w naszym badaniu był poziom ciśnienia krwi (rozumiany jako siła, z jaką krew uderza w ściany tętnic, przy czym tętnicze ciśnienie krwi ulega zmianom w trakcie trwania cyklu serca) oraz puls. Mierziliśmy więc ciśnienie skurczowe krwi³⁶ (SYS Systolic Blood Pressure), ciśnienie rozkurczowe krwi³⁷ (DIA Diastolic Blood Pressure) oraz puls za pomocą powtarzanego pomiaru, czyli przed i po wykonanej technice.

Wyniki

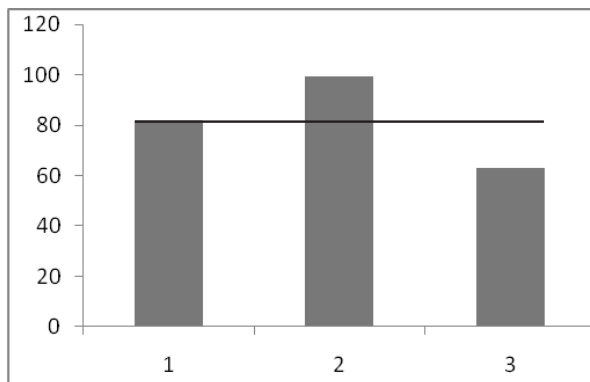
Analizując dane za pomocą programu statystycznego SPSS (wersja 14.0), znaleźliśmy kilka istotnych statystycznie zależności. Przede wszystkim wystąpiła istotna korelacja w relacji ciśnienia skurczowego do rozkurczowego, zgodna z teorią pracy serca. Jeżeli poziom ciśnienia skurczowego podwyższał się, to rosło również ciśnienie rozkurczowe i odwrotnie $r = .91$, $p < .01$. Co ciekawe, wiek korelował dodatnio z umiejętnością podwyższania ciśnienia na poziomie $r = .68$, $p < .05$, co może świadczyć o tym, że wiek sprzyja nabywanym umiejętnościom panowania nad własną fizjologią. Zarówno poziom ciśnienia skurczowego, jak i rozkurczowego istotnie zwiększył się w sytuacji przyspieszenia akcji serca – korelacja pomiędzy ciśnieniem skurczowym przed i po wykonanej technice wyniosła $r = .87$, $p < .01$, a korelacja między ciśnieniem rozkurczowym przed i po wyniosła $r = .65$, $p < .05$. Warto dodać, że u większości osób podczas wykonywania pomiarów pojawiał się na monitorze symbol E świadczący o nieregularnych/zmienionych uderzeniach serca.

Jednak te same tendencje nie były widoczne w sytuacji zwolnienia akcji serca. Zarówno poziom ciśnienia skurczowego, jak i rozkurczowego nie obniżył się istotnie – korelacja pomiędzy ciśnieniem skurczowym przed i po wykonanej technice wyniosła $r = .30$, $p > .05$, a korelacja między ciśnieniem rozkurczowym przed i po wyniosła $r = .35$, $p > .05$. Brak istotności statystycznej (choć zarysowała się właściwa tendencja) prawdopodobnie wynika ze zbyt małej próby, ponieważ w tym warunku odpadły pomiary trzech osób, które zatrzymały całkowicie akcję serca.

³⁶ Najwyższe ciśnienie w cyklu (120–140 mmHg, według WHO).

³⁷ Najniższe ciśnienie w cyklu (80–90 mmHg, według WHO).

Jeżeli chodzi o puls u osób badanych (średni puls wyjściowy wynosił 81.9), to wystąpiła właściwa tendencja: w sytuacji przyspieszenia akcji serca nastąpiło podwyższenie pulsu (do średniego poziomu 90.5), a w sytuacji zwolnienia akcji serca – obniżenie pulsu (do średniego poziomu 63.1), co obrazuje wykres 1.



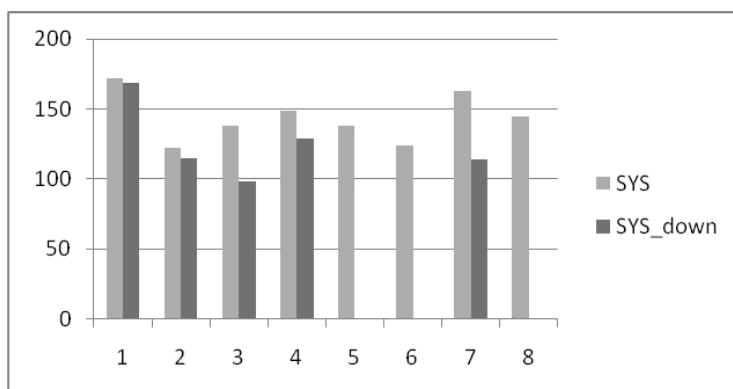
Wykres 1. Średni pomiar pulsu na poziomie wyjściowym (1), po przyspieszeniu akcji serca (2) oraz po zwolnieniu akcji serca (3)

Źródło: Opracowanie własne.

Ciekawych spostrzeżeń dostarczają analizy przeprowadzone na każdej osobie badanej pojedynczo, oddzielnie dla ciśnienia skurczowego i rozkurczowego krwi. Otóż okazuje się, że osoby, które podwyższyły swoje ciśnienie skurczowe krwi, również skutecznie potrafiły je obniżyć. Natomiast osoby, którym nie udało się podwyższyć ciśnienia skurczowego, również nie potrafiły skutecznie go obniżyć. Sytuacja przy obniżeniu ciśnienia przedstawiała się analogicznie. Niektóre osoby wykonywały skutecznie część techniki: nie potrafiły podwyższyć ciśnienia skurczowego, ale skutecznie je obniżały lub wykonywały komendy odwrotnie. Tego typu nieprawidłowości mogą wskazywać na stopień opanowania techniki – jeżeli osoba potrafiła skutecznie kontrolować przepływ energii *kbi* w organizmie, to potrafiła właściwie wykonywać obydwie komendy. Jeżeli osoba słabo opanowała technikę, to wykonanie obydwu komend nie było możliwe. Warto jednak tu przypomnieć, że była to grupa osób początkujących, więc możemy przypuszczać, że w grupie zaawansowanej wyniki byłyby bardziej jednolite i czytelne. Żeby jednak dalej wnioskować nad interesującymi nas procesami, niezbędna jest aparatura do badań elektrokardiograficznych (EKG), pokazująca dokładną pracę serca. Na podstawie tak ogólnych analiz nie możemy wnioskować niczego konkretnie.

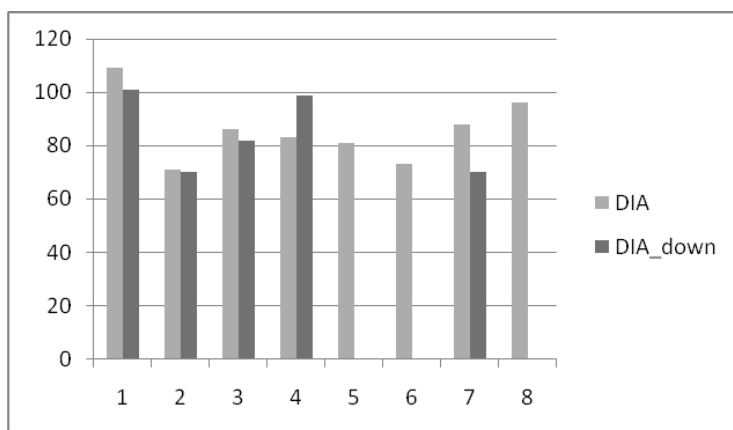
Ponieważ w pierwszym pomiarze po komendzie obniżającej ciśnienie wystąpiły zatrzymanie akcji serca u trzech osób, w drugim pomiarze poprosiliśmy badanych jedynie o zwolnienie lub zatrzymanie akcji serca. W dniu pomiaru w Hanoi była

burza, więc na trening przybyło tylko osiem osób. Pięć osób uczestniczyło w pierwszym pomiarze, a trzy osoby były nowe (uczestniczyły tylko w drugim pomiarze). Okazało się, że w przypadku badania tylko jednego warunku (zwolnienie/zatrzymanie akcji serca) wyniki były bardziej czytelne. Wszystkie osoby (oprócz jednej) skutecznie obniżyły poziom ciśnienia skurczowego i rozkurczowego lub całkowicie zatrzymały akcję serca (trzy osoby). Poszczególne pomiary zostały zobrazowane na wykresach 2 i 3.



Wykres 2. Ciśnienie skurczowe na poziomie wyjściowym (SYS) oraz po zwolnieniu/zatrzymaniu akcji serca (SYS_down)

Źródło: Opracowanie własne.



Wykres 3. Ciśnienie rozkurczowe na poziomie wyjściowym (DIA) oraz po zwolnieniu/zatrzymaniu akcji serca (DIA_down)

Źródło: Opracowanie własne.

Adepci z grupy Thien Mon Dao lepiej radzili sobie z wykonaniem zadania, jeżeli mieli możliwość całkowitego zatrzymania akcji serca, co stosują często podczas swoich ćwiczeń. Potrafią również regulować obieg krwi (zatrzymanie krwawienia w miejscu zranionym) oraz temperaturę ciała w taki sposób, że w jednej dłoni temperatura jest wyższa o kilka stopni niż w drugiej dłoni (w 1962 r. dr Takagi zaobserwował, że podczas medytacji ciało nie reaguje na temperaturę zewnętrzną³⁸).

Aby poznać głębiej zachodzące procesy, przeprowadziliśmy krótkie wywiady z osobami badanymi. Zadaliśmy trzy pytania: (a) o czym myślisz w trakcie wykonywania ćwiczenia?; (b) ile czasu potrzebujesz, aby osiągnąć stan skupienia/koncentracji?; (c) czy dzięki ćwiczeniom lepiej radzisz sobie ze stresem w życiu codziennym? Większość osób udzielała podobnych odpowiedzi. W trakcie ćwiczenia adepci są skupieni na wykonywanej technice oraz celu, jaki chcą osiągnąć. Dzięki koncentracji kumulują, a następnie odpowiednio rozpraszają energię *khi* po organizmie. Czas osiągnięcia odpowiedniego skupienia zależy od stopnia opanowania techniki i doświadczenia. Osoby bardziej zaawansowane potrzebują 5 sekund, mniej zaawansowane około 30 sekund. Podczas naszych badań osoby wykonywały dziesięciosekundową technikę oddechową. Większość adeptów odpowiadała, że dzięki ćwiczeniom potrafią kontrolować emocje i utrzymywać stres na niskim poziomie, jeżeli tego chcą. Nie boją się sytuacji zagrożenia i są zawsze przygotowani do pomagania innym. Taka postawa sprzyja bardziej koncentracji na potrzebach innych ludzi niż na obawie o własne życie. Ćwiczenia traktują jako możliwość doskonalenia siebie zarówno na płaszczyźnie fizycznej, jak i duchowej oraz jako okazję do pełnej realizacji wewnętrznego potencjału (poprzez rozwinięcie sposobów kontroli energii *khi*). Wymierna korzyść, jaką czerpią z ćwiczeń, to doskonałe zdrowie, ponieważ potrafią mentalnie leczyć swoje procesy chorobowe zachodzące w ciele (podobnie jak mnisi z klasztoru Truc Lam, którzy nie używają żadnych leków chemicznych). Jednak dopiero bardziej zaawansowane osoby mogą wykorzystywać energię *khi* do leczenia innych osób. Oprócz zdrowia energia *khi* wydaje się sprzyjać młodości i opóźnieniu procesów starzenia. Choć w grupie większość ćwiczących to młode osoby, sam Nguyen Khac Phan wygląda znacznie młodziej niż w rzeczywistości ma lat (szacując jego wiek, pomyliliśmy się o prawie 20 lat).

Podczas wykonywanych pomiarów osobiście poznaliśmy ciekawą osobę, której historia jest przypadkiem niewytłumaczalnym przez współczesną medycynę. Przeprowadziliśmy krótki wywiad z Bui Duc Thanh, który dzięki ćwiczeniom z grupą uniknął śmierci, a co więcej – powrócił do pełnego zdrowia w wieku 65 lat. Po przebytym wylewie krwi do mózgu Bui Duc Thanh spędził trzy tygodnie w śpiączce. Badanie komputerowe mózgu stwierdziło jego trwale uszkodzenie, dlatego lekarze bezradni wobec tego faktu wypisali pacjenta do domu. Bui Duc Thanh jednak nie umarł, lecz obudził się z połową ciała sparaliżowaną wzdłuż kręgosłupa. Jedną ręką i jedną nogą na skutek braku krążenia krwi miały kolor sino-fioletowy. Postanowił

³⁸ T. Hirai, *Zen meditation and psychotherapy*, Tokyo 1989.

skontaktować się z grupą Thien Mon Dao. Przyjechał Nguyen Khac Phan, który zaczął z pacjentem ćwiczyć podstawowe techniki oddechowe i koncentracyjne i pomagał wykonywać podstawowe ćwiczenia fizyczne. Po czterech miesiącach Bui Duc Thanh był już na tyle silny, że zaczął ćwiczyć samodzielnie. Z czasem zaczął przychodzić na regularne treningi. Po dwóch latach powrócił do całkowitej sprawności psychofizycznej sprzed wylewu. Lekarze nie potrafili wyjaśnić rekonstrukcji uszkodzonych obszarów mózgowych, które od nowa podjęły pracę. Aktualnie ćwiczy razem z grupą, wykonuje większość ćwiczeń i deklaruje bardzo dobry stan zdrowia.

Dyskusja i przyszłe badania

Przeprowadzone badania wskazują na wiele pozytywnych konsekwencji w rozwoju psychofizycznym człowieka pod wpływem stosowanych technik samoregulacyjnych. Podstawowe efekty to umiejętność kontroli emocji i stresu, a tym samym lepsze funkcjonowanie w sytuacji zagrożenia, większa pewność siebie, mniejszy lęk, umiejętność leczenia procesów chorobowych, a przede wszystkim umiejętność wpływania na własną fizjologię. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że badane przez nas osoby jedynie bardziej efektywnie wykorzystują potencjał, który ma każdy człowiek. Można więc wnioskować, że istnieją inne alternatywne źródła energii (niż glukoza), których uruchomienie będzie skutkowało bardziej efektywną samoregulacją. Badania wskazują też na odwrotny proces samoregulacji – zamiast wyczerpywać zasoby, można je (przy odpowiedniej technice) kumulować. Z naszych obserwacji wynika, że dotychczasowe badania dotyczące procesów samoregulacyjnych obejmują głównie aktywację lewej półkuli, podczas gdy inne efekty samoregulacyjne występują przy aktywacji półkuli prawej. Zaobserwowane techniki mogą znaleźć praktyczne zastosowanie w poprawie zdrowia jako wspomaganie procesu leczenia na przykład u osób z zaburzeniami kardiologicznymi. Techniki te również mogą znaleźć swoje zastosowanie u osób pracujących w zawodach o podwyższonym ryzyku, znajdujących się często w niebezpiecznych sytuacjach. Jak zauważył J.E. Williams³⁹, policjanci lub osoby o podwyższonym ryzyku zawodowym w sytuacji zagrożenia pod wpływem stresu reagują nieadekwatnie do sytuacji. Puls wzrasta aż do 160 uderzeń na minutę, a praca układu nerwowego zostaje zaburzona przez układ współczulny do tego stopnia, że słyszą i widzą oni rzeczy, których nie ma (doświadczają wizji). Tego typu zaburzenia powodują, że niebezpieczna sytuacja staje się jeszcze bardziej ryzykowna, gdyż zbyt wysoki poziom stresu uniemożliwia adekwatną reakcję oraz wywołuje długoterminowe negatywne skutki zdrowotne⁴⁰. Jeżeli mogliby-

³⁹ J.E.G. Williams, J.M. Bulthouse, C. Ferralez, K.M. Siddle, B.K. Siddle, R.L. Piedmont, *Biopsychological responding...*

⁴⁰ *Ibidem*.

śmy dokładnie poznać, czym system samoregulacyjny naprawdę jest i w jaki sposób funkcjonuje, w jaki sposób energia mentalna może być wykorzystywana do procesów samokontroli, to może umielibyśmy lepiej radzić sobie ze stresem.

W dzisiejszych czasach psychologowie przedstawiają zdrową jednostkę jako osobę, która potrafi kierować swoim losem w otaczającym ją środowisku poprzez skuteczną samoregulację. Zgodnie z tym współczesnym paradygmatem powinniśmy rozwijać techniki, dzięki którym możliwy jest monitoring własnego zachowania oraz zmiana tegoż zachowania (jeśli zachodzi konieczność) adekwatnie do rzeczywistych potrzeb. Badania pokazują, że wschodnie techniki samoregulacyjne mogą skutecznie pomagać człowiekowi w kontroli życia codziennego oraz mogą być stosowane nie tylko przez mnichów, ale również przez ludzi świeckich. Nadal jednak potrzeba więcej badań, aby w pełni wyjaśnić złożone mechanizmy samoregulacyjne człowieka. Dalsze badania powinny być przeprowadzone za pomocą aparatury umożliwiającej pomiar EKG pracy serca, aby dokładnie zarejestrować wszelkie zmiany zachodzące w organizmie. Z naszego punktu widzenia dalsze badania mogą ukazać kolejny wymiar funkcjonowania człowieka. Podobnie jak odkrycie fal radiowych czy promieniowania rentgenowskiego, zarejestrowanie energetycznego wymiaru istnienia człowieka musi prowadzić do zmiany obowiązującego światopoglądu naukowego. Implikacje płynące z nowej wiedzy wymagają powtórnego prze-myślenia starych idei, aby stworzyć nowy szerszy kontekst. Chociaż może to powodować swoiste napięcie intelektualne, taka naukowa zmiana kontekstu wyjaśniania przyczyn ludzkiego funkcjonowania może ukazać nowe struktury leżące u podstaw zarówno indywidualnych, jak i społecznych zjawisk.

SUMMARY

HOW SELF-REGULATION TECHNIQUES INFLUENCE PSYCHOPHYSICAL PROCESSES.

RESEARCH IN VIETNAMESE THIEN MON DAO MARTIAL ARTS SCHOOL

Thien Mon Dao is Vietnamese martial arts group that has developed techniques for effective control of human psychophysiological system. In our study, we examined the impact of these techniques on the heart, using monitors that control blood pressure and heart rate. The measurements clearly confirm the effectiveness of the techniques used and their effect on heart rate (increase and decrease of pressure, cardiac arrest). The results obtained indicate the occurrence of a new way of self-regulatory processes in the human body, until now untaken into consideration in the western psychological science. The observed techniques (after appropriate training) can be employment in the methods of stress reduction and support for treatment of cardiac disorders.

MACIEJ WIDAWSKI

METAFORYZACJA W SLANGU CHIŃSKIM 汉语俚语中的比喻

Niniejszy artykuł jest poświęcony metaforyzacji w slangu chińskim i przedstawia wstępne wyniki prowadzonych nad nią badań językoznawczych. Slang to zjawisko językowe oparte w dużej mierze na metaforyzacji, zaś w slangu chińskim jest ona jeszcze częstsza niż w innych językach. Na Zachodzie wciąż jest niewiele publikacji naukowych poświęconych temu ciekawemu zagadnieniu, stąd pomysł, by przybliżyć je czytelnikowi polskiemu. Artykuł przedstawia główne środki i podstawową tematykę metaforyzacji w slangu chińskim. Materiał leksykalny pochodzi z bazy danych zawierającej współczesny slang chiński, stanowiącej zaczątek projektu tworzonego w Laboratorium Socjolingwistycznym (a do niedawna Zakładzie Socjolingwistyki i Leksykografii) Uniwersytetu Gdańskiego, przy udziale studentów chińskich, w tym Pani Deng Ting oraz Panów Mou Fenga Li Bo Yi. Materiał konsultowano też z wieloma monografiami i słownikami¹.

本文是对汉语俚语中的比喻进行的初步研究。通常情况下, 俚语中蕴含了大量的比喻, 汉语俚语中的比喻更是无处不在, 甚至往往会更倾向于使用非文字语言。这归因于以下两个因素: 社会文化因素(频繁的间接引用)和语言因素(明显的词素音位学的限定)。尽管如此, 这个趣味无穷的话题在西方的研究甚少, 因此应得到更多学术界的重视。本文中出现的词汇材料分析均取自于我的汉语俚语数据库。这便是目前我和我的

¹ T.K. Ann, *Cracking the Chinese Puzzles by Conceptualizing and Philosophizing Approach*, Hong Kong 1987; E. Chao, *Ninbi! The Real Chinese You Were Never Taught in School*, London 2009; M. Coleman et al., *Dirty Chinese: Everyday Slang*, Berkeley 2010; R. Daniels, *Making Out in Chinese*, North Clarendon 2003; G. Lakoff, M. Johnson, *Metaphors We Live By*, Chicago 1980; R. Liao et al., *Streetwise Mandarin Chinese*, New York 2008; D. Li, *Tuttle Concise Chinese Dictionary*, North Clarendon 2008; D. Li, *Tuttle English-Chinese Dictionary*, North Clarendon 2010; F. Mou, *American and Chinese Slang. 美国俚语与汉语俚语*. Praca magisterska, Gdańsk 2008; Uniwersytet Gdański; 吕叔湘, *现代汉语词典*, 北京 1973; M. Widawski, *The Anatomy of American Slang*, Chicago–Warsaw 2003; M. Widawski, *Slang UG. Słownik slangu studentów Uniwersytetu Gdańskiego*, Gdańsk 2010; J. Wang, *Outrageous Chinese: A Guide to Chinese Street Language*, San Francisco 1994; 魏建功, *新华字典*, 北京, 2004; Y. Zhou et al., *Mutant Mandarin: A Guide to New Chinese Slang*, San Francisco 1995.

中国学生在格但斯克大学社会语言学教研室进行的一项新的课题研究,同时本文也参考了大量的文献资料(请看参考文献)。

Wprowadzenie

Slang to ważny, choć powszechnie niedoceniany i zwyczajowo marginalizowany element każdego języka, stanowiący przynajmniej kilkanaście procent leksyki i obfitujący w wiele ciekawych odniesień kulturowych. Można go zdefiniować jako „najbardziej potoczny, niekonwencjonalny i ekspresywny styl języka. Składają się nań wyrazy już istniejące, którym przypisano nowe znaczenia, modyfikacje tychże wyrazów oraz całkowicie nowe wytwory słowne, a więc neologizmy lub zapożyczenia. Slang jest też postrzegany jako twór bardzo nieformalny, dosadny i czasem wulgarny, a przez to nieakceptowalny w wielu sytuacjach komunikacyjnych. Obfituje w synonimy i niezwykle szybko się zmienia. Jest używany głównie w mowie i najczęściej przez określone grupy społeczne, zastępując określenia standardowe dla wyrażenia dodatkowych informacji: społecznych, psychologicznych lub retorycznych”². Wszystko to można z powodzeniem odnieść do slangu każdego języka, w tym do slangu chińskiego.

Istotne miejsce w slangu zajmuje metaforyzacja. Jest to powszechnie znany proces zmian semantycznych w języku. Polega na tym, że wyraz (lub fraza) zyskuje nowe przenośne znaczenie, w szczególności za pomocą metafory lub jej odmiany – metonimii. Leksyka każdego języka obfituje w znaczenia tworzone w ten sposób. Chociaż metaforyzacja od stuleci jest znamioną cechą poezji i literatury pięknej, jest też powszechna w języku codziennym. Jak twierdzą Lakoff i Johnson, autorzy pionierskiej monografii *Metaphors We Live By*, metaforyzacja odgrywa zasadniczą rolę w naszym myśleniu, postrzeganiu i kategoryzowaniu³. Jest też jednym z najważniejszych mechanizmów tworzenia slangu: jego większa część to określenia już istniejące w języku i zazwyczaj standardowe, którym przypisano nowe metaforyczne znaczenia⁴. Ciekawe, że w slangu występują te same środki metaforyczne, które używane są przez poetów. Język chiński nie jest tu wyjątkiem, a użycie metaforyzacji wydaje się nawet częstsze niż w innych językach. Obfituje on w określenia przenośne, co wynika zapewne z powodów społeczno-kulturowych (tradycyjna skromność i niebezpośredniość wyrażana właśnie za pomocą metaforyzacji) oraz językowych (struktura morfologiczna leksyki chińskiej pozwalająca na tworzenie kombinacji, dzięki którym powstają nierzadko bardzo wyszukane metafory).

² M. Widawski, *The Anatomy...*, s. 192.

³ G. Lakoff, M. Johnson, *Metaphors...*, s. ix.

⁴ M. Widawski, *The Anatomy...*

Na początek przyjrzyjmy się przykładom slangu chińskiego opartym na metaforyzacji. W niniejszym artykule każde wyrażenie slangowe będziemy opisywać wedle następującego wzorca: (1) wymowa danego wyrażenia (podana według standardowej transkrypcji *Pinyin*), (2) następnie jego zapis znakami chińskimi (są to znaki uproszczone, używane w Chińskiej Republice Ludowej), (3) jego tłumaczone na język polski znaczenie dosłowne (podane kapitalikami), (4) jego tłumaczone w standardowej polszczyźnie znaczenie przenośne (zwykłą czcionką). Taka forma prezentacji pozwoli lepiej prześledzić, zrozumieć i docenić funkcjonowanie metaforyzacji w slangu chińskim:

bō 波 FALA kobiece piersi

cài 菜 WARZYWO brzydki lub kiepski

diǎo 屌 KUTAS nie lubiany lub pogardzany mężczyzna (określenie z południa Chin)

fēi 飞 LATAJĄCY pod wpływem narkotyków

gǒu 狗 PIES ktoś nie lubiany lub pogardzany

huò 货 TOWARY narkotyki

jī 鸡 KURCZAK prostytutka

miàn 面 MĄCZNY słaby lub zniewieściał (określenie z północy Chin)

niǎo 鸟 PTAK penis

qiú 球 PIŁKA jądra

yā 鸭 KACZKA męska prostytutka

zhū 猪 ŚWINIA idiota

zuò 做 ROBIĆ zabijać lub uprawiać seks

Środki

Metaforyzacja powstaje za pomocą kilku środków językowych lub inaczej figur stylistycznych, z których poniżej przedstawimy te najważniejsze. Najbardziej rozpowszechnionym środkiem jest metafora, której też metaforyzacja zawdzięcza swoją nazwę. Metaforę można zdefiniować jako użycie wyrazu (lub frazy) do opisu kogoś lub czegoś w sposób przenośny w celu porównania. Mówiąc dokładniej, metafora dotyczy dwóch odległych od siebie konceptualnie rzeczy i poprzez skojarzenie nazywa jedną za pomocą drugiej, ukazując w ten sposób pewne analogie istniejące między owymi niezwiązanymi ze sobą rzeczami.

W slangu chińskim metafora jest jednym z najczęstszych mechanizmów metaforyzacji. Dzieje się tak zapewne dlatego, że istotną cechą slangu jest unikanie nazywania rzeczy bezpośrednio, a także prowokowanie zadziwiających skojarzeń oraz frapujących i często szokujących konotacji. Innym powodem jest wspomniana, silnie zakorzeniona w tradycji chińskiej skłonność do niebezpośredniości komuni-

kacji. Co ciekawe, pod względem budowy metafory z slangu chińskim są generalnie zbliżone do wzorców metaforycznych funkcjonujących w polszczyźnie, angielszczyźnie i innych językach europejskich⁵: istnieją cał niezwykle produktywne ciągi metafor, związanych na przykład z jedzeniem czy ze zwierzętami. Jak zauważymy na podstawie zgromadzonych poniżej określeń, skojarzenia metaforyczne funkcjonujące w slangu chińskim dla nieobeznanych z Chinami Europejczyków są często zdumiewające, a nierzadko i zabawne. Ma to swoje uzasadnienie w różnicach kulturowych, społecznych, historycznych i geograficznych. Oto wybór chińskich określeń slangowych powstałych za pomocą metafory, które zgromadziliśmy w naszej bazie danych:

bō 波 FALE kobiecie piersi

chī cuò yào 吃错药 JEŚĆ ZŁE LEKARSTWO zachowywać się w dziwny lub niegrzeczny sposób

dǎ shǒu qiāng 打手枪 STRZELAĆ Z PISTOLETU (o mężczyźnie) onanizować się

dǎ pào 打炮 STRZEKAĆ FAJERWERKAMI uprawiać seks

fàng diàn 放电 WYTWARZAĆ ELEKTRYCZNOŚĆ pociągać

fàng shuǐ 放水 WYPUSZCZAĆ WODĘ sabotować

fēi 飞 LATAJĄCY pod wpływem narkotyków

fēi jī chǎng 飞机场 LOTNISKO male piersi kobiece

gōng gòng qì chē 公共汽车 AUTOBUS KOMUNIKACJI PUBLICZNEJ rozwiązała kobieta

gǒu pì bù tōng 狗屁不通 PIES NIEPOTRAFIĄCY PIERDZIEĆ bezsensowny

háng kōng mǔ jiàn 航空母舰 LOTNISKOWIEC male piersi kobiece

huǒ xīng rén 火星 MARSJANIN ktoś bez kontaktu z rzeczywistością

jī kě 饥渴 GŁODNY, SPRAGNIONY seksualnie wyposzczony

kāi bāo 开包 OTWIERAĆ PACZKĘ tracić dziewictwo

lái diàn 来电 NADCHODZĄCA ELEKTRYCZNOŚĆ iskra romantyzmu

làn rén 烂人 ZGNIŁY CZŁOWIEK ktoś nie lubiany lub pogardzany

lǎo niú chī nèn cǎo 老牛吃嫩草 STARA KROWA JEDZĄCA MŁODĄ TRAWĘ romans między dwojgiem ludzi o znacznej różnicy wieku

lǎo tǔ 老土 STARA ZIEMIA przestarzały lub nie na czasie

lǔ guǎn 捋管 GŁASKAĆ RURĘ (o mężczyźnie) onanizować się

máo máo yǔ 毛毛雨 MŻAWKA mała ilość w porównaniu do oczekiwań

mìng gēn zi 命根子 KORZEŃ ŻYCIA penis

mù 木 DREWNIANY nieczuły lub powolny

nǚ qì 女气 KOBIECY ODDECH zniewieściał mężczyzna

pào niǚ 泡妞 MOCZYĆ DZIEWCZYNĘ flirtować z kobietą

pì huà 屁话 PIERDZĄCE SŁOWA nonsens

shí nǚ 石女 KAMIENNA KOBIETA oziębła kobieta

⁵ Zob. G. Lakoff, M. Johnson, *Metaphors...*

shū dāi zi 书呆子 KSIĄŻKOWY GLUPIEC ktoś wykształcony, lecz pozbawiony umiejętności społecznych
shuǐ huò 水货 WODNISTE TOWARY kontrabanda
suō tóu wū guī 缩头乌龟 ŻÓŁWIA GŁOWA SCHOWANA W SKORUPIE tchórz
xiǎo guǐ 小鬼 MAŁY DIABEŁ male dziecko
xī dú 吸毒 WSYSAĆ TRUCIZNĘ brać narkotyki
yáng guǐ zi 洋鬼子 OBCY DIABEŁ biały człowiek
yún yǔ 云雨 CHMURY I DESZCZ seks
zá zhǒng 杂种 MIESZANE NASIENIE dziecko z nieprawego łoża

Drugim najczęstszym środkiem językowym służącym metaforyzacji jest metonimia. Chociaż podobnie jak metafora w sposób przenośny zastępuje ona jedną rzecz drugą, jest tworzona według ścisłej reguły. W przeciwieństwie bowiem do metafory, w metonimii istnieje związek między dwiema porównywanymi rzeczami i jest on wyrażony na zasadzie „atrybut zamiast całości”. Innymi słowy, konkretna cecha czegoś lub kogoś zastępuje całą tę rzecz. Slang chiński wykorzystuje metonimię równie często jak metaforę, a funkcjonuje ona według tych samych uniwersalnych zasad i wzorców, co w mowie standardowej i w innych językach. Natomiast wiele skojarzeń jest całkowicie odmiennych kulturowo, a przez to dla nas zaskakujących. Poniżej wymieniono przykłady metonimii:

bái fěn 白粉 BIAŁY PROSZEK sproszkowany narkotyk, głównie kokaina
bào rǔ 爆乳 EKSPLODUJĄCE PIERSI duże kobiece piersi
cán fèi 残废 KALEKA mężczyzna niskiego wzrostu
chuī gōng 吹功 USŁUGA DMUCHANIA seks oralny
hēi guǐ zi 黑鬼子 CZARNY DIABEŁ Murzyn
hóng máo guǐ zi 红毛鬼子 CZERWONOWŁOSY DIABEŁ biały człowiek o rudych włosach
huò 货 TOWARY narkotyki
kuà xià wù 胯下物 RZECZY PONIŻEJ KROCZA genitalia
máo zi 毛子 FUTRO Rosjanin
nǎi nǎi 奶奶 MLECZNE MLEKO kobiece piersi (określenie z południa Chin)
qiú 球 PIŁKI jądra

Odmianą metonimii jest synekdocha. Tu związek między dwiema porównywanymi rzeczami jest wyrażony na zasadzie „część zamiast całości” lub nieco rzadziej – „całość zamiast części”. Synekdochę można równie często spotkać w slangu chińskim i znów funkcjonuje ona według uniwersalnych zasad metaforyzacji znanych innym językom. Niektóre skojarzenia są wszak zupełnie odmienne kulturowo. Oto kilka przykładów:

bái mù 白目 BIAŁE OCZY głupi lub zachowujący się głupio
chòu bī 臭屁 ŚMIERDZĄCA PIZDA ktoś nie lubiany lub pogardzany
diǎo 屌 KUTAS nie lubiany lub pogardzany mężczyzna (określenie z południa Chin)
làn bī 烂屁 ZGNIŁA PIZDA ktoś nie lubiany lub pogardzany
lǎo bī 老屁 STARA PIZDA ktoś nie lubiany lub pogardzany
lǎo tóu zi 老头子 STARA GŁOWA stary człowiek

Aluzja to także rodzaj metafory. Wiele metafor swoje znaczenie opiera na odniesieniach kulturowych do uwarunkowań społecznych, wydarzeń politycznych, postaci historycznych czy konkretnych miejsc, które niosą ze sobą naddane znaczenie. By należycie zrozumieć aluzję, należy mieć specyficzną wiedzę kulturową, która umożliwi wychwycenie i zrozumienie owego naddanego znaczenia. Z powodu dużych różnic kulturowych w slangu chińskim ten typ metaforyzacji jest szczególnie trudny dla kogoś nieobeznanego z chińskimi realiami i kulturą, a wiele określeń, nawet jeśli znamy ich podstawowe znaczenie referencyjne, niewiele nam mówi o ich etymologii i motywacji ich twórców. Tak jest też z poniższymi przykładami zaczerpniętymi z naszej bazy danych:

bú yào liǎn 不要脸 NIEPOŻĄDAJĄCY TWARZY bezwstydný
chǎo fàn 炒饭 SMAŻONY RYŻ seks (określenie z Tajwanu)
chī dòu fu 吃豆腐 JEŚĆ TOFU dotykać pożądliwie lub pieścić
chī sù de 吃素的 JEDZĄCY WEGETARIAŃSKIE JEDZENIE ktoś słaby, kogo łatwo można wykorzystać
dài lǜ mào zi 戴绿帽子 NOSIĆ ZIELONĄ CZAPKĘ być rogaczem
èr bǎi wǔ 二百五 DWIEŚCIE PIĘDZIESIĄT idiota
guī ér zi 龟儿子 ŻÓŁWI SYN dziecko z nieprawego łoża
jīn guī xù 金龟婿 ZŁOTOŻÓŁWI MAŻ bogaty mąż
mài dòu fu 卖豆腐 SPRZEDAŻ TOFU prostytutka
mán tóu 馒头 BULECZKI GOTOWANE NA PARZE kobiece piersi (określenie z północy Chin)
qīng méi zhú mǎ 青梅竹马 ZIELONE ŚLIWKI I BAMBUSOWY KONIK sympatie z dzieciństwa
ruǎn jiǎo xiè 软脚蟹 KRAB NA CHWIEJNYCH NOGACH słaby i tchórzliwy mężczyzna (określenie z południa Chin)
sān bā 三八 TRZY OSIEM kobieta rozwiązała
wáng bā dàn 王八蛋 ŻÓŁWIE JAJO dziecko z nieprawego łoża
yuān yāng 鸳鸯 KACZKI PO MANDARYŃSKU para kochanków

Warto wspomnieć o jeszcze jednym niezwykle produktywnym środku metaforyzacji. Jest nim personifikacja, a więc przypisanie przedmiotom, zjawiskom i pojęciom abstrakcyjnym cech ludzkich lub też przedstawienie abstraktu w postaci ludzkiej.

Personifikacja jest częstym zjawiskiem w slangu chińskim, co poświadczają następujące przykłady:

dà yí mā 大姨妈 NAJSTARSZA CIOTKA menstruacja

lǎo péng yǒu 老朋友 STARY ZNAJOMY menstruacja

wán lǎo èr 玩老二 BAWIĆ SIĘ Z MŁODSZYM BRATEM (o mężczyźnie) onanizować się

xiǎo dìdì 小弟弟 MŁODSZY BRAT penis

xiǎo mèi mèi 小妹妹 MŁODSZA SIOSTRA srom

Tematyka

Analizując naszą bazę danych zawierającą zgromadzone przykłady slangu chińskiego, można zauważyć, że pewne obszary tematyczne są szczególnie często wykorzystywane w procesie metaforyzacji. W języku chińskim trzy najczęstsze tematy, na których opiera się metaforyzacja, to zwierzęta, jedzenie oraz ciało ludzkie i jego funkcjonowanie.

Świat zwierząt to dziedzina bardzo pojemna, obejmująca rozmaite nazwy zwierząt oraz nowe metaforyczne rozszerzenia ich znaczeń, które są nierzadko zaskakujące i bazują na zdumiewających skojarzeniach. Slang chiński różni się tu znacząco od polskiego, w którym tematyka zwierzęca, choć widoczna, nie jest aż tak silnie eksploatowana. Poniższe przykłady to jedynie skromny fragment obfitego materiału leksykalnego z naszej bazy danych:

ā māo ā gǒu 阿猫阿狗 PAN KOT I PAN PIES wszyscy

bái hǔ 白虎 BIAŁY TYGRYS wygolony srom

gǒu pì bù tōng 狗屁不通 PIES NIEPOTRAFIĄCY PIERDZIEĆ bezsensowny

gǒu 狗 PIES ktoś nie lubiany lub pogardzany

gǒu pì 狗屁 PSI PIERD nonsense

gǒu rì de 狗日的 WYRUCHANY PRZEZ PSA ktoś nie lubiany lub pogardzany

guī ér zi 龟儿子 ŻÓŁWI SYN dziecko z nieprawego łoża

guī tóu 龟头 ŻÓŁWIA GŁOWA penis

hé xiè 河蟹 KRAB RZECZNY cenzura internetu (określenie z ChRL)

hù li jīng 狐狸精 LISI DUCH kobieta uwodzicielska lub seksualnie agresywna

jī 鸡 KURCZAK prostytutka

jī bā 鸡巴 KURCZAK penis

jīn guī xù 金龟婿 ŻÓŁTOŻÓŁWI MAŻ bogaty mąż

lǎn chóng 懒虫 LENIWY ROBAK leń

mǎ zi 马子 KONIK przyjaciółka lub dziewczyna

niǎo 鸟 PTAK penis

niǎo shì 鸟事 PTASIE RZECZY nic

ruǎn jiǎo xiè 软脚蟹 KRAB NA CHWIEJNYCH NOGACH słaby i tchórzliwy mężczyzna (określenie z południa Chin)
sè láng 色狼 KOLOROWY WILK lubieżnik
wáng bā dàn 王八蛋 ŻÓŁWIE JAJO dziecko z nieprawego łoża
xiǎo niǎo 小鸟 MAŁY PTAK penis (określenie z Tajwanu)
xiǎo tù zǎi zi 小兔崽子 MAŁY KRÓLICZEK nie lubiany lub pogardzany młodzieniec
yā 鸭 KACZKA męska prostytutka
yuān yāng 鸳鸯 KACZKI PO MANDARYŃSKU para kochanków
zhū 猪 ŚWINIA idiota
zhū tóu 猪头 ŚWIŃSKA GŁOWA idiota
zǒu gǒu 走狗 BIEGAJĄCY PIES ktoś słaby i służalczy

Drugim najczęstszym źródłem metaforyzacji w slangu chińskim jest jedzenie. Kulinarialia odgrywają ogromną rolę w kulturze i tradycji Chin i ma to swoje odzwierciedlenie w języku, którego częścią jest slang. W slangu chińskim istnieją setki, jeśli nie tysiące określeń kulinarnych oraz ich nowych metaforycznych znaczeń, które znacznie wykraczają poza jedzenie, na co wskazują poniższe przykłady:

bèn dàn 笨蛋 GŁUPIE JAJO idiota
cài 菜 WARZYWO brzydki lub kiepski
chǎo fàn 炒饭 SMAŻONY RYŻ seks (określenie z Tajwanu)
chī cù 吃醋 JEŚĆ OCET być zazdrosnym
chī dòu fu 吃豆腐 JEŚĆ TOFU dotyczyć pożądliwie lub pieścić
chī xiāng jiāo 吃香蕉 JEŚĆ BANANA stymulować penisa oralnie (określenie z południa Chin)
dāi guā 呆瓜 GŁUPI MELON idiota
dǎo dàn 倒蛋 WYPYCHAĆ JAJO DO GÓRY NOGAMI przysparzać problemów
huài dàn 坏蛋 ZŁE JAJO niegodziwiec
jù wú bà 巨无霸 BIG MAC duże piersi kobiece
mài dòu fu 卖豆腐 SPRZEDAŻ TOFU prostytutka
mán tóu 馒头 BULECZKI GOTOWANE NA PARZE kobiece piersi (określenie z północy Chin)
miàn 面 MACZNY słaby lub zniewieściał (określenie z północy Chin)
miàn guā 面瓜 MACZNY MELON ktoś słaby lub tchórzliwy (określenie z północy Chin)
nǎi nǎi 奶奶 MLECZNE MLEKO kobiece piersi (określenie z południa Chin)
nāo zhǒng 孬种 ZŁE NASIENIE tchórz lub nieudacznik
qīng méi zhú mǎ 青梅竹马 ZIELONE ŚLIWKI I BAMBUSOWY KONIK sympatie z dzieciństwa
shǎ guā 傻瓜 GŁUPI MELON idiota
xiǎo mì 小蜜 MAŁY MIÓD kochanka

Na koniec naszej zwięzłej prezentacji warto wspomnieć jeszcze o metaforyzacji opartej na częściach ciała ludzkiego i jego funkcjonowaniu. Dotyczy ona określeń uznawanych głównie za tabu językowo-kulturowe i nierzadko postrzeganych jako wulgarne lub obraźliwe, które wszak zyskują nowe metaforyczne znaczenia, często zupełnie niezwiązane z ich pochodzeniem. Ilustrują to następujące określenia:

bái mù 白目 BIAŁE OCZY głupi lub zachowujący się głupio
bì zuǐ 闭嘴 ZAMKNAĆ USTA przestać mówić
cā pì gu 擦屁股 WYCIERAĆ DUPE sprzątać balagan
diàn dòng jī ba 电动鸡巴 ELEKTRYCZNY KUTAS vibrator
èr bī 二屌 PODWÓJNA PIZDA idiota
gǔ tóu qīng 骨头轻 LEKKIE KOŚCI kobieta głupia, lecz atrakcyjna seksualnie
lǎo tóu zi 老头子 STARA GŁOWA stary człowiek
méi lái yǎn qù 眉来眼去 PRZYCHODZĄCE BRWI ODCHODZĄCE OCZY flirtujący
nǎo yǒu shǐ 脑有屎 GÓWNO W MÓZGU idiota
nǎo zi jìn shuǐ 脑子进水 WODA WLEWAJĄCA SIĘ DO MÓZGU głupi
sān zhī shǒu 三只手 TRZY RĘCE złodziej-kieszonkowiec
yǎn hóng 眼红 CZERWONOOKI zazdrosny lub wściekły
yǎn pí dī xià 眼皮底下 POD POWIEKAMI bardzo blisko
yǎn xiàn 眼线 OKO NA SZNURKU informator policyjny
yǒu yī tuǐ 有一腿 MIEĆ JEDNĄ NOGĘ mieć romans

Wnioski

Język chiński jest szczególnie podatny na metaforyzację, zaś metaforyzacja to niezwykle ważny mechanizm tworzenia slangu. Choć mechanizmy jej tworzenia w języku chińskim są podobne do tych w polszczyźnie i innych językach europejskich, w slangu chińskim można zauważyć niezwykle ciekawe różnice w skojarzeniach metaforycznych. Po przełożeniu na język polski różnice te mogą być zdumiewające dla osób nieobeznanych z Chinami i kulturą chińską; choć także wiele naszych skojarzeń metaforycznych jest zapewne równie zdumiewających dla Chińczyków. Nie powinno to wszak budzić większego zdziwienia, jeśli uwzględnimy ogromne różnice społeczno-kulturowe, historyczne i geograficzne między naszymi krajami. Badanie metaforyki w slangu chińskim może natomiast być językowo fascynujące i kulturowo odkrywcze. To bardzo obszerny temat, wykraczający poza niniejszy artykuł, który, jak wspomniano, ma charakter wstępny. Mam jednak nadzieję, że będzie stanowić przyczynek do dalszych badań nad tym jakże interesującym tematem.

SUMMARY

METAPHORIZATION IN CHINESE SLANG

This paper constitutes a preliminary study of figuration in Chinese slang. While slang in general is highly metaphorical, figuration in Chinese slang is even more pervasive, tending to favor non-literal language, this fact attributed to both sociocultural (frequent indirect reference) and linguistic (marked morphophonological constraints) factors. In the West, relatively little research exists on this fascinating subject; hence, more academic attention is in order. The lexical material analyzed in this paper comes from my database of Chinese slang, a new sociolinguistic project currently under development in the Sociolinguistics Laboratory (formerly Department of Sociolinguistics and Lexicography) at the University of Gdansk, in cooperation with my Chinese students including Deng Ting, Mou Feng and Li Bo Yi; numerous reference books were also consulted.

OD RYTUAŁU DO SCENY. TANIEC W YUNNANIE – JEGO PRZESZŁOŚĆ I WSPÓŁCZESNOŚĆ

Położenie Yunnanu

Yunnan znajduje się w południowo-zachodniej części Chin. Graniczy z kilkoma państwami: Birmą, Laosem, Wietnamem, a także z Tybetem i z autonomicznym regionem Guanxi – Zhuang oraz z prowincjami Guizhou i Sichuan. Narodowości tego rejonu, takie jak Nu, Naxi, Lahu i inni, żyją w grupach w różnych prefekturach: tybetańskiej, Bai, Zhuang, Miao. W Yunnanie żyje razem 28 grup etnicznych, ale na przykład mniejszość Dai dzieli się na kilka mniejszych grup: Shui Dai, Zao Dai i Huayao Dai.

Klimat Yunnanu jest łagodny, dlatego prowincja ta jest nazywana „krajem wiecznej wiosny”. Naturalne otoczenie, przyroda, zachowane tradycje i obyczaje spowodowały, że Yunnan stał się główną atrakcją dla turystów z całego świata. Obecnie znajdują się tam rejonu będące pod ochroną, jak Lijian UNESCO World Heritage Site, Yunnan Three Parallel Rivers (Nujiang, Lancang & Yangzi Protected Area), Xishuangbanna Natural Zoological and Botanical Garden. Oprócz wymienionych wyżej rejonów, znany jest także interesujący kamienny las niedaleko stolicy Yunnanu – Kunmingu.

Dajowie byli plemieniem wojowników zarządzającym w stylu wojskowym, ale zawsze utrzymywali przyjacielskie relacje z sąsiadami. W konsekwencji podczas okresu Nanzhao (VIII wiek) nasiliły się kontakty z Chinami i Tybetem. Wielu rzemieślników tutaj pracowało i tworzyło swoją kulturę. Rozwinięte były: hodowla jedwabników, tkactwo, hafciarstwo i budownictwo.

Po rewolucji kulturalnej wiele z obyczajów, tradycji i świąt było rewitalizowanych przez mniejszości Wa, Yi, Bai, Naxi, Lisu i inne. Dajowie mają swoje Święto Wody. Podobne święta mają też inne mniejszości: Tybetańczycy obchodzą Święto Kąpieli, Wa, Yi, Bai, Naxi i inne – Święto Pochodni, yunnańscy muzułmanie – Święto Korbanu. Podczas tych festiwali muzyka i taniec są zawsze obecne. Tradycja ta nawiązuje do ich przeszłości; często także uroczystości z udziałem tancerzy Dai odbywały się na cesarskich dworach.

Historia Yunnanu

Yunnan był bardzo długo miejscem mało znanym. Europejczycy mieli okazję po raz pierwszy poznać ten teren dopiero w XIX wieku. W tym czasie doszło do rebelii muzułmańskiego przywódcy narodowości Huei – Du Wenxiu, przez Europejczyków nazywanego czasami sultanem Sulejmanem. Zdobył on całe terytorium zachodniego Yunnanu i założył tam stolicę Dalifu, dziś znaną jako Dali. Wywołane przez niego powstanie z roku 1883 było zaskoczeniem dla Chińczyków. W 1898 r. Francja zdobyła koncesję na budowę kolei z Tonkinu do Kunmingu. Kolej prowadziła przez tereny zamieszkałe przez plemię Wa, którego wojownicy byli łowcami głów i wielu robotników, włączając w to francuskich inżynierów, straciło tam życie.

Północny Yunnan zamieszkiwały plemiona trzymające niewolników, jak na przykład Nosu. Plemiona te bywały bardzo okrutne i niebezpieczne dla obcokrajowców. Pierwszy Anglik, major H.R. Davies, który podróżował przez te terytoria, nazywane przez niego „obszarem niezależnych Lolo”, w 1908 r. zniknął nagle w czasie podróży. Inny Anglik, Donald Brook, został poćwiartowany. W 1922 r. amerykański botanik Joseph Rock osiadł w Lijiang zamieszkałym przez mniejszość Naxi i spędził tu 27 lat swojego życia. Jego interesujące badania i publikacje stały się kanwą powieści *Zaginiony horyzont*, napisanej przez Jamesa Hiltona. Tereny Yunnanu przyciągały też innych podróżników i pisarzy, między innymi Petera Goullarda, który osiedlił się na jakiś czas w Lijiang i napisał tam swoją powieść *Zapomniane królestwo*. Pierwszym Polakiem, który dotarł do Yunnanu, był polski jezuita Michał Boym. Przebywał on na dworze ostatniego cesarza dynastii Ming – Yongli. Podczas II wojny światowej stacjonował na terenie Yunnanu polski pilot Witold Urbanowicz, który walczył z Japończykami w amerykańskiej eskadrze Latające Tygrysy. Napisał wspomnienia związane z tym pobytem.

Tradycją Yunnanu są rzemiosła, takie jak: kolorowe hafty, srebrna biżuteria, ubiory, a także taniec, które najczęściej można zobaczyć podczas świąt. Bardzo charakterystyczna jest przede wszystkim różnorodność kolorystyczna wyrobów oraz ich silne kontrasty. Ten styl później wykorzysta w swoich pracach Ting Shao Kuang, jeden z najbardziej znanych malarzy będący miłośnikiem yunnańskiego folkloru i barw. Intensywne kolory są ważne dla mieszkańców, występują we wszystkich rzemiosłach związanych z tkactwem i ubiorem, a także z biżuterią. Dzięki temu ich stroje, hafty i akcesoria rzucają się w oczy. Z tego powodu Yunnan jest bardzo popularny wśród artystów. Kolorowe ubiory, unikalne obyczaje i tradycje oraz energetyczne tańce mniejszości z Yunnanu stanowią inspirację dla wszystkich, którzy zajmują się sztuką. W czasach rewolucji kulturalnej część studentów sztuki została przymusowo wysłana na reedukację do Yunnanu. Dalo to możliwość wykreowania nowego stylu w malarstwie, zwanego malarstwem ciężkich barw (*zhongcai*). Jego najbardziej wyróżniające cechy to: świeżość kompozycji, żywe kolory, łagodna li-

nia postaci i konturów. Łączy w sobie tradycyjne malarstwo chińskie i współczesne techniki malarskie. Technika ta także znalazła zastosowanie na jedwabiu i batiku.

Ting Shao Kuang

Jeden z wiodących malarzy znany z tej techniki malowania to Ting Shao Kuang (Ding Shaoguang) urodzony w 1939 r. w Chengdu. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Pekinie. W czasie rewolucji kulturalnej został zesłany do Yunnan, fascynował go piękny świat przyrody i jego mieszkańców, a zwłaszcza obszar Xishuangbanna¹ z unikalnymi kobiecymi ubiorami oraz tradycjami, jakie kultywowali mieszkańcy rejonu. Zaczął więc łączyć świeżość zaobserwowanych widoków ze sztuką fresków i rzeźby, której uczył się podczas podróży do Dunhuangu², z technikami malarstwa współczesnego. Przez kilka lat artysta uczył malarstwa chińskiego oraz grafiki w Instytucie Sztuki w Yunnan. Od 1989 r. osiedlił się w Stanach Zjednoczonych i tam naucza techniki malarstwa ciężkich barw. W 1993 r. na zamówienie ONZ namalował dwa znane malowidła *Światło Praw Człowieka* i *Ochronę Matki*, które do tej pory są rozprowadzane przez UNESCO. Jego prace stały się znane na całym świecie, często ich tematem jest taniec oraz kobieta i jej otoczenie, w tym praca, odpoczynek, macierzyństwo, uroczystości ślubne.

Taniec rytualny i cesarski

Praca, życie i miłość to motywy, które często są wykorzystywane w tańcu. Duże grupy tańców pochodzą z dawnych czasów i są to tańce proste oraz wyrafinowane. Najstarsze formy tańca powstawały z religijnych rytuałów, włączając w to tańce egzorcystów wykonywane w czasie świąt przez szamanów w maskach. Z czasem rozwinęły się one w formę rozrywki na cesarskich dworach.

Kostiumy tańczących wiedźm są oparte na codziennych strojach z wieloma symbolicznymi elementami. Taniec ten jest tańcem transowym. W dwunastym miesiącu roku lunarnego można usłyszeć dźwięki bębnów i zobaczyć tańce szamańskie. Rozpoczynają się one procesją około dziesięciu szamanek, które są zapraszane do domu dekorowanego latarniami i kolorowymi szarfami z tkanin. Nakrycie głowy szamanek także jest przystrojone taśmami. Kolory strojów to różne odcienie niebieskiego (od błękitów do głębokich granatów). Maski tańczących pochodzą od totemów

¹ Xishuangbanna – autonomiczna prefektura mniejszości etnicznej Dai, ze stolicą Jinghong. Graniczy z Birmą i Laosem. Obszar o bardzo bogatej podzwrotnikowej faunie i florze.

² Dunhuang – miejscowość w dzisiejszej prowincji Gansu na trasie Jedwabnego Szlaku. Słynna ze skalnych grot (Groty Tysiąca Buddów), skupisk sztuki buddyjskiej.

i szamańskich rytuałów różnych mniejszości w Yunnanie. Uważa się, że przynoszą szczęście i pomyślność. Są łącznikiem pomiędzy bogami a ludźmi, przynoszą błogosławieństwo, odpędzają duchy i strzegą przed tragediami. Maski do rytuałów są wykonane z bambusów.

Tańcom towarzyszy muzyka rytualna, a także muzyka ludowa grana na miejscowych ludowych instrumentach. Z czasem tańce te pojawiły się na cesarskim dworze i zostały włączone do repertuaru dworskiego. Niektóre z nich przeszły do kultury tanecznej Tybetu, jak znany Cham Dance lub Sorcerer's Dance. Wykonywany był w Tybecie od VIII wieku w święto Monlan Chempo, podczas wielkiego festiwalu modlitw, w pierwszym miesiącu kalendarza tybetańskiego.

Kostiumy do tych tańców także są bardzo kolorowe i uzupełniają je wstęgi z materiałów, ogony, maski i inne akcesoria, które potęgują wrażenia odbiorców i służą uzyskaniu odpowiedniego efektu. Towarzysząca muzyka to dzwonki Buddy, różnego rodzaju trąbki oraz bębny i rogi. W 1253 r. mongolska armia Chubilaj Chana sprowadziła do Yunnanu też mongolskie i mandżurskie pieśni i tańce, nazywane *baishaxiyue*.

W starożytnych tekstach można znaleźć opisy uroczystości, na których pojawiały się tancerki zabawiające zaproszonych gości. Znany jest epizod z życia Konfucjusza z czasów Walczących Królestw (480–221 r. p.n.e.), który zrezygnował z pełnienia funkcji ministra w państwie Lu i opuścił kraj w proteście przeciw słabości władcy do tancerek przysyłanych mu przez jego sąsiada, księcia Qi³. Taniec wykonywany przez tancerzy był postrzegany jako rodzaj ćwiczenia fizycznego, które powinno harmonizować umysł i ciało. Filozofia ta została przejęta z rytuałów konfucjańskich oraz ćwiczeń militarnych. Jeden z wcześniejszych tańców konfucjańskich wielki taniec Zhou powinien być tańczony z instrumentem muzycznym – rodzajem fleta oraz z piórami bażanta. Za czasów dynastii Han (206 r. p.n.e. – 220 r. n.e.) do tańców włączono akcję sceniczną – tańce tworzą pewną opowieść. Dodawano także takie elementy, jak chór poddanych, którzy naśladowali ruchy wykonywane przy pracach gospodarskich, na przykład przy zbieraniu plonów, pielęgnowaniu ogródków czy strzelaniu podczas polowań. W tej choreografii pojawia się także grupa trzystu młodych tancerek poruszających się wokół świętego ołtarza.

Na płaskorzeźbach, freskach, rzeźbach, w malarstwie okresu dynastii Han przedstawiano tańce z bronią, szarfami czy z tradycyjnymi długimi rękawami. Tańce te nie zmieniły się do dziś, wciąż są nauczane i wykonywane, stanowią też ważny element edukacji kulturalnej. Złoty wiek rozwoju tańca przypadł na rządy dynastii Tang (618–907 r.) w czasie politycznego i ekonomicznego rozwoju, w tym handlu (Jedwabny Szlak). Był to okres, kiedy muzyka i taniec rozwijały się pod patronatem nowych cesarzy. Wiele choreografii zamawiał na swoje potrzeby cesarz Taizong, który sam także tworzył choreografie i reżyserował przedstawienia. Szczególną

³ C.P. Fitzgerald, *Chiny. Zarys historii kultury*, Warszawa 1974, s. 109.

wagę przywiązywał do kostiumów; dawały one większe możliwości wyrazu scenicznego i ukazywały bogactwo twórcy. Stroje wykonywano tylko z jedwabiu, gdyż materiał ten jak żaden inny poddawał się ruchowi tancerzy, a więc wzmacniał efekt wizualny u widzów, tak pożądaną przez choreografów cesarskich. Najbardziej znane tańce łączą w sobie choreografie tańczone z długimi szarfami. Są to tańce z buddyjskich świątyń i wykonywane przez tancerki – kapłanki świątyń (niebiańskie wróżki – *Feitian*).

Na dworze w Changanie (Xian) pojawiły się tańce z różnych odległych stron, jak na przykład z Azji Środkowej czy tańce buddyjskie z Tybetu. W czasie panowania dynastii Tang taniec i muzyka oraz spektakle teatralne miały specjalne względy. Wtedy pojawiło się wiele tańców obcych i łączono je razem z cesarskimi. Handel wpłynął na wymianę kulturalną, w tym także w sferze nowych tańców. Część tańców chińskich pojawiła się poza granicami cesarstwa, a z kolei tańce obce przywędrowały z zagranicy. Tak upowszechniły się słynne tańce z grot Dunhuangu. Powstała też pierwsza szkoła tańca – Akademia Gruszkowego Ogrodu, w której uczono tancerzy i muzyków różnych układów tanecznych.

Tanec pawia i Yang Liping

Tanec pawia jest najbardziej znanym tańcem mniejszości Dai. W 2006 r. taniec ten został wpisany na listę jako dobro narodowe i kulturowe w Chinach. Rozpowszechniła go niezwykle utalentowana tancerka – Yang Liping.

Pierwszy raz miałam okazję oglądać ten taniec w jej wykonaniu w 1995 r. Jest to taniec oparty na dawnym tradycyjnym ludowym układzie tanecznym. Choreografia skomponowana przez Yang Liping w większości wykorzystuje tradycyjną technikę wykonywania tańca pawia. Yang Liping tchnęła jednak w ten taniec świeżość i nowatorstwo, połączyła bowiem bardzo silnie ruchy rąk z tańcem całego ciała w stylu teatru cieni. Jej taniec nawiązuje też momentami do tańca współczesnego, który umiejętnie połączyła z tradycją wykonywania go przez mniejszości Yunnanu.

Urodzona w 1958 r. Yang Liping wychowywała się w rodzinie rolników w Dali. W wieku 9 lat przeniosła się z rodziną do rejonu Xishuangbanna. Tam też rozpoczęła swoją przygodę z tańcem, dołączyła do miejscowego zespołu tanecznego w wieku 13 lat. Stała się sławną tancerką po występie w dramacie tanecznym *Pawia księżniczka*. W 1988 r. dołączyła do państwowego Zespołu Pieśni i Tańca Mniejszości Narodowych. W 1992 r. zdobyła dwie pierwsze nagrody – jedną za choreografię, a drugą za wykonanie, osobowość sceniczną i choreografię *Ducha Pawia*. Jej taniec jest dziś kwintesencją harmonii, jaką stworzyła na scenie (między ciałem tancerza a duszą granej postaci), ruchami rąk, nóg, całego ciała wyraża głęboką ekspresję granej postaci. Opracowana przez Yang Liping choreografia doskonale odzwier-

cięła całą naturę Yunnanu: ruchy ryb, ptaków, węża czy przepiękne figury na tle księżycy w stylu teatru cieni w choreografii przedstawienia *Światło księżycy*. W swoich tańcach nadaje inny wymiar postaciom, które tworzy. Jej ciało i ruchy nabierają naprzemian cech zwierzęcych i ludzkich – pięknej młodej księżniczki.

W latach 2004–2008 pracowała nad choreografią i reżyserowała swoją trylogię taneczną: *Dynamiczny Yunnan*, *Echo Shangri-la* i *Tybetański mit*. Aby stworzyć niesamowite widowisko taneczne, w którym zostały połączone pieśni i tańce mniejszości, Yang spędziła długi czas na zbieraniu materiałów źródłowych oraz na podróży do 28 wiosek mniejszości w Yunnanie. Tam wybrała i zaprosiła do współpracy rdzennych mieszkańców, którzy nadali przedsięwzięciu realistyczną naturalność potrzebną do wykreowania ducha tradycji.

W pojęciu Dajów paw jest świętym ptakiem, symbolem szczęścia i pomyślności. Odgrywa ważną rolę w legendach ludowych. Tańce chińskie, w tym także tańce mniejszości, różnią się od europejskich. Dla chińskiego tancerza bardzo istotną rolę odgrywa harmonia pomiędzy ciałem a duszą tańczącego. Harmonia jest oparta na kilku ważnych aspektach, jak: koncentracja (*Jin*), energia (*Chi*) i duch (*Shen*). Ważny jest też oddech, będący łącznikiem pomiędzy tymi elementami. Wartości te zostały zapożyczone z podstaw filozofii taoizmu, konfucjanizmu i buddyzmu. W tańcach ludowych, jak w tańcu pawia, ruch rąk, układ palców, jest ważny i trudny. Kolana tancerza zawsze są lekko ugięte, co nadaje sylwetce miękkości i lekkości. System gestów jest oparty na starożytnym systemie *shouyin*, który przywędrował do Chin z Indii i jest znany jako mudry.

Wiele czasu spędza się, ćwicząc ręce i ramiona w danym układzie. Ten elegancki taniec pokazuje giętkość ramion, nadgarstków i palców. Choć miękkie i spokojne ruchy są przedzielane gwałtownymi, to całość ze sobą harmonizuje i nic nie zakłóca układu choreograficznego. Wszystko to ma na celu ukazanie gracji pawia. Taniec zaczyna się prezentacją postaci. Paw porusza głowę, spogląda dookoła i tańczy, pokazując swoje pióra. Następnie pije wodę, szuka jedzenia i rozkłada swoje piękne pióra, próbując wzlecieć. W końcu znika, odlatując daleko. W tym tańcu emocje są przekazywane poprzez ruch ramion, nadgarstków i palców. Eteryzna figura pawia u tancerek składa się z techniki trzech zaokrągłeń (*three curves*) – ciało tancerza ugina się i prostuje, co wywołuje elastyczne i łagodne ruchy. Są to podstawowe elementy techniki tanecznej z Xishuangbanna.

Do tańca pawia wykorzystuje się typowy kostium sceniczny – to biała długa jedwabna suknia na ramiączkach, z tiulową halką, przyozdobioną ornamentami dekoracyjnymi w postaci pawich piór. Szeroka spódnica daje większą możliwość poruszania się. Głowę zdobi zaś duże pawie pióro wetknięte w kok tancerki.

Ludowe tańce Yunnanu są bardzo proste: w formie korowodu czy procesji bądź koła. Kroki są mniej złożone niż ruchy dłoni. Tańce po kole są łatwiejsze, ponieważ zazwyczaj tancerze trzymają się za ręce, wspomagając się nawzajem. Ręce stanowią ważny element w tańcu również jako instrument: klaszcząc w dłonie,

nadajemy rytm. Podczas tańca tancerze także śpiewają, co daje dodatkowy akompaniament muzyczny. Mniejszość Dai żyje głównie w autonomicznym rejonie Dai i Dehong Dai-Jingpo w Xishuangbanna, w południowej części Yunnan, znanej jako „ziemia pawia”.

Dai w języku mniejszości oznacza ‘pokój i wolność’. Najwcześniejsze źródła wspominające o mniejszości Dai pochodzą już z I wieku n.e. Nazywani byli Dianyue lub Shan. Z Dajami wiąże się legenda o pochodzeniu tańca pawia. Tysiące lat temu praojciec mniejszości Dai zobaczył pięknego pawia tańczącego z gracją i spróbował także zatańczyć tak, jak tańczył ptak. Z pokolenia na pokolenie tancerze kontynuują ten taniec, chcąc go doprowadzić do perfekcji.

W czasie panowania dynastii Han Dajowie często przebywali w Luoyang, starożytnej stolicy Chin, a taniec pawia dedykowali cesarzowi. W przeszłości był on wykonywany tylko przez mężczyzn. Kobiety zaczęły go tańczyć dopiero w okresie dynastii Tang (618–907 r.).

Twórca dynastii Li Shizheng, przyszły cesarz Taizong, miał matkę Sianbijkę⁴. Był pod wielkim wpływem swojej sianbijskiej żony – cesarzowej Zhang Sun i wprowadził na dworze styl życia, zwyczaje i obyczaje Sianbijczyków, które wkrótce rozpowszechniły się w stolicy Changanie, a następnie w większych miastach Chin. Sianbijskie kobiety miały większą swobodę, inaczej się ubierały, nosiły inne fryzury i biżuterię, jeździły konno, uprawiały sporty (grały w polo), pięknie tańczyły. Okres dynastii Tang był ostatnim, w którym chińskie kobiety nie miały jeszcze krępowanych stóp. Wówczas też wraz z rozwojem handlu wzdłuż Jedwabnego Szlaku do Chin trafiały z Zachodu nie tylko nowe towary, ale także następowała intensywna wymiana kulturalna.

Tanec ludowy

Góry w chmurach to taniec ściśle związany z tańcem ludowym, ale także z akcentami kulturowymi z sąsiednich państw. Jest on związany z górami Hengduan i składa się z elementów tańca mniejszości Dai oraz klasycznego tańca Tajów. Muzyka opiera się na ludowej muzyce tych samych mniejszości z Yunnan.

Gesty i ruchy w tym układzie tanecznym są delikatne, główną rolę odgrywają tutaj ręka, zwłaszcza sama dłoń, oraz ruchy ciała. Kostium nawiązujący do ludowego ubioru Dajów, czyli wąska długa spódnica i krótka bluzka bez rękawów, nie pozwala na wykonywanie dużych i gwałtownych ruchów. Taniec jest metaforą życia na ziemi. Góry stanowią męski element (*yang*), a chmury pierwiastek żeński (*yin*). W pobliżu, w miejscu, gdzie styka się granica gór Hengdudan, leży miasto Menghai, znane jako

⁴ Sianbi (*Xianbei*) – koczowniczy lud wschodnich obszarów na północ od Chińskiego Muru, przez które przebiegał Jedwabny Szlak.

„miasto wiosny”. Każdego roku od listopada do grudnia można tu zobaczyć niecodzienne widowisko, nazywane „morzem chmur”. Wysokie szczyty gór wydają się małymi zielonymi wysepkami pomiędzy kłębiastymi chmurami.

Powstanie dramatu tanecznego

Współczesny dramat taneczny rozwinął się z tańca klasycznego. Dramat taneczny w Chinach łączy dziś wszystkie znane techniki tańca – od baletu klasycznego do techniki tańców ludowych i klasycznych chińskich. Łączy się w nim akcja teatru dramatycznego z tańcem i akrobacją, która jest także ważną częścią wykształcenia tanecznego w Chinach.

Dramat taneczny w Chinach jest zwykle dzielony na stary i nowy. Stary dramat chiński rozwinął się w czasie panowania dynastii Han (206 r. p.n.e. – 220 r. n.e.), później w czasie dynastii Ming (1368–1644) i Qing (1644–1911) stopniowo przekształcał się w styl opery pekińskiej, łączącej w sobie muzykę, śpiew, taniec i dramat. Nowe pojęcie dramatu tanecznego, jako połączenia dramatu i form tanecznych we współczesnej fabule, pojawiło się wraz z przemianami politycznymi i gospodarczymi w Chinach. Było to w latach 20. i 30. XX wieku. Pierwsi tancerze tego stylu zostali wykształceni przez radzieckich pedagogów tańca klasycznego. Balet klasyczny został wprowadzony do Chin z Rosji w latach 20. XX wieku. Po II wojnie światowej balet szybko przekształcał się, łączono go z tańcem ludowym, historycznym, a od lat 80., kiedy taniec współczesny został wprowadzony na scenę, otworzyło to możliwości dla eksperymentowania z nowym teatrem tańca współczesnego w Chinach.

Najważniejszą szkołą tańca w Chinach jest Pekijska Akademia Tańca, która oferuje studentom edukację w szkole baletowej, jak również naukę muzyki, gry na instrumentach, aktorstwa, choreografii, a nawet scenografii czy reżyserii. Można tam poznawać różne techniki tańca, od baletu klasycznego do technik współczesnych, a także chińskie tańce historyczne i oczywiście tańce ludowe.

Pionierką edukacji tanecznej w Chinach oraz założycielką pierwszej szkoły po wojnie była wybitna tancerka i badaczka tańców historycznych Dai Ailian. Jej choreografie do dziś stanowią obowiązujący kanon sztuki tanecznej w Chinach. Pochodziła z rodziny chińskich emigrantów, urodzona w Couva w Trynidadzie w 1916 r. W wieku 14 lat wyjechała do Londynu, gdzie uczyła się baletu klasycznego u najwybitniejszych tancerzy i pedagogów tej epoki. Pracowała z Margaret Craske i Antonem Dolinem, tancerzami klasycznymi i nowatorskimi, współpracownikami słynnej grupy baletowej Diaghilewa Ballets Russes, a później także z Rudolfem Labanem i Kurtem Joosse, prekursorami tańca nowoczesnego w Europie. W czasie II wojny światowej zdecydowała się wrócić do Chin, gdzie występowała na koncertach charytatywnych. W 1954 r. założyła Pekijską Akademię Tańca, w której stworzy-

ła forum wymiany i edukacji dla tancerzy z Chin. Zapraszała radzieckich tancerzy i nauczycieli tańca z Leningradu i Moskwy, ale także takie sławy baletu, jak Margot Fonteyn czy Rudolf Nurićew. Jednak jej największe zasługi to praca badawcza nad historią tańca w Chinach. Na podstawie tych badań stworzyła znane choreografie, jak *Lotos* czy *Latające apsary*. Zmarła w 2006 r. w Pekinie w wieku 90 lat.

Inną znaną zasłużoną tancerką i badaczką jest Gao Jinrong, która stworzyła znany taniec z grot Dunhuang. Taniec ten opracowywała na podstawie fresków i rysunków przedstawiających tańczące *apsary* (niebiańskie wróżki) z Grot Mogao (Groty Tysiąca Buddów) w Dunhuang z czasów dynastii Tang (618–907 r.). Jej zespół taneczny pracował nad hipotetyczną rekonstrukcją tego tańca. Sam taniec stał się później kanwą do dramatu tanecznego *Deszcz kwiatów na Jedwabnym Szlaku*. Premiera miała miejsce w maju 1979 r. w Pekinie. Od tamtego czasu dramat ten jest ciągle pokazywany w całości lub we fragmentach jako klasyczne chińskie dzieło taneczne.

Wśród innych dramatów tanecznych warto wymienić jeszcze *Zhaoshutun* i *Namurona*, wykonywany przez zespół taneczny z Xishuangbanna oraz *Ashima*, dramat taneczny wykonywany przez zespół tańca z Yunnanu. Oba dzieła bazują na ludowych podaniach i legendach, baśniach, które przekazuje się z pokolenia na pokolenie w wioskach Yunnanu i które nadal zachwycają swoim nastrojem i tradycją.

Taniec w Chinach ma głębsze i starsze źródła niż w Europie. Łączy się przede wszystkim z duchowością Chińczyków, ich silnie zakorzenionymi tradycjami, obyczajowością. Stanowi nierozdzielny węzeł z innymi dziedzinami życia, jak medycyna, zdrowie, ćwiczenia fizyczne, postawy duchowe, religia. W tym kontekście powinno się rozumieć taniec nie tylko jako wydzieloną dziedzinę sztuki, ale jako całość, która nadaje życiu sens i świadomość tego, czym człowiek jest we wszechświecie.

Yunnan był dotychczas jednym z najbardziej tajemniczych obszarów Chin. Oprócz klimatu niezmiernie przyciąga tam przyroda, wielokulturowość, która dziś w wielu regionach wciąż jest rzadkością, oraz obfitość zwyczajów i obyczajów.

SUMMARY

DANCE IN YUNNAN: FROM RITUAL DANCE TO THE MODERN DANCE DRAMA

Yunnan province in China is a home of 27 different ethnical minorities with different cultural roots, customs, costumes and dances. Due to the favorable climatic conditions and fertility of the soil, people there are cheerful and friendly and like to spend free time: singing and dancing. Yunnan is known for its numerous festivals attracting visitors from all China and abroad. The object of this article is to examine different Yunnan dances on the background of the general history of dance in China from the Tang Dynasty onward, when she was so opened to the influences of foreign cultures and trends, investigate the changes

concerning dances and their costumes from old times, when they were parts of different rituals, to the modern ethnical dances and dance dramas with new choreographies and costumes. As an example can be quoted the history of modern Dai minority *Peacock dance*, traditionally done by one man (sorcerer) who wore crested bird mask and had attached great wings to his hands. Now it is graceful feminine solo dance (known internationally in the modern choreography of a talented Bai nationality dancer Yang Liping), as well as a core of wellknown dance dramas (*Zhaoshutun and Nanmuruona*) performed by the Dance Ensemble of Xishuangbanna or *Ashima*, based on traditional folk Yi nationality forms with techniques adopted even from ballet, successfully combining traditional and modern art.



Suknia do Góry w chmurach



Tradycyjny strój yunański do tańca pawia

ANDRZEJ TARANEK

CZTERY WIDOKI GÓRY FUJI WIDZIANE ZE STOCZNI GDAŃSKIEJ

Synowi Jędrzejowi

Czy mógłby mieć jakiś związek z Gdańskiem cykl słynnych *Trzydziestu szczęśliwych widoków góry Fuji*, wykonanych w pierwszej połowie XIX wieku w technice barwnego drzeworytu przez Katsushikę Hokusai¹, mistrza drzeworytu, artystę japońskiego? Hokusai w Gdańsku – kto by pomyślał. Może odkryto go w bogatych zbiorach grafiki Biblioteki Polskiej Akademii Nauk przy ulicy Łagiewniki, a może pod którąś z warstw tapety w rozbieranym właśnie domu w Nowym Porcie, w tym opodal przystani tramwaju wodnego?

Znałem go od dawna i zawsze wzbudzał moją ciekawość. Dom, a może bardziej dwór, był duży i rozłożysty, pochodził z początków XIX wieku. Pamiętam jego widok na starej grafice – wyglądał tak samo, jedynie otaczające go drzewa były wówczas bardzo małe. Miał dwuspadowy dach kryty dachówką holenderską i wielką przeszkloną werandę, przez którą wchodziło do wnętrza. Dach werandy był tarasem, na który można było się dostać z pokoju na piętrze przez drzwi i wnękę o kształcie podobnym do zwieńczenia romańskiej absydy lub części Grotty Szeptów w Parku Oliwskim. Zwieńczał to wszystko tympanon, nadając całości śródziemnomorską lekkość dworów podobnych do tych na Polankach. Przez lata zmieniał swoje przeznaczenie, a w czasach, o których opowiem, był gospodą. Było to zatem miejsce charakterystyczne dla miast portowych, w których dobijano wątpliwych transakcji, splukiwano z gardel sól, a pewne damy leczyły marynarzom uciążliwości zbyt długich rejsów. We wspomnianej gospodzie było kilka pokoi, które wynajmowano przeważnie oficerom marynarki gotowym do objęcia posady, czasami agentom oczekującym na dyspozycje armatorów. Zdarzały się też bardziej zaskakujące tajemnicze historie, jak ta, o której doniosła lokalna prasa w czerwcu 1910 r.

¹ Katsushika Hokusai (1760–1849), słynny artysta japoński, malarz, mistrz drzeworytu. Twórca między innymi cyklu barwnych drzeworytów znanych jako *Trzydzieści sześć widoków góry Fuji*. Uważane są za rodzaj kanonu sztuki japońskiej, wielokrotnie komentowane, wybitne dzieło sztuki.

Ze statku, który szedł z Amsterdamu, a wcześniej odbył daleką podróż na Wschód, zszedł na ląd oficer marynarki, Holender Hendrick Goltzius. Jeszcze przed wypłynięciem do Kanału Sueskiego skarżył się on na różne dolegliwości, w tym na pojawiającą się i równie szybko odchodzącą gorączkę. Niby nic, podobne problemy dotyczyły wielu ludzi Zachodu podróżujących na Daleki Wschód. Statek zawinął wpierw do Królewca, gdzie pozostawił część ładunku, głównie tropikalne gatunki drewna i kauczuk. W Gdańsku pozostawił resztę ładunku, wypełnił ładownie zbożem, uzupełnił zapas węgla i stał gotowy do wyjścia w morze. Kapitan zdecydował, że odpłyną bez zmiennika, gdyż pozostała załoga była w komplecie, a bosman znalazł maszynę i zapewnił, że z pomocnikiem rejs o tej porze roku do Hamburga, w którym potwierdzono zastępstwo, jest bezpieczny i można wyjść z Gdańska o świcie. Chorego umieszczono w gospodzie. Umówiono też lekarza, który zobowiązał się dopilnować leczenia, a w razie konieczności umieścić Holendra w szpitalu.

Do tego momentu wypadki toczą się zwyczajnie, a podobnych historii wydarzyć się mogło tysiące. Zmieniać się tylko mogły strefy geograficzne, kraje i porty.

Pokój, w którym go ulokowano, znajdował się w mansardzie na końcu długiego korytarza. Budynek miał skrzydło po lewej stronie, nasłonecznionej popołudniem. Jego okna wychodziły na ogród i wąską rzeczkę, która wypływała z jeziora Zaspa, a ujście do kanału portowego miała sto metrów dalej. Stół, krzesło, szafa i łóżko stanowiły wyposażenie wnętrza, wykonane solidnie, jednak bez polotu i szczególnych ambicji. Klimatu dodawał jedynie kufer marynarski, który wniesiono następnego ranka wraz z listem referencyjnym i kopertą, zapewne rozliczeniem, czym kapitan dopełnił ostatnich formalności związanych z zamknięciem kontraktu. Kufrы czy też skrzynie marynarskie w tamtych czasach były jeszcze w użyciu ze względu na praktyczność i solidność wykonania, co nie było bez znaczenia w ciągłej podróży. Mogły się one różnić gatunkiem drewna, z którego były wykonane, okuciami, wielkością, czasami zdobieniem. Ta była z ciemnego drewna, prosta, z mosiężnymi listwami w miejscach, w których zbiegają się krawędzie ścian. Jedynymi ozdobami były mosiężne uchwyty w kształcie smoków, za których łapy można było unieść skrzynię. Od frontu otwór na kluczyk został wpleciony w ornament w kształcie labiryntu. Na pewno nie była stylizowanym dziełem rzemiosła europejskiego, gdyż w tych wyrobach, chociażby niechęć, zawsze ujawni się jakaś synteza historycznych stylów. Proporcja kufra w swojej prostocie była intrygująca.

Pierwsze dni pobytu na lądzie nie wykazały poprawy zdrowia chorego, wykonane badania i analizy niczego pewnego nie ujawniły. Pobyt zapowiadał się na dłuższy i sam oficer zdecydował się pozostać w Gdańsku tak długo, dopóki nie ustąpią wszystkie dolegliwości. Wiedział też, że środki, które posiadał, z należnościami wypłaconymi przez kapitana, szybko będą topniały. Dlatego w chwilach, gdy ustępowała gorączka i wracała równowaga, przekonywał siebie, że nie jest tak źle, gdyż posiada trochę cennych przedmiotów, które w ostateczności będzie mógł sprzedać. Pomyślał wówczas o tece z drzeworytami japońskimi, którą może

trzy lata temu włożył na dno skrzyni. Wczoraj, będąc w Gdańsku, w witrynie jednego z antykwariatów zobaczył pięknie oprawioną grafikę, podobną do tych, które posiadał. W drodze powrotnej do gospody przypomniał sobie ten wieczór, kiedy Pan Watanabe przy ostatnim spotkaniu, wspominając kilkuletnią znajomość, zapewniał o swojej nieustającej wdzięczności za okazaną życzliwość wobec kantoru maklerskiego, którego był właścicielem. Wręczył mu oprawioną w płótno tekturową teczkę, mówiąc: „To niewiele waży, a może pomóc w trudnych chwilach”. Po czym z tajemniczym uśmiechem dodał: „Wiem, wiem, wy, ludzie Zachodu, bardziej docenicie te niewielkie papiery, na których widnieją portrety jakichś osób w płataninie przecinających się linii i cyfr. My zaś szukamy w obrazie wzruszeń i kontemplacji”.

Hendrick Goltzius nie znalazł się na sztuce, ale pochodził z Amsterdamu, gdzie dawni rodzimi mistrzowie i wyroby ze Wschodu zawsze były cenione i w wielu domach widział ich przykłady, a słowa wypowiedziane tamtego wieczoru dzisiaj zaczynał w pełni rozumieć. Gdy znalazł się w pokoju, po chwili odpoczynku z przejęciem wydobyl teczkę i pierwszy raz bardzo skupiony oglądał prace. Najpierw obejrzał papier, na którym były wykonane. Stwierdził, że struktura wcale nie jest gładka i biała jak wykrochmalona koszula. Spojrzał pod światło i zauważył, że prześwituje, ale nierównomiernie, co świadczy, że nie jest to wyrób fabryczny, ale wykonany ręcznie. Sceny, widoki i postacie przedstawione w drzeworytach były obwiedzione czarnym konturem. Wypełniały go wewnątrz barwne płaszczyzny i plamy, które czasami się przenikały, a bywało, że nieznacznie wychodziły poza kontur, co mu się podobało, gdyż oglądane z pewnej odległości sprawiały wrażenie, jakby wszystko się poruszało. Powrócił myślami do miejsc, w których przebywał. Wydawało mu się, że na drzeworytach rozpoznaje miejsca i sceny, których wielokrotnie był świadkiem. Most, a dalej mrowie ludzi przy jakichś zajęciach, wozy, deszczowy pejzaż i łodzie rybackie zmagające się z falami przyboju, a wszystko takie kolorowe. Drzeworytów było dziewięć, na czterech dominowała góra z ośnieżonym szczytem. Widział ją kilka razy i słyszał, że dla Japończyków jest święta. Przypomniał sobie, że rozpoznawano małe obrazki przedstawiające górę. Mówiono przy tym, że przynosi szczęście, podobnie jak w Europie wizerunki świętych mające zapewnić przychylność i opiekę. Nie zainteresował się jednak tym głębiej. Pomyślał, że to jakaś miejscowa tradycja i emocje wobec wielkości i dostojeństwa natury.

Góra nazywała się Fuji, na jednej z grafik została przedstawiona od strony morza. Patrząc na ten drzeworyt, poczuł, że jest mu szczególnie bliski, bo przywołał w pamięci chwilę, gdy pierwszy raz ją zobaczył. Dobrze pamięta te wody i gwałtowne sztormy, które wywoływały ogromne fale, bardzo niebezpieczne, do dziś gdzieś w mrokach duszy budzące strach. Był świadkiem, gdy zaskoczone zmianą pogody kruche łodzie rybaków płynęły wprost na nie i wydawać by się mogło, że były bez szans. Za chwilę nastąpi zderzenie i wszystko może się wydarzyć... Trudno jednak przewidzieć, kto będzie zwycięzcą – natura czy człowiek. Był zdumiony swoim

odkryciem, a przecież widział tę grafikę kilka razy. Powróciły wspomnienia, był pewien, że nigdy nikomu jej nie odda.

Potem, gdy się położył i próbował zebrać myśli, uświadomił sobie, że pokłady pamięci są jak półki i szafy gdzieś w zapomnianych korytarzach naszego umysłu – przechowują odkładające się tam przeżycia, obrazy, czasami jakieś mało istotne szczegóły. Potem nagle otwarte drzwi, porcelanowa figurka, jakiś zapach... – i cały ten świat zaczyna nas wchłaniać i nie wiadomo, dokąd nas zaprowadzi. Chyba pierwszy raz uświadomił sobie siłę sztuki. Zastanawiał się, czy uda mu się to wszystko ułożyć w jakąś logiczną całość, czy ma to jakiś głębszy sens. W końcu zmęczony usnął.

Nazajutrz wybrał cztery prace, w tym tę, która tak go ujęła. Liczył, że właściciel antykwiariatu wyda fachową opinię o drzeworytach. Był też ciekaw ich wartości. Zwinął je delikatnie w rulon i włożył do tuby, w której przechowywał lunetę. Podarunek od ojca na pamiątkę złożonego pomyślnie końcowego egzaminu na Wydziale Mechaniki Okrętowej Politechniki w Aacheen, co potwierdzał srebrny szyldzik z dedykacją.

Wychodząc z gospody, zapytał kurtuazyjnie mijanego w drzwiach właściciela o pocztę; chociaż wiedział, że nic nie nadejdzie, to jednak chciał zachować pozory normalności. Zauważył przy tym, że został zmierzony wzrokiem, jakby oceniano jego stan. Najwyraźniej wypadł dobrze, a i tuba odegrała tu swoją rolę. Sprawdza statki na redzie, tak mógł pomyśleć gospodarz, więc nie będzie kłopotu, poprawił się, a wyglądał kiepsko. Potem raz jeszcze spojrzął za odchodzącym, trochę zaskoczony tym, że udał się nie w lewo, w kierunku latarni i wejścia do portu, a zatrzymał się na pomoście, do którego za kwadrans miał dobić mały kuter parowy utrzymujący stale połączenie pomiędzy Nowym Portem a przystanią na Wyspie Spichrzów w pobliżu Zielonej Bramy. Hendrick Goltzius przyglądał się dopływającemu kutrowi, zobaczył dwóch mężczyzn gotowych do opuszczenia pokładu oraz jednego na dziobie z liną, szykującego się do rzucenia cumy. Znal taki manewr – marynarz rzuca cumę na pachołek tylko na chwilę, tak aby wysiadający i wsiadający znaleźli się w miejscu przeznaczenia, po czym podrywając linę, zwalnia kuter, pozwalając mu właściwie bez zatrzymania prześliznąć się wzdłuż pomostu i odpłynąć. Mimo że nie był w pełni zdrowy, pewnym krokiem wstąpił na pokład, nie wzbudzając zainteresowania, gdyż ubiór, a przede wszystkim tuba z lunetą przy ramieniu zdradzały człowieka morza i nie wymagał lepszych referencji.

Płynęli długo, parowiec miał jeszcze kilka przystanków przy składach węgla i drewna, potem zbliżył się do terenów stoczniowych. Tu z ciekawością przyglądał się wielkim dźwigom i kadłubom budowanych statków, właściwie były to okręty wojenne, co potwierdzały smukłe sylwetki i nadbudówki skupione w środkowej części kadłuba, potężne kominy i wieże, na których zostanie ustawiona artyleria. Wszystko to budziło respekt i prowokowało różne przypuszczenia. Potem pojawiły się przedmieścia, wpłynęli na Motławę, w końcu kuter zbliżył się do pomostu

przy starych spichrzach i moście zwodzonym. Wysiadając, Goltzius wcisnął bez słowa cumującemu holenderskiego guldena, potem drewnianymi pomostami przez most dotarł do wielkiej bramy. Wiedział, że znajduje się w sercu miasta i że kierując się z tego miejsca w prawo, dotrze do wąskiej uliczki przy wielkiej katedrze, gdzie w oknie antykwiariatu widział drzeworyt japoński. Odszukał to miejsce, jednak za szybą grafiki nie było. Rozejrzał się wokół i upewnił się, że to było tutaj – nad drzwiami widniał ten sam zielony szyld ze złotymi literami, a na wystawie nadal stała porcelanowa waza z niebieskimi dekoracjami, przypominająca wyroby wschodnie albo delfickie². To niebywale, że na krańcach Europy mogło być takie miejsce.

Poczuł się niepewnie. Może to gorączka wracała, a może ta ogromna budowla z czerwonej cegły, milcząca ponad rzeczywistością, potęgowała wrażenie niepokoju. Po chwili wszedł do kantoru. Pomieszczenie przypominało bardziej magazyn antyków niż miejsce, w którym oferuje się dzieła dla nabywcy o sporej zawartości portfela. Nie odwiedzał takich miejsc. Zwykle zaglądał przez szybę i teraz czuł się trochę niezręcznie. Starszy jegomość siedzący za wielkim biurkiem ogarnął spojrzeniem całą jego postać, sądząc, z kim ma do czynienia. Na końcu skupił wzrok na tubie wystającej spod ramienia i tak pozostał. Trwali tak chwilę, nie zdradzając swoich zamiarów.

– Zainteresowałem się wazą, tą stojącą w witrynie. Czy jest to wyrób wschodni czy Delfty? – zapytał Goltzius.

– Delfty – wycedził chłodnym tonem gospodarz. Ale bardzo drogie – wyraźnie zniechęcał.

– Jestem czasowo w Gdańsku i kilka dni temu w witrynie pańskiego antykwiariatu widziałem także piękny drzeworyt i on mnie bardziej interesował. Jestem oficerem marynarki, bywałem na Wschodzie. Interesuje mnie sztuka. Chociaż nie mam dużego doświadczenia, staram się poszerzać swoją wiedzę. Czasami coś kupuję.

Wypowiedział to jednym tchem, z nadzieją złagodzenia atmosfery. Antykwarisz nadal nieufnie i w milczeniu przyglądał się gościowi, chociaż odsunął wzrok od tuby i pomyślał tylko, z czym przyszedł: „Może naprawdę chce coś kupić?”.

– Drzeworytu już nie ma. Sprzedany. Tam jest jeszcze kilka – wskazał na niewielki stolik – ale słabsze artystycznie. Wszędzie są partacze – zamruczał. – Tamten był prawdziwy Utamaro. Cenny, sprzed stu lat! Zdobylem go – oznajmił z tryumfem – ale był bardzo pognieciony, jak gdyby coś w niego zapakowano. Przyjaciół kustosz z biblioteki zna się na papierach, odświeżył go i fachowo zabezpieczył. Ale już go nie ma – powtórzył.

² Delfty – nazwa fajansów wytwarzanych w mieście Delft, Holandia w XVII i XVIII wieku, także współcześnie. Charakterystyczną cechą tych wyrobów (wazy, naczynia, płytki ściennie) były dekoracje niebieskim barwnikiem – kobalt, a przedstawiające tematy rodzime lub naśladowane i przetwarzane wzory orientalne. Wysokie wazy umieszczane w koronie szaf gdańskich stanowiły rozpoznawalny element sieni bogatych kamienic gdańskich w XVII wieku.

– Czuję się niezręcznie. Nie jestem bywalcem takich miejsc, ale zdecydowałem się Panu coś pokazać. To pamiątka i nie na sprzedaż, ale mam chwilę, żeby porządkować swoje sprawy – wyjaśnił.

Zdjął tubę z ramienia i wyjął rulon. Położył go na biurku i rozwinął. Antykwarisz uniósł się, widząc jedynie fragment grafiki, po czym pochylił się, studiując szczegóły i cały obraz. Wreszcie ciężko opadł na fotel, próbując tłumić emocje. Nic nie mówił, wiedział jednak, że są wysokiej klasy, ale zastanawiało go, kto był ich twórcą. Doszedł do siebie i z wyraźną nonszalancją powiedział:

– To ciekawe. Nigdy podobnych nie widziałem. Szczególnie te dwa z motywem góry wydają mi się jednej ręki. Widoczny jest zamysł. Wygląda to na cykl, ale sam zbyt dużo na ten temat nie mogę powiedzieć.

Widać było, że próbuje ukryć silne wrażenie, by nie powiedzieć za dużo i dać szansę wydarzeniom, które mogą jeszcze nastąpić.

– To nie moja specjalność, ale znam kogoś, kto rzetelnie oceni te dzieła. Powiem wprost – nie chodzi o pieniądze. Robię to z uwagi na te grafiki, bo mi się podobają. Zostaw Pan dwie, wystawię pokwitowanie. Potem będziecie rozmawiać sami.

Chwilę się wahał, ale sytuacja zaskoczyła go. Pozostawił dwie grafiki, w tym tę tak mu bliską. Poczul, że ryzykuje, ale to hazard, który zachęcał do gry. Kwit z pozostałymi grafikami włożył do tuby. Pożegnał się, potwierdzając wizytę w mieście za dwa dni i wyszedł.

Słońce trochę się przesunęło, uliczka była bardziej jasna i pojawili się jacyś ludzie. Zamyślił się, co ma zrobić, dokąd pójść? Zaczęły bić dzwony, wpraw *carillon* na wieży ratusza, potem mroczny i tajemniczy w katedrze. Mijało południe. Spojrzał do góry i nie miał pewności, czy to, co przeżył, jest prawdą, czy powraca gorączka. Wydostał się z okalających katedrę ciasnych uliczek na szerszą i tam w perspektywie zobaczył monumentalną fasadę rozłożystej budowli z pięknym szczytem. Poszedł jednak dalej, aby po chwili znaleźć się przy tej, która była najbardziej reprezentacyjna dla miasta. Otoczył go gwar tego miejsca, w pobliżu przesunął się tramwaj konny, mijali go ludzie, zachęcająco kusily wzrok witryny bogatych sklepów. O czym myślał, nie wiemy. Na pewno w sklepie z materiałami piśmiennymi, eleganckimi etui do wizytówek i spinkami do koszul kupił plan miasta. Potem minął bramę i obok eleganckiego hotelu Danzinger Hoff umówił dorożkę. Wprawdzie istniała już linia tramwajowa do Nowego Portu, jednak zdecydował się na ten środek lokomocji.

Jechał wprawdzie wzdłuż solidnych kamienic i dworca kolei, potem brukowanym traktem wzdłuż muru stoczni, którą widział, płynąc kanałem. Oddalał się od miasta, ale czuł, że odkrywa nowy świat, równie egzotyczny jak ten na japońskich drzeworytach. Gdy minęli ujście rzeki za stoczniami i dorożka trzęsła się na słabej drodze, woźnica raz tylko odezwał się, wskazując batem drugą stronę rzeki, a może jej brzeg. Opisał to jednym słowem: „Holm”, ale co oznaczało, nie powiedział. Jechali w milczeniu dalej aż do gospody. Tam kazał się zatrzymać, opłacił kurs i pelen wrażeń, zmęczony dotarł do pokoju.

Znów próbował zebrać myśli, łączył je z wnioskami poprzednich rozważań, ale nic się nie układało. Przypominało to bardziej widziane wielokrotnie mapy, przedstawiające wiele nieznanych miejsc – przylądki, jakieś wybrzeża i ujścia rzek. Dopóki ich nie przepłynie, nie będzie wiedział, gdzie jest i co go czeka. Nie czuł się jeszcze zbyt dobrze, a wrażenia, których doświadczył w ostatnich dniach, nie łagodziły dolegliwości. Czuł się jednak pobudzony.

Umówione spotkanie wypadło w piątek. Do tego czasu starał się odpocząć, studiował plan miasta i okolic. Zauważył, że prócz starego miasta, stoczni i portu, wzdłuż zatoki zlokalizowane są małe osiedla, może kurorty wypoczynkowe i zaznaczone niewielkie moła, a w miejscowości Zoppot najbardziej okazałe. Potwierdziła to potem wyprawa do ujścia kanału portowego, gdzie przy latarni morskiej, której szczyt zwieńczała kula czasu, przeprawił się łodzią na Westerplatte. Potem przeszedł wzdłuż zadbanej promenady, wokół której mieściły się restauracje z letniami ogródkami, a dalej za pasmem niewielkiego lasu rozciągała się plaża. Był czwartek i zobaczył tylko niewielkie grupki osób spacerujących brzegiem. Ciepła bryza od morza i kilka statków stojących na redzie działały lepiej niż mikstury zalecone przez doktora. Z końca moła przy łazienkach plażowych roztaczał się imponujący widok na całą zatokę. Ucieszył się, że zabrał lunetę i teraz z zainteresowaniem przyjrzał się szkunerowi, który pod pełnymi żaglami, idąc ostro do wiatru, próbował wejść do kanału. Przyjrzał się dwóm parowcom, z których jeden na pewno był szwedzki. Natomiast gdy skierował lunetę bardziej na lewo, zobaczył wyniosły klif, który dochodził do brzegu, a trochę bliżej białe moło głęboko wchodzące w zatokę. Widać było wieże kościołów, a wśród nich wiele domów, które mogły być pensjonatami. Bliżej zobaczył kolejne moło, ale już niewielkie i jeszcze jedno po drugiej stronie kanału portowego. Trochę zaskoczony tymi obrazami zaczął doceniać bogactwo i różnorodność miejsca, do którego zawiódł go przypadek. Ożywiony wrażeniami i dobrym nastrojem, któremu nadal sprzyjała łagodna pogoda, postanowił zatrzymać się w którejś z restauracji na obiad i tak zakończyć dzień. Myślał też o jutrzejszym spotkaniu.

Było wczesne popołudnie, gdy znalazł się ponownie przed drzwiami antykwiariatu. Tym razem bardziej zdecydowanie i bez ułożonego w głowie planu wszedł do wnętrza. Zobaczył antykwariusza i drugą postać. Na widok jego osoby przerwali rozmowę. Pierwszy odezwał się gospodarz:

– Witamy pana. Oto pan Roth, o którym wspomniałem. A to nasz przybysz z Dalekiego Wschodu – zwrócił się do Rotha.

Spojrzeni na siebie z zainteresowaniem i obaj mogli pomyśleć to samo: „Dzięki Bogu, nie wygląda na handlarza, więc rozmowa będzie ciekawsza”. Roth zaczął rozmowę:

– Słyszę, że wrócił pan ze Wschodu. Co zatrzymało pana w naszym mieście?

– Oczekuję na statek, który utknął gdzieś w Zatoce Fińskiej i będzie w Gdańsku za dwa tygodnie. Mam więc czas i porządkuję swoje sprawy. Drzeworyty to pamięt-

ka. Krążą ze mną po świecie, czasami do nich zaglądam. Kilka dni temu zobaczyłem w witrynie barwny drzeworyt, byłem ciekawy opinii o moich i tym sposobem znalazłem się tutaj. Nie myślę ich sprzedawać, bardziej interesuje mnie wartość artystyczna tych prac – wyjaśnił Goltzius.

– Widzę, że rozmawia pan ze mną szczerze, więc również ja powiem, dlaczego się tu dzisiaj znalazłem. Mieszkam w Zoppot. To niedaleko nad zatoką. Jestem właścicielem pensjonatu i kolekcjonerem sztuki Dalekiego Wschodu. Szczególnie interesuje mnie porcelana i dzieła na papierze. Zgromadziłem ponadto bibliotekę poświęconą temu tematowi. Uchodzę tu za eksperta, jednak nie z dyplomem uniwersyteckim, co ma swoje zalety, gdyż mogę forować bez uszczerbku swobodne opinie. Jednak gdy dostrzegam prawdziwe dzieła sztuki, możesz być pan pewny rzetelnej oceny. Dwie z czterech pokazanych mi przez pana Simonsa prac niewątpliwie zasługują na uwagę. Myślę, że rozpoznałem autora. Teraz zwracam je panu i zapraszam do Zoppot w niedzielę. Wtedy postaram się pomóc rozwiązać zagadkę.

Wypowiadając ostatnie słowa, spojrział na antykwariusza, który skinieniem głowy wyraził zadowolenie z finału rozmowy. Poprosił Goltziusa o adres miejsca, w którym się zatrzymał, i wręczył bilet wizytowy, zapowiadając, że przysśle dorożkę. W końcu Roth pożegnał się i wyszedł. Holender pozostał jeszcze chwilę z właścicielem antykwariatu, by podziękować za pomoc. Uścisnęli sobie dłonie, nie wiedząc, czy kiedykolwiek się jeszcze spotkają. Wyszedł, raz jeszcze spojrział na wazę stojącą w witrynie i uśmiechnął się w duchu, myśląc, jak łatwo przyszło mu kłamstwo o celu pobytu w Gdańsku.

Wrócił do Nowego Portu jak poprzednio dorożką i gdy znalazł się w pokoju, wyjął grafiki z tuby i tę swoją ulubioną powiesił na ścianie, tak że dolna jej krawędź jak zakładka w książce zachodziła w odklejoną tapetę, a górną część przypiął do ściany szpilką od krawata. Miejsce było dobre, gdyż widział ją z każdego miejsca pokoju. W sobotę odświeżył tylko ubranie i odbył długi spacer. Mimo że wieczorem słyszał gwar w restauracji na dole, szybko zasnął.

Rano ułożył grafiki w tece, zszedł na dół powiadomić portiera, że oczekuje dorożki i poprosił, aby go powiadomić, gdy się tylko pojawi. Była 10, gdy usłyszał pukanie i wiadomość: „Dorożka czeka”. Włożył marynarkę, zabrał tekę i zszedł. Pogoda od kilku dni była przyjemna, tak więc cieszył się wycieczką w nowe okolice. Dorożkarz okazał się rozmowny i informował go o trasie przejazdu. Wyjechali z Nowego Portu i szybko dotarli do Broesen (Brzeźna), małego kurortu tuż za wejściem do portu. Minęli właśnie nowy Kurhaus, zbudowany na miejscu starego, który spłonął (o czym poinformował dorożkarz). W prześwitach nadmorskich sosen zobaczył łazienki plażowe, moło i tramwaj, który stał na końcowym przystanku tuż przy plaży. Była niedziela, więc przed Halą Plażową widać było wielu spacerowiczów. Dalej droga prowadziła wśród łąk, wzdłuż wybrzeża. Po dwudziestu minutach minęli kolejne osiedle o nazwie Glettkau (Jelitkowo), także zadbane, z restauracjami i parkiem. Po chwili widać było z daleka wylaniające się domy, a nieco bliżej małą przystań rybacką.

– Dojeżdżamy – powiedział dorożkarz. – Dzisiaj Zoppot to miasto, a nie tak dawno mówiło się wioska rybacka. Bardzo się rozbudowuje i nie tylko w sezonie jest bardzo wielu przyjezdnych.

Pensjonat okazał się ładnym budynkiem, ukończonym pod koniec minionego stulecia, co potwierdzała data umieszczona w kartuszu nad bramą. Architektura nawiązywała do historyzmu³ i budowla była podobna do niewielkiego zamczku, którego spadziste dachy, stożkowate zwieńczenia wież, balkony i okna budziły przyjemne odczucia. Jak się później okazało, Roth miał na piętrze niewielkie wygodne mieszkanie z drugim osobnym wyjściem przez wieżę, które prowadziło do altany na tyłach ogrodu. Na parterze mieściła się recepcja i niewielka restauracja. Zobaczył ją przez kryształową szybę w drzwiach. Wnętrze było ciemne, wyłożone boazerią, której porządek wyznaczały jakieś skomplikowane geometryczne podziały i gdyby nie przeszklone drzwi do restauracji, miałby wrażenie, że wszedł do szafy. Było to przyjemne uczucie, gdyż jako dziecko często ukrywał się w szafach, co wywoływało wśród domowników rodzaj paniki i przerażenia związanego z poszukiwaniem, jego zaś bawiło, zachęcając do bardziej tajemniczych zniknięć.

Roth prawdopodobnie dostrzegł podjeżdżającą dorożkę, gdyż po chwili zszedł do holu i przywitał się, zapraszając do restauracji. Miał tam swój stolik, przy którym krzątała się młoda kobieta. Ustawiała filiżanki, a gdy usiedli, przyniosła porcelanowy czajnik z kawą i ciasto.

– Obiad spożywam o 14.30 i myślę, że teraz jest dobra pora, aby wypić kawę i chwilę porozmawiać. Z przyjemnością widzę pana, gdyż nieczęsto udaje mi się tu porozmawiać z kimś, kto powrócił ze Wschodu. Nowości nie oczekuję, bardziej zajmuje mnie klimat i atmosfera tamtych stron. Czasami ktoś, tak jak pan, przywiezie coś ciekawego. To miejsce nie jest szczególnie na rozwijanie takich zainteresowań, chociaż pojawiają się wysokiej klasy dzieła, najczęściej z poprzednich epok, wystawiane na aukcjach rozporządzeniem testamentu, a przywożone tu z pana rodzinnych stron w XVII i XVIII wieku. W Gdańsku są jeszcze stare znane familie lub ich potomkowie. To dobre źródło wzbogacania kolekcji. Zapoznany z tutejszym rynkiem jest antykwariusz poznany przez pana w Gdańsku i on informuje mnie o pojawiających się wartościowych dziełach. Bywam też w Berlinie, Amsterdamie, Paryżu. Czasami kupuję, ale głównie literaturę, najnowsze opracowania dotyczące tych spraw, odwiedzam muzea, bywam w antykwariatach. Jest pan człowiekiem mordercy i wspominał, że przez przypadek wszedł w posiadanie drzeworytów...

– Tak, kiedyś podarowano mi ten zbiór. Traktuję go jako sentymentalną pamiątkę, chociaż ostatnio bardziej się nimi zainteresowałem. Właściwie przez jedną z nich – tę, którą pan już widział.

Kończyli kawę i Roth zaproponował spacer promenadą w kierunku mola:

³ Historyzm – styl w sztuce, rozwinął się u schyłku XIX wieku, w architekturze przejawiał się naśladowaniem form historycznych. Występował także w eklektyzmie.

– Zoppot stał się już bardzo znany, może za kilka lat, podobnie jak Ostenda czy kurorty nad Morzem Śródziemnym, stanie się w tej części Europy najbardziej pożądanym – wyjaśnił gościowi. Rzeczywiście wokół widać było hotele, wille i pensjonaty, obszerny Kurhaus i ludzi z towarzystwa rozmawiających w różnych językach. – Posiadamy regularne połączenie z Królewcem i czynne od niedawna do Berlina, wzdłuż wybrzeża Bałtyku. Istnieje też połączenie z Polską, skąd mamy coraz więcej zamożnych kuracjuszy – dodał Roth.

Wrócili do pensjonatu, gdy nadeszła pora obiadu. Roth zdawał się budować pewną dramaturgię spotkania. W czasie obiadu potwierdził, że w swoich zbiorach posiada przykłady drzeworytu japońskiego i konfrontacja z tymi, które są własnością Goltziusa, bardzo go interesuje. Wspomniał o tych z motywem góry, gdyż opisy w literaturze pozwalają mu potwierdzić pewne przypuszczenia co do ich autorstwa.

Od wizyty u Rotha w Zoppot minęło kilka dni. Była środa, tego dnia ostatni raz widziano Hendricka Goltziusa wychodzącego z gospody około 16. Poniedziałek był piątym dniem jego nieobecności, więc właściciel gospody postanowił otworzyć drzwi do pokoju, aby stwierdzić, co się właściwie wydarzyło. W pokoju nikogo nie zastał. Panował ład, jednak to go nie uspokoiło. Postanowił poczekać do wieczora, a potem udać się na posterunek i powiadomić policję. Komisarz przyjął informacje, dokonał wpisu do księgi i zapewnił, że pojawi się rano na miejscu. Poleciał także niczego nie ruszać i zabezpieczyć pokój.

Nazajutrz już na schodach werandy gospodarz ruchem głowy potwierdził sytuację z dnia poprzedniego i po zabraniu klucza, który przechowywał w swoim mieszkaniu, udali się na piętro. Jak poprzedniego dnia, pokój zalegała cisza:

– Proszę, niech pan się rozejrzy, a ja otworzę okno i wpuszczę świeże powietrze. Porządek, który tu panował, rzeczywiście nie sugerował jakiegoś dramatu, przeciwnie – banalną normalność wynajmowanego pokoju. Uchylone drzwi szafy, stół, miejscowa gazeta z soboty, plan miasta, flakonik z jakimiś kroplami, szklanka, niewielki pojemnik apteczny do przechowywania leków, ołówki. Zainteresowanie wzbudziła wizytówka leżąca na planie miasta. Nazwisko nic nie mówiło komisarzowi, jednak zabrał ją, zajrzał do szafy, po czym z ciekawością przyjrzał się kufrowi. Wówczas dostrzegł leżącą na podłodze szpilkę do krawata. Podniósł ją, obejrzał i bez specjalnego zainteresowania położył na stole.

– Skrzynia jest zamknięta, może tam jest jakiś ślad. Mamy fachowca, przyjdziemy po południu, zamek nie wygląda na skomplikowany, bez trudu poradzi sobie z nim. Nadal proszę niczego nie ruszać i dobrze zamknąć drzwi – polecił policjant.

– Widziałem odklejoną tapetę, wezmę chłopaka i dokleimy ją, może ktoś jeszcze się pojawi. Zależy mi, aby pokój wyglądał porządnie.

– Dobrze, ale po południu, gdy będę na miejscu – zastrzegł policjant.

Wydarzenia nie powinny budzić niepokoju, jednak tak długa nieobecność bez powiadomienia kogokolwiek budziła ciekawość. Wracając na posterunek, policjant zaszedł jeszcze na ulicę Oliwską (Olivaerstrasse) blisko koszar i dworca kolei, gdzie

mieścił się niewielki warsztat ślusarski. Właściciel był na miejscu, chociaż często bywał wzywany do pobliskich koszar na stację kolejową czy do portu. Oficer przedstawił problem, opisał zamek kufra i poprosił, aby udał się tam na 16. Na posterunku tym razem już dokładnie obejrzał wizytówkę, którą zabrał z pokoju w gospodzie. Pensjonat „Jassmin”, Zoppot, Charlottenstrasse 12, właściciel Carl Roth. Kobieta. To pierwsze, o czym pomyślał. Znal takie historie, chwilowe uniesienia, siedzi tam i zapominał o świecie. Zatelegraował do kolegi z posterunku w Zoppot i poprosił o dyskretny wywiad, czy przebywa tam ktoś o nazwisku Goltzius. Może zatrzymał się u kogoś, może chodzi o kobietę?

Czas płynął szybko i musiał powrócić do gospody. Ślusarza jeszcze nie było, ale udali się z gospodarzem do pokoju. Po chwili pojawił się chłopak z miską, w której przygotował klej. Tapeta nie była jedną wstęgą klejoną od sufitu do podłogi, ale sklejono ją z dwóch części i pewnie dlatego dolna się odkleiła. Wytworzyła się pofałdowana kieszeń, co źle wyglądało. Chłopak niechłujnie zapuszczał klej w odchodzącą przestrzeń, co zirytowało właściciela, który upomniął go, aby przyłożył się do pracy i po chwili wszystko wyglądało prawie idealnie.

Ten moment, mimo że zwyczajny i prawie nieistotny, jest kluczowy dla całej historii, podobnie jak szpilka do krawata, która leży na stole całkowicie pominięta. Za chwilę wszyscy o tym zapomną.

Pojawił się również ślusarz, milcząco przyjrzał się kufrowi, rozłożył narzędzia na podłodze i powiedział:

– Ciekawe, ale nieskomplikowane.

Rzeczywiście po kilku minutach coś w zamku zgrzytnęło i można było otworzyć skrzynię. Pozostawił to komisarzowi, który delikatnie unióśł wieko i oczom zebranych ukazała się jego wewnętrzna strona, do której wklejona była mapa świata. Czerwoną ołówkiem wykreślono na niej prawdopodobnie trasy rejsów z datami. Wnętrze podobne było do typowego kufra podróżnego i składało się z szuflad nie wysuwanych, ale nakładanych jedna na drugą. W pierwszej na dnie leżała tekturowa teczka w czarnej płóciennym oprawie, która zawierała – jak to zapisał w protokole – obrazki chińskie lub japońskie oraz lunetę okrętową w tubie, prawdopodobnie złożone tu tymczasowo, gdyż było miejsce po przeniesieniu do szafy ubrań i bielizny. Następna była pusta, a kolejna zawierała złożony mundur marynarski, co potwierdzały złote guziki z wizerunkiem kotwicy, podobnie czapka, na której czole znajdowała się plakietka z podobnym motywem. W następnej były dokumenty, paszport, dyplom inżyniera i patent oficerski, potwierdzenie uprawnień do obsługi maszyn parowych różnego typu na statkach, także urządzeń dźwigowych. Były też wycinki prasowe, przy czym szczególnie zwracały uwagę te pokryte chińskimi lub japońskimi znakami. Był też pakiet listów przewiązanych białą-niebieską bawełnianą wstążką. Na dnie kufra były umieszczone różnej wielkości pudełka i kasetki wypełnione drobiazgami osobistymi, jedna zawierała pieniądze, których wartość była trudna do oszacowania, gdyż pochodziły z różnych stron świata. Po spisaniu

protokołu przez komisarza pod jego podpisem swój złożył także właściciel gospody. Następnie kufer spakowano, zamknięto, opieczetowano. Zamknięto i opieczetowano również pokój.

Gospodarz poprosił policjanta o chwilę rozmowy. Uznali, że najlepiej będzie przy stoliku na zewnątrz. Zanim powrócił z kuflami piwa, komisarz jeszcze raz przejrzał paszport. Wiedział już, jak się nazywa, kiedy i gdzie się urodził, z jakiego kraju pochodzi.

– Zszedł ze statku jakiś miesiąc temu, źle się czuł, chciał trochę odpocząć. To dobry klient, mało mówił, może trochę dziwny... Wie pan, marynarz. Można mi wierzyć, wiele tu widziałem. Ale ten był spokojny i grzeczny, chyba go lubilem. Boże! Mówię tak, jakby umarł, a przecież nie wiemy, gdzie jest. To wszystko, co wiem. Może jeszcze to, że czasami wychodził z lunetą, może oczekiwał statku, no i z tą teczką, którą widzieliśmy w skrzyni. Tydzień temu w niedzielę, gdy przyjechała po niego dorożka, mówił, że jadą do Zoppot.

Dopili piwo i pożegnali się. Potem, idąc wzdłuż kanału portowego, policjant pomyślał, że wszystko zaczyna się układać. Przeczuiwał, że Zoppot jest dla toczących się wydarzeń ważny. Ale jaki będzie finał? Wzdłuż nabrzeża cumowało wiele statków i mimo późnego popołudnia panował ruch. Zatrzymał się na chwilę, przyglądając się odchodzącej od nabrzeża brygantynie o białym kadłubie, którą powoli obracano, kierując dziobem do ujścia kanału portowego. Na posterunku czekała wiadomość z Zoppot – nie zatrzymał się tam ani nie przebywa nikt o takim nazwisku, miejsce jest ciekawe, a właściciel pensjonatu jest znaną i szanowaną postacią. Mimo to komisarz pomyślał, że jednak tam może tkwić wyjaśnienie zagadki. Do tego nie dawała mu spokoju teczka z obrazami. To wszystko może mieć znaczenie. Jutro jest środa, czyli tydzień od zniknięcia Goltziusa. Postanowił oficjalnie złożyć wizytę Rothowi, nie umawiał spotkania, zależało mu na zaskoczeniu, które mogłoby wnieść coś nowego do sprawy. Przed bramą pojawił się późno, gdyż przedtem wstąpił na posterunek policji, aby upewnić się w tym, co przekazano w depeszy. Teraz dodano jeszcze, że nie miał konfliktów z prawem, a majątek jest w pełni udokumentowany i pochodzi ze spadku po rodzicach, nie jest żonaty i kolekcjonuje sztukę Dalekiego Wschodu. Wszedł do wnętrza. Portiera zapytał o właściciela, prosząc o przekazanie wizytówki i prośby o niezwłoczne spotkanie. Usiadł na sofie, układając w głowie scenariusz rozmowy. Nie miał doświadczenia w takich sprawach, jednak chciał zmierzyć się z zagadką.

– Słucham pana – dobiegł go głos. Zobaczył starszego mężczyznę.

– Dzień dobry! Nazywam się Walter Orłowsky, jestem komisarzem policji z posterunku w Nowym Porcie. Chciałbym z panem chwilę porozmawiać. Sprawa jest delikatna i dotyczy obcokrajowca, który czasowo przebywa w Gdańsku.

– Proszę na piętro, mam tam gabinet. To spokojne miejsce i tam będziemy mogli porozmawiać. Czyżby chodziło o Goltziusa? Co się stało? – pomyślał. Gabinet nie wyglądał jak typowe biuro administratora hotelu, bardziej jak sala w muzeum.

Stały tam przeszklone szafy, na których ustawiono wysmukłe wazy z orientalną dekoracją, a wnętrza wypełniała porcelana i przedmioty, których przeznaczenie trudne było do zidentyfikowania. W rogu pokoju na niewielkim cokole stała kamienna rzeźba przedstawiająca siedzącą uduchowioną postać o azjatyckich rysach. Na ścianach obrazy, o których miał się za chwilę dowiedzieć, że są drzeworytami i pochodzą z Chin i Japonii.

– Proszę, niech pan usiądzie. Słucham.

– Czy zna pan Holendra o nazwisku Hendrick Goltzius?

– Tak, oczywiście, gościłem go w pensjonacie tydzień temu i siedział tam, gdzie pan obecnie. Widzi pan wystrój gabinetu. Poza tym, że jestem właścicielem pensjonatu, jestem także kolekcjonerem i miłośnikiem sztuki Dalekiego Wschodu. Poznałem go u znajomego antykwariusza w Gdańsku. Pojawił się tam może miesiąc temu z drzeworytami podobnymi do tych, które pan tu widzi. To ostatni nabytek, bardzo ciekawy, sygnowany Hiroshige z motywem góry, podobny do tych Goltziusa. Znalazłem w specjalistycznej prasie ten sam egzemplarz, ale późniejszą edycję. Pierwsza zawiera kartusz z tytułem serii, pieczęć datującą oraz stemple wydawcy i cenzorskie. Zaprosiłem go do Zoppot, ponieważ chciałem zobaczyć wszystkie, które posiada, a on sam chciał się o nich więcej dowiedzieć. To człowiek wykształcony, oficer marynarki, nie handlarz. Przebywał na Wschodzie, nieczęsto zdarza mi się rozmawiać z ludźmi znającymi miejsca, którymi ja także się interesuję.

– Proszę pana, od tygodnia pan Goltzius jest nieobecny w miejscu zamieszkania. Wiemy, że przebywał tam czasowo, ale nikogo nie powiadomił o wyjeździe, a w pokoju pozostawił bagaż. Widziałem tam również teczkę z takimi obrazami. Czy pamięta pan, ile pokazał w czasie wizyty? – Było ich dziewięć – odparł z przekonaniem Roth, w tym cztery wyjątkowo cenne, mistrza Hokusai, w swoich zbiorach nie mam żadnej pracy tego artysty, ale pokażę panu reprodukcje w książce.

Rzeczywiście zobaczył tę samą stożkową górę z ośnieżonym szczytem.

Komisarz podziękował za uzyskane informacje, zapytał jeszcze, czy nie wyjeżdża, gdyż możliwe, że będą potrzebne dalsze wyjaśnienia, po czym pożegnał się i wyszedł. Postanowił w drodze powrotnej zatrzymać się w Gdańsku i udać się do Prezydium Policji, by złożyć oficjalny meldunek o wydarzeniu i poinformować o efektach śledztwa. Przełożeni zlecieli kontynuowanie działań i informowanie o wynikach. Cały czas intrygowała go zawartość teczek. Postanowił następnego ranka udać się na miejsce, jeszcze raz dokonać wnikliwego przeglądu pokoju, zebrać wszystkie przedmioty łącznie z ubraniem, spakować kufer i przewieźć wszystko na posterunek. Opuszczając gospodę, dowiedział się, że pojawił się dziennikarz, który wypytywał o zniknięcie Holendra. Kategorycznie zakazał informowania czy wydawania jakichkolwiek opinii o całym wydarzeniu. Pokój zostawił opieczetowany, poprosił, aby dać mu znać, gdyby cokolwiek się wydarzyło. Na posterunku sprawdził ilość drzeworytów w tece. Było osiem, a więc jednego brakowało. Uznał, że czeka go ponowna wizyta u Rotha w celu uzyskania opisu brakującego dzieła, chciał

także raz jeszcze zobaczyć to wnętrze. Odczuwał emocje wobec tego wszystkiego, co widział i czuł się coraz bardziej zaangażowany w sprawę. Zatelegraował do Rotha, że będzie następnego dnia z wszystkimi pracami, poprosi o komentarz, gdyż potrzebny jest do sporządzenia protokołu. Od razu zauważył brak jednej pracy. Z czterech najcenniejszych pozostały trzy, teraz również komisarz zauważył, że są bliskie stylistycznie, jakby tworzyły fragment opowieści. Widział też Rotha. Ten, zanim się odezwał, wprawdzie chwilę milczał, jak przy Goltziusie, wyraźnie smakując ich rysunek, kolor i kompozycję. Potem powiedział:

– Ten, którego brakuje, był naprawdę wyjątkowy. Teraz to widzę. – Tu opisał, co przedstawiał drzeworyt i jak można zinterpretować jego przesłanie. Dodał też, że mistrz wykonał trzydzieści sześć widoków góry, które obecnie uznawane są za wybitne osiągnięcie drzeworytu japońskiego i stanowią rodzaj kanonu. Na koniec z wyraźnym przejściem wyraził niepokój o Goltziusa, wierząc, że wszystko się dobrze zakończy, a potem on w domu zdrojowym przygotuje małą ekspozycję tych czterech prac i wygłosi prelekcję. Opuszczającego pensjonat komisarza poprosił o staranne obchodzenie się z pracami, szczególnie z tymi trzema. W drodze powrotnej, przeglądając miejscową gazetę, komisarz odkrył pierwszą notatkę o zaginięciu Holendra. Następnego dnia pojawiło się więcej informacji i bardziej fantastyczne, jakoby znany amsterdamski antykwariusz zaginął bez wieści, wraz z nim niewielki autoportret Rembrandta, który odkrył i nabył w małym antykwariacie obok katedry. Tego samego dnia do Prezydium Policji zgłosił się starszy jegomość, przedstawiając się jako właściciel antykwariatu. Rzeczywiście poznał Holendra, jednak ze sprawą zaginięcia nie ma nic wspólnego i wołał zgłosić się sam, aby pomóc w śledztwie. Całe wydarzenie nabierało rozgłosu, komentowane przez prasę, nawet policja podjęła szersze działania, aby odnaleźć zaginionego, ale bez rezultatów. Sprawa była głośna jeszcze przez jakiś czas, jednak w końcu zdominowała ją wiadomość o planowanej przyszlizorocznej wizycie w Gdańsku pary cesarskiej na pokładzie jachtu Hohenezollern. Komisarz, śledząc te doniesienia, myślał tylko czasami, skąd biorą się te informacje. Nie znalazł innej odpowiedzi niż ta, że ktoś niepowołany przeczytał jego raport i przekazał prasie. Albo komuś wszystko się pomieszało, albo robił to celowo dla wywołania sensacji?

Jest taka stara fotografia, na której widzimy piękny żaglowiec przy nabrzeżu w Nowym Porcie, ten sam, który widział komisarz w chwili, gdy odpływał. To trójmasztowa brygantyna o szlachetnej linii kadłuba i klasycznie wyprofilowanej rufie. Może przy wejściu do kanału portowego zaskoczyła ją burza, o czym świadczą świeże kałuże na nabrzeżu? Może dlatego reje grot i fok masztu zostały umocowane w pozycji prawie pionowej do pokładu, aby woda mogła swobodnie wypłynąć i szybciej wysuszyć żagle? Kadłub jest biały, widać wiele szczegółów w olinowaniu i wyposażeniu pokładu, nie wygląda na żaglowiec towarowy i pozostanie tajemnicą, w jakim celu tu przybył. Może tylko po to, aby ktoś wykonał mu ten portret i zanotował

przypadkiem jeszcze jeden szczegół. W prawym dolnym rogu fotografii widzimy mężczyznę. To Hendrick Goltzius, który za chwilę wyjdzie poza kadr i zniknie na zawsze. Jego odbicie, które widzimy w kałuży, zatrze podmuch wiatru, a woda wyschnie i wszystko się skończy.

Ktoś mógłby zapytać, co się stało z drzeworytem, dla którego snulem tę opowieść? W historii sztuki jest znany jako *Wielka fala w Kanagawie*. Został wykonany w 1831 r., analizowany był wielokrotnie i jest uważany za wybitne dzieło sztuki, do czego ja również się przychylam. Pamiętamy, że Goltzius przypinał grafikę szpilką do krawata do ściany pokoju, w którym mieszkał, tą samą, którą podniósł potem z podłogi komisarz i położył na stole. Przypinał ją w ten sposób, aby dolna krawędź grafiki wchodziła w szczelinę między ścianą a odklejoną tapetą. Potem stało się tak, że igła odpadła, drzeworyt wsunął się jak list do koperty i tam pozostał. Goltzius zniknął, a tapeta została doklejona.

Dom, który tu opisałem, rysowałem jeszcze nie tak dawno. Mimo że już opuszczony, stał pośród starych drzew, a ja, oglądając jego wnętrze, dotarłem do skrzydła, w którym znajdował się pokój Holendra. Widziałem fragmenty starych gazet, na których widniała data 1908 r. Zostały przyklejone w celu wyrównania podłoża. Zobaczyłem także coś, co mogło wyglądać na fragment drzeworytu. Nie chciałem wtedy ryzykować odsłonięcia większego fragmentu, postanowiłem powrócić lepiej przygotowany, delikatnie namoczyć ten fragment i odsłonić obraz. Niestety, powróciłem za późno... Dom już nie istniał.

Moje odkrywanie sztuki Dalekiego Wschodu trwa już wiele lat. Czasami wydawałoby się bez związku, jak historia opisana powyżej, jednak wszystko to dotyczy prawdziwych miejsc, sztuki i pewnych skojarzeń, które przechowuję w pamięci. Stocznia Gdańska jest dla mnie wyraźnie doznawanym poczuciem utraty, ale i osobistego sentymentu wobec gasnącej historii. Cały jej obszar to bardzo zmysłowy rodzaj pejzażu. Obecnie krajobraz ulega przemianom. Zostaje pozbawiony tych wartości, które go jednoznacznie określały, które były też fragmentem gdańskiej rzeczywistości, indywidualnych cech i niepowtarzalności tego miejsca. Widziane z perspektywy Stocznia miasto, jeszcze nie tak dawno, poprzez ogromne dźwigi, hale i inne budowle z końca XIX i XX wieku tworzyło rodzaj syntezy, wartość samą w sobie, tak cenną dla Gdańska. Wszystko to było nakładającymi się warstwami, których kres wyznaczało Stare Miasto z wieżami kościołów i pasmo wzgórz morenowych pokrytych lasami. Zawsze widziałem Stocznę z perspektywy ulicy, gdzie za ceglany murem roztaczał się nieznaną obszar, do którego nie miałem wstępu. Jednak znajdowałem miejsca, z których scena tego teatrum robiła szczególnie wrażenie, a płynące

chmury, gdy układały się w dramatyczne konstrukcje, dodawały widokowi majestatu i pobudzały wyobraźnię. Takie obrazy widziałem z mostu Siennickiego i przy ujściu Strzyży z mostu na Ostrów, dawniej nazywany Holm. Źródła tej nazwy nigdy nie chciałem poznać, aby nie straciła uroku tajemnicy strzeżonej od dzieciństwa. Po przeciwnej stronie mostu ciągnęły się kanały, nabrzeża i nie wiadomo gdzie kończyły się stocznie, a zaczynał port i tak do ujścia Martwej Wisły do Zatoki Gdańskiej w Nowym Porcie.

W Stoczni bywałem często, przede wszystkim, aby rysować, i trudno sobie wyobrazić, by mogło to mieć jakikolwiek związek z dziełami Hokusai. Jednak kilka lat temu w bramie do jednej z hal dawnej Stoczni Cesarskiej odkryłem okno o żeliwnym szkielecie z podziałami wyznaczającymi kwadratowe pola. Szyba jednego z tych pól była rozbita w niepowtarzalny sposób, tworząc z pozostałych odprysków szkła wręcz idealnie zakomponowany wizerunek góry Fuji, podobny do tych, które widzimy na drzeworytach mistrza. Wracałem do tego miejsca wiele razy i tylko po to, aby jeszcze raz obejrzeć jak w muzeum wystawione dzieło w jego kolejnych odsłonach – w różnej kolorystyce, o różnych porach roku i dnia, także nocą.

Wszystko to pewnie trochę dziwne, jednak bywa, że skojarzenia czasami bardzo odległe od tego, co je wywołuje, zataczają wielki krąg. Jak w przypadku cyklu drzeworytów ukazujących górę Fuji, utrwalają obraz kanonu i prowokują wyobraźnię do rozważań, jak te opisane powyżej.

SUMMARY

FOUR VIEWS OF MOUNT FUJI SEEN FROM THE GDANSK SHIPYARD

Several years ago, drawing in the Gdansk Shipyard, I discovered in the gateway to one of the halls of the former Imperial Shipyard the window with a cast iron frame with the divisions marking the squares. The glass in one of these squares was broken, in an unique way creating out of the remaining splinters of glass almost perfect picture of Mount Fuji, similar to those seen in the master Hokusai's woodcuts. I returned to this place many times in order to see just once again, like in the museum, the artwork in its subsequent scenes, in different colours, at different times of a day and different times of a year, as well as at night.

It happens that the associations sometimes very distant from those that drive them, roll the great circle. It was the same in the case of a picture of the window, which stirred the imagination to the story presented in the article, which consists of the true facts and places, and the climate of Gdansk, where everything can happen.



Trzeci widok góry Fuji widziany ze Stoczni Gdańskiej (fot. A. Taranek, 2009)



Odkrycie widoku góry Fuji w Stoczni Gdańskiej (fot. A. Taranek, 2008)



Dworek w Nowym Porcie (A. Taranek, 2010)



Dworek w Nowym Porcie (A. Taranek, 2005)

KATARZYNA ZABOROWSKA

MUZYKA W CHINACH. OD TRADYCJI DO WSPÓŁCZESNOŚCI

Muzyka na tle społeczno-politycznym

Nie tylko system teoretyczny różni kulturę muzyczną Wschodu od Zachodu. Samo postrzeganie istnienia muzyki, jej związków z religią, obrzędami, później z wychowaniem literatów jest inne od zachodniego. Mitologia i starożytne wierzenia nadają muzyce rangę sztuki magicznej¹, posiadającej władzę oraz cieszącej się prestiżem społecznym. Mniej więcej od czasów Konfucjusza literaci – wyżsi urzędnicy państwowi mieli w swym klasycznym wychowaniu naukę gry na jednym z tradycyjnych instrumentów chińskich². Najbardziej ulubionym i pełnym znaczeń instrumentem stał się *guzheng* – chiński instrument strunowy szarpany. Sam Konfucjusz³ był mistrzem gry na tym instrumencie⁴. Stał się także jedną z ważniejszych osób, które przyczyniły się do zmiany statusu muzyki w społeczeństwie. To on wprowadził muzykę do wykształcenia literatów. Uważał, że odgrywa ona bardzo ważną rolę w społeczeństwie – jednoczy ludzi i łączy ich we wspólnym działaniu. Głosił: „muzyka jest związana z podstawowymi pojęciami porządku i harmonii w naturze, społeczeństwie oraz wewnątrz ludzkiej jednostki”⁵. W swoich naukach podkreślał, że „muzyka pełni funkcję ulepszania myśli ludu i obyczajów (...) jest narzędziem wychowania moralnego i politycznego”⁶.

¹ Wierzenia te po dzień dzisiejszy obecne są w kinematografii chińskiej, w której tradycyjne instrumenty muzyczne wykorzystuje się jako narzędzia walki. Taki motyw pojawił się np. u jednego z najbardziej znanych reżyserów chińskich komedii: Stephena Chowa w *Kung Fu Szal* (2004), w którym *guzheng* staje się „tysiącem niewidzialnych mieczy” dzięki dźwiękom, jakie wydaje.

² *The New Oxford History of Music*, red. E. Wellesz, Oxford 1969, s. 86-89.

³ 孔子 (Kong Zi), 551–479 p.n.e.; sformułowany przez niego system społeczno-ideologiczny odcisnął na mentalności chińskiej najgłębsze piętno i jest obecny do dziś.

⁴ *Chinese Music*, red. Q. Jianzhong, przeł. P. White, Pekin 1999, s. 100.

⁵ Luo Zhongfeng, *Ukształtowanie się estetyzującego stylu życia*, [w:] *Estetyka chińska. Antologia*, red. A. Zemanek, Kraków 2007, s. 5.

⁶ *Ibidem*.

W koncepcji Konfucjusza muzyka miała pomagać państwu, wzmacniać siłę i jedność narodu. Dlatego też już w starożytnych zapiskach można przeczytać o posłach wysyłanych do wszystkich prowincji w celu zebrania materiałów muzycznych wszystkich ludów żyjących w obrębie Cesarstwa Chińskiego, które w kolejnym etapie były łączone w jeden wspólny dla całego narodu zapis utworów. Miało to na celu zarówno pomoc w ujednoliceniu repertuaru ogromnych Chin, jak i potwierdzenie jedności narodu. Ideę tę kontynuowali komuniści, rzekomo tworząc „jedną wspólną muzykę chińską” z tysiąca etnicznych melodii. Zatem częste myślenie o muzyce chińskiej jako monolicie jest błędem wynikającym z wielowiekowej tradycji prowadzenia przez cesarzy polityki unifikacji.

Muzyka europejska napotykała na wielki opór przy wkraczaniu do Chin. Dwór cesarski miał okazję zaznajomić się z europejską muzyką klasyczną w XVII i XVIII wieku dzięki jezuitom. Jednak pierwszą rewolucją w dotychczasowym postrzeganiu muzyki były początki XX wieku, kiedy to z Europy powrócił Liu Tianhua⁷. Jego największym osiągnięciem były nie tylko nowe kompozycje na tradycyjne instrumenty, ale przede wszystkim wprowadzenie zachodnich technik stosowanych przy grze na skrzypcach do gry na *erhu* – chińskim instrumencie dwustrunowym. Zainteresowanie klasyczną muzyką zachodnią stało się o tyle istotne, że na uniwersytetach zaczęły pojawiać się – obok szkół muzyki tradycyjnej – szkoły, w których uczono muzyki obcej⁸.

Rewolucja kulturalna⁹ od około 1966 r. przyniosła wielki przełom w rozwoju muzyki zarówno tradycyjnej, jak i europejskiej w Chińskiej Republice Ludowej. Nakładano ograniczenia, została podjęta próba stworzenia nowych modernistycznych wzorów, które jednocześnie nie miały nawiązywać do wzorców obcych¹⁰. Kolejną możliwością rozwoju stały się reformy Deng Xiaopinga¹¹. Wraz z nowymi ideami gospodarczymi zaczęła się przedzierać do Chin zachodnia muzyka popularna.

Koniec lat 80. i początek 90. można przyjąć za drugi okres przełomowy dla recepcji muzyki i kultury popularnej Zachodu w Chinach. Mniej więcej od tego momentu zaczęło się pojawiać także pojęcie chińskiej muzyki popularnej. Ukształtowały się w tym czasie dwie równoległe sceny muzyczne: pierwsza – oficjalna, ukierunkowana na politykę i zależna od niej; druga – alternatywna, ewoluująca w podziemiu, żywa najbardziej wśród społeczności akademickiej młodzieży lat 80. Efektem dwutorowego rozwoju muzyki były między innymi sposoby jej emisji i upowszech-

⁷ 刘天华 (Liu Tianhua), 1895–1832, muzyk i kompozytor, innowator gry na *erhu* i *pipie*. Więcej o Liu zob. <http://chinamedley.com/juxian/liutianhua/index.shtml> [2.04. 2011].

⁸ Więcej o reformach i reformatorach w: *Chinese Music...*, s. 137-154.

⁹ Było to, najogólniej rzecz ujmując, odcięcie się od starych cesarskich wzorców (tradycji) i budowanie nowych, maoistowskich (trwało w latach 1966–1976). Więcej na temat rewolucji: J.K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Gdańsk–Warszawa 2004, s. 355-377.

¹⁰ A. Czekanowska, *Kultury muzyczne Azji*, Kraków 1981, s. 31.

¹¹ 邓小平 (Deng Xiaoping), 1904–1997, polityk, twórca idei otwarcia Chin na świat, inicjator głębokich zmian gospodarczych. Więcej w: J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, s. 378-397.

niania: muzykę oficjalną rozpowszechniano środkami masowego przekazu, natomiast twórczość alternatywną poprzez rynek wielokrotnie powielanych kaset wideo z nagraniami zarówno twórców rodzimych, jak i zachodnich, które przemycano z Hongkongu czy Tajwanu lub pozyskiwano od zagranicznych turystów.

Pierwszym stylem muzyki popularnej, jaki trafił do Chin kontynentalnych, był tzw. *gangtai*. Nazwa powstała z połączenia dwóch znaków miast: Hongkongu (Xiang Gang)¹² oraz Tajawnu (Taiwan). Jego pojawienie się było efektem polityki otwartych drzwi. Nie była to kultura zachodnia w czystej formie, lecz już w połączeniu z tradycją chińską. Tim Brace określił ją jako lekką, łatwą do słuchania, melodyczną muzykę, tworzoną za pomocą zaawansowanej technologii studiów nagraniowych¹³. Wykonawcy stylu *gangtai* zazwyczaj nie tworzyli sami tekstów czy muzyki – gotowe utwory były zamawiane u profesjonalistów przez ich wytwórnie. (Ten zabieg widoczny jest w branży rozrywkowej do dziś.)

Stylem alternatywnym stał się *xibei feng*, który dosłownie oznacza północno-zachodni wiatr. Były to adaptacje lub imitacje piosenek folkowych w połączeniu ze stylem *gangtai*. Powstanie *xibei feng* było odpowiedzią na społeczny problem identyfikacji, z jakim borykał się naród chiński w związku z reformami modernistycznymi i napływem zachodnich, kapitalistycznych wartości. Styl *xibei feng* stał się jedną z pierwszych prób zdomowienia zachodniej muzyki popularnej w bardziej rodzimej formie. Tim Brace w swoim artykule o muzyce popularnej w Pekinie przytacza kilka wypowiedzi Chińczyków, które chyba najlepiej określają istotę tego stylu. Pewien mężczyzna wyjaśniał, że: „*Xibei feng* to chińska muzyka popularna, inne formy są zagranicznymi stylami”. Młody profesjonalny gitarzysta stwierdził z kolei, że *xibei feng* „reprezentuje chińską muzykę. (...) mówi dosłownie o realiach życia w Chinach kontynentalnych”. Brace cytuje także profesjonalnego muzyka z trupy Opery Pekińskiej: „Melodie *xibei feng* przychodzą od ludzi z Chin, teksty mówią o trudach życia codziennego w Chinach, styl wokalu także pochodzi od ludzi”¹⁴. Zatem, jak sami pekińczycy to definiowali, styl północno-zachodniego wiatru był uważany za rodzimy styl muzyki popularnej.

Drugą alternatywą stał się rock, zwany w Chinach *yaogun yinyue*. Styl ten jest kojarzony przede wszystkim z jednym artystą – Cui Jianem, nazwanym także ojcem chińskiego rocka, gdyż to on wprowadził gitarę elektryczną do muzyki azjatyckiej pod koniec lat 80. Cui Jian w swej twórczości łączy muzykę i instrumenty¹⁵ chińskie głównie z zachodnim rockiem i rock&rollem. Jednak trzeba tu od razu zaznaczyć,

¹² Hongkong do 1997 r. znajdował się pod kuratelą brytyjską.

¹³ T. Brace, *Popular Music in Contemporary Beijing. Modernism and Cultural Identity*, „Asian Music” 1999, no. 2, s. 46.

¹⁴ *Ibidem*, s. 50.

¹⁵ W zespołach rockowych bardzo popularne stały się *guzheng* i *erhu*. Oprócz Cui Jiana *guzheng* wykorzystywał np. zespół 唐朝 (Tang Dynasty), którego muzykę można już zakwalifikować na pograniczu rocka i metalu. W XXI wieku bardziej popularne stało się *erhu*, m.in. dzięki 許正杰 Jackowi Hsu i zespołowi Hsu-nami.

że nie jest to fuzja celowa, a raczej zabieg kolorystyczny. Artysta jest porównywany z takimi gwiazdami Zachodu, jak Bob Dylan czy Elvis Presley. Chciałoby się od razu powiedzieć o nim jako o chińskim Jacku Kaczmarskim¹⁶, jednak – jak sam chiński rockman powiedział w rozmowie z J. Poetem¹⁷ – nie chce pokazywać jasno, o czym śpiewa, bo nie są to po prostu „kawalki miłosne” czy polityczno-społeczne. Artysta porównuje rozumienie tekstów rockowych z komunikacją międzyludzką w kulturze chińskiej, w której nie wszystko jest albo czarne, albo białe. Ludziom kultury zachodniej może się wydawać, że Cui Jian jest buntownikiem, ponieważ operuje często negatywnymi emocjami, nawet agresją, ale według niego Chińczycy wiedzą, że to, co robi, to poezja. Rodacy opisują Cui Jiana jako głos ludu, jako tego, który wypowiada głośno słowa w tamtych czasach zakazane. Gdzie leży zatem prawda? Patrząc na historyczne koleje losu artysty (zakaz transmisji i rozpowszechniania rocka, zakaz koncertów), można stwierdzić, że styl Yaogun i postać tego muzyka na zawsze połączyły się z polityką. Jendak prawdą jest także, że artysta do tej pory niechętnie wykonuje utwór najbardziej wyczekiwany przez fanów: *Nothing To My Name*, który na stałe wpisał się w historię muzyki rockowej jako hymn Chin tamtych czasów. O czym śpiewał więc przedstawiciel ludu? Poniżej zamieszczam angielskie tłumaczenie tekstu *Nothing To My Name* dokonane przez Dennisa Rea – gitarzystę, który miał okazję występować na scenie wraz z Cui Jianem w latach 90.

Nothing To My Name

How long have I been asking you,
When will you come with me?
But you always laugh at me,
For I have nothing to my name.

I want to give you my hope.
I want to help you make you free.
But you always laugh at me,
For I have nothing to my name.

Oh, oh... when will you come with me?
Oh, oh... when will you come with me? (...)¹⁸

Zadziwiające, jak zwykły, miłosny tekst w kontekście społeczno-politycznym może się przeobrazić. Ta czterominutowa piosenka głęboko zakorzeniła się w kulturze młodzieży lat 80., żyjącej w socjalistycznej ideologii, materializmie i korupcji. Trzeba

¹⁶ Postać Cui Jiana w Chinach kontynentalnych, tak jak postać Kaczmarskiego w Polsce, kojarzona jest (uogólniając) z ruchem prodemokratycznym oraz studenckim.

¹⁷ J. Poet, *Cui Jian*, „Global Rhythm” 2008, no. 8, za: <http://www.globalrhythm.net/WorldMusicFeatures/CuiJian.cfm> [15.05. 2010].

¹⁸ D. Rea, *Live at the Forbidden City. Musical Encounters in China & Taiwan*, New York 2007, s. 105.

jednak ponownie zaznaczyć, że Cui Jia, tworząc swoją muzykę, nie zawierał w niej świadomie ani politycznych, ani prochińskich (kulturalnie) elementów. Denis Rea mówi, że: „Oprócz mandaryńskich tekstów z okazjonalnie używanymi tradycyjnymi instrumentami chińskimi [*suona, dixi, guzheng* – K.Z.] dla efektu kolorystycznego, jego [Cui Jiana – K.Z.] piosenki miały skłonność do ciężkich zapożyczeń z amerykańskiego i europejskiego rocka, popu i funku. (...) W końcu wielu zachodnich słuchaczy rozczarowało się, kiedy zorientowali się, że muzyka Cui Jiana nie jest tak chińska, jak tego oczekiwali”¹⁹.

Styl *yaogun* wpisał się w silną opozycję przeciwko władzy od początków swojego istnienia. Jednak muzyka ta wciąż się rozwija.

Lata 90. przyniosły przede wszystkim nowe spojrzenie władzy na muzykę popularną. Dostrzeżono korzyści, jakie można czerpać z branży rozrywkowej. W ten sposób powstały złożone i wciąż zmieniające się relacje pomiędzy państwem chińskim, społeczeństwem a kulturą popularną. Państwo zaproponowało artystom pewnego rodzaju mecenat (jak to by można było określić w Europie) – założono w 1993 r. chińskie MTV jako organ CCTV – Chińskiej Centralnej Stacji Telewizyjnej²⁰. Pod władzą rządu promowano utwory o propagandowych i dydaktycznych treściach. Nimrod Baranovitch podaje kilka przykładów, oto jeden z nich:

I Belong to China

You said I am your distant star
The sky in the past also had my twinkle...
You said you all along listened attentively to my wandering footsteps
You said you all along watched attentively
the lights of my fishing boats on the seashore...
Only after one hundred years of vicissitudes
There is my indomitable body
You said my drift is the memory of humiliation...
You use a thousand years of history that never gets old to tell me
You used the flag that is raised every day to tell me
I belong to you, ah! My China...

Przekaz niektórych piosenek nie zawsze był jawnie i bezpośrednio ukazywany w tekście. *I Belong to You, China* jest tego przykładem. Podmiotem mówiącym może być Hongkong (został przywrócony Państwu Środka w 1997 r.), ale także Tybet. Kwestia Tybetu jest bowiem cały czas problematyczna, a Potala Palace – symbol narodowościowy – staje się centrum uwagi w teledysku.

Nacisk na jedność narodu i legitymizację władzy był w latach 90. bardzo widoczny. Muzyka rozpowszechniana w CCTV pełniła przede wszystkim funkcję unifikacji

¹⁹ *Ibidem*, s. 106.

²⁰ N. Baranovitch, *China's New Voices: Popular Music, Ethnicity, Gender and Politics, 1978–1997*, Berkeley 2003, s. 194.

narodu, szczególnie po masakrze na placu Tiananmen w 1989 r.²¹, oraz utwierdzania władzy Pekinu i oficjalnego języka mandaryńskiego²². Emitowano zawsze razem piosenki stylizowane na folklor Han i mniejszości narodowych, utwory nowoczesne oraz patriotyczne. Znaczącym elementem były także koncerty i konkursy muzyczne sponosrowane przez państwo. Sukces i pomoc finansowa ze strony rządu przyciągały wielu artystów.

Spoglądając na branżę rozrywkową z zewnątrz, można powiedzieć, że rząd umożliwia i pomaga w rozwoju artystom, ale jednocześnie nie rezygnuje z cenzury, ograniczeń występów i zakazów emitowania pewnych koncertów i teledysków w CCTV²³. Dynamika, z jaką rozwija się nie tylko branża muzyczna, ale i całe Chiny, pozwala na coraz bardziej symbiotyczne istnienie muzyki „chcianej” przez państwo oraz tej niezależnej od władzy. Już w 1994 r. Cui Jianowi udało się wydać album *The Egg under the Red Flag* oraz wyjechać do Stanów Zjednoczonych i Europy na koncerty, co po długim zakazie występów było ogromnym sukcesem.

Dziś coraz rzadziej dostrzega się ingerencję państwa w branżę rozrywkową, co można postrzegać jako optymistyczny akcent.

Czego dziś słucha się w Chinach? Mały przegląd ośrodków, wytwórni i artystów mandojęzycznych

Wejście zachodniej muzyki popularnej na rynek azjatycki, jak już wspomniano, nie było sprawą łatwą ani jednorodną; następowało wraz ze zmianami polityki zagranicznej. Ta zależność muzyki od polityki w początkach pojawiania się zachodniej muzyki popularnej była powodem powstania i utrwalenia pozycji na rynku dwóch największych ośrodków rozwoju branży rozrywkowej. Ośrodkami tymi stały się Hongkong (znajdujący się pod kuratelą brytyjską do 1997 r.) oraz Tajwan, który swą autonomię wobec Japonii (dużo wcześniej otwartego na Zachód azjatyckiego państwa) uzyskał w latach 90., a pierwsze niezależne od Republiki Chińskiej demokratyczne wybory odbyły się tam w 1996 r. W samych Chinach kontynentalnych za pierwszy ośrodek rozwoju muzyki popularnej można uznać kanały 3 CCTV i CCTV-MTV.

Ośrodkami rozwoju i produkcji muzyki popularnej są: Chiny kontynentalne (Pekin), Hongkong oraz Tajwan. Z owych trzech największą popularnością cieszy się

²¹ Masakrę, protesty studentów oraz zainteresowanie sytuacją przez państwa zachodnie opisuje m.in. J.K. Fairbank, *Historia Chin...*, s. 394-397.

²² 普通话 (Putong hua) – pol. tzw. mowa powszechna; wprowadzona w ChRL wraz z systemem uproszczonych znaków.

²³ Trudną drogę komunikacji z rządem w latach 90. można zaobserwować na przykładzie Cui Jiana i jego walki o pozwolenie na wystąpienie publiczne, która przekształciła się w licytację. Wspomina o tym D. Rea w swych wspomnieniach z lat spędzonych w Chinach: *Live at the Forbidden City...*, s. 107.

muzyka tajwańska. To właśnie z tego okręgu wywodzą się królowie popu azjatyckiego. Tutaj także rozpoczęła się kariera wielkiej gwiazdy, matki współczesnej muzyki popularnej w Chinach – Teresy Teng²⁴.

Teresa Teng, a właściwie Deng Lijun, to prawdziwa legenda chińskiej (oraz japońskiej!) piosenki współczesnej. To właśnie ona przez blisko trzydzieści lat kształtowała gusta muzyczne Azjatów. Jej popularność w klubach karaoke sprawiła, że mówiło się o dwóch królach Chin: Deng Xiaopingu za dnia, a Teresie w nocy. Jej piosenki miłosne potrafiły przebić się przez cenzurę działającą jeszcze mocno w latach 70. i 80. Są one znane i popularne do dziś. Wykonuje się je zarówno w pierwotnych wersjach, jak i nowych, w formie coverów.

Jednym z najnowszych *remake'ów* jest *I Smile When I See You* Wang Lee Homa. Utwór został zaaranżowany na potrzeby tajpejskiej wystawy Expo 2010 w Szanghaju. Dwukrotne przyspieszenie oryginalnego głosu Teresy Teng pozwoliło na ciekawe połączenie z rapem Lee Homa. Warta uwagi jest także motywacja artysty. Wang stwierdził, że to właśnie Teresa Teng jest najbardziej wpływową piosenkarką w początkowych latach rozwoju muzyki popularnej²⁵.

Dziś wytwórnie tajwańskie reklamują się na międzynarodowym rynku, szczególnie w Ameryce, dzięki czemu artyści szybciej zyskują miano międzynarodowych. Stąd wywodzą się także dwie największe gwiazdy rynku chińskiego – Wang Lee Hom i Jay Chou. To na Tajwanie powstał sławny utwór *Hand In Hand*, skomponowany przez Wang Lee Homa, Davida Tao i innych oraz wykonany przez kilkadziesiąt gwiazd chińskiego rynku. Całe przedsięwzięcie wraz z akcją charytatywną miało na celu wsparcie na duchu społeczeństwa chińskiego w 2003 r. podczas epidemii SARS. W tym niezwykle poruszającym utworze można odnaleźć typowo chińską cechę konfucjańskiej mentalności – utożsamianie się z rodakami.

Ośrodek muzyczny w Hongkongu wydaje się koegzystować z Tajwanem i cieszyć podobnym zainteresowaniem odbiorców. Największe gwiazdy pochodzące z obu regionów promuje się w obu jednostkach. Wynika to po części także z faktu istnienia wytwórni muzycznych, które mają swoje filie we wszystkich chińskojęzycznych krajach Azji. Największe z nich to: 1) Warner Music, promujące takich artystów, jak: zespół F.I.R., Jolin Tsai czy wschodząca gwiazda Jam Hsiao na Tajwanie oraz Khalil Fong (także jako artysta tajwański) i Pak Ho Chau; 2) Universal Music (nierozdzielająca artystów na dwa ośrodki): Cherry Boom, Beyond (rockowy zespół kojarzony z czasami Cui Jiana), Karen Mok, Jane Zhang, Will Pan, Eason Chan, Jacky Cheung; 3) Sony Music: COLOR, Raine Yang, Wang Lee Hom, Alan Kuo, Huang Yi Da, ale także światowej sławy pianista Lang Lang; 4) Ocean Butterflies Music (założona w 1986 r.): JJ Lin, Kingone Wang, Rynn Lin; 5) Rock Record Taipei (od 1980 r.), obecnie jedna z największych niezależnych wytwórni, promuje między

²⁴ 邓丽君 (Deng Li Jun), 1953–1995, pochodząca z Tajwanu gwiazda azjatyckiego popu.

²⁵ Tami, *Leehom Wang Remakes Teresa Teng's Classic „I Smile When I see you”*, za: <http://community.livejournal.com/ayatheydidnt/231560.html> [20.02. 2011].

innymi zespół May Day; 6) Gold Typhoon (założona w 2008 r. między innymi przy pomocy EMI International Music): A-Mei, David Tao, Show Luo, Anson Hu.

Królowie chińskiego popu: Wang Lee Hom i Jay Chou

Współczesna chińska muzyka popularna w większości przypadków opiera się na wzorcach i wpływach z Zachodu. Jednak zarówno na płytach Lee Homa, jak i Jaya nie usłyszy się muzyki ściśle związanej ze stylami, jakie wykształciły się w kulturze europejskiej. Na czym polega ta różnica? Czy możliwe jest uzyskanie kompromisu pomiędzy kilkutysięcletnią tradycją a nowoczesnością napływającą z zewnątrz? Odpowiedzi na te pytania spróbuję udzielić na przykładzie twórczości dwóch artystów okrzykniętych królami chińskiego popu.

Wang Lee Hom²⁶ to artysta znany w całej Azji. Na szczytach poplist utrzymuje się od ponad dziesięciu lat. Wielu zarzuca mu, że ze względu na dzieciństwo spędzone w Ameryce wnosi za dużo zachodniej kultury na rynek azjatycki. Po dokładnym przyjrzeniu się jego twórczości trudno zgodzić się z tym oskarżeniem, choć jego pierwsze albumy faktycznie były bardziej zachodnie niż wschodnie. Jednak gdy słucha się jego ostatnich, dojrzałych utworów, od razu można zauważyć przeważającą rolę chińskiej tradycji. Jego talent został dostrzeżony bardzo szybko. Już drugi album, *Revolution*, odniósł wielki sukces, a kolejne przyczyniają się do nieustannie rosnącej sławy artysty. Liczba nagród oraz niemalejąca popularność sprawiły, że stał się jednym z najważniejszych, najbardziej wpływowych artystów na chińskim rynku muzycznym. Co czyni go tak wielką postacią muzyczną?

Już od początków zaistnienia chińskiej branży muzycznej pojawiali się muzycy łączący muzykę tradycyjną z nowoczesną. Jednak dopiero od momentu pojawienia się na scenie generacji Lee Homa rozpoczęła się dyskusja o fuzji muzycznej kultur Wschodu i Zachodu. Wang powszechnie uważany jest za jednego z pierwszych, którzy nie tylko zaczęli łączyć tradycję z nowoczesnością, ale też wytworzyli swój własny, niepowtarzalny styl – *chinked-out*.

Wang Lee Hom w licznych wywiadach zawsze podkreśla, że chce tworzyć taką muzykę, która, będąc uniwersalną muzyką popularną, jednocześnie będzie muzyką azjatycką. Z tego zamysłu powstał projekt *chinked-out*, który stał się już nowym

²⁶ 王力宏 (Wang Lee Hom), ur. w 1976 r. w Stanach Zjednoczonych. Jest piosenkarzem, raperem, pisarzem, kompozytorem i producentem związanym od kilku lat z wytwórnią SONY BMG Taiwan. Jest także, jak wiele azjatyckich gwiazd, aktorem. Lee Hom zdobył z wyróżnieniami wykształcenie muzyczne w takich szkołach, jak Williams College czy Berklee College of Music. Zadebiutował w 1996 r. albumem *Love Rival Beethoven*. Początek wielkiej sławy przyniósł mu w 1998 r. album *Revolution*, który zarówno skomponował, jak i wyprodukował, zdobywając najwyższe nagrody w branży muzyki chińskiej (w tym Golden Melody Awards).

stylem hip-hopu w muzyce chińskiej. Po raz pierwszy można usłyszeć go w albumie *Shangri-La*²⁷ z 2004 r. Czy tak naprawdę jest styl Lee Homa? Sam autor o *chinked-out* mówi tak: „Czerpiąc z historycznej, pogardliwej, rasistowskiej zniewagi *chinked*, używanej do poniżenia Chińczyków, *chinked-out* ma zająć miejsce w świecie, odwracając to negatywne znaczenie, i użyć go jako materiału do wydobywania nowych dźwięków z muzyki. Termin ten opisuje trud stworzenia takich dźwięków, aby były jednocześnie międzynarodowe i chińskie”²⁸.

Wang Lee Hom, wychodząc od negatywnego nazywania Chińczyków w Stanach Zjednoczonych (*chinked*), stwarza styl o nazwie *chinked-out*. W zamyśle artysty, jego wersja chińskiego hip-hopu ma pozytywnie kojarzyć się z Chinami, Chińczykami oraz ich kulturą. Ten nowy styl muzyczny ma być przełomem w muzyce pop, ma wprowadzić kilkutysiącletnią kulturę na światową scenę i udowodnić jej wielkość... *Chinked-out* ma być także, o czym nie można zapomnieć, lekarstwem na odnalezienie chińskiej tożsamości w natłoku zhomogenizowanej zachodniej kultury. To nie tylko muzyczna hybryda, ale także cała kulturalna otoczka wokół twórczości²⁹. *Chinked-out* zatem sięga tak daleko, jak tylko może – od ocalenia tradycji po zagubienie i odzyskiwanie tożsamości młodych Chińczyków w XXI wieku.

Wang Lee Hom to jeden z najbardziej utalentowanych artystów w branży muzycznej Azji. Kumulację swoich talentów prezentuje zawsze najpełniej podczas koncertów. Jednym z przykładów jest współpraca z Hong Kong Philharmonic Orchestra w grudniu 2008 r., w której nie tylko śpiewał i grał, ale też dyrygował orkiestrą. Jest to także jedno z intrygujących wydarzeń w muzycznym dorobku artysty. Inspirowanemu Bartokiem i Bernsteinem Lee Homowi zostało przypisane miano znawcy przekraczania barier kulturowych. Patrząc na jego twórczość i tożsamość Tajwańczyka urodzonego i wychowanego w Ameryce, można jednoznacznie stwierdzić, że Lee Hom ma do tego tytułu pełne prawo. Któż inny mógłby się bardziej znać na problemach międzykulturowych, jak nie osoba, która sama doświadczała tego przez całe życie? Sam artysta wielokrotnie także podkreślał swoje zainteresowanie tym tematem: „Myślę, że najbardziej inspirującym faktem z życia Leonarda Bernsteina było to, jak przekraczał tak wiele granic. (...) Bartok podróżował po wioskach, kolekcjonując folklorystyczne piosenki, co inspirowało jego twórczość. Ale to Bernstein był tym najbardziej przystępnym dla wszystkich. Wiedział, jak skomunikować się z publicznością we wszystkim, co robił”³⁰. I faktycznie inspiracje tymi dwoma artystami, a w szczególności amerykańskim kompozytorem,

²⁷ Album można uważać za pierwszy w pełni dojrzały krążek w twórczości Lee Homa.

²⁸ <http://wangleehom.com/works/others/view?id=272> [8.03. 2010], tłum. – K.Z.

²⁹ Le Han, *The Chineseness Constructed in Leehom Wang's „Chinked-Out” Music: Hybridized Texts and Meanings of Chinese Hip-Hop*, za: http://allacademic.com/meta/p_mla_apa_research_citation/1/6/8/8/3/pages168830-1.php [18.11. 2010].

³⁰ Cyt. za: Ken Smith, *Interview: Wang Lee-hom*, <http://timeout.com.hk/music/features/17505/interview-wang-lee-hom.html> [07.08. 2010], tłum. – K.Z.

widoczne są może nie tyle bezpośrednio na płytach, ile przede wszystkim w sposobie kreowania własnej sylwetki, na koncertach i podczas komunikacji z fanami³¹. Życie muzyką, w dosłownym tego słowa znaczeniu, oraz pełne skupienie i danie z siebie wszystkiego nie tylko na koncertach, ale i na próbach, jest prawie identyczne z Bernsteinem, gdy spojrzysz się na nagrania obu muzyków. Myślę, że to główny powód tak naturalnego odbioru idei identyfikacji Lee Hom z Człowiekiem-Muzyką. Trasa koncertowa *Music Man* rozpoczęta mniej więcej w tym samym czasie co koncert z filharmonią z Hongkongu pokazuje Lee Hom takiego, jakim chce być postrzegany, ale też takiego, jakim jest już prawie od początku swojej aktywności w branży muzycznej. Uwertura przedstawiająca nowego bohatera na wzór postaci Supermana i innych komiksowych bohaterów nie zaskakuje. Wang Lee Hom jako Superman w świecie muzyki z jednej strony może być odebrany jako arogancja artysty, tudzież jego samouwielbienie i przekonanie o własnej wielkości, z drugiej jednak, jak to sam artysta mówił w wywiadzie po pierwszym koncercie, ma być tylko inspiracją zaczerpniętą z dziecięcego marzenia wielu ludzi.

Music Man, jak sam siebie określił Lee Hom, rozpoczynając w 2008 r. nowy projekt trasy koncertowej, wpisuje się podczas występów w mit bohatera ratującego świat, przy czym zdaje się nie ratować świata jako takiego, ale świat kultury muzycznej. Jest to świat przekraczania granic, łamania stereotypów i łączenia kultur z jednoczesnym zachowaniem własnej tożsamości. Praca, jaką wykonuje Lee Hom, jest niezwykła i mogłaby służyć za współczesny przykład dla każdego kulturoznawcy chcącego zajmować się międzykulturowością.

Jay Chou³² jest kolejnym wielkim artystą rynku azjatyckiego³³. Jako piosenkarz zadebiutował w 2000 r., po odkryciu jego talentu przez Jacky'ego Wu³⁴ przed konkursem na talent dwa lata wcześniej. Po jedenastu latach ma na swoim koncie sie-

³¹ Lee Hom jako jeden z nielicznych artystów osobiście zarządza swoją oficjalną stroną na Facebooku, bardzo często zwracając się bezpośrednio do ponad miliona swoich fanów oraz tworząc większość postów w dwóch językach: angielskim i mandaryńskim.

³² Jay Chou jest nie tylko piosenkarzem. Jest też muzykiem, twórcą tekstów, kompozytorem, producentem, raperem, DJ-em, dyrektorem wideo, reżyserem filmowym, scenopisarzem, aranżerem muzycznym, modelem oraz aktorem. Założył także niedawno własną wytwórnię muzyczną (JVR Music). Urodził się w 1979 r. na Tajwanie. W wieku 3 lat rozpoczął naukę gry na pianinie, w późniejszych latach opanował grę m.in. na wiolonczeli, gitarze, chińskim flecie *dizi* i perkusji. Poza fascynacją muzyką, stopnie uzyskane w szkole średniej nie pozwoliły mu na rozpoczęcie studiów. Swoją drogę do sławy rozpoczął od konkursu, którego nie wygrał. Został jednak dostrzeżony i zaangażowany do pisania piosenek dla innych artystów. Zadebiutował w 2000 r.

³³ Muzyka Jaya jest znana m.in. na Tajwanie, w Chinach, Hongkongu, Japonii, Malezji, Indonezji, Singapurze, Tajlandii, Wietnamie oraz w państwach zachodnich z dużą liczbą azjatyckich emigrantów.

³⁴ Jacky Wu jest aktorem oraz jednym z najsłynniejszych prowadzących *talk-shows* na Tajwanie. Jest wpływową postacią branży muzyczno-kinowej.

demnaście albumów – włączając ścieżki dźwiękowe z takich filmów, jak: *Fearless* (2006), *Curse of the Golden Flower* (2006) czy *The Secret* (2007).

Muzyka Jaya jest bardziej jednolita i przewidywalna od twórczości Wanga, choć próby zdefiniowania twórczości Jaya w jednym stylu są tak samo nierealne. W przeprowadzonym z Chou wywiadzie dla amerykańskiego programu CNN jego muzyka została zakwalifikowana jako miks ballad z miejskimi bitami R&B. Sam artysta o swojej twórczości mówi tak: „Uważam, że moja muzyka jest zupełnie inna od zachodniej kultury muzycznej rapu. Nie znajdziesz wulgarnego języka w mojej muzyce. Czuję się odpowiedzialny za to, o czym mówię. Słucha mnie dużo młodych ludzi, stąd też w moich utworach zawieram edukacyjne treści. Dlatego właśnie nigdy nie napiszę niczego o samobójstwie czy czymś w tym stylu, ponieważ uważam, że my wszyscy potrzebujemy odwagi do stawiania czoła naszemu własnemu życiu”³⁵.

Z kolei w artykule z „The Epoch Times” swoją twórczość artysta określa tak: „Budowane na fundamentach muzyki klasycznej moje popowe piosenki łączą elementy chińskiej muzyki i sztuk walk”³⁶. Dalej dodaje: „Widzę siebie jako muzyka z unikalnym charakterem. Ja nie jestem marionetką. Nie chcę nagrywać tego, czego oczekuje ode mnie wytwórnia”³⁷. W tym samym artykule muzyka Jaya zostaje określona jako splot zachodniego R&B i hip-hopu z charakterystycznymi naleciałościami chińskimi.

Jakim sposobem ten nieśmiały, śpiewający niewyraźnie³⁸ artysta został gwiazdą popu? Tylko dzięki wielkiemu talentowi muzycznemu? Jaka jest naprawdę muzyka Jaya Chou? Na pewno unikalna. Ma w sobie coś, co przyciąga. Kumulując wypowiedzi i opisy w artykułach i wywiadach, można powiedzieć, że na jego krążkach jest rap, R&B, rockowe gitary oraz naturalnie ballady popowe³⁹. Najbardziej charakterystyczne cechy muzyki to unikalna barwa głosu Chou oraz bardzo szybkie rapowanie, którego nie jest w stanie zrozumieć bez pisanego tekstu większość chińskich fanów.

Jay Chou łączy chińskie tradycyjne instrumenty muzyczne z takimi stylami, jak: R&B czy rock, w nowy styl spopularyzowany w Chinach pod nazwą: *Zhongguo Feng*⁴⁰.

³⁵ Jay Chou: *Asia's Reluctant Superstar*, <http://edition.cnn.com/2008/WORLD/asiapcf/09/03/ta.jaychou/index.html#cnnSTCText> [27.07. 2010], tłum. – K.Z.

³⁶ Taiwan Singer Jay Chou Looks East to Shake the West, „The Epoch Times”, 30.06–6.07.2005, za: http://www.daikynghuyen.com/eet/print_archive/canada/toronto/2005/06-Jun/30/B_6.pdf [12.06. 2011], tłum. – K.Z.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Wielu krytyków (szczególnie w pierwszych latach zaistnienia na scenie Jaya) zarzucało mu wadę wymowy, tudzież „mruczenie” zamiast śpiewania czy rapowania, ze względu na problem w zrozumieniu tego, co śpiewał artysta. Jedną z przyczyn był silny akcent jednego z dialektów tajwańskich.

³⁹ Ten zabieg łączenia różnych stylów można zauważyć w muzyce skomponowanej do filmu *Curse of the Golden Flower*. Szczególnie zwraca uwagę rap z towarzyszeniem ostrych dźwięków gitar.

⁴⁰ Dosłownie: *chiński wiatr* – tłum. K.Z.

Przykładem tego „chou-chińskiego” stylu mieszanego z R&B jest na przykład utwór: *Hair Like Snow* z płyty *November's Chopin*. Zarówno na płycie, jak i w wersji koncertowej⁴¹ śpiewowi towarzyszy *guzheng*⁴² – chiński instrument tradycyjny⁴³ z rodziny strunowych szarpanych. Te orientalne dźwięki tworzą azjatycki koloryt i melancholijny nastrój. Bardzo charakterystyczny jest też mocny bas podkreślający rytmizację w stylu R&B. Podobne zabiegi można usłyszeć w utworze *Thousand Mills Faraway*.

Z kolei rockowe brzmienia w stylu *Zhongguo Feng* najwyraźniejsze są w *Golden Armour* z płyty z muzyką do filmu *Curse of the Golden Flower*. Są tu zarówno ostre gitary i wyraźna perkusja, jak i elementy chińskiej tradycji (tu znów pojawia się *guzheng*, ale też chiński flet oraz kilka taktów tradycyjnego śpiewu we wprowadzeniu do utworu). W nowoczesność wprowadza, obok instrumentów elektrycznych, mikśowanie, słyszalne w niektórych momentach, oraz specyficzny rap mieszany ze śpiewem. W takim samym „rapowo-rockowo-tradycyjnym” miksie utrzymany jest także utwór *Fearless* pochodzący z płyty ze ścieżką dźwiękową do filmu o tym samym tytule. Tutaj Jay pokazuje także swoje możliwości śpiewu operowego⁴⁴. Warto dodać, że kawalek ten jest jednym z hitów Jaya, co łatwo zauważyć na nagraniach koncertów. Krzyki pojawiają się już na widok wachlarzy, które Jay wykorzystał w teledysku.

Kolejnymi intrygującymi zabiegami muzycznymi, jakie można odnaleźć w twórczości Jaya Chou, są eksperymenty z dźwiękami pozamuzycznymi, takimi jak na przykład ruch śmigieł helikoptera w utworze *My Territory* czy odgłosy odbijanych piłeczek do ping-ponga w *Third Year Second Class*. Te zaskakujące efekty wycięte z otaczającej człowieka rzeczywistości często pomagają w wyobrażaniu sobie sytuacji, o których mowa w utworach. Stały się także jedną z cech charakterystycznych stylu muzycznego Jaya.

Tematyka utworów Jaya to kolejny ważny krok do zrozumienia jego ogromnego wpływu na społeczeństwo azjatyckie. Jednym z problemów, jakie porusza, jest właśnie wojna. W albumie *Orange Jasmine* utwór *Wounds of War* to opowieść o tym, co się dzieje z ludźmi podczas okrutnych walk. Przejmujący tekst⁴⁵ i bardzo obrazowy klip jest pokazaniem bólu, ran, jakie powoduje wojna, oraz zbrodni, jakie

⁴¹ Do interesujących spostrzeżeń można dojść, słuchając zarówno wersji studyjnych, jak i (najlepiej kilku) koncertowych. Koncerty to nie tylko okazja do dużego *show* (co wyróżnia koncerty Jaya), ale także do udowodnienia talentu muzycznego.

⁴² 古筝 (*guzheng*) zwany także chińską szarpaną cytrą to instrument strunowy szarpany. Nowoczesny *guzheng* może mieć od 21 do ok. 40 strun. W innych krajach Azji występuje pod nazwami: jap.: *koto*; mongol.: *yata*; kor.: *gayageum*; wietn.: *dan tranh*. W muzyce rozrywkowej najczęściej łączy się go z chińskim rockiem (od Cui Jiana i Tang Dynasty, po dzisiejsze gwiazdy, takie jak Wang Lee Hom czy Jay Chou).

⁴³ Innymi instrumentami, jakie wykorzystuje Jay, są np. chińska dwustrunowa gitara czy *dizi* – chiński bambusowy flet.

⁴⁴ Chodzi o technikę śpiewu opery pekińskiej.

⁴⁵ http://www.jay-chou.net/lyrics_view.php?a_id=8&s_id=10 [20.07. 2010], tłum. – K.Z.

wymusza na ludziach. Z kolei w *Grandmother* mowa jest o miłości babci, o potrzebie zrozumienia jej i o tym, co tak naprawdę ją cieszy i jak jej sprawić radość. Podobne, moralizatorskie przesłanie mówiące o relacjach rodzinnych⁴⁶ jest zawarte w utworze *Listen to Mother Words* z albumu *Still Fantasy*. To bardzo ważna część muzyki Jaya, jeśli wziąć pod uwagę jego wielomilionową liczbę fanów, których można do pewnego stopnia kształtować, wychowywać. Tematyka utworów podejmowanych przez Jaya jest istotnym elementem jego twórczości oraz kreacji artystycznej. Trzeba przyznać, że rzadko spotyka się popowych artystów, którzy poruszają poważne problemy społeczne. Ta unikalna cecha pokazuje Jaya jako artystę niewpisującego się w ogólne normy przypisywane gwiazdom pop.

Jay Chou, którego chińskie media zwykły nazywać „małym niebiańskim królem”, jest więc zdecydowanie wyróżniającym się artystą i nie da się go ująć w ramy zwykłej gwiazdy pop. Choć jego wielkie show łączone z „romantycznymi zwierzeniami przed fortepianem” i niesamowitym talentem pianistycznym bardzo często wpisują się w normy chińskiej kultury popularnej, to jednak, gdy się bliżej przyjrzyć sylwetce i ogółowi twórczości Jaya Chou, widać, że reprezentuje sobą coś więcej, coś, na co warto zwrócić szczególną uwagę. Pytanie, czy muzyka Jaya wciąż jest skierowana do młodych ludzi, pojawia się szczególnie wyraźnie po wydaniu ostatniego krążka. Teledysk *Hip-Hop Stewardess* i jego bardzo wyraźny erotyczny wydźwięk podważa wszystkie dotychczasowe dokonania artysty. Czyżby muzyka Jaya zmieniła odbiorcę? Czy to może sam artysta poddał się wpływowi otaczającej kultury i komercji?

Wnioski

Muzyka od pradziejów była związana z polityką i wychowaniem społecznym. W kulturze Dalekiego Wschodu i w totalitarnych Chinach jest to szczególnie widoczne. Od lat 90. XX wieku można jednak zaobserwować coraz większą niezależność chińskiej branży muzyki popularnej, szczególnie poza Chinami kontynentalnymi.

Mandopop jest ogromnym, szybko rozwijającym się zjawiskiem w branży rynekowej Azji. Przedstawione przeze mnie sylwetki artystów i albumy to tylko wybrane jego przykłady, ale nawet na ich bazie można wskazać cechy charakterystyczne stylu. Są nimi:

- 1) posługiwanie się językiem mandaryńskim;
- 2) wykorzystywanie języka angielskiego jako dodatkowego elementu (jego znajomość nie jest wciąż powszechna na terenie Azji, oprócz terenów, na których angielski jest jednym z języków oficjalnych);

⁴⁶ Warto zwrócić uwagę na wciąż istniejący system myśli konfucjańskiej, w której moralność oraz relacje w rodzinie odgrywały pierwszoplanową rolę.

- 3) zdecydowana przewaga stylu R&B, hip-hopu i ballad o tematyce miłosnej (z jednoczesnym brakiem lub nikłą egzystencją ciężkich stylów typu metal i hardrock);
- 4) łączenie rapu z innymi stylami (głównie z rockiem) oraz breakdance'a ze wschodnimi sztukami walk;
- 5) zamieszczanie na jednym krążku utworów różnych stylistycznie;
- 6) wykorzystywanie azjatyckich instrumentów tradycyjnych;
- 7) silne przekonanie o tym, że cały czas trzeba się doskonalić, dawać fanom coś nowego;
- 8) przenikanie gwiazd popu do branży filmowej;
- 9) wpływ kultury komiksowej (mangi).

Wymienieni przeze mnie artyści to postaci wyróżniające się wśród produkcji wytwórni tajwańskich. Piszą, komponują, są instrumentalistami. Niektórzy łączą muzykę tradycyjną z popularną. Czy na podstawie ich twórczości można odpowiedzieć na pytanie o kopiowanie i tworzenie nowych stylów w muzyce popularnej Azji? Większość z nich czerpie z tradycji, ale trzeba zaznaczyć, że nie wszyscy robią to w sposób pogłębiony. Bardzo często włączają do swoich utworów jedynie brzmienie tradycyjnych instrumentów. Kulturowanie tradycji, nawet w tak zewnętrznej formie, jest jednak osobliwością chińskiej mentalności. Po części ma zapewne też związek z napływem muzyki zachodniej, z kryzysem chińskiej tożsamości po rewolucji kulturalnej. Jest więc przejawem dążenia – poprzez powrót do przeszłości – do odpowiedzi na kluczowe pytanie, kim jesteśmy.

Z jednej strony artyści mandopopu chcą więc być nowocześni w rozumieniu zachodnim i tworzyć własną muzykę popularną, z drugiej zaś chcą podtrzymać własną tożsamość. Wydaje się, że mandopop jest nowym, lecz eklektycznym miksem kulturowym (i muzycznym) Zachodu i Wschodu. Pytanie o tożsamość, oryginalność, miejsce pozostaje więc otwarte. Trzeba będzie poczekać jeszcze kilka lat, by zobaczyć, czy pojawi się na rynku kolejny Wang Lee Hom z nowym wielokulturowym stylem, czy może raczej któraś z kultur okaże się dominująca i wchłonie inne.

SUMMARY

MUSIC IN CHINA. FROM TRADITION TO MODERNITY

This work is a reflection on the perception of music and its place in Chinese culture and the changes they introduced the emergence of Western music.

Music in China was playing a huge role in society since the antique times. It was believed that music has a magic power. But besides it's role in religion and cult, music has been using for a political matters, what is shortly describe in this article. The author stops in 1980's taking this years as an important time for Western popular music appearing in China. In

that times rock music started to be more into politics than artists wanted. This article is an attempt of making a short sketch through history of Chinese rock and coming a new music – a western pop. The author want to show how it looks like music entertainment now and how it was born. The article is also giving fast description of the biggest and most powerful music labels and giving some starts names.

There rest of article is about two most influential and talented pop stars in Chinese music, who are Wang Lee Hom and Jay Chou. Both of musician started their carrier in the last years of XX century and are invincible till today, still bringing something new to theirs musical styles and new released albums.

In the end of this article author is trying to find some specific characteristic of Chinese popular music and it's entertainment.

ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI W ASPEKCIE INWESTYCJI KOREAŃSKICH. SZANSE I ZAGROŻENIA

Zarządzanie zasobami ludzkimi oraz innowacje są istotne dla rozwoju firm. W łańcuchu następstw najpierw mamy do czynienia ze wzrostem ekonomicznym firmy, ale w dalszej kolejności również całego państwa¹. Wysuwam w tym artykule hipotezę, że dzięki inwestycjom i innowacjom wprowadzonym przez Koreę Południową w Polsce będziemy mogli konkurować z innymi państwami, które od lat współpracują z „azjatyckim tygrysem”, na przykład USA. Do zoperacjonalizowania tej podstawowej hipotezy posłużą mi teorie zarządzania zasobami ludzkimi zarówno w klasycznym, jak i nowoczesnym wydaniu.

Temat ten nie jest często podejmowany, stąd też istotność tej kwestii. Niniejszy artykuł jest inspirowany przede wszystkim istnieniem firm koreańskich w Polsce, ale także wieloma teoretycznymi aspektami, między innymi badania Hofstede oraz takimi publikacjami, jak: *Barier w zarządzaniu międzykulturowym* M. Rozkwitalskiej, czy *Strategiczne międzynarodowe zarządzanie zasobami ludzkimi* M. Stor.

Pytanie badawcze dotyczy barier w zarządzaniu na przykładzie firmy koreańskiej w Polsce – czy istnieją, jak wpływają na zarządzanie oraz jak radzi sobie z nimi management. Oprócz tych głównych pytań pojawiają się oboczne hipotezy. Teoretyczny wstęp dotyczący klasyki zarządzania zasobami ludzkimi jest istotny dla postawionej przeze mnie hipotezy, a mianowicie: klasyczne zarządzanie zasobami ludzkimi wpisuje się w zarządzanie filią zagraniczną. To z kolei generuje nowoczesne podejście, które jest kompilacją wszystkich wcześniejszych aspektów.

Do odpowiedzi na pytania i weryfikacji hipotez przyczyni się teoria ZZL w klasycznym oraz nowoczesnym opisie oraz w teorii zarządzania w korporacji transnarodowej. Ze względu na bezpieczeństwo i prośbę firmy jej nazwa nie zostanie ujawniona. Wykorzystane zostaną informacje zebrane w czasie rozmów z Koreańczykami w siedzibie firmy. Dzięki tym informacjom możliwa będzie konfrontacja modeli pracy i pracodawcy jako rodzimie koreańskich oraz wygenerowanych w Polsce. Weryfikacja hipotez zostanie przeprowadzona głównie w oparciu o informacje z wywiadów pogłębionych, ale także w aspekcie badań i opisu modelowego G. Hofstede.

¹ W. Świtalski, *Innowacje i konkurencyjność*, Warszawa 2005, s. 78.

Zarządzanie zasobami ludzkimi

Czynnik ludzki w koncepcji zarządzania stanowi punkt centralny. Zatrudnienie, rozwój, nagradzanie ludzi w organizacjach, a także kształtowanie właściwych stosunków między kadrą kierowniczą a pracownikami są najczęściej pojawiającymi się elementami ZZL. Zgodnie z definicją Storeya, sformułowaną w roku 1995 „zarządzanie zasobami ludzkimi to metoda zarządzania zatrudnieniem, zmierzająca do uzyskania przewagi konkurencyjnej poprzez strategiczne rozmieszczenie wysoko zaangażowanych i wykwalifikowanych pracowników, przy użyciu wielu technik kulturowych, strukturalnych i personalnych”². Stąd też wielość innych określeń tej właśnie techniki, na przykład *human resources*, termin zaczerpnięty z książki *Human Resource Management: A Critical Text* pod redakcją J. Storeya. Jednak nawet takie rozróżnienie nie jest w pełni rozwiązaniem problemu definicji. Dlatego też przywołanie innego wyjaśnienia, sformułowanego 5 lat później, będzie uzupełnieniem merytorycznym: „Zarządzanie zasobami ludzkimi (*human resources management*) to strategiczne i spójne podejście do zarządzania najbardziej wartościowymi aktywami organizacji – pracującymi w niej ludźmi, którzy indywidualnie i zbiorowo przyczyniają się do realizacji jej celów”³.

ZZL jako teoria ogólna jest specyficznym rodzajem zasobów przedsiębiorstw. Zmiany w środowiskach gospodarczych firm, nastawienie na zysk, a także szeroko pojęta globalizacja pokazują nam, jak wkład kapitału ludzkiego zmienia pozycję firm. Z tej perspektywy widzi również działalność przedsiębiorstw międzynarodowych M. Stor, która w swojej publikacji *Strategiczne międzynarodowe zarządzanie zasobami ludzkimi* opisuje kwestie globalizacji i internacjonalizacji⁴. W coraz większym stopniu firmy działają globalnie, co rodzi konkurencję nie tylko na arenie narodowej, ale także międzynarodowej we wszystkich sferach działalności człowieka. Nie można jednak zbudować jednej idealnej wersji ZZL, która byłaby kluczem do sukcesu i ekspansji organizacji na wybranej przez nią płaszczyźnie. Zanim jednak przejdę do takiej strategicznej formy ZZL, chciałabym pokazać ewolucję samej koncepcji. Ukaże to, jak globalizacja i modernizacja wpływają na samą strategię zarządzania, a także na zmiany w postrzeganiu rozwoju firm.

1. Koncepcje klasyczne. ZZL nie jest produktem nowoczesności czy rozwoju gospodarczego. Istnienie przedsiębiorstwa nie jest równoznaczne z polityką sterowania zasobami ludzkimi. Apogeum rozwoju tej koncepcji datuje się na XIX wiek. Z tym okresem należy wiązać Roberta Owena, który dostrzegł w swojej aktywności zawodowej znaczenie zarządzania zasobami ludzkimi. Zwrócił uwagę między in-

² J. Storey, *Human Resource Management: A Critical Text*, London 1995.

³ M. Armstrong, *Zarządzanie zasobami ludzkimi*, Kraków 2001, s. 19.

⁴ M. Stor, *Strategiczne międzynarodowe zarządzanie zasobami ludzkimi*, Wrocław 2011, s. 13.

nymi na problem zatrudniania dzieci czy posilków pracowniczych. Troska o pracownika, zdaniem Owena, przekładała się na jakość późniejszej jego pracy. Inny Brytyjczyk Charles Babbage swoją książką *On the Economy of Machinery and Manufactures* zmienił obraz ówczesnego zarządzania szczególnie na płaszczyźnie stosunków pracodawca–pracobiorca. Zmiany XX wieku dotyczą głównie praktyk zarządzania, które mają budzić szerokie zainteresowanie, a także skupiać się na samym sposobie prowadzenia działalności gospodarczej⁵.

1.1. Zarządzanie naukowe. Ten swoisty etap charakteryzuje podejście do zarządzania, które powinno się skupiać na polepszeniu działania pojedynczych pracowników. Fryderyk Taylor stał się pionierem w dziedzinie wydajności pracy. Najważniejszym jego osiągnięciem są badania i obserwacje w Midvale Steel Company w Filadelfii. Ich wyniki były zaskakujące. Zjawisko „spowolniania pracy”, swoistego jej pozorowania, celowego wykonywania pracy w tempie wolniejszym od możliwego stało się podstawą do wprowadzenia akordowego systemu płac⁶. Uznaje się więc Taylora za „twórcę” pierwszej naukowej teorii zarządzania ze względu na zakorzenienie empiryczne. Z pracy Taylora wynika, że zarządzanie powinno być oparte na ścisłych danych matematycznych, doświadczeniach, a praca powinna być produktywna i efektywna.

1.2. Zarządzanie administracyjne. Kolejna koncepcja odpowiada skupieniu się nie tylko na relacjach pracowniczych, ale na ogólnej podmiotowości organizacji. Henri Fayol jest głównym przedstawicielem tego paradygmatu. Jego największe dzieło *Administracja przemysłowa i ogólna* to klasyczny podręcznik do zarządzania. Dokonania mu przypisywane to przede wszystkim wyodrębnienie pewnych funkcji kierowniczych: planowanie, organizowanie, przewodzenie oraz kontrolowanie⁷. Te funkcje, jego zdaniem, trafnie odzwierciedlają procesy zarządzania.

Zarządzanie administracyjne wpisuje się także w koncepcje, których zwolennikiem był Max Weber. Badając strukturę organizacji, uznał biurokrację za idealny sposób określenia odpowiedzialności za pracę oraz wymuszenia swoistego respektu wobec władzy. Typ idealny, który Weber przedstawia, to piramidowa struktura organizacyjna, zatrudnianie pracowników do jasno określonych prac zgodnie z ich umiejętnościami. Niemalże wszystkie zasady są wyznaczane przez dokumenty, a ich kierunek precyzyjnie określony.

1.3. Zarządzanie ilościowe. Kolejna szkoła badań nad zarządzaniem koncentruje się na podejmowaniu decyzji, efektywności ekonomicznej, modelach matematycznych oraz wykorzystaniu komputerów⁸. Teorie te formowały się w czasie II wojny światowej oraz były w niej wykorzystywane: „pomoc w podejmowaniu decyzji

⁵ *Ibidem*, s. 42.

⁶ *Ibidem*, s. 43.

⁷ *Ibidem*, s. 44.

⁸ *Ibidem*, s. 81.

oraz rozwiązywaniu problemów”⁹. Skupiają się głównie na metodach ilościowych, opracowują modele matematyczne. W skład ilościowego zarządzania wchodzi też „zarządzania operacyjne”¹⁰. Ich zadaniem jest wspomaganie organizacji w efektywnym wytwarzaniu. Można to rozpatrywać na przykład w kategoriach informowania menedżerów o sytuacji przedsiębiorstwa, bowiem zestawienia statystyczne pokazują, jaka jest dynamika zmian.

2. Zarządzanie nowoczesne. Nowoczesność i ponowoczesność, w które wpisują się trzy podejścia zarządzania, są determinowane przez wiele czynników. Po pierwsze, dynamika zmian wiąże się z koniecznością dokonywania wyborów spośród złożonych zestawów organizacji przedsiębiorstw. W przeciwieństwie do klasycznych koncepcji, dominuje tu szeroko pojęta forma elastyczności. Po drugie, wspomniana już globalizacja, która stwarza wiele nowych szans i możliwości, bezpośrednio przyczynia się do zmian samych koncepcji.

2.1. Podejście systemowe i sytuacyjne. System staje się tu kluczowym pojęciem. Samo postrzeganie organizacji jako systemu generuje powstanie wielu zróżnicowanych odmian tej koncepcji: „system otwarty, podsystem, synergia oraz entropia”¹¹. Prosta definicję systemu jako związanych ze sobą elementów tworzących pewną całość można uzupełnić właśnie o wcześniej wspomnianą otwartość, czyli interakcje z otoczeniem. System zamknięty nie wchodzi w takie relacje.

Organizacja jako system, opisana przez Griffina, spełnia warunki nowoczesności. Jako system łączy w sobie cztery elementy. Są to: nakłady, procesy transformacji, wyniki oraz sprzężenia zwrotne¹². Nakłady to przede wszystkim zasoby finansowe, ludzkie, rzeczowe i informacyjne. Wyniki są generowane przez procesy techniczne i zarządcze dokonywane na nakładach i można do nich zaliczyć głównie produkty, usługi, zyski, ale także straty i zachowania pracowników, co oddziałuje na otoczenie, które za pomocą sprzężenia zwrotnego przekazuje reakcje do systemu. Warto również zwrócić uwagę na fakt istnienia podsystemów w ramach szerszego systemu, co klasycznie przypomina koncepcję AGIL Talcotta Parsonsa z *The Social System*. Na przykład dział sprzedaży w firmie X będzie odpowiednikiem takiego podsystemu, w pewnym stopniu będzie on autonomiczny. Synergia pokazuje, że współpraca jest efektywniejsza niż działania jednostkowe. Entropię z kolei Griffin zdefiniował jako normalny proces prowadzący do upadku systemu¹³. Żeby zapobiec upadkowi organizacji, należałoby dbać o wzmacnianie energii.

Podejście sytuacyjne jest elastyczne. Nie ma tak stabilnej konstrukcji jak koncepcje klasyczne. Jest raczej uniwersalne i asymiluje się do sytuacji, do swoistej nie-

⁹ *Ibidem*, s. 53.

¹⁰ *Ibidem*, s. 52.

¹¹ *Ibidem*, s. 54.

¹² *Ibidem*, s. 54.

¹³ *Ibidem*, s. 56.

powtarzalności. Nie można przekładać zachowań pracowników na pracowników z innego przedsiębiorstwa, nie można też ich standaryzować. Koncepcja ta jest uzupełnieniem części behawioralnej. Otóż różne czynniki mogą motywować bądź demotywować pracowników jednego przedsiębiorstwa, czego nie będziemy mogli przenieść schematycznie na inny zespół.

2.2. Podejście zintegrowane. Dwa ostatnie podejścia pomagają w zintegrowaniu trzech pierwszych, klasycznych. Do analizy tej ostatniej konstrukcji potrzebne są: odpowiednio wcześniej opisywana współzależność jednostek w organizacji, wpływ otoczenia oraz reakcje na niepowtarzalne aktywności przedsiębiorstw. Łączenie paradygmatów pozwala pracownikom na swobodną, niczym nieograniczoną aktywność. Nie muszą być one wszystkie wykorzystywane, ale każdy z nich może być użyteczny w kontekście odpowiedniego zastosowania. I tak na przykład komunikowanie się w grupie, zespole można swobodnie łączyć z motywacjami jednostkowymi, by dojść do „typu idealnego” komunikacji. Jest to oczywiście przykład, który może mieć wpływ na skuteczność pracowników i ich zaangażowanie. Staranna ocena sytuacji i odpowiedni wybór szerokiego wachlarza metod jest dla tego podejścia najlepszym podsumowaniem.

2.3. Międzynarodowe zarządzanie w korporacji transnarodowej. Klasyczne elementy i podejścia zarządzania zasobami ludzkimi rzutują na definicję zarządzania w korporacji transnarodowej. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuję następującą definicję korporacji transnarodowej: „To podmiot składający się z przedsiębiorstwa macierzystego i afiliowanych jednostek zagranicznych. Przedsiębiorstwo macierzyste (inwestor zagraniczny) kontroluje aktywa podmiotów zagranicznych, najczęściej przez posiadanie akcji/udziałów w ich kapitale (zwykle min. 10%). Afiliowana jednostka zagraniczna to podmiot, który ma swą siedzibę w kraju innym niż przedsiębiorstwo macierzyste, w stosunku do którego zachowuje ona prawo długofalowego wpływu na zarządzanie. Jednostki zagraniczne występują jako przedsiębiorstwa zależne, stowarzyszone i oddziały”¹⁴. Jest to definicja przygotowana na potrzeby statystyki bezpośrednich inwestycji zagranicznych i działalności korporacji transnarodowych. Poprzez zarządzanie międzykulturowe rozumiemy wszelkie działania podejmowane przez centralę korporacji oraz jej filie zagraniczne ukierunkowane na analizowanie interakcji międzykulturowych w układach wewnętrznych i zewnętrznych, wykrywanie i przełamywanie barier kulturowych w tych interakcjach, tak by osiągać podstawowe cele¹⁵.

¹⁴ M. Rozkwitalska, *Barier w zarządzaniu międzykulturowym. Perspektywa filii zagranicznych korporacji transnarodowych*, Warszawa 2011, s. 31.

¹⁵ *Ibidem*, s. 44.

Ekspansja ekonomiczna Korei

Korea jest jedną z najbardziej dynamicznych i otwartych gospodarek świata, a jej rozwój od blisko 30 lat jest wyjątkowo spektakularny¹⁶. Obecnie stanowi ona jedenastą co do wielkości gospodarkę świata, a Unia Europejska staje się dla Korei największym źródłem bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Dla przedsiębiorców z Unii Europejskiej Korea jest rynkiem priorytetowym, który wykazuje dużą stabilność oraz reprezentuje wysoki dochód na mieszkańca. Z tego względu Korea oferuje olbrzymie możliwości dla rozwoju europejskiego biznesu. Według Romana Gurbiela¹⁷ 31% inwestycji w latach 1962–2000 z Korei zostało skierowanych do Unii Europejskiej. Dla Polski jest to informacja, która może mieć kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju oraz otwarcia granic na koreańskie wpływy.

Współpraca z inwestorem koreańskim – kultura pracy

Warto zwrócić uwagę na duże różnice kulturowe pomiędzy Koreańczykami mieszkającymi na stałe w Republice Korei a tymi, którzy mieszkali lub kształcili się w Europie czy Stanach Zjednoczonych. W przypadku tej drugiej grupy dystans w kontaktach z Polakami jest o wiele mniejszy. Temat główny tego rozdziału obejmuje zachowania oraz współpracę z Koreańczykami przyjeżdżającymi do Polski z Korei.

W ZZL należy szczególnie zwrócić uwagę na aspekty mogące niekiedy stanowić barierę w porozumieniu między kulturami. Po pierwsze, jest to konfucjanizm. Korea to kraj o bardzo silnych tradycjach konfucjańskich. Konfucjusz (551–479 r. p.n.e.) był chińskim filozofem i myślicielem, którego prace wywarły bardzo silny wpływ na historię i kulturę Korei. Konfucjanizm to filozofia społeczna i moralna, nie religia. Koreańczycy tworzą współcześnie najbardziej konserwatywne konfucjańskie społeczeństwo tego regionu. Jego najważniejsze cechy to: hierarchiczność, zamiłowanie do ceremoniału, posłuszeństwo wobec przełożonych, lojalność, dążenie do centralizacji władzy, kolektywizm i stawianie interesów grupy ponad interesami jednostki, szacunek dla starszych oraz wysoka etyka pracy. Bardzo łatwo jest dostrzec, doświadczyć tych wartości już przy pierwszym kontakcie z Koreańczykami.

W kulturze konfucjańskiej hierarchia ma kluczowe znaczenie. Każdy kontakt pomiędzy członkami danej grupy odbywa się z uwzględnieniem nierówności istniejących pomiędzy nimi. Miejsce każdego Koreańczyka w społeczeństwie wyznacza

¹⁶ A. Lipowski, J. Kulig, *Państwo czy rynek? Wokół źródeł „cudu gospodarczego” w Korei Południowej*, Warszawa 1992.

¹⁷ R. Gurbiel, *Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w rozwoju gospodarczym Korei Południowej*, [w:] *Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w gospodarkach Azji Pacyfiku*, red. K. Starzyk, Warszawa 2001, s. 101.

jego pochodzenie, status społeczny rodziny, wiek biologiczny, stanowisko lub pozycja zawodowa, płeć, formalne wykształcenie oraz status materialny.

Dla Koreańczyków znamieną jest także koncepcja przywództwa. Charakterystyczny dla korporacyjnej Korei autokratyczny styl zarządzania wymaga silnego i zdecydowanego przywództwa. Koreańczycy przykładają tę samą miarę do wszystkich krajów i kultur. Nawykli do podporządkowywania się jednemu rządzącemu intuicyjnie poszukują w składzie polskiej firmy silnego lidera, który zbierze wszystko w jedną całość, będzie kontrolował negocjacje i podejmował odpowiedzialne decyzje.

Stosunek do pracy cechuje wysoki poziom zaangażowania. Etyka ciężkiej pracy uznawana jest za jedną z przyczyn imponującego wzrostu gospodarczego i sukcesu programu uprzemysłowienia Korei, realizowanego w tym kraju od lat 60. XX wieku¹⁸. Obecnie to statystycznie najbardziej zapracowany ze wszystkich 30 krajów OECD, co tylko częściowo wynika z czterdziestoczterogodzinnego tygodnia pracy. Koreańczycy pracują zwykle w godzinach 9.00–18.00. Przełożeni w firmach koreańskich mają o wiele większą władzę nad podwładnymi niż w firmach polskich. Pomimo paternalistycznego podejścia do pracowników nie uczestniczą oni w ogóle lub są bardzo ograniczeni w procesie decyzyjnym. Panuje silne przekonanie, że nie powinno się wychodzić z pracy przed szefem, a oczekiwanym społecznie standardem wciąż pozostaje kariera na całe życie w jednej firmie. Czas wolny po godzinach pracy często spędza się z kolegami z pracy. Zupełnie inaczej wygląda to jednak w Polsce. Z rozmów z przedstawicielami firmy X wynika, że poza pracą najważniejszy dla nich jest powrót do domu, do rodziny. Trudno jest zawiązać trwale przyjaźnię z Polakami ze względu na bariery językowe i kulturowe.

Koreańczycy jako pracodawcy są bardzo wymagający. W podręcznikach do zarządzania określa się koreański styl zarządzania jako nastawiony na harmonię, przy czym nie może ona przeważać nad efektywnością. Charakterystyczny jest także stosunek do kobiet i osób starszych. Koreańczycy tworzą patriarchalne i bardzo silnie zmaskulinizowane społeczeństwo. Od czasów Konfucjusza kobieta była społecznie i ekonomicznie podporządkowana mężczyźnie. Kobiety z zasady nie uczestniczą w życiu publicznym, w biznesie. Jest to kolejny punkt, który odróżnia firmę *stricte* koreańską od jej filii zagranicznej. W firmie, w której przeprowadzone zostały badania, kobiety tak samo jak mężczyźni zajmują kierownicze stanowiska. Koreańczycy, wchodząc do pomieszczenia czy budynku, nie przepuszczają kobiet w drzwiach. Inaczej rzecz ma się w Polsce. Mężczyźni, którzy założyli rodzinę, szybciej awansują oraz są lepiej postrzegani przez kolegów i pracodawców. W Korei widoczne jest wyraźne oddzielenie spraw prywatnych od zawodowych. Wpływy kultury amerykańskiej, podróże zagraniczne, wykształcenie zdobywane poza Koreą determinują zmianę relacji kobieta–praca. Dotyczy to zwłaszcza najmłodszego pokolenia

¹⁸ A. Lipowski, J. Kulig, *Państwo czy rynek?*...

Koreańczyków. Koreańczycy intuicyjnie spodziewają się w składzie polskiego zespołu samych mężczyzn. Pracując w Europie czy Stanach Zjednoczonych, powoli przyzwyczajają się do obecności kobiet, jednak wciąż zdecydowanie lepiej jako szef polskiego zespołu odbierany jest mężczyzna. W firmie X dyrektorem głównym jest mężczyzna.

Spółeczeństwo konfucjańskie kładzie ogromny nacisk na szacunek do osób starszych. W biznesie młody wygląd i wiek bardzo przeszkadzają. Podobnie jak kobiety, do kontaktów z partnerem koreańskim nie powinni być wyznaczani najmłodsi pracownicy: „Szuka się starszych, doświadczonych pracowników, niż młodzików”¹⁹. Główny dyrektor firmy X jako filii zagranicznej pracuje na tym stanowisku 12 lat w Polsce oraz 9 lat w Korei. Nawet w przypadku piastowania wysokiego stanowiska młody wiek partnera jest dla Koreańczyka podświadomą, psychologiczną przeszkodą.

Analiza w modelu Hofstede – wpływ kultury narodowej na procesy zarządzania. Studium przypadku

Przeprowadzone przez Hofstede badania nad kulturami organizacyjnymi w latach 80. XX wieku dostarczyły niezłomnych dowodów na istnienie ścisłych i usystematyzowanych związków pomiędzy kulturą a zarządzaniem. Analiza firmy koreańskiej funkcjonującej w Polsce pokazuje jednak, że wpływ obecnej kultury może zachwiać modelowe wyniki badań. Słusznie Hofstede założył, że: „zaprogramowanie umysłu jednostek zależy od grupowej socjalizacji, a ta z kolei ma charakter indoktrynacji narodowej, bo to państwa narodowe nadzorują proces socjalizacji”²⁰.

1. Metodologia badań – wywiad ustrukturyzowany, obserwacja uczestnicząca, wewnętrzne studium przypadku. Kate Punch opisuje studium przypadku: „zbadałmy szczegółowo jeden przypadek (a być może niewielką liczbę przypadków) przy wykorzystaniu każdej metody, która wydaje się właściwa. Podczas gdy może istnieć bogata gama określonych zamierzeń oraz pytań badawczych, to głównym celem jest możliwie jak najpełniejsze zrozumienie tego przypadku”²¹. W tej pracy zajmuję się szczególnym przypadkiem *case-study* – wewnętrznym. Robert Stake opisuje ten rodzaj w następujący sposób: „przedmiotem zainteresowania jest przypadek (...) w jego pełnej szczegółowości i zwyczajności”²². Według Stake’a w ramach wewnętrznego

¹⁹ T. Goban-Klas, *Korea historia i współczesność. Od pustelniczego królestwa do azjatyckiego tygrysa*, Toruń 2007, s. 107.

²⁰ G. Hofstede, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Warszawa 2000, s. 11.

²¹ K. Punch, *Introduction to Social Research: Quantitative and Qualitative Approaches*, London 1988.

²² R. Stake, *Case studies*, [w:] *Handbook of Qualitative Research*, wyd. 2, red. N. Denzin, Y. Lincoln, Thousand Oaks 2000, s. 435- 454.

studium przypadku nie podejmuje się żadnej próby uogólniania wykraczającej poza pojedynczy przypadek, nie próbuje się też tworzyć teorii²³. Do przedstawienia tego studium przypadku posłużyłam się wywiadem kwestionariuszowym oraz obserwacjami uczestniczącymi. Wywiady z kadrą menedżerów zostały przeprowadzone w siedzibie firmy X w godzinach pracy.

1.1. Dystans władzy. Według Hofstede: „zakres oczekiwań i akceptacji dla nierównego rozkładu władzy wyrażany jest przez mniej wpływowych (podwładnych) członków instytucji lub organizacji”²⁴. Większość firm koreańskich w Polsce jest zarządzana przez Koreańczyków. W polskich filiach koreańskich korporacji pracuje większa liczba ekspertów niż w analogicznych oddziałach kontrolowanych przez inwestorów zagranicznych z innych krajów. Czynniki społeczne, jak międzynarodowe lotnisko, międzynarodowa szkoła dla dzieci, zdają się mieć dla Koreańczyków mniejsze znaczenie – w porównaniu na przykład z inwestorami z Francji czy Stanów Zjednoczonych – niż niskie koszty rozpoczęcia i prowadzenia działalności w długim okresie.

Centrum inwestycji koreańskich obejmuje Warszawę i Mazowsze. Na czas kontraktu koreańskiego menedżera koreańska rodzina przebywa na stałe w stolicy. Żona z reguły nie podejmuje pracy w Polsce, natomiast dzieci uczęszczają do jednej ze stołecznych szkół międzynarodowych, pobierają też dodatkowe lekcje języka polskiego. Z opinii respondentów wynika, że inwestycje koreańskie w Polsce są generowane przez ich wiedzę na temat uzyskiwanych dyplomów wyższych wśród Polaków. Powracając jednak do kwestii dystansu władzy, należy zauważyć, że Korea charakteryzuje się wysokim dystansem, co uwidacznia się także w filii korporacji. Według badań Hofstede Korea plasuje się na 27/28 pozycji przy wskaźniku PDI – 60²⁵. W tym kontekście mówimy o obawach dotyczących sprzeciwu i stylu podejmowania decyzji przez szefa. Aspekt ten rozwija kolejny długi proces decyzyjny. Planowanie i analiza wariantów prowadzi do częstych niepokojów wśród kontrahentów zagranicznych. Pozorna zachowawczość również charakteryzuje koreański system pracy. Współpracując, należy się więc przygotować na powolny proces decyzyjny i szybkie działanie. Jednocześnie trzeba pamiętać, że w trakcie podejmowania decyzji koreańscy negocjatorzy lubią dowolnie powracać do tematów, które nam mogą wydawać się zamknięte.

1.2. Indywidualizm – kolektywizm. Kolektywizm wyróżnia społeczeństwa o silnej przynależności grupowej²⁶. Zbiorowość jest z kolei elementarną częścią każdej organizacji biznesowej, w której współzależność odgrywa również silną rolę. W przeciwieństwie do Polaków, Koreańczycy nie są absolutnymi indywidualistami.

²³ D. Silverman, *Prowadzenie badań jakościowych*, Warszawa 2008, s. 169.

²⁴ G. Hofstede, *Kultury i organizacje...*

²⁵ *Ibidem*, s. 66.

²⁶ *Zarządzanie międzykulturowe*, red. B. Glinka, A. Jelonek, Kraków 2010, s. 41.

Praca opiera się na działaniu grupowym oraz myśleniu kolektywnym, a sukces czy porażka jest efektem działania grupy, a nie jednostek, co pokazuje Hofstede w podrzdziale *Indywidualizm – kolektywizm*. Pracownik firmy nie może sobie pozwolić na ignorowanie czasu spędzanego przez innych członków zespołu wspólnie, po godzinach pracy (dla przykładu rozmowy z pracownikami firmy X zostały przeprowadzone po godzinie 20.00, kiedy pracownicy byli wciąż w firmie – jest to ich czas pracy). Zdarza się, że w momencie zakończenia przewidzianego czasu pracy szef firmy lub kierownik liniowy ogłasza wspólny posiłek (tzw. „hlesik”) integrujący pracowników i pogłębiający relacje wewnątrz zespołu. Wzajemne zależności wewnątrzgrupowe przekładają się na procesy decyzyjne, które opierają się na myśleniu grupowym, interesie, a nie myśleniu indywidualnym. Proces decyzyjny jest w przypadku firm koreańskich zdecydowanie dłuższy niż w Europie. Każda decyzja grupy musi uzyskać akceptację najwyższego przedstawiciela organizacji. Ma to wpływ na relacje wewnątrzgrupowe i organizację pracy w firmie. Generalną zasadą panującą wśród starszych Koreańczyków jest stwierdzenie, że racja należy do tego, kto jest starszy lub piastuje wyższe stanowisko w firmie. Koreańczy często pytają obcokrajowców o wiek. Pozycjonowanie rozmówcy, styl rozmowy, użyte zwroty zależą zawsze od wieku, nawet jeśli różnice są stosunkowo niewielkie. Podobnie jest w przypadku stanowiska. Dlatego też należy zadbać, aby nazwa stanowiska widniała wyraźnie na wizytówce przekazywanej koreańskiemu partnerowi.

Hierarchiczność w kulturze koreańskiej odnosi się również do pozornie nieznaczącej kwestii prezentów biznesowych. Zazwyczaj każde spotkanie biznesowe kończy się wymianą upominków. Należy pamiętać, aby osoba najwyższą rangą otrzymała prezent o wartości wyższej aniżeli pozostali przedstawiciele. Dopuszczalne jest także przekazanie upominku jedynie szefowi delegacji koreańskiej.

Współzależność jest elementem kultury koreańskiej budzącym zazwyczaj niewiele zrozumienia wśród przedstawicieli biznesu europejskiego. W dosłownym rozumieniu tego terminu biznesmen koreański przystępuje do współpracy po zbudowaniu właściwych relacji towarzyskich. Biznes jest zdecydowanie łatwiejszy po dokładnym „zbadaniu” partnera od strony osobowościowej, gdyż osobowość partnera przekłada się bezpośrednio na relacje handlowe. Wśród Polaków współpracujących z Koreańczykami panuje wręcz przekonanie, że biznes nie jest możliwy bez budowy przyjacielskich relacji: „dzięki wyznawanym w tamtym narodzie cnotom konfucjańskim, takim jak głęboki patriotyzm, zdyscyplinowanie, silne zhierarchizowane struktury, szacunek do władzy czy wyjątkowa pracowitość i dążenie do wiedzy”²⁷, są w stanie osiągnąć spektakularny sukces.

Jednocześnie Koreańczycy preferują, by ich przyszły partner biznesowy był osobą poleconą przez tzw. *third party*, co odzwierciedla liczne nieformalne powiązania wśród przedstawicieli biznesu. Tworzenie relacji biznesowych odbywa się poprzez

²⁷ A. Lipowski, J. Kulig, *Państwo czy rynek?...*, s. 180.

częste spotkania integracyjne poza wyznaczonym czasem pracy. Najczęściej są to długotrwałe spotkania w restauracjach.

1.3. Męskość – kobiecość. Męskość cechuje społeczeństwa, w których role społeczne związane z płcią są klarownie określone, a przy tym diametralnie odmienne dla kobiet i mężczyzn. Kobiecość odnosi się do przenikania tych ról²⁸. Hofstede klasyfikuje Koreę w części społeczeństw kobiecych, ale warto zauważyć, że ogólnie społeczeństwo jest patriarchalne. Najważniejsze dla przedsiębiorstwa w tym państwie, podobnie jak w Polsce (na przykładzie firmy X), są przede wszystkim wartości dotyczące troski o innych współpracowników, nawet ich ochrona. Z rozmów z przedstawicielami firmy wynika, że ważne są także takie cechy, jak: skromność, pokora, równość oraz solidarność. Menedżerowie kierują się intuicją oraz dążą przede wszystkim do porozumienia w drodze negocjacji.

Koreańczyków jako naród cechuje dość wysoki poziom zachowawczości. Są przyzwyczajeni do unikania wyrażania swoich poglądów i uczuć wprost. Zazwyczaj dotyczy to tematów drażliwych, których omawianie niesie ze sobą ryzyko konfliktu. Wymiana argumentów może doprowadzić do utraty twarzy, co w przypadku narodów azjatyckich jest dużym dyskomfortem. Rozmawiając z Koreańczykami, należy przygotować się często na wiele znaczeń ukrytych i komunikację niewerbalną. Bardzo ważna jest dla nich nie tylko sama treść przekazu, ale również forma. W związku z tym w wielu przypadkach negocjowanie z Koreańczykami może okazać się dla Polaków dość trudne, między innymi z uwagi na wspomniane już powracanie do tematów rozmowy, które z naszego punktu widzenia zostały już zakończone. Ponadto Koreańczycy często unikają udzielania odpowiedzi odmownej wprost, chociaż ich negatywny stosunek do omawianej kwestii można odczytać z gestów, mimiki i mowy ciała.

Dla kultury zdecydowanie kolektywistycznej myślenie o jednostce wywodzi się z przeciwnych przesłanek. Jednostka postrzega siebie jako odbicie czy też powielanie innych jednostek w grupie, jako element większej całości. „Zazwyczaj wchodzi w skład jednej lub najwyżej kilku grup, związanych z socjalizacją pierwotną i wtórną, a więc rodziną, grupą rówieśniczą i zawodową w miejscu pracy”²⁹. Cel grupowy staje się jednocześnie celem jednostki. Stanowi to problem, ponieważ następuje swoisty proces wykluczenia danej grupy. Firmy koreańskie składają się z pracowników zarówno pochodzenia polskiego, jak i koreańskiego, jednak nieczęsto zdarza się, by tworzyli oni zwartą zintegrowaną grupę w miejscu pracy. Mary Douglas zwraca szczególną uwagę na integrację (w tym wypadku na jej brak) oraz same interakcje ludzi, którzy w pewien sposób zostają odłączeni od danej grupy³⁰.

²⁸ *Zarządzanie międzykulturowe...*, s. 41.

²⁹ *Ibidem*, s. 58.

³⁰ M. Douglas, *Dealing with Uncertainty, Multatuli Lecture*, Leuven 2001.

Większość decyzji podejmowanych w biznesie ma swoje korzenie i uwarunkowania w kulturze kraju. W przypadku Korei niezwykle ważne jest zadbanie o właściwe relacje, ponieważ dla Koreańczyków liczy się nie tylko to, co stanowi przedmiot biznesu, ale również to, z kim współpracujemy. Indywidualizm jest cechą nieakceptowaną z punktu widzenia interesów grupy. Grupa stanowi niemalże rodzinę, odpowiedzialną za jednostkowe efekty działań jej członków.

1.4. Unikanie niepewności. Niepewność jest to stopień zagrożenia odczuwany przez członków danej kultury w obliczu sytuacji nowych lub nieznanych³¹. Zdaniem Hofstede „nie należy mylić unikania niepewności z awersją do podejmowania ryzyka. Niepewność ma się do ryzyka tak, jak niepokój do strachu. Niepokój i niepewność są uczuciami mało sprecyzowanymi. Niepokój jest bezprzedmiotowy. Niepewność z kolei, w przeciwieństwie do ryzyka, nie ma przypisanego prawdopodobieństwa. Jest to sytuacja, w której wszystko może się wydarzyć i nie mamy pojęcia, co to może być. Gdy tylko sprowadzi się niepewność do postaci konkretnie istniejącego ryzyka, to przestaje być ona źródłem niepokoju (...)”³².

Koreę charakteryzuje silne unikanie niepewności. Wywiady pogłębione pokazują jednak tylko niewielką zbieżność cech koreańskiej korporacji w Polsce w tym aspekcie. Podobieństwa są następujące: akceptacja ryzyka oswojonego, strach przed sytuacjami dwuznacznymi lub ryzykiem niezauważalnym, wiara w specjalistów oraz ekspertów czy skłonność do precyzji i punktualności. Zupełnie różnie stoją się: silna potrzeba (emocjonalna) ujmowania wszystkiego w ramy praw i przepisów, nawet jeśli nie będą się one sprawdzać w praktyce, niepewność jako stałe zagrożenie, z którym trzeba walczyć, wysoki poziom stresu oraz subiektywna odmiana niepokoju. Prawo i porządek odchodzą na drugi plan, zdaniem respondentów ważniejsza staje się sama realizacja. „W kulturach o wysokim stopniu unikania niepewności wszelkie nieprzewidywane zdarzenia czy nieplanowane działanie, improwizacja i zmienność są postrzegane jako zagrożenie i z tego względu ich się unika. Służą temu wszelkie jasne procedury działania, ściśle określone kodeksy i systemy prawne, przywiązanie do formalnych aspektów rzeczywistości i wiara w prawdę absolutną”³³.

Jak zauważa Marek Szopski, kultury takie są nastawione na szeroko rozumiany porządek społeczny, a jednak przykład firmy X pokazuje, że wpływy odmiennej kultury mogą mieć kluczowe znaczenie dla zmian zachodzących w tej kwestii, a co za tym idzie – także w samej kwestii zarządzania.

³¹ *Ibidem*, s. 41.

³² G. Hofstede, *Kultury i organizacje...*, s. 184.

³³ M. Szopski, *Komunikowanie międzykulturowe*, Warszawa 2005, s. 59.

Dynamizm konfucjański

Marek Szopski w swojej publikacji *Komunikowanie międzykulturowe* wskazuje, że dla kultur Dalekiego Wschodu wprowadzono wymiar „dynamizmu konfucjańskiego”, który charakteryzuje się kilkoma istotnymi w kontekście niniejszych rozważań aspektami³⁴. Po pierwsze, Koreańczyk będzie się odznaczał wytrwałością w dążeniu do celu. Ze względu na to, że status jednostki jest ważny, kształtowanie relacji będzie następowało wokół tej cechy. Po drugie, warto zwrócić uwagę na fakt, że w dynamizmie konfucjańskim ludzi klasyfikujemy ze względu na takie wymiary, jak: oszczędność, zapobiegliwość, potrzeba zachowania twarzy oraz poszanowanie tradycji. Większość wydaje się przystawać do cech polskości, ale jednak w 100% tak się nie dzieje. Stąd też wniosek, że dynamizm konfucjański może być barierą w zarządzaniu międzynarodową korporacją.

Wnioski

Różne koncepcje ZZL wpisują się w politykę pracy Koreańczyka nie tylko w jego rodzimym kraju, ale także w Polsce. Przywołując koncepcję Taylora dotyczącą „naukowego zarządzania”, należy zwrócić szczególną uwagę na fakt dbania o pracownika. Kolektywizm koreański tego nie wyklucza, ponieważ zbiorowość jest jednak zbudowana z jednostek. Funkcjonalne podejście pokazuje, że jeśli jedna część nie będzie funkcjonowała odpowiednio, to cały system będzie dysfunkcyjny. Z koncepcji Fayola dotyczącej administracyjnego ZZL oraz teorii Webera wynika, że typem idealnym jest piramidowa struktura organizacyjna, zatrudnianie pracowników do jasno określonych prac, zgodnie z ich umiejętnościami. Niemalże wszystkie zasady są wyznaczane przez dokumenty, a ich kierunek jest sprecyzowany. Jest to jednakże opis kultury pracy w Korei. Dla filii zagranicznej ważna jest hierarchia w pracy, struktura, natomiast stosunek do prawa i ograniczeń jest już odmienny. Klasyczne teorie zarządzania operacyjnego, ilościowego są dla Korei istotne ze względu na możliwości technologiczne. Warunki pracy czy wpływ środowiska zmieniają sam rodzimy schemat pracy, ingerując w niego.

Nowoczesność koncepcji ZZL wpisuje się przede wszystkim w elastyczność firmy. Otóż firma X stanowi *sui generis* system, który w swoich ramach łączy kolejne współdziałające podsystemy. Uzupełniając, ZZL w filii zagranicznej jest uniwersalne, sytuacyjne, asymilujące się do sytuacji, do swoistej niepowtarzalności. W tym podejściu nie można przekładać zachowań pracowników na pracowników z innego przedsiębiorstwa, nie można też ich standaryzować. Integrując dwa aspekty, docho-

³⁴ *Ibidem*, s. 63.

dzie do wniosku, że filia zagraniczna również łączy ze sobą wiele odpowiedników ZZL. Teoria zarządzania międzykulturowego pozwala dostrzec wszelkie działania podejmowane zarówno przez centralę korporacji, jak i jej filie zagraniczne ukierunkowane na analizowanie interakcji międzykulturowych w układach wewnętrznych i zewnętrznych, wykrywanie i przełamywanie barier kulturowych w tych interakcjach, tak by osiągać podstawowe cele i rozwój.

Analiza firmy koreańskiej funkcjonującej w Polsce pokazuje jednak, że wpływ obecnej kultury może zachwiać modelowe wyniki badań, które przeprowadził Hofstede. Niewykluczone, że stanowi to jedną z większych barier, jakie staną przed Polską we współpracy z Koreą. Zmiany, które następują w procesie fuzji kultur, mają zasadnicze znaczenie. Wiele barier będzie przyczyną nieporozumień, na przykład proces decyzyjny jest w przypadku firm koreańskich zdecydowanie dłuższy niż w Europie, co może generować niekiedy omyłkowe decyzje ze strony Polaków. Podstawowe trudności, jakie mogą pojawić się w prowadzeniu takiej ponadnarodowej działalności, dadzą się jednak przezwyciężyć, choć stanowią zagrożenie dla idealnego funkcjonowania firm.

Korea Południowa jako partner gospodarczy Polski jest jednym z ważniejszych, na co wskazuje chociażby informacja dotycząca kontaktów handlowych wśród krajów CEFTA – Polska jest pierwszym partnerem Korei. Istotność tej współpracy oceniamy z dwóch względów: po pierwsze – dynamika handlowa, po drugie – praca produkcyjna (inwestycje bezpośrednie). Przynosi to Polsce wiele korzyści. Transfer technologii, eksport i tworzenie miejsc pracy dla polskiej gospodarki stają się bardzo ważne. Kazimierz Starzyk uważa, że „zasadniczą barierą dalszego rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a Koreą jest niski poziom polskiego eksportu, co w warunkach wysokiego poziomu importu z Korei rodzi problem zadłużenia, a w dłuższym okresie może być czynnikiem wpływającym negatywnie na całokształt dwustronnych stosunków gospodarczych”³⁵.

Ze względu na wzrastające znaczenie Korei w gospodarce światowej oraz wzrost zainteresowania tym rynkiem w Polsce coraz pilniejsza jest potrzeba analizowania tego zjawiska. Przedstawione przeze mnie elementy opisujące ZZL, kulturę oraz bariery w komunikacji i zarządzaniu mogą być pomocne w kolejnych analizach.

³⁵ K. Starzyk, *Korea Południowa jako partner gospodarczy Polski*, [w:] *Korea: doświadczenia i perspektywy*, red. K. Gawlikowski, E. Potocka, Toruń 2002, s. 257.

SUMMARY

HUMAN RESOURCE MANAGEMENT IN THE CONTEXT OF KOREAN INVESTMENTS. RISK AND OPPORTUNITIES

The management of human resource is very important for the companies' development. We can notice that it influences on enlargement of the economic activity not only in local places but all over the country. In my opinion, thanks to investment and innovation that South Korea brought into Poland, this country will be able to compete with other countries. I mean compete with these countries that are cooperating with South Korea like as United States. The classical and also modern theories of the human resource management are the base of my statement.

The article is describing Korea in different dimensions created by Hofstede, namely power distance, individualism-collectivism, masculinity-femininity and avoiding uncertainty. This analysis shows that many Korean culture scheme does not fit to general overseas branch of transnational corporation

The main idea of the publication is the conviction that Korea is an important economic partner for Poland. Hofstede's research model, which focuses on the main problems in human resource management and emphasize Korean work culture, is used for next research.

Mark Leonard, *Zrozumieć Chiny*, tłum. W. Falkowski, Wydawnictwo Media Lazar/ Nadir, Warszawa 2010, ss. 256.

Polityka, ekonomia i relacje międzynarodowe to główne tematy, jakie podejmuje autor w rozmowach z przedstawicielami *think tanków* oraz największych ośrodków akademickich w Chinach¹. Książka zatytułowana *Zrozumieć Chiny* jest relacją z dyskusji i debat podejmowanych z chińskimi intelektualistami i politykami, prezentującą między innymi ich wizję przyszłego świata. Zadane w oryginalnym tytule książki pytanie: *What does China think?* jest podróżą po współczesnej chińskiej myśli politycznej i poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, o czym myśli Państwo Środka. Brytyjski politolog Mark Leonard stawia tezę, że obecna pozycja Chin na arenie międzynarodowej pozwala sygnalizować pojawienie się trzeciego, niezwykle konkurencyjnego modelu chińskiego w obecnych stosunkach międzynarodowych. Czy rzeczywiście stanie się on alternatywą dla modelu amerykańskiego i europejskiego? Autor zakłada, że to bardzo możliwy scenariusz i w sposób rzetelny prezentuje kolejne argumenty.

¹ W latach 2007–2010 odnotowano powstanie 600 nowych *think tanków* na terenie Azji, z czego w samych Chinach otworzono 314 ośrodków tego typu.

Chiny to dziś druga gospodarka na świecie. Swój niezwykle wzrost gospodarczy zawdzięczają między innymi zdyscyplinowanemu, pracującemu w pocie czoła społeczeństwu, w którym nawet dzieci nie są wyjęte spod tego obowiązku. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim fakt, że główny obszar rozwoju Państwa Środka stanowi gospodarka. Chiny, jak mało które państwo na świecie, potrafią wyciągnąć lekcję zarówno z własnej, jak i światowej historii. Na początku XIX wieku państwo to wytwarzało 30% światowej produkcji². Chiny parokrotnie były uznawane za supermocarstwo i nie raz ten tytuł traciły. Zapoczątkowany w latach 80. rozwój gospodarczy (wprowadzenie inwestycji zagranicznych i nowych technologii) sprawił, że po 30 latach Chiny osiągnęły 10,3% PKB w 2010 r. Obecne prognozy świadczą, że za 20 lat Chiny staną się pierwszą potęgą gospodarczą w świecie. Dla obywateli Zachodu zastanawiający jest tak szybki rozwój gospodarczy. Mark Leonard stawia więc pytania, czy przykład Chin dowodzi, że została naruszona doktryna łącząca gospodarkę rynkową z demokratycznym systemem politycznym. Czy wypracowany przez Chiny model rozwoju jest konkurencyjny dla tych gospodarek powstałych na gruncie demokracji liberalnej? W swej

² Y. Xuetong, *The rise of China in Chinese eyes*, „Journal of Contemporary China” 2001, no. 10 (26), s. 33.

książce autor zastanawia się także, czy ten model będący zaprzeczeniem zasad konsensu waszyngtońskiego jest na tyle uniwersalny, by stanowić alternatywę dla państw w innych regionach świata. Otóż okazuje się, że model chińskiego kapitalizmu państwowego, nazywanego przez autora „kapitalizmem Żółtej Rzeki”, świetnie się sprawdza. Mark Leonard w sposób wyczerpujący przedstawia okoliczności wzrostu gospodarczego Chin. Autor wymienia kilka powodów wielkiego sukcesu. Należą do nich między innymi: szybki rozwój gospodarczy zarządzanego autorytarnie Singapuru, obawa przed powtórzeniem błędów ZSRR, którego rozpad nastąpił za sprawą przewagi ideologii nad gospodarką, a także uraz do demokracji po tym, jak podczas rewolucji kulturalnej dopuszczono do głosu lud. Oczywiście żaden z rozmówców Marka Leonarda nie podejmuje tematu konsekwencji wielkiego wzrostu gospodarczego: zanieczyszczenia środowiska, represji wobec protestujących obywateli, którym siłą wywłaszcza się ziemie na potrzeby budowy dróg, stadionów czy mostów. Wśród nich wymienić należy również prawa człowieka, które przez intelektualistów chińskich są traktowane jako nic nieznaczące hasło, wymysł Zachodu, który *de facto* i tak nie ma racji bytu.

Istotny z punktu widzenia rozważań na temat rozwoju chińskiej gospodarki jest tzw. chiński neokolonializm. Warto wskazać, co w sposób szczególny czyni autor, że Chiny jako kraj dysponujący miliardami dolarów na świecie wspiera niemal wszystkie potrzebujące pomocy państwa, szczególnie te na kontynencie

afrykańskim. Przedstawiciele władz nie pytają, czy kraj jest zarządzany w sposób autorytarny, czy demokratyczny. Przekazują oni pieniądze na budowę dróg bądź fabryk, inwestują w edukację obywateli w zamian za podpisywanie zobowiązań dotyczących dostaw surowców naturalnych przez kolejne dziesięciolecia. Te zabiegi powodują, że dokonuje się bezpośrednio „transplantacji modelu wzrostu” do krajów afrykańskich. Czy model chiński zostanie na dobre zaszczerpiony w tamtejszych systemach politycznych? Trudno wyrokować, gdyż jego powodzenie zależy od wielu czynników, między innymi demograficznych, kulturowych lub historycznych.

Przyjęta w 2003 r. na Forum Azjatyckim w Bo'ao koncepcja pokojowego wzrostu dziś z pewnością przynosi skutki. Choć jest przez wielu krytykowana, w tym również przez chińskich intelektualistów, dowodzi, że Państwo Środka w sposób zdyscyplinowany i zrównoważony odbudowuje swoją potęgę, niekoniecznie stawiając na gromadzenie siły militarnej. Chińczycy doskonale wiedzą, zgodnie z nauką Sun Wu, że jedynym sposobem poznania własnych atutów jest właściwa ocena słabości przeciwnika. Jak zatem Chiny odbudowują swoją potęgę? Przede wszystkim powoli i z rozwagą, jako znakomici stratedzy starają się ponownie pozyskać pozycję supermocarstwa na arenie międzynarodowej, między innymi poprzez współpracę z Unią Europejską, Stanami Zjednoczonymi oraz organizacjami międzynarodowymi. Podejmują się działań na rzecz rozwiązania międzynarodowych problemów i kon-

fliktów (Darfur, Korea Północna itp.). Co więcej, ze swoimi sukcesami przedstawiciele władz chińskich nie afiszują się wśród światowej opinii publicznej, wykorzystując w tym celu zglobalizowane media. Czego boi się zatem przyuczajony gospodarczy tygrys i uzbrojony smok? Chińscy intelektualiści wskazują na „pięć trucizn”, które mogą doprowadzić do rozpadu państwa. Są to: Tajwan, Tybet, Mongolia, separatysty z Xinjiang oraz prowincje graniczące z Koreą. Jaka jest wewnętrzna kondycja chińskiego państwa? – pyta autor.

W powszechnym pojęciu demokracji w Chinach nie ma. Eksperci układają scenariusze, wskazujące, że Chiny ze względu na swój rozwój gospodarczy prędzej niż później będą musiały stać się demokracją. Ma o tym przesądzić PKB lub ukształtowanie się klasy średniej i rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Niestety, póki co system jednopartyjny nieźle sobie radzi, a rządzący stowarzyszeni w Partii Komunistycznej robią wszystko, by ich władza nie utraciła legitymizacji. Jednym z takich rozwiązań jest dopuszczenie do głosu naukowców, którzy poprzez badania i różnego typu ekspertyzy pomagają rządzącym w podejmowaniu strategicznych decyzji – oczywiście na Zachodzie nazwalibyśmy to technokracją, ale w Chinach określa się to jako upodobanie „naukowe” lub „demokratyczne”. Czy rzeczywiście demokracji w Państwie Środka nie ma? Odwiedzając największe ośrodki naukowe w Chinach, rozmawiając z najpoważniejszymi myślicielami w chińskiej nauce i polityce, Mark Leonard odnalazł załączki demokracji w prze-

prowadzanych reformach politycznych. „Głównym kryterium, które decyduje o kierunku reform politycznych, jest to, by nie zagroziły one monopolowi Partii Komunistycznej” – pisze autor (s. 158). Taki stan rzeczy można w skrócie, co podkreśla politolog, nazwać „wszystko tylko nie wybory powszechne”. Jak więc bronią się Chiny przed demokracją? Starają się ją „przerobić” na własną modłę, w podobny sposób jak to zrobiły z Internetem i walczyły z Google. Dziś wiadomo, że cenzura ogranicza się jedynie do cenzurowania materiałów przedstawiających krytykę partii lub dotyczących tematów tabu, jak kwestia Tybetu czy Tajwanu. Władza nie zamyka państwa przed światem zewnętrznym. Zgodnie z badaniami Google cenzura dotyczy jedynie 2% osób korzystających z Internetu. To niewiele, zważywszy na fakt, że podłączonych do sieci jest tam ponad pół miliarda użytkowników. Podobnie rzecz się ma z demokracją. Jest ona w sposób kontrolowany inkorporowana do systemu państwa za pomocą eksperymentów w wybranych regionach kraju, głównie miastach. Próby jej wdrożenia są przeprowadzane na wybranych przedstawicielach społeczeństwa, którym daje się możliwość oddziaływania na decyzje władz lokalnych. Tym sposobem mamy eksperyment z Pingchang (wybory sekretarzy gminnych), eksperyment z Chongqing (publiczne przesłuchania – skargi na przykład na ustalenia cen za wodę) eksperyment z Zeguo (głosowanie deliberatywne). Ostatni polega na wyborze grupy reprezentatywnej populacji, która po konsultacjach z ekspertami głosuje

w konkretnej sprawie, na przykład budowy drogi. Wypracowana w ten sposób decyzja zostaje zastosowana przez władzę. Czy to odpowiedź Chin na wolne wybory, dzięki którym, przy rosnącym zróżnicowaniu społeczeństwa, uda się uprawomocnić decyzje chińskiego rządu? Mark Leonard pisze, że „w długofalowym scenariuszu jednopartyjne Chiny mogą upaść” (s. 159). Kiedy to jednak nastąpi? Z pewnością wówczas, gdy teoretycy polityki i stratedzy rządowi przestaną ufać swoim scenariuszom, a także weryfikować słabości oraz naprawiać popełniane po drodze przez Partię Komunistyczną błędy. Innym ważnym aspektem kondycji wewnętrznej państwa, który wnikliwie prezentuje Mark Leonard, jest pojawienie się w debacie politycznej głosów nowej lewicy i nowej prawicy.

Do tej pory nie udowodniono na świecie, że ustrój demokratyczny sprzyja rozwojowi gospodarczemu. Wygląda więc na to, że kapitalizm państwowy oraz chińskie eksperymenty z demokracją deliberatywną stworzą konkurencyjny model rządzenia w stosunkach międzynarodowych. Z pewnością stanie się on inspiracją dla przywódców państw jednopartyjnych, które dzięki niemu znajdą swój sposób na przetrwanie w zglobalizowanym świecie. Autor zapewnia jednak, że „dwudziesty pierw-

szy wiek nie będzie wiekiem chińskim” (s. 237). Niemniej Chiny, obok Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, staną się głównym podmiotem kształtującym porządek świata. Czy Mark Leonard ma rację, że ten wiek nie będzie należał do Chin? Nie jest bowiem wykluczone, że to właśnie Państwo Środka zajmie długo odgrywaną przez USA rolę strażnika światowego bezpieczeństwa. Dowody na ten stan rzeczy już mamy, czego wyrazem jest chociażby ograniczanie wpływów Zachodu w takich częściach świata, jak Afryka, Azja Wschodnia, Ameryka Łacińska czy kraje byłego Związku Radzieckiego. Ogarnięte kryzysem finansowym USA i Unia Europejska również starają się o pomoc u chińskich finansistów. „Kapitalizm Żółtej Rzeki, dyktatura deliberatywna i zagregowana potęga państwa to podstawowe elementy nowej chińskiej filozofii globalizacji” (s. 214). W celu jej głębszego zrozumienia należy obowiązkowo sięgnąć do publikacji Marka Leonarda *Zrozumieć Chiny*. Jest to przede wszystkim znakomite studium politologiczne, ukazujące motywy procesów decyzyjnych jednego z najpotężniejszych państw na świecie oraz jedna z niewielu okazji do zajrzenia za kuliszy chińskiej władzy.

Magdalena Marcinkowska

Marcin Jakoby, *Powtórzenie i falsyfikat w malarstwie chińskim*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2009, ss. 319.

W ciągu ostatnich 10 lat Chiński Rynek Sztuki rozwijał się w szybkim tempie. W 2010 r., jak wykazały badania, stał się największym na świecie rynkiem aukcyjnym dla sztuki, wyprzedzając Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię, wielkich mistrzów rynku od roku 1950¹. Również w Polsce można zauważyć zainteresowanie sztuką i rynkiem chińskim, przejawiające się organizowaniem wystaw oraz obecnością dóbr kultury z tego państwa na naszym rynku antykwarycznym. Obserwując te zjawiska, warto zwrócić uwagę, że sztuka chińska, która rozwijała się nieprzerwanie od co najmniej trzech i pół tysiąca lat w kulturze odmiennej od europejskiej, wykształciła odrębne podejście do wielu zjawisk występujących w jej kręgu. Jednym z przykładów innego postrzegania koncepcji występujących w sztuce i kulturze jest chińskie pojmowanie zjawiska powtórzenia i falsyfikatu. Tematykę tę przybliży czytelnikowi omawiane dzieło.

Publikacja *Powtórzenie i falsyfikat w malarstwie chińskim* bazuje na pracy doktorskiej Marcina Jakoby'ego obronionej na Wydziale Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Autor w trakcie wieloletnich studiów nad piśmiennictwem chińskim połączonych

z badaniami kolekcji obrazów chińskich ze zbiorów sztuki orientalnej Muzeum Narodowego w Warszawie gruntownie zapoznał się z tematyką przedstawioną w publikacji. Praca składa się dwóch części. W pierwszej podzielonej na cztery rozdziały przedstawiono zagadnienia teoretyczno-historyczne. W pierwszym rozdziale autor przybliży czytelnikowi zakres pojęć odnoszących się do powtórzenia i falsyfikatu w estetyce i historii sztuki zarówno chińskiej, jak i europejskiej. Takie rozwiązanie pozwala zaprezentować różne spojrzenia na te zagadnienia i porównać postrzeganie ich w odmiennych kulturach. Autor podjął próbę określenia typologii polskiej w tym zakresie. W drugim rozdziale przybliży chińskie teksty piśmiennicze, które są źródłem wiedzy o przedstawionym w książce zjawisku. Interesujące są zwłaszcza wspomnienia oraz wskazówki ekspertów i kolekcjonerów, które mogą pomóc w zrozumieniu problematyki. W trzecim rozdziale został przedstawiony stan badań nad zagadnieniem powtórzenia i falsyfikatu w malarstwie chińskim i chińskiej teorii malarstwa. Autor wskazał zarówno najważniejsze opracowania chińskie, jak i zachodnie z tego zakresu. Rozdział ten posłużył również do omówienia zagadnienia autentyczności dzieł malarskich w świetle najnowszych badań, które prowadzą do konkluzji autora, że wbrew tradycyjnemu przeświadczeniu Chińczyków o wyższości obrazu autentycznego nad falsyfikatem, to przynajmniej duchem, atmosferą, uczuciami, jakie wzbudzają w bezpośrednim odbiorze, wielkie dzieła i falsyfikaty są czasem nie do rozróżnie-

¹ Art market trends 2010, Artprice 2011, s. 5, imgpublic.artprice.com/pdf/trends2010_en.pdf [30.01.2012].

nia. W ostatnim rozdziale części teoretyczno-historycznej przedstawiono kolekcjonerstwo i rynek sztuki w Chinach zarówno z punktu widzenia historii jego rozwoju, jak i głównych problemów na nim występujących.

W drugiej części podzielonej na sześć rozdziałów autor zajął się analizą piśmiennictwa chińskiego dotyczącego powtórzenia i falsyfikatu w sztuce chińskiej. Czytelnikowi przybliżono między innymi takie zagadnienia, jak: miejsce natury i jej naśladownictwa w teorii malarstwa; tradycja i innowacje w teorii malarstwa w kontekście zagadnienia powtórzeń; status, rola i wymiar edukacyjny powtórzeń w malarstwie; zakres występowania zjawiska falsyfikatu.

Bardzo ciekawym elementem pracy jest rozdział poświęcony okolicznościom powstawania falsyfikatów malarstwa. Autor wskazuje różne typy malarzy-falszerzy i pojęć używanych do ich określania. Przytacza również, co dla praktyka niezwykle istotne, informacje o ekspertach i ich metodach pracy. W ostatnim rozdziale książki porusza niezwykle ciekawe zagadnienie *Daibi* – pojęcia odnoszącego się do procederu, który polega na tym, że artysta zleca innej osobie wykonanie obrazu sygnowanego jego własnym imieniem lub części takiego obrazu. W tej części autor odniósł się ponadto do kluczowego zagadnienia moralnej oceny powtórzeń i falsyfikatów w Chinach.

Praca prócz bogatej bibliografii zawiera wiele interesujących materiałów dodatkowych, wśród których warto wspomnieć glosariusz najważniejszych chińskich terminów z zakresu malarstwa oraz indeks postaci historycznych i współczesnych badaczy chińskich występujących w tekście, co zwiększa jej przydatność dla osób pragnących dalej zgłębiać zagadnienie. Książkę *Powtórzenie i falsyfikat w malarstwie chińskim* warto polecić. Zebrana w niej wiedza poszerza wiedzę zarówno o kulturze Chin, jak i o zjawiskach związanych z tworzeniem sztuki.

Praca dra Marcina Jakoby'ego pozwala zrozumieć różnice w spojrzeniu na tę problematykę twórców oraz teoretyków sztuki europejskiej i chińskiej. W Polsce w ostatnich latach toczy się debata o zjawisku fałszerstwa na rynku sztuki, której efektem było wiele publikacji na ten temat². Omawiana pozycja pozwala spojrzeć na problem powtórzenia i falsyfikatu szerzej także w kontekście międzynarodowym i zadać pytanie o jego istotę.

Olgiert Jakubowski

² Warto polecić najbardziej aktualną pozycję opisującą to zagadnienie, wydaną w 2011 r. przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów książkę *Problematyka autentyczności dzieł sztuki na polskim rynku. Teoria – praktyka – prawo*, w której głos zabrali eksperci z różnych dziedzin.

Seminarium „Rola i znaczenie dalekowschodnich
sztuk walki w rozwoju psychofizycznym człowieka”,
Gdańsk, 9 czerwca 2011 r.

Centrum Studiów Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego wspólnie z Polskim Związkiem Karate Tradycyjnego zorganizowało na Wydziale Prawa i Administracji UG sesję naukową pt. „Rola i znaczenie dalekowschodnich sztuk walki w rozwoju psychofizycznym człowieka”. Seminarium towarzyszyło Pucharowi Świata w Karate Tradycyjnym, który odbył się 11 czerwca br. w Gdyni. Seminarium przewodniczyła prof. Ewa Oziewicz, dyrektor CSAW UG, oraz dr Marceli Burdelski, zastępca dyrektora CSAW UG.

O rozwoju człowieka poprzez trening karate tradycyjnego opowiadał gość honorowy sesji Richard Jorgensen, prezydent Międzynarodowej Federacji Karate Tradycyjnego (ITKF – International Traditional Karate Federation). W swym wykładzie wskazał on, że pełna nazwa tej dyscypliny to tradycyjne karate-do, w którym *do* oznacza ‘drogę, ścieżkę’. „Sam trening karate oparty jest na japońskiej koncepcji bu-do, polegającej na ciągłym rozwoju umysłu, ciała oraz duszy. Dzięki niemu jednostki bez względu na szerokość geograficzną mają większe poczucie własnej wartości, są bardziej zdyscyplinowane, mają

dobrze samopoczucie fizyczne i psychiczne oraz łatwiej nawiązują kontakty z innymi ludźmi” – podkreślał Jorgensen. Jako przykład podał program społeczny zainicjowany przez ITKF w brazylijskich szkołach zlokalizowanych na terenach ubogich, gdzie trening karate, podobnie jak ma to miejsce w Japonii, został wprowadzony do planów lekcji. „W początkowej fazie realizacji programu prawie 30% uczniów poprawiło wyniki w nauce, po pięciu latach liczba ta wzrosła do 90%” – kontynuował prezydent ITKF. Następnie dodał, że trenowanie karate tradycyjnego musi odbywać się w oparciu o surowe zasady, bowiem efektywny rozwój człowieka nie jest ani grą, ani zabawą. Jego celem jest poprawa jakości swojego istnienia, a w konsekwencji – budowanie lepszego społeczeństwa, składającego się ze zdrowych i inteligentnych ludzi.

Prezes Polskiego Związku Karate Tradycyjnego Włodzimierz Kwieciński zwrócił uwagę na fakt, że karate to nie tylko sport, ale także sposób życia: „Nie chodzi tylko o zdobycie umiejętności służących do samoobrony, ale także o samodoskonalenie i umiejętność unicestwiania siły przeciwnika, zanim ona

wystąpi”. Podkreślił również, że karate i pływanie to najbardziej „symetryczne” dyscypliny sportu, wpływające na prawidłowy rozwój człowieka. Z inicjatywy PZKT powstał program „Mały Karateka”, a także program „Most solidarności – polskie wakacje dla dzieci z Japonii”. „Do Centrum Japońskich Sportów i Sztuk Walki «Dojo – Stara Wieś» zaprosiliśmy grupę trzydziestu japońskich dzieci z terenów najbardziej dotkniętych przez tsunami” – mówił prezes Kwieciński. *Dojo* w języku japońskim oznacza ‘początek drogi’. Zorganizowane w tym celu wakacje dzięki fachowej opiece pedagogicznej, a także licznym atrakcjom sportowym i krajoznawczym mają pomóc japońskim dzieciom w odzyskaniu ich własnej, pełnej harmonii oraz spokoju drogi.

Seminarium było poświęcone nie tylko karate, ale także innym wschodnim sztukom walki, takim jak chiński boks czy judo. Prorektor ds. studenckich prof. Józef Włodarski zaprezentował tajniki uprawiania wushu przez Chińczyków walczących z najeźdźcami i okupantami w XIX i XX wieku. Dzięki energii *chi* oraz znakomitemu poznaniu ludzkiego ciała wojownicy ci potrafili zadawać śmiertelne ciosy. „Obserwacja ciał niebieskich, słońca i przyrody – otwieranie się roślin, poznanie ich rytmu biologicznego – pozwoliła na odnalezienie pewnych zależności związanych z funkcjonowaniem ludzkiego ciała. Dostrzeżono, że w trakcie dobowej cyrkulacji ciało człowieka jest rozluźnione lub napięte. To doprowadziło do określenia punktów witalnych na ciele człowieka. Dziś są one zbliżone do punktów

wykorzystywanych do akupunktury” – referował prorektor. Olbrzymią wagę przywiązywano również do odkrycia tajemnic oddychania zwierząt. Na tej podstawie opracowywano metody oddychania służące większej wydajności człowieka podczas walki.

Z kolei o psychologicznych korzyściach uprawiania judo opowiadał dr Wiesław Baryła z Instytutu Psychologii UG. Wśród wielu omówionych zalet wyróżnił on cztery podstawowe: przyjemność, wzorzec godnego życia, wzmocnienie samokontroli, rozwijanie ucieleśnionego rozumienia świata. Ten ostatni element należy rozumieć zgodnie z teorią George’a Lakoffa jako ucieleśnione poznanie. „Oznacza to, że umysł ludzki jest ucieleśniony, a nasze rozumienie świata jest zakotwiczone w doświadczeniach, których dostarcza nam ciało” – wyjaśniał dr Baryła. Natomiast praktyczne elementy treningu judo przedstawił dr Adam Marek z Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku na przykładzie treningów swego podopiecznego Waldemara Legienia, który był dwukrotnym mistrzem olimpijskim. Tej sztuki walki dotyczyło również wystąpienie Czesława Kuby Jakubczyka ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UG, prowadzącego na uniwersytecie sekcję judo.

Podczas sesji głos zabrali także doktoranci z Wydziału Historycznego. O etyce samurajskiej opowiadał Andrzej Tomczyk, autor wielu publikacji dotyczących historii japońskich militariów oraz sztuk walki. Z kolei historię życia jednej z najbardziej tajemniczych postaci Japonii – szermierza Musashi

Miyamoto – przybliżył zgromadzonym Marek Sflugier.

Spotkanie zamknęło wystąpienie dr Joanny Różyckiej z Instytutu Psychologii UG oraz Trana Anh Quana, którzy opowiadali o wpływie medytacji i technik koncentracji na zatrzymanie akcji serca, co jest praktykowane przez uczniów wietnamskiej szkoły sztuk walki Thien Mon Dao (dosłownie 'brama do nieba'). W szkole tej dzieci uczą się od najmłodszych lat. W miarę postępów opanowywania sztuki walki niektórzy uczniowie potrafią samowolnie sprawić, by ich serce zwolniło rytm, a nawet przestało bić. Jest to jeden z najlepszych elementów dowodzących głębokiego poznania tej sztuki walki. „Praktykowanie tej techniki wpływa na kontrolę emocji i stresu,

lepsze funkcjonowanie w sytuacji zagrożenia oraz zwiększenie pewności siebie” – wyjaśniała dr Różycka. Dla pełnego zobrazowania zjawiska referenci pokazywali zgromadzonym materiały z badań prowadzonych w Wietnamie, w tym krótki film dokumentalny, w którym dr Różycka osobiście mierzy puls osobie zatrzymującej sobie akcję serca.

Seminarium było bardzo interesującym i udanym spotkaniem łączącym tematykę naukową i popularnonaukową. O jego powodzeniu świadczy chociażby liczba słuchaczy. Pozostaje mieć nadzieję, że tytułowa problematyka będzie podejmowana w następnych latach.

Magdalena Marcinkowska

Działalność Centrum Studiów Azji Wschodniej UG w roku 2011

W okresie sprawozdawczym Centrum Studiów Azji Wschodniej UG – do 30 września 2011 r. – kierowali: dyrektor – prof. zw. dr hab. Ewa Oziewicz oraz z-ca dyrektora – dr Marceł Burdelski. Sekretariat CSAW UG prowadziła p. Ewelina Kuligowska.

Od 1 października 2011 r. nastąpiły zmiany w kierownictwie CSAW UG: Rektor UG prof. dr hab. Bernard Lamek powołał na stanowisko dyrektora dra Kamila Zeidlera. Nadzór nad działalnością Centrum sprawował Prorektor ds. Studenckich UG – prof. dr hab. Józef Włodarski.

Wyżej wspomniane zmiany w kierownictwie CSAW UG były związane z ważnymi zmianami organizacyjnymi. W miejsce Rady Programowej powołano Radę Naukową CSAW UG, której przewodniczącą została prof. zw. dr hab. Ewa Oziewicz, a wiceprzewodniczącym dr Marceł Burdelski, który dodatkowo został zaangażowany w bieżące sprawy organizacyjne CSAW UG. Powołano także Radę Sponsorską CSAW UG, do której jako stałego członka zaproszono Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe Chipolbrok S.A. z siedzibą w Gdyni.

Ponadto zmieniał się Regulamin CSAW UG (zarządzenie Rektora Uniwersytetu Gdańskiego nr 67/R/11 z dnia 23 września 2011 r. w sprawie zmiany zarządzenia Rektora UG nr 15/R/07 z dnia 22 lutego 2007 r. w sprawie utworzenia Centrum Azji Wschodniej Uniwersytetu Gdańskiego).

W 2011 r. znacznie została poszerzona grupa stałych współpracowników CSAW UG. Jako współpracownicy do CSAW dołączyli między innymi: mgr Tomasz Bieliński (Wydział Ekonomiczny UG), mgr Joanna Kamień (Wydawnictwo UG), mgr Magdalena Marcinkowska (Wydział Nauk Społecznych UG, Redakcja „Gazety Uniwersyteckiej”), mgr Monika Pytel (Wydział Filologiczny UG).

W grudniu przy CSAW UG powołano Międzywydziałowe Koło Naukowe Studiów Azji Wschodniej, do którego zapisało się przeszło pięćdziesięciu studentów UG.

W połowie roku zostały stworzone – dzięki wsparciu Ośrodka Informatycznego UG – strony internetowe CSAW UG, które w ostatnim kwartale roku zostały znacznie rozbudowane. Dodatkowo CSAW UG uruchomiło swój portal na Facebooku, którym zarządza na zasadzie wolontariatu p. Agata Duniak (studentka WPiA UG).

Dzięki przychyłnej decyzji Kancelarza UG prof. dra hab. Jerzego Gwizdały CSAW UG uzyskało dodatkowe pomieszczenie w Bibliotece Ekonomicznej UG w Sopocie – obok dotychczas posiadanego pokoju 217 został przyznany jeszcze pokój 218, który wyremontowano i połączono bezpośred-

nim przejściem z pokojem 217, dzięki czemu przestrzeń do pracy w Centrum zwiększyła się niemal dwukrotnie.

Działalność CSAW UG była finansowana ze środków budżetowych Uniwersytetu, a także dodatkowo ze środków pozyskanych ze źródeł zewnętrznych, w tym od sponsorów. Konsulat Generalny ChRL w Gdańsku przekazał także CSAW UG książki, filmy oraz programy multimedialne nt. Chin.

Kalendarium działalności CSAW UG w 2011 r.

18.02.2011. Tradycyjnie na Uniwersytecie Gdańskim 18 lutego 2011 r. polscy i chińscy studenci świętowali Chiński Nowy Rok – Rok Królika. W uroczystości uczestniczyły władze UG i Konsul Generalny ChRL w Gdańsku Xiang Zhaoshang. Program uroczystości był bardzo bogaty i obejmował między innymi wystąpienie konsula generalnego Chin, pokaz filmu o Chinach, quiz dla studentów z wiedzy o współczesnych Chinach, występy studentów chińskich, opowieść Edwarda Kajdańskiego o Polakach w Harbinie, pokazy fajerwerków i degustację potraw chińskich.

19–20.05.2011. W Toruniu odbyła się kolejna już Międzynarodowa Konferencja Naukowa nt. „Czy XXI wiek należy do Azji? Rozważania o polityce, bezpieczeństwie, gospodarce, kulturze i edukacji”, organizowana przez Uniwersytet im. M. Kopernika, Wydawnictwo Adam Marszałek oraz Towarzystwo Azji i Pacyfiku w Toruniu. CSAW UG reprezen-

towali: prof. zw. dr hab. Ewa Oziewicz oraz dr Marceli Burdelski.

9.06.2011. CSAW UG wspólnie z Polskim Związkiem Karate Tradycyjnego zorganizowało na Wydziale Prawa i Administracji UG sesję naukową pt. „Rola i znaczenie dalekowschodnich sztuk walki w rozwoju psychofizycznym człowieka”. W konferencji wziął udział Richard Jorgensen, Prezydent Światowej Federacji Karate Tradycyjnego. Wygłoszono bardzo interesujące referaty.

23–25.08.2011. W Incheon w Republice Korei odbył się III Światowy Kongres Koreańskiej Polityki i Społeczeństwa: „Korean Politics in Global Contexts: Theories and Practices”. W wydarzeniu wzięło udział blisko 200 uczonych, z czego 88 pochodziło spoza Korei. Dwie osoby, w tym dr Marceli Burdelski, reprezentowały polskie uczelnie.

11–15.10.2011. Doktor Marceli Burdelski odbył dziesiątą już studyjną wizytę w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. W instytucjach rządowych uczestniczył w briefingu na temat polityki zagranicznej i wewnętrznej KRLD, złożył wizyty w Ministerstwie Spraw Zagranicznych KRLD, Wydziale Zagranicznym KC Partii Pracy Korei, Komitecie Łączności Kulturalnej z Zagranicą KRLD oraz w czołowym *think tanku* w Korei Północnej, jakim jest Instytut Rozbrojenia i Pokoju przy MSZ KRLD. Wygłosił też wykład dla studentów polonistyki Uniwersytetu Języków Obcych w Phenianie.

15–24.10.2011. Odpowiadając na zaproszenie Instytutu Badań Rozwoju Światowego Centrum Badań Rozwoju przy Radzie Państwa ChRL w Pekinie, dr Marceli Burdelski odbył wizytę w Chinach. Dnia 17 października 2011 r. wygłosił w Instytucie Badań Rozwoju Światowego wykład pt. „Implementacja wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej po wejściu w życie traktatu lizbońskiego”. Ponadto dr M. Burdelski w ramach studiów nad chińską reformą gospodarczą odwiedził Zhuhai, Shenzhen i Guangzhou w prowincji Guandong. Przeprowadził briefingi z przedstawicielami władz lokalnych i biznesu. Został także przyjęty przez Konsula Generalnego RP w Guangzhou Krzysztofa Ciebienia.

8.11.2011. Na Wydziale Prawa i Administracji UG, we współpracy z Wydawnictwem Literackim, odbyła się promocja najnowszej książki Edwarda Kajdańskiego pt. *Medycyna chińska dla każdego*. Sylwetkę urodzonego w 1925 r. w Harbinie w Chinach autora, polskiego dyplomaty, dziennikarza i pisarza, członka Rady Naukowej CSAW UG, przedstawił prorektor UG prof. Józef Włodarski. Spotkanie prowadził dr Marceli Burdelski.

8.11.2011. Na Wydziale Prawa i Administracji UG odbyło się spotkanie założycielskie Międzywydziałowego Koła Naukowego Studiów Azji Wschodniej. Uczestniczyło w nim przeszło 50 osób, na listę członków-założycieli wpisało się 45 studentek i studentów UG. Najliczniej reprezentowany był Wydział

Ekonomiczny oraz Wydział Prawa i Administracji, ale w skład nowego Koła weszli także studenci z Wydziału Filologicznego, Wydziału Nauk Społecznych, Wydziału Oceanografii i Geografii oraz Wydziału Zarządzania. CSAW podczas spotkania reprezentowali: dr Kamil Zeidler, mgr Tomasz Bieliński oraz mgr Joanna Kamień.

21.11.2011. Na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu odbyła się IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Faces of Competitiveness in Asia Pacific. Region – Country – Enterprises”, poświęcona zagadnieniom ekonomicznym związanym z regionem Azji i Pacyfiku. CSAW UG na konferencji reprezentował mgr Tomasz Bieliński, którego artykuł pt. “China’s increasing competitive advantage in research and development, and human resources” ukazał się w publikacji pokonferencyjnej. Do publikacji został także włączony artykuł prof. Ewy Oziewicz pt. “Remarks on international competitiveness of ASEAN economies”.

25.11.2011. Prorektor ds. Studenckich UG prof. dr hab. Józef Arno Włodarski, na podstawie art. 204 i 205 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1364, ze zm.) oraz Zarządzenia Rektora Uniwersytetu Gdańskiego nr 33/R/05 z dnia 7 lipca 2005 r. w sprawie tworzenia, rejestracji i likwidacji uczelnianych organizacji studenckich w Uniwersytecie Gdańskim, zarejestrował Międzywydziałowe Koło Naukowe Studiów Azji Wschodniej.

7.12.2011. Zmarł ks. prof. zw. dr hab. Antoni Kość z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członek Rady Naukowej CSAW UG.

8.12.2011. Odbyło się walne zgromadzenie Międzywydziałowego Koła Studiów Azji Wschodniej, na którym wyłoniony został pierwszy Zarząd Koła na kadencję 2012. Prezesem Koła został Dominik Aziewicz. W skład Zarządu Koła weszło ponadto sześć osób: Agata Duniak, Mikołaj Linowski, Kamila Milewska, Michał Papke, Monika Pytel, Remigiusz Rutkowski. Do Koła zostali też przyjęci nowi członkowie.

8.12.2011. Zorganizowane zostało spotkanie z Rafałem Królem, podróżnikiem, polarnikiem, alpinistą, fotografikiem i publicystą, twórcą serwisu internetowego poświęconego podróżom i bezpieczeństwu www.expeditions.pl oraz współzałożycielem Polskiego Centrum Ekspedycyjnego. Rafał Król na spotkaniu przedstawił relację z podróży po Mongolii w 2009 r. Po nim odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne wyjazdu studyjnego Mongolia 2012.

13–14.12.2011. W ramach polskiej prezydencji odbyło się w Brukseli posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Unii Europejskiej w składzie dyrektorów departamentów azjatyckich ministerstw spraw zagranicznych państw członkowskich i europejskiej służby zewnętrznej. W ramach tego spotkania odbyło się seminarium ekspertów na temat „Bezpieczeństwa i sytuacji politycznej na Półwyspie Koreańskim”. Wśród

panelistów ze strony polskiej znalazł się dr Marceli Burdelski, który przedstawił referat na temat: „Domestic situation in DPRK (celebrations of 2012), economic reform, succession) its implications for the stability of regime”. Po wystąpieniach referentów odbyła się dyskusja. Seminarium było okazją zaprezentowania dorobku Polski w zakresie bezpieczeństwa azjatyckiego na forum europejskim.

Ponadto w 2011 r. dr M. Burdelski wielokrotnie występował w mediach ogólnopolskich i regionalnych jako komentator wydarzeń w regionie Azji i Pacyfiku.

Wykaz publikacji prasowych
związanych z działalnością
CSAW UG w 2011 r.

- M. Marcinkowska, *2011 Rokiem Królika*, „Gazeta Uniwersytecka” 2011/04.
M. Marcinkowska, *Sukces nieńczący kariery. Rozmowa z Krzysztofem Brzozowskim, brązowym medalistą Mistrzostw Świata w wushu*, „Gazeta Uniwersytecka” 2011/04.

- M. Marcinkowska, *O Kaszubach po japońsku. Rozmowa z Ayaką Sasaki, studentką polonistyki na Uniwersytecie Gdańskim*, „Gazeta Uniwersytecka” 2011/06.
M. Marcinkowska, *Tajemnice wschodnich sztuk walki*, „Gazeta Uniwersytecka” 2011/08.
M. Marcinkowska, *Urodziny na Dachy Świata*, „Gazeta Uniwersytecka” 2011/12.
M. Marcinkowska, *Sekrety chińskiej medycyny*, „Gazeta Uniwersytecka” 2011/12.
K. Kleina, M. Lisowski, A. Cop, *„Chińczyki” trzymają się mocno*, „Gazeta Wydziału Prawa i Administracji UG” 2011, nr 5.

Szczegółowe informacje nt. działalności CSAW UG znajdują się na stronie internetowej: <http://csaw.ug.edu.pl>

Sopot, 30 marca 2012 r.

Prof. zw. dr hab. Ewa Oziewicz
Dr Marceli Burdelski
Dr Kamil Zeidler

